

# KOŃ

## *Equus caballus*

**Wstęp. Eksplikacja:** Nazwy. Imiona. Kategorie. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Transformacje i przyjmowanie postaci konia. Władza nad koniem. Posiadacze konia. Wygląd. Części ciała. Odchody i moc. Atrybuty. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Ilość. Natura konia. Czynności. Przeżycia. Głos konia. Koń jako rozmówca. Zawołania na konie. Hodowla koni. Karmienie i pojenie koni. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli koni. Kupno i sprzedaż. Kradzież koni. Choroby koni i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na konie i sposoby ich odczyniania. Koń a istoty demoniczne. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Wykorzystanie obrzędowe. Wykorzystanie magiczne. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

**Dokumentacja:** Zagadki. Przysłowia. Konstatacje, przepowiednie i zalecenia gospodarskie. Zamówienia. Powinszowania bożonarodzeniowe, noworoczne i wielkanocne. Kolędy bożonarodzeniowe, noworoczne i pastorałki. Pieśni gaikowe. Pieśni sobótkowe. Pieśni żniwne i dożynkowe. Zaproszenia na wesele. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni pogrzebowe. Pieśni i przyśpiewki zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe i rodzinne. Pieśni żołnierskie. Pieśni żartobliwe. Pieśni dziadowskie. Pieśni religijne. Kołysanki. Ballady. Bajki i baśnie. Legendy. Opowieści wierzeniowe. Anegdoty. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Koń to duże, silne, zdrowe i szybkie, mądre i wierne zwierzę gospodarskie, używane do jazdy wierzchem lub jako siła pociągowa. Uważane za zwierzę męczyzny (gospodarza, kawalera, żołnierza), tak jak krowa jest uznawana za zwierzę kobiety. W gospodarstwie (i obyczaju) stawiane (wraz z krową) najwyżej spośród innych zwierząt. Posiadanie koni – zwłaszcza młodych, silnych – było oznaką zamożności i powodem do dumy, z tego powodu gospodarzom znane były liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w hodowli tych zwierząt.

Koń uchodzi za zwierzę pracowite, przypisuje się mu także niepoohamowany apetyt, który tłumaczą liczne legendy. Koń, zwłaszcza młody, jest zwierzęciem bardzo aktywnym, żywiołowym (*bryka, skacze, wierzga, drepcze, tupie, kopie*). W ludowej wizji świata, podobnie jak ludzie, odczuwa mróz i zmęczenie, boi się nieczystej siły, przywiązuje się do swojego właściciela, a po jego śmierci cierpi.

Koń jest symbolem męczyzny, męskiej życiodajnej siły i witalności; *konik* symbolizuje męskie genitalia. W ludowych pieśniach miłosnych koń łączony jest z młodym, jurnym kochankiem, a *pasienie, wodzenie, pętanie, wprowadzanie do stajenki, karmienie i pojenie* koni, niekiedy orka końmi oraz jazda na nich, przyjmują sensy zalotne i erotyczne.

Wydawany przez konia głos – *rzenie* – ma określoną semantykę: w ludowych erotykach jest przejawem męskiej potencji, w pieśniach weselnych towarzyszy ważnym dla młodych momentom, np. podróży panny młodej do ślubu lub nowożeńców do nowego domu; często jest paralelne do płaczu/żału panny. W pieśniach żołnierskich i dziadowskich oraz w balladach *rzenie* konia ma charakter wieszczcy, jest oznaką smutku, rozpacz. Według wierzeń w specjalnym czasie (np. w Wigilię, na Nowy Rok) konie, podobnie jak inne zwierzęta z gospodarskiego obejścia, rozmawiają ze sobą ludzkim głosem (umiejętnością mówienia odznaczają się także konie w baśniach i bajkach ludowych).

Koń podobnie jak wół był wykorzystywany do pracy na roli. Motyw orki koniem pojawia się w różnych gatunkach folkloru, np. w kolędach gospodarskich *złotym płużkiem*, do którego zaprzęgnięte są konie, Pan Jezus i święci (św. Szczepan, św. Jan) orzą gospodarskie pole.

W pieśniach zalotnych i miłosnych oraz w balladach na koniu kawaler jedzie do dziewczyny; w pieśniach żołnierskich – żołnierz do wojska na wojnę; w pieśniach weselnych wozem zaprzężonym w konie młodzi jadą do ślubu. Konie zaprzęgano także do wozu, którym wieziono nieboszczyka na cmentarz. W baśniach na magicznych koniach, mających zdolność przekraczania granic światów, podróżują liczni bohaterowie, zdobywając dzięki nim złotą/szklaną górę i rękę królewny. W opowieściach wierzeniowych i legendach koni dosiadają postaci demoniczne, a w ludowych wyobrażeniach na koniu podróżują osoby święte.

W prozie ludowej koń jest przedstawiany jako istota demoniczna – jego postać chętnie przyjmują m.in. diabeł, czarownica, *zmora*, *utopiec*, pokutujące dusze. Przypisuje mu się także zdolność widzenia duchów, a jego zachowania (m.in. rżenie, parskanie, grzebanie nogą) odbierane są jako prognostyczne.

Kostne części ciała zwierzęcia, jego wnętrzności i wydzieliny oraz przedmioty mające z nim styczność (np. elementy uprzęży) powszechnie stosowano w ludowej medycynie. Wierzono, że końska czaszka/koński łeb ma właściwości apotropieczne.

W mitologii, kulturze i wierzeniach ludowych czasów starożytnych koń zajmuje uprzywilejowane miejsce For Sym 272. W kulturach indoeuropejskich wiązany jest z kultem słońca Gass Mit 56; rydwanem lub wozem zaprzężonym w konie porusza się bóg Słońca Jak Ind 29–44, Kub Mit 47, podob. For Sym 272, Kow Lek 236–237, Szyj RS 103; koń towarzyszy też bóstwom lunarnym Jak Ind 330, Kub Mit 47; jest kojarzony z deszczem Jak Ind 44 i grzmotem Slav Tol 3/281, Wört Hoff 6/1631, Żajw Ukr 156, powietrzem, wiatrem, falami i źródłem; funkcjonuje jako symbol sił żywotnych i płodności, zmysłowości, chuci Kop SSym 157. Jest zwierzęciem bogów patronujących zarówno królestwu zmarłych, jak i płodności i rozrodczości, a płodność i śmierć są dwoma aspektami symboliki zwierzęcia Kow Lek 236, podob. Slav Tol 2/590. W wielu mitologiach znaleźć można przedstawienia zmarłych podróżujących na koniach uważanych za *psychopompy* El Szam 463, Kemp SInd 231, Kop SSym 158, Wört Hoff 6/1616.

W mitologii koreańskiej założyciel państwa Kogurjo, Dzumongu, na cudownym koniu *kirin-ma* wyrusza w ostatnią podróż do świata duchów; w innych mitach koń, szczególnie biały, odgrywa rolę wysłannika niebios, obwieszczającego przybycie nowego władcy. Konie dosiadane przez wojowników i myśliwych, a także fantastyczne skrzydlate konie, smoko-konie pojawiają się na freskach w grobowcach koreańskich władców Og Mit 75. Totemami klanów ludu Pujo były prawdopodobnie koń, byk i pies; biały koń i byk uchodziły za zwierzęta ofiarne Og Mit 78.

W mitologii indyjskiej koń łączy się z symboliką solarną; w jednym z mitów Świnowie bywają wyobrażani jako para rumaków Jak Ind 27. W złotym rydwanie zaprzęgniętym w rumaka, siedem koni lub kobył, w niezliczone konie (jasne światła) przemierza niebo Surja (Słońce), brązowe rumaki z białymi kopytami zaprzęgnięte są do rydwanu Sawitara (Pobudzającego); dwoma, stoma, tysiącem rdzawych koni jeździ Indra – jego rżące konie mają oczy jak słońca, a ich falujące, złote ogony i grzywy przypominają pawie pióra; czerwone i rude konie są zaprzęgnięte siłą woli do rydwanu Waju (Wiatru) Jak Ind 29–44, wozem ze złotoookimi końmi o spiżowych podkowach jeździ Jama Jak Ind 56, trzykołowym wozem ciągniętym przez sto lub szesnaście koni – Czandra (Księżyc) Jak Ind 330.



W religii Hindusów koń jest symbolem boskiej istoty, która objawia się w świecie, rozpływa się w nim i składa siebie w ofierze, stąd ofiara z konia miała najwyższą moc i wartość For Sym 273. W mitologii indyjskiej rytualna ofiara z konia, *aśwamedha*, była odprawiana przez zwycięskiego władcę, który w ten sposób uzyskiwał godność imperatora Kemp SInd 54, ofiara z konia oczyszczała z wszelkich zmaż oraz zapewniała płodność i dostatek całemu królestwu Kow Lek 237.

Hindusi wierzyli w powstanie konia z wody Wört Hoff 6/1605. W indyjskich mitach mocz rumaków *Marutów*, chmur miotających błyskawice i pioruny, jest deszczem Jak Ind 44, stąd w wierzeniach – jeśli koń się otrząsa czy też oddaje kał albo mocz, oznacza to, że niedługo spadnie deszcz Wört Hoff 6/1620.

W Indiach wiercono, że na początku swojego istnienia konie posiadały skrzydła, a zrogowaciałe miejsca i blizny na końskich nogach uważano za miejsca, do których dawniej były umocowane te skrzydła Wört Hoff 6/1605.

W mitologii muzułmańskiej Allah stwarza konie z wiatru Wört Hoff 6/1605 i rysuje im na czołach łaty jako znak sławy i szczęścia Wört Hoff 6/1603. Anioły o kształcie koni Allah umieszcza w czwartym niebie (Arkałun), anioły o twarzach koni – w szóstym niebie (Rafka) Piw Mit 58. W mitach w postaci konia przedstawiany jest Ja'uk, dawca deszczu Piw Ar 21, 214.

W Starym Testamencie koń jest symbolem nieujarzmionej żądzy zmysłowej i dumnej, próżnej potęgi świata For Sym 273, Tb 6,17, Jr 5,8; 8,16, Ps 20,8; 32,9; 33,17; 76,7; 147,10, uosobieniem zmysłowości i erotycznych rozkoszy Jr 50,11. Funkcjonuje także jako symbol szybkości Jr 4,13, zwycięstwa Hi 39,21–24; wiąże się go z mądrością Iz 63,13. W ognistych rumakach, które unoszą do nieba proroka Eliasza 2 Krl 2,11, dopatrywano się obrazu aniołów For Sym 273. Koń jest także wyobrażeniem klęski, zarazy, zagłady Kop SSym 158.

W Apokalipsie jeździec na białym koniu to Chrystus Ap 6,2, a koń oznacza zwiastunów Dobrej Nowiny, którą Zbawiciel zwycięża świat For Sym 274; trupio-blady koń jest symbolem śmierci: *A oto koń blady, a siedzącemu na nim na imię śmierć; i piekło szło za nim* Ap 6,8; czarny koń zwiastuje głód i drożyznę Ap 6,5–6, czerwony koń barwy ognistej – klęskę wojny Ap 6,4.

W wyobrażeniach starożytnych Greków konie mają symbolikę solarną – w jednym z mitów rozszalałe konie, nad którymi nie potrafił zapanować Faeton, pędziły tak blisko Ziemi, że prawie spłonęła, wówczas część Afryki obróciła się w pustynię, a skóra Etiopów poczarniała Kub Mit 47. Konie ciągną rydwany olimpijskich bogów – rydwanem zaprzężonym w cztery konie porusza się bóg słońca, Helios Kub Mit 47, podob. For Sym 272, Kow Lek 236–237; rydwanem zaprzężonym w rumaki lub woły podróżuje bogini księżycy, Selene Kub Mit 47.

U starożytnych Greków koń był także wiązany z wodą – w szybkim biegu koni wyścigowych widzieli obraz wody, która zawsze i niepowstrzymanie się gdzieś śpieszy, a w pieniających i piętrzących się falach morskich – wyskakujące z toni białe rumaki Posejdona For Sym 272. Sam Posejdon przyjmuje także postać konia – np. wtedy, gdy przychodzi, aby zabrać ludzi do swojego królestwa Wört Hoff 6/1609, a w dalszych przekształceniach rumak będący pierwotną postacią Posejdona staje się jego towarzyszem; według wierzeń to właśnie Posejdon wymyślił także uzdę dla koni oraz jazdę na koniu Wört Hoff 6/1634, stąd boga tego uważano za opiekuna koni Piet Grec 56.

W wyobrażeniach dawnych Greków koń (podobnie jak źrebię) uchodzi za zwierzę niezwykle płodne i chutliwe Wört Hoff 6/1604. W mitach Posejdon wciela się w postać konia – gdy napastowana przez Posejdona Demeter zamienia się w kłacz, bóg mórz, odkrywszy podstęp, sam zmienia się w ogiera Piet Grec 72, a ich stosunek wyobraża przypływ morza wdzierający się na brzeg lądu Kop SSym 158; owocem związku Demeter i Posejdona są koń Arejon i córka zwana Panią Piet Grec 72; Boreasz, bóg i uosobienie wiatru, po przyjęciu końskiej postaci płodzi z kłaczami Erichtoniosa dwanaście źrebaków szybkich jak wiatr Wört Hoff 6/1606.

W końskiej postaci przedstawiany jest także Hades Kop SSym 157, bóg zmarłych; oraz Charon, przewoźnik zmarłych, który wraz z towarzyszącymi mu duszami jeździ poprzez gęste mgły Wört Hoff 6/1631; z końską głową wyobrażano sobie Demeter, boginię urodzaju Kemp SInd 230, Kow Lek 236, podob. Kop SSym 157. Opisywany w *Eneidzie* Wergiliusza koń trojański, wielki drewniany koń, w którym ukryli się wojownicy greccy w czasie zdobywania Troi, pozorując jednocześnie odstępianie od oblężenia, to przenośnie zdobycz przynosząca zgubę; złowrogi, niebezpieczny podarunek Kop SSym 161.

W wyobrażeniach starożytnych Rzymian koń to symbol grzmotu – u Horacego dźwięk grzmotów utożsamiany jest z uderzeniami kopyt niebiańskich koni Wört Hoff 6/1631. Konie uważano także za symbol boga wojny, Marsa For Sym 272, ich nagłe i niespodziewane pojawianie się uważano za prognostyk wojny Kop SSym 157.

W starożytnym Rzymie koń ginął jako wcielenie boga zboża – 15 października na Polu Marsowym odbywały się wyścigi rydwanów, podczas których zabijano włócznią prawego konia zwycięskiego rydwanu i składano Marsowi, bogu wojny i śmierci, w intencji dobrych zbiorów; obciętą końską głowę ozdabiano nawleczonymi na sznur bochenkami chleba i zanoszono do domu króla Fraz Złota 357.

Dawni Rzymianie przypisywali koniom dar przepowiadania przyszłości – już Tacyt pisał, że parskanie i rzenie koni uznawane było zarówno przez prosty lud, jak i przez arystokrację czy kapłanów za znak wróżący przyszłość; zgodnie z pismami Tacyta, Caesennius Paetus zawrócił swoją armię, gdy w momencie przekraczania rzeki Eufrat spłoszył się koń, który wiozł insygnia konsularne Wört Hoff 6/1619.

W fińskim hymnie o wyzwoleniu słońca syn boży lub córka kowala, chcąc uwolnić zamknięte w pomieszczeniu światła niebieskie, wyprawia się w drogę na koniu, zwanym niekiedy świętym źrebięciem, zaprzęgając go do sań, wskazując na grzbiet Haav Mit 233.

W wyobrażeniach germańskich koń zajmuje ważne miejsce w kulcie śmierci – jest przewodnikiem zmarłych. Z połączenia dwóch postaci z germańskich wierzeń: przywódcy zmarłych w końskiej postaci oraz demona burzy w postaci konia powstaje rumak, który zabiera ze sobą zmarłych podczas burzy Wört Hoff 6/1611.

W wyobrażeniach Germanów śmierć jest przedstawiana jako koń lub nadjeżdża konno do osoby, którą chce zabrać, następnie sadza ją obok siebie na swoim koniu; śmierć jeździ na wychudzonym siwym koniu, dlatego nazywana jest także *jeźdźcem na siwku*, a nosze do transportu nieboszczyka – *koniem św. Michała* Wört Hoff 6/1616–1617. W końskiej postaci ukazują się dusze zmarłych Wört Hoff 6/1614–1615; w postaci konia pojawiają się także liczne duchy i upiory, w tym demon urodzaju – nazywany *rumakiem plonów*, *siwym koniem plonów*, por. także wierzenie, zgodnie z którym *matka zbożowa* jeździ po polach na *wietrznym rumaku* w gorące letnie dni, pędzi przez pole razem z silnymi podmuchami wiatru Wört Hoff 6/1628–1629.

W schrystianizowanych wierzeniach germańskich diabeł ukazuje się jako kulawy koń, koń na trzech nogach czy koń bez głowy. Na koniach jeżdżą *strzygi* i czarownice Wört Hoff 6/1636–1637; czarownice, wiedźmy, *strzygi* i dusicielki zaplatają koniom włosy z grzywy lub z ogona w warkocze Wört Hoff 6/1638.

W wierzeniach ludowych koń potrafi przepowiedzieć czyjaś śmierć, widzi orszaki pogrzebowe oraz duchy i upiory. Rzenie konia miało oznaczać nieszczęście, śmierć lub wojnę; rzenie w momencie rozpoczynającej się podróży było sygnałem, aby zawrócić; nieszczęście zapowiadało także potknięcie się konia. Rzenie zwierzęcia mogło być także dobrym prognostykiem – np. w germańskich wierzeniach rzący koń zapowiada ślub Wört Hoff 6/1620–1621.

W wyobrażeniach nordyckich dzień i noc są przywożone przez mityczne konie Piek Germ 83.

Postaci niezwykłych koni zapełniają skandynawską mitologię, towarzyszą nordyckim bogom – Sleipnir, sześć- lub ośmionogi koń Odyna, symbolizuje szybkość burzowego wiatru

Wört Hoff 6/1630. W skandynawskiej mitologii w gałęziach jesionu Yggdrasil, którego nazwa znaczy dosłownie *Koń Yggra (Odyna)* Piek Germ 83, *Jesion rumaka Odyna*; Odyn, jako bóg wiatru, pasie swego konia Wört Hoff 6/1630, a także wiesza się na nim, czyniąc samoofiara, aby poznać tajemnicę run Piek Germ 83. Postać koni przyjmują Walkirie, córki Odyna, ukazując się jako demony śmierci lub burzy Wört Hoff 6/1637.

W mitologii koń Blodughofi jest atrybutem Freya, boga wegetacji, urodzaju i płodności Szrej Germ 142, podob. Kow Lek 236, poświęcone Freyrowi konie Freyfaksy symbolizują płodność Kop SSym 161. Księżycowa bogini Diana podróżuje powozem ciągniętym przez konie; Thor, skandynawski bóg piorunów, prowadzi przez niebiosy swoje niebiańskie rydwany zaprzężone w białe rumaki Kow Lek 236–237.

W wyobrażeniach kopyto *niebiańskiego konia* powoduje powstanie życiodajnego źródła – koń Baldera, syna Odyna i Frigg, rozbija skalistą ziemię, z której następnie wypływa źródło wody Wört Hoff 6/1632. Nordycki bóg wody (Nennir lub Nikur) ukazuje się na morskiej plaży jako piękny rumak w kolorze szarego jabłka Wört Hoff 6/1634.

W mitologii celtyckiej koń, ulubione zwierzę Celtów Gass Mit 56, towarzyszy Eponie (której imię znaczy 'klacz'), bogini-klaczy Gass Mit 65, 207; koń jest także zoomorficznym przedstawieniem bogini Kow Lek 236.

Na Litwie konia uważano za zwierzę pociągowe Perkuna Kow Lek 237.

Także w tradycji słowiańskiej koń ma związek z kultem płodności i kultem śmierci Slav Tol 2/590.

Zgodnie z wyobrażeniami Bałtów i Słowian piorun (kojarzony odpowiednio z *Perkunasem* i *Perunem*) to jeździec na (ognistym) koniu Mif Tok 2/304, Slav Mif 2/362. W schrystianizowanych wierzeniach słowiańskich błyskawica to m.in.: iskry spod kół lub kopyt końskich (bułg.), ogień z nozdrzy koni (bułg.), bicz, którym Ilja poganina swoje konie (ros.) Slav Tol 3/281; pojawianie się piorunów tłumaczono tym, że to św. Ilja (zwany przez Serbów Ilją Gromownikiem) jeździ po niebie na wozie ciągniętym przez ogniste konie Slav Tol 1/558, podob. Bel Mif 126, Żajw Ukr 157, Bułg Mit 93. Do rżenia lub tupotu ognistego konia, na którym jeździ św. Ilja Slav Tol 2/593, porównywany jest odgłos grzmotu Afan Poet 1/612, por. w ukraińskiej zagadce: *Biegł koń białoboki przez dunaj głęboki, jak upadł – zarżał, aż cały świat zadrżał* Żajw Ukr 156.

Koń jest towarzyszem licznych postaci mitologicznych, np. Peruna Mif Tok 2/304, Slav Mif 2/362, Światowida Slav Tol 2/591, Giey Mit 129, Szyj RS 116; w słowiańskim folklorze funkcjonuje zagadka, w której bogini Zorza (w późniejszych wariantach zastąpiła ją w Rosji Bogurodzica, w Polsce – św. Urszula) ma otwierać i zamykać wrota niebios, przez które wprowadza konie słońca Afan Poet 1/599–600, Slav Tol 4/471, Slav Mif 2/409–410. Na białym koniu przedstawiany jest Jaryło Szyj RS 118, domniemane słowiańskie bóstwo płodności i wiosny.

W schrystianizowanych wierzeniach słowiańskich biały lub złoty koń jest atrybutem Boga i św. Jurija Slav Tol 2/591; na koniu jeździ św. Mikołaj Slav Tol 2/591, w serbskich zamówieniach św. Mikołaj oraz święci Jewrem i Jowan jadą na białym koniu oraz przeganiają i porywają choroby Slav Tol 3/401. Gdy spadł śnieg mawiano, że św. Mikołaj trzęsie swoją długą białą brodą, z której spadają śnieżynki, lub że przyjeżdża na białym koniu Slav Tol 3/396.

Według schrystianizowanych wschodniosłowiańskich legend nieczysty koń jest przeciwstawiany czystemu wołowi. Nieczystość konia tłumaczą legendy ajtiologiczne, w których Bóg przemienia w konia diabła, który przeszkadza człowiekowi bronować Slav Tol 2/592; w koniu pokutują dusze zmarłych Mosz Kul 2/562, dusze nieboszczyków o specjalnym statusie – np. dusza Żyda (innowiercy), pijaka, dusze ludzi grzesznych, *mory* i wilkołaki. Koń ma także związek z innymi postaciami demonicznymi – w wyobraźni Słowian południowych końskie nogi posiadają *wiły*; na wschodniej Słowiańszczyźnie bożonarodzeniowy koń wyobrażał rusałkę; w prozie ludowej pod postacią konia pojawia się czarownica, diabeł Slav Tol 2/593–594. Konia łączono z *domowym*, przez Rosjan uważanym za *końskiego gospodarza*, którego można

zobaczyć, zakładając na głowę końskie chomąto. Wierzono, że *domowy* – podobnie jak diabeł, wiły, rusałki, boginki i *zmory* – jeździ nocą na koniu; może mu także zaszkodzić, z tego powodu – aby ochronić przed nim konia – zatykano w żłób osikowy kołek Slav Tol 2/593.

Na Słowiańszczyźnie koń jest zwierzęciem, które potrafi przekraczać granice światów – w baśniach jest cudownym pomocnikiem pomagającym człowiekowi dostać się na szklaną górę lub wrócić z *tamtego świata*. Konie zaprzęgali Słowianie do wozu, którym wieziono nieboszczyka na cmentarz Slav Tol 2/590–592.

W świecie słowiańskim koń uchodził też za zwierzę wieszczę, na podstawie jego zachowania formułowano sądy o życiu i otoczeniu człowieka. W lużyckich wierzeniach koń bijący kopytem o ziemię był zapowiedzią śmierci, a na całej Słowiańszczyźnie znany jest folklorystyczny motyw wieszczonego konia, który przepowiada śmierć swojemu gospodarzowi Slav Tol 2/590. Rżenie konia uważano za zapowiedź szczęścia, tupanie nogą – podróży, podskakiwanie w czasie jazdy zwiastowało szczęśliwe spotkanie, spuszczenie głowy – nieszczęście, kładzenie się na ziemi – złą pogodę; potknięcie się konia przed wyruszeniem w drogę było sygnałem, że podróż lepiej odłożyć na później; koń podskakujący latem zapowiadał deszcz, zimą – zamieć, śnieżyce; mawiano, że gdy chory w czasie podróży myśli o koniach, umrze. Charakterystyki konia potwierdzają wykładnie sennika ludowego, w którym sen o koniu miał oznaczać podróż lub chorobę. Wieszcze zdolności zwierzęcia wykorzystywano także w celach matrymonialnych – Rosjanie zawiązywali koniowi oczy, siadali na nim tyłem i obserwowali, gdzie zwierzę pójdzie – mawiano, że w tamtej stronie ktoś wyda się za męża. Na Ukrainie wierzono, że koń pojawia się w miejscu, w którym zakopano skarb Slav Tol 2/592.

Opiekunami koni byli na Słowiańszczyźnie święci jeźdźcy – św. Gregorij-Jurij (opiekun bydła), u Rosjan – tzw. końscy bogowie, św. Flor i św. Ławr, u Słowian południowych – św. Fiodor (Todor), a poświęcony mu dzień, Todorowa sobota, nazywany był *końską paschą*. Za patrona koni uważano także św. Mikołaja – w okolicach Witebska dzień św. Mikołaja wiosennego obchodzili poganiacze koni Slav Tol 3/395; w Rosji w dniu św. Mikołaja wiosennego (9 V) pierwszy raz wypędzano konie na pastwisko, poprzedzając to całonocną modlitwą do świętego z intencją, aby strzegł koni od wilków i niedźwiedzi oraz dał im zdrowie Slav Tol 3/394; w Kargopolu w tym dniu kobiety piekły specjalne chlebki dla pasterzy i poganiaczy koni Slav Tol 3/395. Za opiekuna koni uchodził również św. Wasyl; na Białorusi dzień św. Wasyla nazywano *końskim świętem* i nie zaprzęgano wówczas koni do pracy, przygotowywano dla nich specjalną ucztę Slav Tol 2/593.

Części końskiego ciała funkcjonowały jako apotropeiony. Na całej Słowiańszczyźnie końskie czaszki wykorzystywano w celu ochrony bydła, pszczoł i zasiewów Slav Tol 2/591, Gura 1977, s. 402, 472. W magii szczególną rolę odgrywały także kopyta, grzywa oraz przedmioty mające z koniem styczność, np. chomąto, podkowa Slav Tol 2/593. Odnajdywane przez archeologów w podwalinach domów i wałów czaszki i kości końskie świadczą o tym, że Słowianie składali konia jako ofiarę zakładzinową, mającą zapewnić domostwu ochronę i dostatek Kow Lek 237.

\* \* \*

≡ *Koń domowy* to gatunek zwierzęcia gospodarskiego, którego samiec nazywany jest zwykle *koniem*, a samica →*klaczą* lub →*kobyłą*. Młode konia to →*żrebię*.

*Koń* jest wyrazem ogólnosłowiańskim, por. czes. *kůň*, słowac. *kôň*, dłuź. i głuź. *kón*, ros. *ко́нь*, ukr. *кінь*, błrus. *ко́нь*, serb.-chorw. *kōnj*, bułg. *kon*, scs. *końb*, kontynuującym psł. *\*konjъ* Dług WSEH 317, podob. Bor SE 248; pozostaje w związku etymologicznym z psł. *\*komonъ* 'koń', por. czes. poetyckie *komoň* 'rumak' oraz archaiczne *komonstvo* 'świta, orszak, drużyna' Bor SE 248, psł. *\*komnjъ*, *\*komonjъ* (por. *komonica* 'koniczyna',

*komosić się* ‘brykać’) lub *\*kobnjь* Dług WSEH 318; śladem tego są w staropolszczyźnie *komon(n)ik* ‘jeździec’ Budz Słow 64 oraz zwrot *iść komunikiem* ‘jechać [konno], prowadzić wojsko bez taborów’ Sł SE 2/402, a więc ‘szybko, prędko’, potwierdza to także etymologia indoeuropejskiego odpowiednika wyrazu koń – *ekwos* > *equus* ‘ten, co szybko biega, ten, kto pędzi, gna’ Anusiewicz 1992, s. 209. Niepewna jest rekonstrukcja praindoeuropejskiej nazwy zwierzęcia *\*kábo(n)*, z którą wiązane jest łac. *caballus* ‘koń, zwłaszcza koń roboczy lub wałach’, grec. *kabállēs* ‘koń roboczy’ Bor SE 248.

W tekstach folkloru, zwłaszcza w ludowych pieśniach, pojawia się wiele zdrobniałych nazw K.: *konik* powsz., *koniczek/kuniczek* powsz., *koniczeniek* 163, 227A, *koniczejek* 156B, *konis* 152A, 171Bb, 198, 204, 208, 224, 239A, 243B, 245; rzadziej używane jest zgrubienie *konisko* 284b.

Niekastrowany K. trzymany w gospodarstwie dla celów rozplodowych to *ogier* powsz., np. 356, a w gwarach także *drygant* ‘ogier’, ‘koń krzepki, zwięzły’ Karł SGP 1/379, ‘rączy, mocny, żywy’ SGP PAN 6/369 (por. *dryganty* ‘bystre konie’ – od gwarowego *dryganić* ‘męczyć, niszczyć konie ciężką pracą, jeżdżeniem’ Karł SGP 1/379), *drygancik* ‘niedorosły ogier’, *dryś*, *drysiek* ‘młody ogier’ SGP PAN 6/368, 379–380; *grzebiec* ‘roczny ogier, źrebiec’; *hengst* ‘ogier’; *koniak* ‘ogier’ MSGP 80, 84, 109; *inst* ‘ogier’ (por. *instować* ‘okazywać chęć pójścia do ‘insta’ (o kłaczach)’ Karł SGP 2/207); *wnęter* ‘ogier mający tylko jedną gałkę’ Karł SGP 6/142.

Kastrowany K. to *wałach* 50F, MAGP 9/85, *wałaszek* Karł SGP 6/67 oraz *wnęter* MAGP 9/87, *koń rznięty*, *wyrżniony*, *oberżnięty*, *miśkowany*, *wymiśkowany*, *czyszczony/wyczyszczony koń/ogier* MAGP 9/85.

Wiele z gwarowych nazw K. mówi o wykorzystywaniu go do jazdy wierzchem lub w zaprzęgu, por. *chodacz* ‘dobrze chodzący koń’, *chodak* ‘koń o lekkim biegu’ SGP PAN 3/608, 611, *cupkacz* ‘o koniu źle ciągnącym, dreptającym w miejscu’ – od gwarowego *cupkać* ‘tupać, uderzać nogą o ziemię, iść, stukając, hałasując, dreptać drobnymi kroczkami lub w miejscu, podskakiwać, podrygiwać’ SGP PAN 4/553. O K. ‘używanym w zaprzęgu cugowym’ mówiono *cugant* (także w znaczeniu iron. ‘lichy koń’), *cugowiec* SGP PAN 4/541, 543 – od dawnego *cug* ‘zaprzęg koński (składający się często z 4 koni) używany na uroczyste okazje (zwykle wesela)’ SGP PAN 4/539; o K. używanym do pracy w polu – *ciągawka* ‘koń dobrze ciągnący’, *cugowy* SGP PAN 4/271, 543, *bronok* ‘koń, który lubił ciągać brony’ War Nazw 1/136. Niektóre z nazw wskazują jednocześnie na miejsce zajmowane przez K. w zaprzęgu, np. po prawej ręce furmana to tzw. *náręcny koń* Święt Nadr 705, por. nr 152Ba; o K. zaprzęgniętym z prawej strony mawiano także: *(koń) na biczu*, *na bruzdę*, *bruzdni/bruzdny*, *bruzdowy* SGP PAN 2/139, 569–573. K. w zaprzęgu po lewej ręce to inaczej *koń siodłowy*, *siodłaty* MAAE 1907/49, 216. Gdy w zaprzęgu założone były cztery K., nazywały się – z prawej strony woźnicy: *naręcny* i *czwartalny*, z lewej: *siodłowy* i *lójcowy*; jeżeli w rzędzie stała trójka K., to trzeci K. nazywał się *drążkowym*, a jeżeli szedł na przód – *szydłowym* K 51 Sa-Kr 405; *koń orczykowy*, *biczowy*, *biczownik* ‘koń zaprzężony jako trzeci obok dwóch dyszlowych’ SGP PAN 2/140; *podsobny/podsobni koń* – „ma go pod sobą jeździec” Karł SGP 4/194.

K. (albo wół i człowiek), którego „często biciem do pracy pobudzać trzeba”, to *obój*, *oboisko* Karł SGP 3/366, zaś nieposłuszny K. – *cuklis*, *drań*, *halamus*, *narowiec*,

*naturliwiec, niechodaj, obcinek* Pelc SGLub 3/94, 105, 139, 258, 260, 261, 266, także *bałamut* SGP PAN 1/328.

K. nadawane są również nazwy ze względu na jego wiek, np. *roczniak* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/330, *dwulatek* ‘koń dwuletni’ Karł SGP 1/405, *trzylatek* ‘trzyletni koń, jeszcze nieoprzęgany’ Karł SGP 5/437, *wyrostek* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/399, *strzyżak* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/352, ‘koń młody, któremu jeszcze postrzyżona nie odrosła grzywa’ Karł SGP 5/253, *okrajeczny* ‘koń młody, który ma jeszcze *okrajki*’, tj. młeczne zęby K 4 Kuj 274. W nazwach młodego K. eksponowana jest jego energiczność, żywiołowość, np. *brynik* ‘młody koń’ SGP PAN 2/587, prawdopodobnie od *brykać* ‘skakać’; *hyska* ‘konik’ – od gwar. *hyskać* ‘skakać’ Karł SGP 2/202.

Nisko oceniany był K. nędzny, lichy, chudy, zwykle stary, niekiedy schorowany, na co wskazują liczne nazwy: *koniaka, koniowina* Karł SGP 2/416, 422; *szkapa* 50G, 59B, 108, *szkapię, szkapina, szkapsko* SJP Dor 8/1095–1096; *chabeta* ‘chudy, nędzny koń; szkapa’ powsz., zdrobniale *chabetka* SJP Dor 1/828, *chabecina* SGP PAN 3/422, *chabeciak* War Nazw 1/143, *chaba* Karł SGP 1/169, *chabia, chabor* SGP PAN 3/425, 428 – od gwar. *chabory* ‘zebra zwierząt’ Pelc SGLub 3/75, *charlopa, charypa, chera* SGP PAN 3/463, 466, 489, *hadyna* 175B, *hada, heda, hedka* ‘zbiédzony koń, szkapa’ ZWAK 1877/18, *cepak* ‘stary, słaby, brzydki koń’ SGP PAN 3/392, *bebech* ‘chudy, nędzny, stary koń’, *bieda, biedaczysko* SGP PAN 2/12, 155, 162, *nędza* Pelc SGLub 3/261, *robiedza* ‘koń, świnia lub wół chudy’ Karł SGP 5/27, *drapaka, duch* ‘stary, ledwo chodzący koń’ SGP PAN 6/250, 425, *starzysko, starzyzna* Pelc SGLub 3/350, *szczawrega* ‘chudy koń, hetka, szkapa’ Karł SGP 5/287, *zamora, zdechlak, zdechlina* Pelc SGLub 3/403, 405, *gnáty* ‘konie suche, chude, szkapy’ Święt Nadr 695 – od *gnaty* ‘kości’ Karł SGP 2/92, *knagi* ‘liche konie’, także w znaczeniu ‘mięso kościste’ Karł SGP 2/383, *kraga/kraka* ‘stary, lichy koń, kłacz’ Karł SGP 2/462, *kandyba* ‘koń duży, rosły, szkapa stara, duża, niezgrabna, szkapa rosła a schudzona’, por. *kandybać* ‘chromać, kuleć’ Karł SJP 2/231. O starym K. mawiano też *bracznik* SGP PAN 2/436, *chrupek, chuch* SGP PAN 4/79, 118, o lichym – *bronowłoka*, por. także *bronowłok* ‘koń zdatny tylko do brony’ Karł SGP 1/120.

Mały, niepozorny K. to *chmyza, chmyz* Karł SGP 1/190.

W języku dzieci K. nazywany jest pieszczotliwie *sisiak, siśka* Karł SGP 5/133, *hetta* MAAE 1900/135, *ciesiu, cieś, cieśka, cionia, ciosiczek* SGP PAN 4/368, 370, 371, 399, 403 (zob. zawołania na konie).

Derywaty semantyczne wyrazu *koń* niosą pewne charakterystyki związane z K., np. sposób jego wykorzystania (do jazdy wierzchem), por. *koń* ‘dziecięca zabawka do huśtania, osadzona na biegunach, wyobrażająca sylwetkę konia’; ‘skrzynia drewniana, wyłożona miękkim materiałem i obita skórą lub imitującym ją tworzywem, osadzona na czterech nogach o regulowanej wysokości, używana do ćwiczeń gimnastycznych, zwłaszcza do przeskakiwania przez nią’; *konik* ‘figura w grze w szachy, w kształcie głowy konia, która przemieszcza się po szachownicy’ PSWP Zgół 17/272.

Od wyrazu *koń* wywodzi się duża liczba formacji pochodnych, m.in. nazw zawodów i urzędów związanych z K.: *koniarz, konarz* ‘obsługujący konie książęce’, ‘hodowca i handlarz koni’, ‘amator, znawca koni’; *konarski, koniarski* ‘urzędnik zarządzający stadniną królewską’ (zachowany w nazwisku *Konarski*); *koniarstwo* ‘znawstwo koni, zamiłowanie do koni’; *koniarek* ‘pastuch koni, stajenny’; *koniuch* ‘należący do królewskiej ludności służebnej zobowiązanej do hodowli koni; przełożony tych ludzi’, ‘pastuch koni, parobek doglądający koni’; *koniucha, koniuszy*

‘zarządca stadnin książęcych lub królewskich’, *koniuszować* ‘pełnić obowiązki koniuszego’, *koniusznia* ‘stajnia’ Dług WSEH 318; por. także złożenia: *konował* ‘weterynarz’, pogardliwie ‘lekarz’, w pierwotnym znaczeniu ‘powalający konia’, np. do kastrowania; *koniokrad* ‘ten, co kradnie konie’; *koniowód* ‘żołnierz pilnujący koni podczas walk kawalerzystów’; *koniojad* ‘ten, co jada koninę’ Dług WSEH 319.

Przymiotnik *koński* pochodzący od wyrazu *koń* zachowuje podstawowe znaczenie materiałowe ‘dotyczący konia’, np. *końskie mięso*, ale przyjmuje także znaczenia jakościowe: ‘silny, duży’ powsz., np. *końska dawka*, *koński organizm* Dług WSEH 318 (zob. natura konia); przymiotnik *koński* w nazwach roślin i grzybów może określać nie tylko duże rośliny, ale także nazywać podrzędne gatunki roślin, zwykle nieużytecznych dla człowieka – niejadalnych, niesmacznych Waniakowa 2015, s. 193, np. *końska bździna* ‘gatunek grzybów’ SGP PAN 3/306, *koński bzdyk* ‘grzyb – purchawka oczkowata’ SGP PAN 3/300.

■ **Imiona.** W związku z tym, że K. należały do najważniejszych zwierząt domowych, w polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez nie imion (szczegółowo omawia je w pierwszym tomie słownika zoonimicznego S. Warchoń; przywoływane niżej nazwy bez wskazania metryk pochodzą z jego pracy zob. War Nazw), wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) wyglądem zwierzęcia, np.: dużymi rozmiarami K. – *Cap* ‘koń ciężki, duży’, *Bela* ‘koń gruby, o ociężałym wyglądzie’, *Kloc* ‘koń duży, potężny jak leśny kloc drzewa’, *Gruby*, *Gruszka* ‘koń gruby, spasiony, tłusty jak ulęgałka’, *Maciek*, *Maciuś* ‘koń brzuchaty, gruby’; *Giewont* ‘koń wysoki i smukły jak Giewont’; chudy K. to z kolei *Chudak*, *Chudys*, *Chudzielec*; urodą zwierzęcia – *Apollo* ‘jest piękny jak Apollo’, *Eros* ‘koń śliczny jak grecki bóg miłości’, *Irysek* ‘koń ładny jak kwiat’; wyglądem poszczególnych części ciała: *Grzywacz*, *Grzywek*, *Grzywaty*, *Grzywiasty* ‘koń o długiej grzywie’, *Kłapa* ‘koń stary ze zwisającą dolną wargą’, *Barciasty* ‘koń mający krzywe tylne nogi, zbytnio zginające się w kolanach podczas chodzenia’; K. niepodkutego nazywano *Bosy*, *Bosak*; K. brudnego – *Brudas*, *Kominiarz*;

(2) barwą sierści zwierzęcia: K. maści czarnej to *Czarny*, *Czarnuch*; *Czarniak*, *Czarniuk*, *Czarniś* SGP PAN 4/639, 641; *Cygan*, *Kary*; *Karos*, *Karus*, *Karek*, *Karino*, *Karolek*, *Węgielek*, *Żuk*; maści brązowej – *Gniady*, *Gniadek*, *Gniadosz*; *Brinek* ‘koń gniady’, *Brunak* ‘koń rydzy’ Karł SGP 1/120, *Gliniák* ‘koń bułany’ Karł SGP 2/82; maści kasztanowej – *Kasztan*, *Kasztanek* powsz., np. 217Ba, 248c, 271, 353; *Cisak* powsz.; maści płowej, żółtawej – *Bułan*, *Bułach*, *Buławak*, *Bułanek*, *Bułaś* SGP PAN 3/99–101, *Maślak*, *Maślany* ‘koń maści ciemnożółtej’; maści białej (lub siwej, tj. w odcieniu bieli lub jasnej szarości, białe K. należą bowiem do rzadkości) – *Biały*, *Bielak*; *Bielas* SGP PAN 2/189, *Bialus* SGP PAN 2/110, *Białoch* ‘siwy koń, siwek’, *Białosz* ‘koń maści siwej’, *Białoszek* ‘koń maści białej lub siwej’ SGP PAN 2/119, 122–123; *Bielinek*, *Blondyn*; *Siwek* Karł SGP 5/136, *Siwień* 298C, *Siwoń* 298B, *Siwasz* 179, *Mróz* ‘koń siwy’ Karł SGP 3/193, *Mrozak*, *Mroziak* ‘o koniu maści siwej lub ciemnej z siwymi włoskami’ SOWM 4/193; *Szymel* ‘koń siwy’ Karł SGP 5/335; maści szarej – *Buryk* Bart Wąż 257, *Burak* SGP PAN 3/118, *Buras* Pelc SGLub 3/67; *Deresz*, *Dymek*, *Szpak*, *Szronek* ‘koń maści popielatej’, *Mysza*, *Myszak*, *Myszaty*; wielokolorowy – *Łaciatek* ‘biało-czarny’, *Łaciek* ‘koń w łaty’, *Bociaty* ‘koń plamiasty, pstrokaty’, *Kawa* ‘koń nakrapiany drobnymi plamkami’; K. o sierści burej z pasem na grzbiecie nazywano *Mierzynek* Pelc SGLub 3/244, *Myszak*, *Myszek*

Pelc SGLub 3/255; K. z jasną plamką na czole – *Blasak*, *Blasal* SGP PAN 2/244, *Łyson* ‘koń z gwiazdą na czole’ (zob. wygląd);

(3) naturą, zachowaniem i pewnymi właściwościami zwierzęcia: K. niebezpieczny, groźny to: *Grom*, *Bandzior* ‘koń bardzo agresywny, trzeba uważać, bo potrafi ugryźć’, *Brutal* ‘koń, który gryzie ludzi’, *Gryzek* ‘koń, który gryzie’, *Ficak* ‘koń niespokojny, niedostępny, który bił nogami i gryzł’, *Diabeł* ‘koń niebezpieczny jak diabeł’, *Demon* ‘koń zawsze niespokojny, dziki – jakby opętał go jakiś demon’, *Szatan* ‘koń bardzo dziki, zły’; K. szybki, żywiołowy, zwinny – *Fryga*, *Galopek* ‘koń o żywym temperamencie, często biega’, *Gibek* ‘koń zwinny, szybki’, *Wiatr*, *Wicher*, *Wicherek*, *Huragan* ‘koń bardzo szybki’, *Tajfun* ‘koń gwałtowny, porywczy’, *Piorun*, *Pirat* ‘koń bardzo ognisty, szybki, bystry’, *Pośpiech*, *Strzała*, *Kłusak*, *Kłusik* ‘koń szybki, ruchliwy’, *Bryk*, *Urwis*, *Figiel* ‘koń młody i lubiący się bawić’; K. silny – *Siłacz*, *Dukacik* ‘koń bardzo wartościowy: silny i wytrzymały’; K. powolny – *Ciapek*, *Ciemiega*, *Ślimak*, *Chromy* ‘koń powolny, utykający na nogę’; K. leniwy – *Bocząty*, *Dziad*, *Gamoń*, *Muł*, *Mulek*, *Mułowaty*; K. lękliwy – *Cykor* ‘koń, który się boi wielkich samochodów’, *Płoszek* ‘koń lękliwy, płochliwy’.

Częstą praktyką było także nadawanie K. imion od właścicieli, np. *Bartek*, *Bartuś*, *Benek*, *Bolek*, *Boluś*, *Bronek*, *Kubuś*, *Wojciech*.

↑ K. kategoryzowany jest jako *zwierzę*, zwierzę domowe *powsz.*, także jako *→bydło* SGP PAN 3/271 (etymologicznie związane z bogactwem). Konceptualizacja K. jako majątku, bogactwa pojawia się także w innych kategoryzacjach, takich jak: *dobytek* 142, 154, 305, *statek* ‘bydło, konie i owce’ Rak Podh 386, w gwarach wyróżnia się: *statek gruby* ‘bydło, konie, owce, kozy’ oraz *drobny statek* ‘nierogaczna’, ‘owce, świnię’, ‘cielęta, jagnięta’ Karł SGP 5/228. Z kategoryzacją K. jako majątku (choć lichego), łączy się także wyraz *chudoba*, nazywający ‘bydło i konie’ SJP Dor 1/927; *chowanie* to ‘dobytek w bydle, koniach’ Karł SGP 1/200, *chowa* ‘zwierzęta domowe (głównie bydło, konie, świnię i owce) i drób domowy; inwentarz żywy’ SGP PAN 4/43, podobnie *chów* ‘wszystkie zwierzęta domowe (krowy, świnię, koń, owce)’ Pelc SGLub 3/80 – za tymi nazwami kryje się sposób myślenia o K. jako zwierzętach, które się *chowa*, hoduje. Żywnione przez gospodarzy K. określane są także jako *żywizna* ‘domowe zwierzę: koń, bydlę lub owca’, ‘zwierzęta żywione w chlewie i stajni’ Karł SGP 6/454. Sporadycznie K. (a także bydło i drób) zaliczane są do *gadzin* ZWAK 1877/41, Święt Nadr 22. W wierszu K. kategoryzowany jest jako *stworzynie* 355.

✚ K. tworzy kompleks z mężczyzną: w przysłowiach z chłopem – *Koń chłopu, kądziel babie, łąka bydłu, a chrap żabie* 126, por. także 127; z furmanem 66–67, por. *Bez furmana konie wóz rozniosą* NKPP furman 1; z jeźdźcem 90A–E, por. *Jaki jeździec, taki koń* NKPP jeździec 2; *Koń jeźdźcem, żona mężem stoi* 90A; w pieśniach z kawalerem *powsz.*, z żołnierzem 296Aa–b, 296B, 297A–B, 299, 302.

K. jest używany do jazdy wierzchem, dlatego wymienia się go z poszczególnymi elementami uprzęży: z *uzdą* *powsz.*, np. 155, 269, 319C, 325, 327Aa, 328, 329, 330A, por. *Uzda konia, język człowieka, smak potrawę pokazać ma* 102c; *Kto konie kulbaczy, niech uzdę obaczy* 102D; z *chomątem* 20; z *cugłami* *powsz.*, np. 169a–b, 240a, 327B, por. *I najlepszego konia trzymaj w cuglach / zawsze na wodzy* 103A; *Popuść koniowi cugle, a uniesie cię* 103Bb; z *lejcami* – w pieśni zalotnej: *Kare konie są w stajence, a przy koniach lejce*,



*zakochanie moje we wsi, a poza wsią serce* Bart PANLub 4/425; *z siodłem* powsz., np. 148, 152A, 172, 218, 224, 225a–b, 285, 319A,C, także *z ostrogami jeźdźca* 105A–C, podob. 105D, 122A, podob. 224 (zob. atrybuty).

K. wykorzystywany do pracy na roli współwystępuje z narzędziami gospodarskimi – z *pługiem* 64, 356, z *kieratem*, w przysłowiu: *Koniowi pole, kierat a pług nie bardzo folgują radzi* 64, z *broną* 295, 351. Ponadto jest wymieniany z *wozem* 44, 57A, 66, 192a, z *powozem* 192a–b, z *kolasą* [= bryczką] 185, 206, nazywaną zdrobniale *kolaseńką* 224, 229D, *kolaseczką* 224, do których się go zaprzęga.

Jako samiec K. występuje z *→kobyłą/→klaczą* (samica) powsz., np. 213, 323, w przysłowiu: *Gdy chce do ogiera, klacz nie przebiera* NKPP klacz 2. W żartobliwej pieśni *kobyła chwali konia / koń chwali kobyłę, który/która w piecu pali* 303a–b; w baśni *żoną K. złotogrzywka jest klacz srebrnogrzywa* Gli Baj 2/16–17.

K. wchodzi w skład kolekcji zwierząt z gospodarskiego obejścia, por.: *Grunt, chałupa – to niewiele; poszła krowa, pójdzie cielę, przy tém koń i wóz kuty, na ostatku cep i buty* 34. W pieśniach weselnych i stanowych pojawia się obok innych zwierząt stanowiących posag panny i majątek kawalera 154, 181, 183A–B, por. *matkę głowa zaboli*, gdy będą jej wyprowadzać z obory *cztery krówki, pięć jałówek, konia do roli* 282; gdy panna będzie szła za męża, *matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielátko* 281; Pan Jezus obiecał Jasiowi *parę woliów, parę koników i krasną Kasieńkę* 181; kawalerowi wywiodą *konika ze stajenki, krowię z obory, dziewczynę z komory* 182. W wierszu chłopskiej poetki w Wigilię gromada zwierząt (koń, kogut, gęsi, kaczusie, krowa, świnia i owce) *zbiera się w stajence i przemawia ludzkim głosem* 354.

K. tworzy kompleks z *→owsem* 1, 24A–B, 48C, 50A–G, 52B–C, 151B i z *sianem* 22, 47, 227C, czyli z najważniejszymi pokarmami zwierzęcia (zob. karmienie i pojenie koni).

↔ W legendach ajtiologicznych leniwy i nieposłuszny K. przeciwstawiany jest pracowitemu i posłusznemu *→wołowi*, który w stajence ogrzewa Pana Jezusa 335; przewozi Pana Jezusa przez rzekę 336Aa, c–e, prędko się napasa 336Ac i jest od K. wytrzymalszy na głód i pragnienie 336Ad. W wariantach legend w miejsce wołu czasami podstawiany jest *osiołek* 336Ab, z tego powodu *koń Pana Jezusa* jest eufemistycznym określeniem *→osła*, ale także *głupca* NKPP koń 148.

W przysłowiach K. jako lepszy stawiany jest z opozycji do innych zwierząt: nie tylko *osła*, por. *Z osła koń nie będzie* NKPP osioł 30; *Uzda z konia nie przyda się na osła* NKPP uzda 6; *Gdzie koni brakuje, tam osłów używają* 62, ale także *→świnia*, por. *Przyrównała się świnia do konia* NKPP świnia 48; *wołu*, por. *Nie zażywaj konia jako wołu* NKPP koń 225; *Wół do siodła, koń do pługa* [= wszystko na opak] NKPP wół 76; jednocześnie: *Lepszy zdrowy wół niż cherlawy koń* NKPP wół 36. W opozycji do K. znajduje się też mniejsze/słabsze *→źrebię* 91A: *Więcej koń może niżli źrebię* 91B.

K. dobrej rasy, *bachmat*, wartościowany jest w przysłowiu wyżej od *→kobyły*: *Z jednego stada bachmat i kobyła* NKPP stado 3. W pieśniach to K. stawiany jest najwyżej spośród innych zwierząt: gorsi kawalerowie przyjeżdżają na byku, wilku, świni, *najmilejszy – na (siwym) koniku* 217Bd; po dziewczynę wychodzącą za męża jadą *cztery konie*, po kawalera – *cztery koty* [= kawaler stanowi marną partię] 185.

K. (ofiara) pozostaje w opozycji z *wilkiem* (drapieżnikiem) powsz., np. 329, 331, przed którym K. ma strzec św. Mikołaj (zob. władza nad koniem).

✕ Według legendy K. był darem *Ponboczka* dla Adama: *Było to wtedy, kiedy jeszcze na świecie żył Adam. Musiał on w pocie czoła harować, aby zapracować na swoje liczne potomstwo. Ponboczek dobry był i widząc tę jego ciężką dolę, uміłował się nad nim. Posłał Adamowi zwierzę do pomocy. A był to koń* 338A.

■ Transformacje i przyjmowanie postaci konia. W ludowych wierzeniach i opowieściach w postaci K. ukazuje się diabeł powsz., np. TL 2008/3–4/34. Uważano, że uciekający przed piorunem diabeł szuka w K. schronienia Kul Wiel 3/521; w podaniu diabeł pod postacią skrzydlatego K. straszy „skąpą a butną szlachtę i ludzi opitych” K 23 Kal 223. Wierzono, że diabła można złapać na pasek św. Franciszka i w postaci K. użyć do pracy MAAE 1903/249. W baśni chłop obcina dwie nogi K. i zaklęta w niego diablca przemienia się w dziewczkę Cisz Krak 84–85. Diabeł jest też wyobrażany jako człowiek z końskimi nogami bądź kopytem powsz., por. *kopětnik* ‘diabeł’ Sych SGKasz 2/205, *ten z końską nogą* ‘diabeł’ Sych SGKasz 3/206, *końská szpěra* ‘zły duch, diabeł’, także ‘człowiek ze zniekształconą stopą’ Sych SGKasz 2/199; w wyrażeniu: *Nie skryje diabeł końskiego kopyta* [= zły człowiek nie ukryje swoich narowów] NKPP diabeł 118. K. kopyta ma też mieć *utopiec* Sim ŚlOpol 125, 129.

Postać K. przyjmują również: *widma* [= wiedźma] MAAE 1914/54, *zmora* ZWAK 1885/69–70, Bieg Lecz 279, *utopiec* Sim Wierz 244, Sim ŚlOpol 136, zob. także 345B; *złe duchy: dzięki kōń* ‘widmo w postaci rozjuszonego konia, którym straszą dzieci’ Sych SGKasz 1/261, *słēpi kōń* ‘duch zdechłego konia, który nocą wraca do zagrody swego byłego właściciela i rżąc, krąży naokoło stajni’ Sych SGKasz 5/73. W kaszubskich wierzeniach *ówśni kōń* to demon zbożowy w postaci K. maści gliniastej, z grzywą i ogonem podobnym do kłosów dojrzałego owsa. Mawiano, że należy pilnować gęsi, aby nie wchodziły w owies i krzykiem nie spłoszyły go, bo owies przestałby rosnąć Sych SGKasz 2/198, →owies SSiSL II/1/335.

Pod postacią K. pokutują *dusze* Sych SGKasz 2/197, ukazują się przebywające w wirze powietrznym niewidzialne duchy grzeszników, samobójców, wisielców i niechrzczonych dzieci Kul Rop 295. Gdy wir powietrzny wzrósł do takiej mocy, że unosił ze sobą kłęby kurzawy lub piasku, mawiano, że *koń* czy *rumak przelatuje przez obłoki* K 40 MazP 80, *koń leci przez chmury* Wisła 1892/183, →wir powietrzny SSiSL I/3/340.

W kaszubszczyźnie *konie* to ‘duże fale na jeziorze’; motywacji nazwy należałoby szukać w ludowych wierzeniach: w jeziorze znajdują się utopione K., które nie mogą z niego wyjść, bo *topielnice* trzymają je za kopyta Sych SGKasz 2/198, por. Tred Kasz 23.

W prozie ludowej w K. zamieniany jest człowiek: w legendach Pan Jezus zamienia w K. chłopą kradnącego kapustę z cudzego ogrodu 337, chciwego karczmarza – aby ciężko pracował 339. W opowieściach wierzeniowych na chłopie zamienionym w K. czarownica lata na zebrania czarownic K 3 Kuj 103. W baśniach w K. zamienia się uczeń czarnoksiężnika 330A; ojciec musi odgadnąć, który z dwunastu K. jest jego synem przemienionym przez czarnoksiężnika 330B; w K. zostaje zamieniony król K 43 Śl 113–118, podob. Lom Baj 92–97; w trzy K. zaklinane są trzy królowny 324; w K. przemienia się chłopak po zjedzeniu cudownego jabłka K 51 Sa-Kr 253.

W baśniach K. uczestniczy też w ciągach przemian magicznych, np. z krwi K., w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami, wiórek z porąbanej jabłoni zamienia się w złotego kanarka, złoty kanarek – w złotego kacзора 326B, zob. też 325, 326C.

Zgodnie z kaszubską legendą osioł był kiedyś pięknym, ale leniwym K., który twierdził, że nie słucha poleceń, bo nic nie słyszy; wówczas dostał uszy tak wielkie, że był już w stanie usłyszeć wszystko Sych SGKasz 5/81.

■ Patronem K. (podobnie jak bydła i owiec) jest św. Mikołaj powsz., np. 305. W legendzie każe on chłopu zaprowadzić K. *do doliny, gdzie było strasznie dużo wilcysków*. Chłop wykonuje polecenie i wilki zjadają K., święty nakazuje chłopom nie ruszać kości, po czym *tchnął na te kości łosko i wtedy z nich wstół koń jeszcze lepszy jak pirwu* Kot Zn 91. W powinszowaniu bożonarodzeniowym kolędnicy życzą gospodarzom, aby ich K. strzegł *Mikołaj święty* 146, zwłaszcza przed wilkami por. 142. W baśni św. Mikołaj pozwala wilkowi zjeść starego K., ten przechytrza wilka – prosi go, aby odczytał mu metrykę zapisaną na kopycie, po czym *trzaska wilka w mordę i go zabija* 331. W innej baśni wilk zjada *popielarzowi* K., a św. Mikołaj pomaga mu go odzyskać MAAE 1908/253. W dniu tego świętego (6 XII) święcono w kościele wodę, którą zabierano do domów i kropiono nią K. w stajniach ZWAK 1879/28.

W średniowieczu za patronów K. uważano św. Szczepana Niewiadomski 1999, s. 64, czego echem może być praktyka obsypywania K. owsem w dniu poświęconym temu świętemu (zob. praktyki zapewniające pomyślność w hodowli koni). Za patronów K. uważano także św. Rocha (mawiano nawet: *Rosiu, patronie od krów i koni, świnia i padlina niech się sama broni* 138), św. Benona, św. Idziego, św. Izydora, św. Antoniego oraz św. Wawrzyńca AJiKWiel 10/2/88.

Posiadacze konia. Właścicielem K. jest gospodarz, który wykorzystuje zwierzę do pracy powsz. W przysłowiach pojawiają się dla niego zalecenia: *Konia na pole nie pożyczaj* 79B; *Kto się na konie mienia, nigdy dobrego nie ma* 79C, por. 79A; por. *Dobry koń jest zawsze chory* [= sąsiedzki wykręt, aby nie pożyczać konia] NKPP koń 29.

Z K. kojarzony jest Cygan powsz., np. 76, 326C, por.: *zna się jak Cygan na koniach* NKPP Cygan 76; *mądry jak cygański koń* NKPP Cygan 70; *Każdy Cygan swego konia (swoją kobyłę) chwali* NKPP chwalić 26i.

W pieśniach o tematyce miłosnej posiadaczem K. jest zwykle kawaler, w żołnierskich – żołnierz powsz. (zob. podróż na koniu).

W balladach i prozie ludowej K. jako atrybut władzy i bogactwa jest w posiadaniu króla 313A, 332, królewicza 320, 327Aa; także biednych i uczciwych (często głupich) synów 324B, 327Aa–b, 327B–D, 328, 329, dzielnych bohaterów, którzy chcą dokonać wielkich czynów – zdobyć złotą koronę króla węzów 322, wjechać na złotą/szklaną górę 324, 327Ab, 327B–D, sforsować przygotowane przez króla przeszkody 324.

W tekstach folkloru posiadaczami K. mogą być (lub stać się) osoby boskie i święci – Pan Jezus 143Aa–c; św. Jerzy 143B, 144, fraz. *nabożny/sprawiedliwy jak świętego Jerzego koń* NKPP Jerzy św. 12; św. Marcin 141Aa–d, 141B, 141Ca–b; św. Eliasza Etnl 1989 Biłg 122; także różne istoty demoniczne (zob. podróż na koniu, koń a istoty demoniczne).

⊕ K. jest jednym z największych zwierząt z gospodarskiego obejścia. Wielkość, okazałość K. utrwalają fraz.: *końska dawka* ‘bardzo duża ilość czegoś’ powsz., *zjadłby konia z kopytami* NKPP jeść 186; o czymś/kimś dużym mawiano: *tęgi jak koń świętego Jerzego* NKPP Jerzy św. 20, por. także *koniuch* ‘wielki wilk’ Karł SGP 2/418. W powinszowaniu kolędnicy życzą gospodarzom, aby rodził się im *jęczmień jak koń* 147B.

Najbardziej pożądanym w gospodarstwie był K. duży i silny powsz., nazywany *drabantem* SGP PAN 6/224, określany także przymiotnikiem *tumity* ‘tęgi, zażywny, rozrosły’ Karł SGP 5/440. K. powinien być tłuŝty 30, 41, 342d (zob. praktyki zapewniające pomyślność w hodowli koni), por. *konie jak kabany* ‘tłuŝte jak wieprze wypasione’ Karł SGP 2/283, choć jednocześnie mawiano: *Kto ma tłuŝte konie, ma chudą oborę* 41. W zagadkach *pełna stajnia tłuŝtych koni* to chleb w piecu 30. Za mniej wartościowego uważano K. chudego 42A, 175A–C (zob. nazwy), w przysłowiach: *Chudy koń rychło ustanie* NKPP koń 7; *Gdzie koń chudy, tam pan obdarty* 42A; por. także fraz. *chudy jak szkapa* NKPP chudy 10. W zagadkach *chudy K.* to *pociask* 30, *pogrzebacz* 31.

Dobrze utrzymany K. to duma gospodarza. Jest charakteryzowany jako *urodziwy* 114A, zob. 114B, *ładny* – *ładnego koniczka* życząc gospodarzom kolędniczy w powinszowaniu noworocznym 147A; w pieśni matce podobają się *ćtery ładne konie* kawalera córki K 25 Maz 240; *piękny* 320, o którym w przysłowiu mówi się: *U pięknego konia ma być: głowa jak u panny, pierś jak u wdowy, nóżka jak u dziecięcia* 114E (zob. części ciała); w pieśni *u gaździnki piękne konie mają, ponieważ są też tu pacholcy, co ich odbywają* K 43 Śl 22. O pięknym, rasowym K. mówiono *czysty* Karł SGP 1/295, a *buszny* o K. wspaniałym, okazałym, pięknym SGP PAN 3/153. Jednak jak mawia przysłowie: *Gdzie koń gładki, tam są dudki na wydatki* 42B.

Za dobrego uważano K. *tureckiego* powsz., np. 88A–C; we fraz.: *chodzi koło niego jak koło tureckiego konia* NKPP chodzić 84; w przysłowiu: *Nie ma konia jak turek* 88B; w anegdocie *niemądrzy ludzie sadzają kobyłę na dyni, aby wysiedziała tureckiego konia* 346A, zob. także 346B–C. Ceniono też K. *tatarskiego*, por. *Nad tatarskie nie ma w świecie koni* NKPP koń 209. W gwarach o K. dobrej rasy mawiano *bachmat* SGP PAN 1/243.

K. mogą mieć różne umaszczenie, do najpowszechniejszych należą K.: *czarne*, tzw. *kare* powsz., np. 157, 160A, 171Ba, 195, 235, 316, *karusińskie* 292, *wrone* (rzadziej *wronne*) powsz., np. 86–87, 160A, 214, 269, *woronieńskie* 176, *krucze* JP 1949/146; *brązowe*, tzw. *gniade* powsz., np. 177, 192b, 217Ab, 236, 261B, 292, *skarogniade* (ciemniejsze) K 5 Krak 177, *bronne* 148, 162, 222Aa, 224, 297A, 319C, *broniusieńskie* K 40 MazP 187, *siemieniate* [= maści brunatnej jak siemię Karł SGP 5/125] 288; *czerwono-brunatne*, *kasztanowe*, tzw. *kasztany* powsz., np. 87, *kasztanki* powsz., np. 217Ba, 248c, 353, określane także jako *cisawe* np. 27B, 230A, 234Ab, 236, 301, *szedziwe* ‘maści czerwoniwiśniowej’ Pelc SGLub 3/359; *płowe*, *żółto-brązowe*, tzw. *bułane* powsz., np. 171Ba, 225a, 229Cb, 269, 319A, 350, 353, 356, rzadziej *masłowate* 288 ‘o barwie kawy z mlekiem i białej grzywie’, *maślane* ‘ts.’ Pelc SGLub 3/239; *białe* powsz., np. 85A, 86, 141Aa–b, *siwe* powsz., w ludowej zagadce *siwy K.*, który *pod same niebiosy idzie, to dym* 25, *siwiuteńskie* ZWAK 1890/99; o *szarej*, *popielatej* barwie, tzw. *deresze* K 5 Krak 177, Bart Wąż 257, *deresie* 244Ba, *śronowate* Karł SGP 5/358, *szedziwe* Pelc SGLub 3/359, *szpakowate*, *żelazne*, *murzuwate* Pelc Koń 466, *pleśniawe* Pelc SGLub 3/296.

Zdarzają się też K. wielobarwne, np. o K. maści siwo-gniadej lub siwo-kasztanowej mówiono *mroziasty*, *mroziaty* Karł SGP 3/193, *ordzewiaty*, por. *ordzew* ‘rdza’ Karł SGP 3/461; *nakrapiane*, np. mające łaty: *graniasty*, *krasiasty*, *krasy* Pelc SGLub 3/134, 196, 198, *łaciak*, *łaciaty*, *łaciasty* Pelc SGLub 3/227, *pstrokaty*, *strokaty* Pelc SGLub 3/317, 351, *raby* Pelc SGLub 3/325, *jabłkowity*, *jabczasty* Pelc SGLub 3/149. K. karego lub gniadego z białą łatką na krzyżu nazywano *siodłaty* Karł SGP 5/131; *burego* z pasem na

grzbiecie – *myszasty, myszaty, myszkowaty, myszowaty* Pelc SGLub 3/255–256; K. z jasną plamką na czole – *blasaty, blasewy, blasisty* SGP PAN 2/244. O nakrapianych K. mawiano także: *tarantowaty* „w płatki, np. na białém tle orzechowe plamki lub przeciwnie” K 5 Krak 177, *talarczysty* ‘siwy koń z kwiatami’ MAAE 1907/218, *rosiaty* ‘pstry, o maści konia lub bydłęcia’ Karł SGP 5/34, tj. o wyglądzie przypominającym krople rosy; *gradobity* ‘biało nakrapiany’ Bań ES 1/470, *gryczany* SGP PAN 9/282, *hreczkowaty* JP 1960/293, por. także *gryczka* ‘u konia ciemne cętki, rozsiane po białej sierści’ Karł SJP 1/925; w wyrażeniach: *siwy z tatarkom* [= gryką], *tatarko go łapie* Dej Kiel 29/165, *tatarka* ‘upstrzenie maści białej, cętkowatość’ Karł SJP 7/32, *dostać gryki* ‘o koniu: zmienić z wiekiem umaszczenie z jednolitego siwego na siwe z plamkami’ SGP PAN 9/289.

Za najlepszej maści uchodził K. biały, por.: *Kto nie miał białego, ten nie miał dobrego konia* 85A, w tekstach ludowych dosiadają go osoby boskie i święte: Pan Jezus 143Ac, św. Michał 141Aa–d, św. Jerzy 143B, 144. W balladzie pojawia się swoista gradacja: *kozaczeńko czarnym (jak kruczek) K. przez wojnę przejedzie, siwym (jak gawron) – przez Wisłę przepłynie, białym (jak gołąb) – trzy ziola dostawi* (i zdobędzie rękę Maniusi) Bart PANLub 4/71. Obok białego równie ceniony był K. siwy (biały lub w kolorze bieli złamanej szarością) 85B, wierzchowiec żołnierza: w XVI w. siwych K. używało najczęściej rycerstwo do boju, czego echem jest przysłowie: *Nie nowina siwcowi wojna* NKPP koń 218.

Nie każdej maści K. można wykorzystać do konkretnej pracy, mówią o tym przysłowia oraz pieśni: *Na wronym [koniu] nie jedź do boju, a gdy cię spieszą, nie wsiadaj na kasztana* 87; *Z kónika kasztanka jest dobra furmanka, z dziewczyny blondyny najlepsza kochanka* Bart Wąż 66. K. maści czarnej i gniadej zakładano zwykle do zaprzęgu ślubnego. W polszczyźnie ogólnej *czarnym koniem* nazywa się osobę lub rzecz, która niespodziewanie wygrywa w jakiejś konkurencji InSJP Bań 1/677. Do pracy w polu sprawdza się K. każdej maści, por. w przysłowiu: *Koń biały, wrony i rydzy wszystek – taki bywa dobry robotniczek* 86; także: *Nikt nie kupuje konia z maści, ale z cnoty* 84.

Popularny fraz. *znać się jak łyse konie* ‘znać się z kimś długo i dobrze, wiedzieć o sobie wszystko’ Anus SPP 159 utrwała inną cechę zwierzęcia – wycieranie się jego sierści na starość, czyli łysienie.

Umaszczenie K. (oraz ich uprzęż) różnicuje zwierzęta: w pieśniach zalotnych panna poznaje pana/kawalera po *czzerwonym siodełku, bułanym/wronym koniku* 225a–b; w balladach dzieciobójczyni poznaje szatana po *czzerwonym/zielonym/smolonym siodełku*, po *koniku wronym/czerwonym/bułanym* 319A; żona, która zabiła męża, poznaje braci nieboszczyka po *konikach czerwonych, siodełkach zielonych / szabraczkach czerwonych, koniczkach bronnych, uzdeczkach krygowych, czapeczkach pluszowych* 319C.

W tekstach folkloru pojawiają się również złote (magiczne) K. 326C, 327C, 328, 329.

★ Najistotniejszą częścią ciała K. (wykorzystywanego do jazdy wierzchem i do zaprzęgu) są n o g i powsz., to w nich znajduje się siła K.; por. zagadkę: *Dze kón mô wicyj mocë: w plecach czy w nogach?* (Kón ni mô pleców, leno mô krzept) 21, oraz kaszubskie przysłowie: *Ųó [= wół] mē mŭec w rogach, kón w nogach, dzěk w nosu, a chłop w rākach* Sych SGKasz 3/93. Mieszkańcy wsi po wyglądzie nóg oceniali siłę K.: za silnego do ciągnięcia i *chytrego* [= chyżego] uważano K. o grubych i krótkich

udach ZWAK 1881/136; silny i prędko miał być także K. o nogach cienkich w *kutkach*, tj. dolnej części nogi od kopyta aż do włosów spadających na dolne przegięcie, oraz o prostych i krótkich kopytach ZWAK 1881/137. Na nogi jako na część najbardziej eksploatowaną K. chorują na starość 109 (zob. choroby koni i sposoby ich leczenia).

Według legend Pan Bóg podciął K. żyły u nóg, aby przekarmione owsem, zbyt duże zwierzę wróciło do swojej dawnej postaci i znów pomagało Adamowi w pracy, lub za karę, że K. zjadł siano ze żłobu spod narodzonego Pana Jezusa 338AB.

Nogi K. zakończone są kopytami powsz. np. 110, które się podkuwa 108, aby je uchronić przed zdzieraniem (zob. hodowla koni). W wierzeniach czarownicy na uczcie z diabłem zapijają potrawy wódką z końskich kopyt ZWAK 1887/34.

W wyglądzie K. zwraca uwagę jego duży łeb, por. przysłowie: *Koń ma wielki łeb, niech się martwi* 107. Z cechą wielkości wiązana jest nieforemność, a co za tym idzie, brzydota Anusiewicz 1992, s. 207, por. *końska twarz* ‘twarz wielka, nieforemna, za duża w stosunku do innych części ciała’ powsz. Boki szczęk u K. to w polszczyźnie gwarowej *ganasze* Karł SGP 2/52.

Podobnie duże i nieproporcjonalne wydają się końskie zęby powsz., a tym samym szczeka K., por. *końska szczeka* ‘wydatna, mocno wystająca szczeka u człowieka’ SJP Dor 8/1055, *koński ząb* ‘odmiana kukurydzy o ostro zakończonych ziarnach, uprawiana jako roślina pastewna’ SJP Dor 3/983, zob. 164. Mleczne zęby u K. to *okrajki* K 4 Kuj 274. Na Mazowszu pierwszy *z*sadzony mleczny ząb wbijano dawniej w ścianę nad żłobem lub w żłób, żeby K. dobrze się hodował i żeby mu prędko zęby nie wypadły Dwor Maz 200. Z upływem czasu końskie zęby się ścierają, z tego powodu wiek K. określa się po ich wyglądzie, co potwierdza relacja potoczna: *Koniom to zaglądali najpierw w zęby. Po zębach stwierdzali, ile koń ma lat* Bart Wąż 258, oraz przysłowia: *Konia poznać po zębach* NKPP koń 87, *Darowanemu koniowi nie patrzą w zęby* 83. Na zębach K. widoczne są ciemne przebarwienia, por. *bób* (*bób koński*) ‘dołek albo czarna plama na zębach końskich’ Zdan SJP 103, Karł SJP 1/196 (z uwagi na podobieństwo do czarnego kielka bobu).

Mawiano, że dobry K. powinien mieć oczy „wystające i źrenicę świecącą, że się człowiek w niej zobaczy” ZWAK 1881/136, zob. 3; o takim K. sądzono, że nie oślepie; oślepnąć zaś miał K. z błękitnymi oczami ZWAK 1881/136.

W kaszubskim wierzeniu K. początkowo miał oczy także na wszystkich nogach, czego dowodem mają być tzw. *bardówki*, czyli miejsca niepokryte sierścią znajdujące się po wewnętrznej stronie kolan K. Ponieważ umieszczone tak nisko oczy wystawione były wciąż na pył, błoto i śnieg, Stwórca postanowił usunąć je, a pozostawić K. oczy tylko w głowie. Mimo to gdy *koń wlezie w wodę, to on na te dawne oczy widzi* Sych SGKasz 2/197. Brodawkowate twory pokryte grubą warstwą rogową, które znajdują się na końskich kopytach, to u Kaszubów *diabla oczę* Sych SGKasz 1/215 – według etymologii ludowej K. nosi je od chwili, gdy mimo zaciętej obrony został pogryziony przez wilka Sych SGKasz 3/311.

K. mają stojące uszy powsz.; w baśni przez ucho *wieszczego siwka złotogrzywka* przechodzi *Jaś głuptaś*, przemienia się dzięki temu w dzielnego rycerza i zdobywa nagrodę u króla Gli Baj 1/41–72, zob. także Gli Baj 1/19–41, Cisz Sławk 230, warianty zebrane w Krz PBL nr 314.

Z powodu bujnej grzywy powsz., np. 353 (fraz. *końska grzywa* ‘o bujnej czuprynie’ SJP Szym 1/711) w zagadce jest nazywany *grzywaczem*, por. *Bij kosmáca, bo ci zje*

grzywąca [= bij wilka, bo ci zje konia] ZWAK 1886/154. Grzywa nad czołem K. to *czółka*, *czubrzyna*, *czupryna* SGP PAN 5/163, 200, 215. W pieśniach K. chłopca *przepływa dunaik/Wisłę bez zmaczania grzywy* 266a–b; panna trzyma się *konia grzywy*, aż ją *rączka boli* i *traci wianeczek* 270B; K., na którym jeździ ukochany dziewczyny, ma *konopatą* 221, *konopiąstą grzywę* ZWAK 1890/228 (por. także *konopiaty* ‘koń o barwie kawy z mlekiem i białej grzywie’ Pelc SGLub 3/184), częściej – *złotą grzywę* 224, *złote kędzierze* 229B. W baśniach pojawia się *konik złotogrzywek*, czyli K. ze złotą grzywą. Ma on zdolności magiczne, dzięki którym pomaga bohaterom wydostać się z wielu opresji 320.

Wierzono, że gdy K. ostrzyże się koniec grzywy ponad oczami, to się rozchoruje i już nie wróci do zdrowia MAAE 1904/30. Na Kaszubach, gdy grzywa K. zwijała się w kołtun, tłuczono ją kamieniem o kamień Sych SGKasz 2/197. W ludowych wierzeniach i opowieściach *zmora* splata grzywy K. (zob. koń a istoty demoniczne).

K. ma długi ogon 29 o prostym włosiu, por. *koński ogon* ‘rodzaj uczesania kobiecego, proste, dość długie włosy ujęte wysoko i związane z tyłu przy samej głowie’ SJP Dor 5/873, zob. także 3, 28. W zagadkach: *Sześć nóg, jeden ogon i dwie głowy to jeździec na koniu* Folf Zag nr 309; K. *bez ogóna* – igła, a *przyprawiony ogon* – nitka 12Aa–b; smyczek 12B; bat 12C – przedmioty, które wyrabiano z końskiego włosa (zob. wykorzystanie praktyczne). K. o krótkim i kędzierzawym ogonie uważano za mocnego ZWAK 1881/137. W ludowych baśniach pojawiają się K. o złotych ogonach 320.

Powszechną praktyką było ucinanie K. ogonów. Zalecano czynić to na początku miesiąca, aby szybciej odrastały Wit Baj 153. W okolicach Pińczowa uważano, że puszczając K. na trawę, nie można wiązać im ogonów, „boby djabeł na nich jeździł i nie dałby im się napaść dostatecznie”, wierzono także, że „jeżeli się z domu wypożycza wieczorem sitko, soli lub chléba, to koniom ropieć będą ślępie; a w lecie, gdy się je puści na trawę, muchy ciąć im będą ogony” ZWAK 1885/40.

Według mieszkańców wsi *zebra* u K. blisko bioder „są znamieniem mocy i wytrwałości” ZWAK 1881/136.

Jądra K. to w gwarach *puzdro* Karł SGP 4/456; por. wyrażenie: *Tak się to świyci jak koński wajca* NKPP świecić 14.

● **Odchody i mocz.** Odchody K., tzw. *bączyny* SGP PAN 1/461, *buły* SGP PAN 3/98, *końskie bobki* K 15 Poz 96, *końskie żemelki* 345Ac, *koński gnój* powsz., *kobyliniec* SGMłp 1/140, mają nieprzyjemny zapach, por. wyrażenie *woni jak koni gnój* Sych SGKasz 2/199.

W opowieściach wierzeniowych czarownice karmią *końskimi bobkami* chłopaka, który je podglądał, gdy tańczyły na gruszy K 15 Poz 96; w *końskie łajno* zamieniają się pieniądze od topielca 345Aa–b, tabaka ofiarowana chłopu przez nieznanego 345Ad, przysmaki schowane przez chłopca do kieszeni na zebraniu czarownic 345Ac, a w *końskie siuchy* [= mocz] – wódka z diabelskiego wesela 345Ae.

Na końskim nawozie hodowano dawniej pieczarki Red. Lublin 2018.

Na Lubelszczyźnie wierzono, że łajno pozostawione przez K. w izbie w dniu św. Szczepana zapewni domownikom szczęście (zob. wykorzystanie obrzędowe i magiczne).

W Borzęcinie „jeżeli masła nie można [było] prędko zrobić” (co przypisywano czarownicy), stawiano „maślniczkę” na przyniesionym z rozstajnych dróg końskim (lub krowim) łajnie ZWAK 1881/122, ts. Bieg Lecz 81.

Końskie odchody oraz mocz wykorzystywano w ludowej medycynie (zob. wykorzystanie w lecznictwie).

● **Atrybuty.** Do końskich kopyt mocuje się *podkowy* powsz., np. 16-17, 230A, 232, 283Ab, 291, tj. płaskie, półkoliście wygięte kawałki metalu, które mają chronić kopyta przed zdzieraniem; w zagadce *podkowa nosi konia* 15. Podkuty K., który *krzese podkówkami* 257, budzi podziw i stanowi dumę właściciela. W pieśni weselnej *drużbeńko ma sobie kupić złote pudkowy, uku[ć] kare koni. Bedo konie lecić, a podkowy brzęczyć. Bedo wiedzieć ludzie, że wesele jedzie* Bart PANLub 2/456.

W pieśniach zalotnych i miłosnych *złota/srebrną podkowę/podkóweczkę* ma K. kawalera 224; K. *Jasia złotem, srebrem brząkają* [= mają złote, srebrne podkowy] 228a-b – tak podkuty K. jest oznaką atrakcyjnej dla dziewczyny męskości i bogactwa, →złote podkowy, →srebrne podkowy SSiSL I/4/270, 320. Dlatego chłopak dba, by nie zniszczyć/zgubić podków, tj. prosi pannę, aby podścieliła *biało chustkę pod próg*, aby *koniczek nie powalał podków* 229Ca; obiecuje dziewczętom *żelazny świderczek/pierścionczek* w zamian za odnalezienie *podkowy od konika* 276. W pieśniach żołnierskich K. w wojsku / na wojnie mają *złote/złociste/żelazne podkowy ze złotymi/srebrnymi ufnalami* [= gwoździami] 298Aa-b, podob. 298B-C.

W prozie ludowej złote i srebrne podkowy mają K. królewskie: król *Jagielko*, udając się do Krakowa na ślub z Jadwigą, jechał „w srebrnym powozie, u którego koła i sprychy były pozłacane, sześcioma końmi ze srebrnymi podkowami” K 73 Krak 2/412, war. Hajd Nie 151.

*Jak ktoś podkowe znalazł, to było jakieś szczęście. Podkowa przynosi szczęście* Bart Wąż 259 – z tego powodu gospodarz po wprowadzeniu się do nowego domu przybijał ją na progu Wit Baj 150. Wierzano, że zabezpieczy to dom przed „chorobami zaraźliwymi” K 15 Poz 218, a także zapewni dobry chów zwierząt Kot Urok 76. Końskie podkowy (znalezione na czczo za trzecią granicą, podniesione przez chustkę, nie gołą ręką) przybijano do progu stajni, aby czarownica nie odbierała krowom mleka Bieg Kaleb 85, wbijano je także w progi sklepów i szynków, by przynosiły szczęście i dochód K 42 Maz 401, →żelazna podkowa SSiSL I/4/383-384.

Kierowanie K. w czasie jazdy umożliwia *u z d a* (bez wędzidla nazywana *kantarem*), w przysłowiu: *Uzda konia, język człowieka, smak potrawę pokazać ma* 102C, por. także 102B, 102F. Uzdy pieśniowych K. są *krygowe* 319C [= ładne, porządne Karł SGP 2/490, por. także kryg ‘dawniej wędzidło na konia’ SJP Dor 3/1193], *złote* 269 – choć wartościowe, najlepsze, nie zawsze zyskują aprobatę dziewczyny, por. chłopak ma pilnować K. *wronego/brunego/bułanego*, co *chodzi we złocie / ma uzdeczki we złocie*, i nie zastępować drogi *ubogiej sierocie* 269; dziewczyna nie odda chłopcu swego wianka zielonego, choćby jego K. miały *złot-i uzdi* Biel Kasz 2/346. Por. w zagadce o kołowrotku: *Siedzi panna w bruździe, trzyma konia na uździe. Konik chodzi boczkiem, panna mruży oczkiem* 32.

Uzda końska składa się z pasków opasających głowę K. i wędzidla InSJP Bań 2/955. Wędzidłem nazywa się metalowy pręt, który wkłada się K. do pyska, aby móc nim kierować, por. w przysłowiu: *Gdy koń twardej gęby, mocno mu żelazem załamują zęby* 36. Cugle/wodze/lejce to skórzane paski przymocowane do wędzidla, które jeździec trzyma w rękach i za pomocą których kieruje K. 103A-B. Fraz. *puścić/popuścić cugle* to ‘pofolgować, dać możliwość swobodnego działania’ S SFr 1/148; w tym kontekście



należałoby odczytywać pieśni miłosne, w których cugle nabierają symbolicznego sensu kierowania emocjami i erotycznymi uniesieniami 169a–b, 240a–b.

Na grzbiet K. zakłada się siodło (*siodoleczko*, *siodeteńko*) powsz., np. 100–101, 148, 152A, 172, 224, 225a–b, 319C, nazywane także *kulbaką* 278, por. *kulbaka* ‘wysokie siodło z szerokimi drewnianymi łekami; drewniana osada siodła’ SJP Dor 3/1273. W pieśniach zalotnych i miłosnych siodło jest *malowane* 224, *czerwone* 148, 172, 225a–b, 319A, *zielone* 319A, *złociste* 172, w balladzie *smolone* (u szatana) 319A. O K., na którego grzbiecie znajdowało się siodło, mówiono *siodłany* 188, *osiodłany* powsz., np. 302.

Siodło posiadali jedynie bogatsi gospodarze powsz., biedniejsi jeździli na K. *na oklep* InSJP Bań 1/1150. Siodło ze strzemionami i uzdą składa się na tzw. *rzqd*, tj. ‘dawną ozdobną uprząż wierzchowca’ SJP Dor 7/1455; *koń z rzędem* był więc czymś wyjątkowym, cennym, stąd we fraz. *dawać, obiecywać konia z rzędem* ‘obiecywać nagrodę za coś, co się uważa za niemożliwe do wykonania’ SJP Dor 7/1455. W przysłowiu: *I koń hardo stąpa, gdy w bogatym rzędzie* 98.

W tekstach pieśni miłosnych K. *Jasia świeci się / migocze/miechta od złota (i srebra) / jest cały w złocie/srebrze* 229B, trzeba mu (szeroko) otwierać wrota, aby sobie *nie otarł/otrząsnął złota* 229B–C. Złote i srebrne elementy końskiej uprzęży są oznaką bogactwa, ale i męskiej potencji, atrakcyjności chłopca, →złota uzda, złote cugle, ostrogi SSiSL I/4/269, →srebrna uzda, srebrne cugle, ostrogi SSiSL I/4/320. W baśniach złote uzdy, złote siodła/cugle mają cudowne i szybkie K., które pomagają bohaterom zwyciężać w wojnie i zdobyć rękę królowny. Pojawiają się one w ciągach stopniowalnych z mosiężnymi, srebrnymi i diamentowymi ubiorami SSiSL I/4/269, np. królewicz zamienia się w żołnierza, który w czasie pierwszej wygranej wojny ubrany jest w złoty mundur i siedzi na K. ze złotą uzdą i złotym siodłem, na drugiej – w srebrny mundur, na K. ze srebrną uzdą i srebrnym siodłem 327Aa, podob. 327Ab, 327B, 327C.

W powiecie sądeckim wierzono, że nie należy pożyczać „ubiorów na konie, bo potem koń nie ma wierzchu ładnego, marnieje”, może zostać zaczarowany. Dlatego pożyczając czasem siodło na wesele, wkładano pod nie czerwoną wstążkę tak, aby nikt jej nie widział – „żeby koń potem nie zachorował, nie zdechl” Lud 1924/67.

Na Lubelszczyźnie w Wigilię przynoszono do izby końską uprząż (także pług i sierp) i kładziono obok *króla* [= wigilijnego snopa], aby zapewnić domownikom zdrowie, powodzenie w gospodarstwie i urodzaj TL 1990/3/22. Uprząż końska miała także zastosowanie w ludowej medycynie (zob. wykorzystanie praktyczne).

Do uprzęży końskiej przywiązywano metalowe *dzwonki*, które „służyły za amulety chroniące od złego oka”, miały odpędzać siły nieczyste, demony i wiedźmy Baz Tatr 142; dzwonki pełniły też funkcję ozdobną powsz.

Atrybutem K. było także *chomąto* 20, rodzaj jarzma, które zakładano zwierzęciu na szyję do ciągnięcia wozu lub pługa, por. w przysłowiu: *Jeszcze i stary koń w chomacie ciągnie* NKPP koń 58.

Aby K. nie płoszyły się, zakłada się im na oczy tzw. *końskie okulary* ‘skórzane klapki, ograniczające boczne pole widzenia konia’ PSWP Zgół 17/275.

○ Właściwości niezwiązane z wyglądem. K. jest uważany za najważniejsze zwierzę w gospodarstwie, stąd w przysłowiach: *Koniczek to jest nasz taticzek, a krowiczka to mamiczka* 33; *Koń pracuje na krowe, a krowa na mnie* Bart Wąż

266 (zob. wykorzystanie praktyczne). Pozytywne wartościowanie zwierzęcia legło u podstaw potocznego znaczenia wyrazu *konik* ‘czyjeś ulubione zajęcie, ulubiony temat rozmów; ćwiek w głowie, bzik’, we fraz. *dosiadać konika* ‘zaczynać mówić na ulubiony temat’ SJP Dor 3/922.

K. powszechnie kojarzy się ze zdrowiem, por. fraz. *zdrowy jak koń* K 60 Przysł 509; *końskie zdrowie* s SFr 1/345; w wymówce kierowanej do żebraka: *Mógłbyś robić, boś młody i zdrowy jak koń!* MAAE 1897/324.

Ze względu na swoją wielkość (świadczącą o dobrej kondycji) K., podobnie jak byk i wół, jest kojarzony z siłą powsz., np. 66, 70–71. O silnych, mocnych K. mawiano *aresztanty* SGP PAN 1/162, o niskim, krępym, ale wytrzymałym K. – *berek* SGP PAN 2/59; silny, mocny K. określany był jako *bierny* ‘mocny, sprawny, mogący ciągnąć dużo ciężarów’ SGP PAN 2/201. W pieśniach *bogaty jegomość/gospodarz* ma *konie jak katy* 166–167, 171Bb, tzn. mocne, silne. Przypisywaną zwierzęciu siłę potwierdzają liczne frazeologizmy: *silny jak koń (pociągowy)* s SFr 2/114; *koński organizm ‘silny’* s SFr 1/345. Siłę K. oddaje przysłowie: *Jak sobie baby nabiją coś do głowy, to i parą koni nie wyciągniesz* 78A, podob. 78B. Według kaszubskich wierzeń K. „widzi człowieka w trzykrotnym powiększeniu, gdyż inaczej nie dałby się przez niego ujarzmić” Sych SGKasz 2/197, stąd w przysłowiu: *By koń o swej sile wiedział, żaden by na nim nie siedział* 70. Na Mazowszu za „trwałego” [= silnego i zdrowego] poczytywany był K. spłodzony we wrześniu K 24 Maz 189. Dużą siłą odznaczał się *wałach*, tj. kastrowany K., dlatego w bajce diabeł, któremu chłop mówi o nadzwyczajnej sile wałacha, pozwala się wykastrować MAAE 1901/28–29, war. zebrane w Krz PBL nr 1133.

Uważano, że mimo swej siły K. mają trudności z wiezieniem niektórych osób, np. „się bardzo grzeją”, gdy na ciągniętym przez nie wozie jest kobieta ciężarna, zwłaszcza gdy siedzi z twarzą zwróconą w stronę K. ZWAK 1892/267. Według opowieści wierzeniowych K. *nie uciągnie fury* z diabłem Bart Wąż 178; *zaczarowane* przez muzykanta cztery K. nie mogą pociągnąć wozu K 45 Gór 516. K., choćby były najsilniejsze, męczą się, wioząc ze sobą kota na wozie; aby temu zapobiec, „trzeba do kosza, w którym kot leży, dołożyć jeszcze kamień” K 40 MazP 49.

K. jest *szybki* powsz., czyli *żwawy* 156Ab, *biegły* SGP PAN 2/180, *bystry* SGP PAN 3/292, dawniej *rączy* 114A, tj. ‘szybki w ruchu, biegu, locie; prędkie, żwawy, chyży’, także w znaczeniu rzeczownikowym ‘szybki koń, biegun’ SJP Dor 7/845, *gryfny* ‘zwinny, szybki, a nawet ładny’ Karł SGP 2/136. Nazywany jest *bieguńcem* 295, *cwałkiem* ‘o koniu szybkonosnym, choć małym’ ZWAK 1877/26, we fraz.: *co koń wyskoczy/skoczy/wyrwie; ile tchu/pary w koniach* ‘bardzo szybko, galopem, cwałem’ SJP Dor 3/979; *bieży jak koń* NKPP biec 21. Na szybkość K. wskazuje leksyka nazywająca sposoby poruszania się zwierzęcia oraz jazdę na nim: *galop* ‘bardzo szybki bieg konia, w którym porusza się on skokami, na moment odrywając od ziemi wszystkie cztery nogi’ InSJP Bań 1/429; *czwałować, cwałować, w cwał, cwałem jeździć* ‘szybko jeździć konno’ ZWAK 1877/26; *bewegować* ‘brykać, zrywać się nagle do biegu, podskakiwać (o koniu)’ SGP PAN 2/74; w zagadce o kołach u wozu: *Ćtery kónie do jednego lása lecą, a żaden żadnego nie zgoni* 7.

Szybkość K. eksponowana jest w przysłowiach: *Choroba przybywa na koniu* [= szybko], *a odchodzi piechotą* [= powoli] 74; *Choćby siadł na sto koni, to cnoty nie dogoni* 75A; *Straconego czasu w sto koni nie dogoni* 75B. Echa tej szybkości odnajdujemy w pieśniach, np. *stado / dwanaście par / trzysta koni nie dogoni*

wianka panny [= nie wróci jej cnoty] 272a–c, por. także 215; chłopak zmordował konika tak szybką jazdą, *aż na koniu stała rosa* 220; w baśni chłopak *na złotym koniu cwałował tak szybko, że aż kamienie fruwały* 327c. Szybki K. jest oceniany pozytywnie, por. *Koń prędkie, w grzywie niemiękki – dobry* NKPP koń 153, *Koń urodziwy, rączy, wolny ... – godne to są na świecie rzeczy* 114A. Z kolei nisko oceniany jest K. kulawy/chromy 121A–C, lekowany 121D, który ze względu na (przebytą) chorobę nie może być szybki: *Nie nabiega się koń na nogę kulawy* 121C, choć jednocześnie: *Pomsta i na chromym koniu dojedzie* 73. O K. powolnym, ociężałym mówi się *biesaga* SGP PAN 2/203, o leniwym, nieręczym – *drętwy* SGP PAN 6/295. Za mniej wartościowy uchodzi również K. ślepy 120, 177, 284a–b, koń kucyk 116, K. żydowski 115A, garncarski 115C i ekonomski 115B, choć taki *nigdy nie jest chudy i górą łeb nosi* 115D.

Cenny jest również K. młody, silny, który powiększa dostatek gospodarza, a starego, często schorowanego i niedołężnego K. uważa się za bezużytecznego, por.: *Stary koń pacierz mawia i klęka do przysięgi* [= wargi mu się trzęsą i często się potyka] 95A; *Starego konia wyrzucają z cugu* 95c; *Starego konia już nie ujeżdżisz* 95B; *Nie będziemy płakać po sobie, mówiła stara szkapa do połamanego woza* NKPP płakać 12. W przysłowiach eksponowana jest różnica między K. młodym (silnym) a starym (schorowanym): *Koń póki młody, to bryka, a na starość utyka* 91c; *Młody koń do boju, a stary do gnoju* 91D. Jednocześnie młodość K. implikuje jego niedojrzałość i brak doświadczenia, por. *Młodych koni nie zakładaj do starego waszka* 92, zob. też 332.

Niekiedy uważano, że K. może wywierać destrukcyjny wpływ na otoczenie. Zgodnie z ludowymi wierzeniami kontakt z przedmiotami, z którymi K. ma styczność, może skutkować nabawieniem się choroby. Nie należy przechodzić (zwłaszcza bosą nogą) przez miejsce, w którym tarza się K., bo można dostać „okropnych boleści żołądka lub na nogach i na rękach brodawek” K 17 Lub 129, liszajów – „ujrzawszy takie miejsce lub stąpnawszy nieopatrznie w nie, trzeba było trzykrotnie splunąć, żeby liszaje nie napadły” TL 1992/1–2/42. Przekonania te mogły wynikać z wiary w to, że K. dosiadają postaci demoniczne (zob. podróż na koniu), a zwierzę tarzające się na ziemi może zostawić na niej część swojej nieczystości Kow Lek 238. Notowane są też zapisy, że gdy ktoś przejdzie przez powróż, na którym są uwiązane K., dostanie na nogach *odbitów* ZWAK 1890/129; gdy zaś cielna krowa przejdzie przez łyka, na których przywiązują K., wówczas będzie miała nieszczęśliwy poród ZWAK 1881/117.

Zgodnie z wierzeniami końskie kopyto (podobnie jak świńska noga, nogi cieląt, psa lub zdechłego kota itp.) zakopane przez złych ludzi/guślarzy pod progiem obory/stajni/domu ZWAK 1889/72, MAAE 1903/251 przenosi różne choroby na człowieka lub bydło Bieg Lecz 11, szkodzi bydłu w danym obejściu MAAE 1903/251, sprawia, że nie wiedzie się, „musi schnać i zdychać” ZWAK 1889/72.

♣ Nawet jeden K. był oznaką bogactwa powsz., choć do pracy w polu lepiej było mieć więcej K., bo *Jednym koniem się nie dorobi* NKPP koń 55, por. wóz o dwóch kołach ciągnięty przez jednego K., nazywany był *biedą, biedką* SGP PAN 2/160, 164. Gospodarze, których nie było stać na utrzymanie większej liczby K. 45, por. 46A–B, przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych pożyczali je od sąsiadów MAAE 1907/60.

W tekstach ludowych zwykle mowa o większej liczbie K. – czterech powsz., np. 185, 195, 213, 217C, 312, sześciu 44, 159, 312, siedmiu 312; także o trzech 313A, czterech 285, sześciu parach K. 312, 313A. W pieśni zalotnej kawaler *wiedzie z wojny czworo koni*

[= bogaty łup] 273, w weselnej – cztery K. są zaprzęgane do wozu ślubnego 185, 191, 195. Kawaler posiadający K. (podobnie jak panna krowę) był uważany za dobrą partię. Taki kawaler przechwala się w pieśni stanowej: *Mam pare koniki, cztery wołki w pługu, chałupecka malusieńka przez żadnego długu* 280.

Duża liczba K. (sto, trzysta) oznacza zintensyfikowane bogactwo (i szybkość), np. w przysłowiu: *Rad, jakby go na sto koni wsadził* NKPP koń 52d. W pieśniach po *panienkę strojną* trzeba w sto koni posłać 178, podob. 205–206; wychodzącej za mąż pannie wystarczy *sześć/sto koni w karycie, sidmi służących / dwanaście panien w czystym/samym jaksamiecie* 283B; chłopak, gdy był kawalerem, to *sześcią koni / w sto koni latał* [= był bogaty], gdy się ożenił – *czapką buty latał* [= stracił majątek] K 48 Ta-Rz 154; w balladach *Jasia*, który zabił dziewczynę, *czterema końmi / w siedem koni / we sto koni / w sześć par koni gonią* 312; pan z wojny jedzie, *trzysta koni z sobą wiedzie* 313B, w przysłowiu: *Bieda w sto koni jeździ* NKPP bieda 34, zob. też 75AB, 210, 272bc.

O większej liczbie K. mówi się *stado* 46A, 210, 272b, *cach* ‘stado koni wspólnie pasionych’ SGP PAN 3/311, w Czarnym Dunajcu – *sár* ‘stado koni (także gęsi, świń, owiec)’ MAAE 1907/215.

Posiadanie marnego (kulawego, ślepego) K. 284a–b, por. także 279 lub brak zwierzęcia symbolizuje biedę – w pieśniach biedny chłopak jadący do dziewczyny ma *śłomiane konie i worek z pajęczyny* Pol Rud 129; panna nie chce kawalera, który ma pożyczone K. 179.

☉ K. uważany jest za zwierzę pracowite (zob. czynności), choć zdarzają się także K. leniwe, nieskore do pracy. Uważano, że aby K. nie stał się leniwy, „żrębienia po ułężnięciu nie powinno się do roku oczyszczać z gnoju i kurzu” ZWAK 1885/45.

K. przypisuje się niepoohamowany apetyt, por. fraz. *jeść/żreć jak koń* s SFr 1/344, który legendy tłumaczą jako karę za to, że zajęty jęzaniem K. nie wziął Pana Jezusa na swój grzbiet 336Aa–b, nie przewiózł go przez wodę/rzekę 336Aa, c–e, nie pozwolił na sobie usiąść, by ten mógł odpocząć 336B, czy nie podwiózł Matki Boskiej uciekającej z Panem Jezusem przed Herodem 336C. Nienasycenie K. może być także karą za to, że zjadł on siano, zamiast podać je w stajence Dzieciątku (jak zrobiły inne zwierzęta) 334B, czy za to, że nie chciał ogrzać małego Pana Jezusa 335, zob. też 338A. Wy tłumaczenie konieczności obfitego karmienia K. niesie także legenda, w której Adam, wbrew poleceniom Boga, karmi otrzymanego K. coraz liczniejszymi ziarnkami owsa, w wyniku czego K. *zaczął gryźć, kopać, a robić to już wcale nie chciał*. Dopiero po interwencji boskiej K. wraca do pracy, ale od tego czasu człowiek musi go karmić *całymi wiertelikami owsa*, a K. *zawsze mało* 338.

O K. chętnym do jęzania mówiono *paśliwy* Karł SGP 4/51, o K. wybrednym – *gardy* Karł SGP 2/55. K., który powoli żarł, nazywano *czamieńcem* – od gwarowego *czamieć* (się) ‘być zmęczonym, zwłaszcza pracą’, ‘z trudem iść’, ‘drzemać’ SGP PAN 4/623. Uważano, że za utratą apetytu u K. stoją źli ludzie, którzy mogą np. pociągnąć po żłobie zdechłym kotem, a wówczas K. nie będą jeść, dopóki się im nie *odczyjni* MAAE 1908/46.

W przysłowiaach wysoko oceniany jest K. dzielny 114C. Dobry K. powinien być też spokojny i posłuszny (o spokojnym K. mawiano *cnotliwy* SGP PAN 4/460, o spokojnym i łagodnym – *dostojny* SGP PAN 6/169). Jednak jak utrwała przysłowie: *Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkimi cnotami* 125, stąd nisko oceniany bywa K. lękliwy 122A–B, podob. 130, swawolny 118, niespokojny, *narowny* [= narowisty, tj. trudny do

prowadzenia] 117A, por. także 117B, *chimerny* ‘zwykle o koniu: narowisty’ SGP PAN 3/498, *gniewliwy* 128, *siłowany* (por. w przysłowiu: *Siłowanym koniem nikt się nie dorobi* 61), *cugaty*, *cugowacy* SGP PAN 4/541, 543 (por. *cugować* ‘o koniu: nie chce ciągnąć, nie ruszać z miejsca’ SGP PAN 4/543), *gamżliwy*, *halamuczny*, *naturaliwy*, *naturny*, *naturzysty* ‘nieposłuszny’ Pelc SGLub 3/122, 139, 260. Uważano, że mający diabelskie pochodzenie K. nie ma w sobie duszy jak inne zwierzęta, lecz diabeł nim rządzi, stąd charakter jego nie jest tak łagodny jak wołu 338B.

K. uchodzi za zwierzę wyjątkowo mądre Sych SGKasz 2/197, *rozważne*, według relacji potocznych: *Kuń to jak człowiek*, *„un wszystko rozumie* Pelc Koń 463; *Koń jest bardzo, bardzo inteligentny* Bart Wąż 258; *przebiegłe* – w baśni stary K. jest w stanie przechrzyć wilka, który chce go zjeść 331.

Mieszkańcy wsi uważali, że K. widzi duchy, bez trudu rozpoznaje czarownice, odróżnia *prawiczki* od dziewcząt upadłych Sych SGKasz 2/197; zna przyszłość (zob. przepowiednie).

■ K. jest postrzegany jako zwierzę, które ciężko pracuje powsz., np. 337–339, 341, 354; por. *harować/naharować się*, *orać/naorać się*, *pracować/napracować się jak koń* s SFr 1/344; *chodzić jak koń w kieracie* ‘bardzo ciężko pracować, zwłaszcza za niewielkie wynagrodzenie, bez satysfakcji’ PSWP Zgół 17/271; gwarowe *dragon* ‘koń wycieńczony zbyt ciężką pracą’ SGP PAN 6/238, *dryganić* ‘męczyć, niszczyć konie ciężką pracą, jeżdżeniem’ Karł SGP 1/379. Ciężka praca K. eksponowana jest także w przysłowiach: *Narób się jak koń, a najedz się jak świnia* MAAE 1907/65; *Od roboty konie i woły zdychają* NKPP robota 30.

K. (zwłaszcza młody) jest zwierzęciem bardzo aktywnym, żywiołowym: *bryka* 91C, 146, 171Ba; o takim K. mówi się *bryczny*, także w znaczeniu ‘piękny, żwawy’ Karł SGP 1/124; w powinszowaniu kołédnicy życzą gospodarzom, aby *konie/koniki* (*dobrze*) *brykały* 146, por. także 150; także *skacze* 167, 171Ba, 181, 229Aa, 229B, 229Cb, 287, *hyca* ‘skacze’, *hysia* Karł SGP 2/200, 202, *siusta* Karł SGP 5/329, *hasa* 229D, *igra/igrzy* 176, 229D, *wierzga* powsz., np. 101, *dźwerga* Karł SGP 1/448, w przysłowiu: *Również wierzga koń siwy i cisawy* NKPP koń 252.

W pieśniach dożynkowych dobrze karmione K. *skakują/brykają/wyskakują* 171Ba–b, por. nr 175A, 175D; w pieśni gajkowej K. gospodarza skaczą *od wody bystrzyckiej* 167; w przemowie kołédników *konicek*, na którym przyjeżdża zięć do córki gospodyni, *wyskakuje*, *siodełko sobie psuje* 148. W pieśniach miłosnych skakanie K. wskazuje na vitalność jego właściciela: *kary koniczek skacze do góry pod Jasiem* (który jedzie do panny) 229Aa, podob. 180, 229B; *wrony koniczek się rozbijał, kiedy na nim nadobny Jasieńko wywijał* 180. Skakanie K. może symbolizować akt miłosny – w pieśniach weselnych K. chłopca *skacze w dunaj* 210; K. *skacze do pszenicy, żyta* [= chłopiec zdobywa dziewczynę] Bart Wąż 57.

Gotowy do drogi K. *drepcze*, sposobi się do podróży: *Drepcze konik, drepcze, do stajenki nie chce, żeby do dziewczyny, pojechałby jeszcze* Bart PANLub 5/114; *darma konik depce, Kasiénka go nie chce* 179, stąd pieśniowa rada: *puść konia do stajni, niechaj nie depce, nie kochaj dziewczyny, kiedy cie nie chce* Bart PANLub 4/265; por. także *trepć* ‘dreptać niespokojnie, o koniu’, *nieujeżdżony K. to ciągle trepci, to przestępuje* Karł SGP 5/419.

K. *kopie* – we fraz. *bije kopytami jak koń* NKPP bić 33; w przysłowiu *Wół się broni rogami, a koń kopytem* 110. W ludowych erotykach kopanie K. w połączeniu z czynnością *picia wody* ma symbolikę erotyczną (zob. symbolika).

W pieśniach miłosnych K. *pływa – koniki po stawie pływają, po stawach się rosą* K 6 Krak 463; K. *chłopca przepływa dunaik/Wisłę* (bez zmaczania grzywy) 266a–b. Kontakt K. z wodą na poziomie znaczeń symbolicznych można odczytywać jako akt miłosny. W jednej z pieśni zalotnych pojawia się przestroga dla chłopca: *nie jedź, Jasiu, nie jedź, bo bystra wodzicka, do dziewczyny nie dadzą, utopis konicka* K 6 Krak 500. W balladzie *pan w dunaju utonął, tylko konik wypłynął* K 1 Pieś 206.

K. *tarza się, czwala się* K 4 Kuj 269 (zob. też właściwości niezwiązane z wyglądem). Jeśli K. *otrępywał się*, miał to być znak, że „otrępuje się z biedy, że zdrowie będzie, więc mówi mu się *zdrów!* i spluwa się na ziemię, aby wszelkie nieszczęście, co je ma spotkać, spłynęło na ziemię” K 48 Ta-Rz 284.

K. *parska, prycha* powsz., także *furczy, furka* Kart SGP 2/35, *chracha, chrapie* SGP PAN 4/59, 62 (por. *chrapy* ‘nozdrza konia’ SGP PAN 4/61). Gdy K. *parzał*, będąc w drodze, fornale cmokali ustami, mówiąc: *zdrów!*, „w przekonaniu, iż to konia ochroni od choroby” K 3 Kuj 90, podob. MAAE 1907/152.

K. *się poci i pieni*. Wydziela wówczas intensywny zapach odbierany jako nieprzyjemny (niekiedy o ludziach mówi się, że śmierdzą *końskim potem*) Red. Lublin 2024.

Na wiosnę K. *linieje*, tj. traci część sierści. W zaleceniu gospodarskim: *Jak nie „wylinieje” koń na św. Jana (24 VI), niech idzie do innego pana* 137.

♥ *Przeżycia*. K., podobnie jak ludzie, odczuwają chłód i zmęczenie – w pieśni weselnej jest im zimno, gdy czekają na pannę młodą 203A, podob. 203B.

K. *boją się nieczystej siły* – w opowieściach wierzeniowych wyczuwając diabła, *płoszą się, biegają przestraszone* K 34 Cheł 136, *paraliżuje je strach* MAAE 1903/90, podob. Bart Wąż 199, K 17 Lub 103; *boją się białego kotka, w którym siedzi czart* – „wierzgają przednimi kulasami”, *siadają „na zady”* Wojew Opocz 43. *Jak raz wieźli nieboszczyka, który za życia był złym człowiekiem, to taki wiatr się zerwał, że konie nie chciały iść. Mówiono, że w takim wietrze coś siedzi, coś jest* Peł Dem 53.

K. *przywiązuje się do swojego właściciela, cierpi po śmierci gospodarza* powsz. (zob. *głos konia*), *placze: koń odwracał się, rżał i łzy mu ciurkiem, no, woda popłynęła mu całkiem* Bart Wąż 177. W pieśniach żołnierskich K. *drży pod chłopakiem, który jedzie na wojnę* 297A; *czarnowrony konicek się trzęsie – na śmierć poniesie swego pana* 297B; K. *grzebie nóżką, żałuje swego pana, który zginął na wojnie, chce go pochować* 299; *ułani/żołnierze prowadzą do dziewczyny obkrytego/nakrytego welonem/żałobą/płaszczem* K., bo jego pan zginął 302. W pieśni miłosnej K. jest *smutny*, gdy jego pan *inną bierze* [= nie dochowuje wierności dziewczynie] 274. W balladach *konik nie chce stać w rzędzie* – znak, że coś złego stało się w domu żołnierza, który wraca z wojny 310C; K. *klęka na dwie nogi / przyklęka przy grobie ukochanej swego pana* 310A, podob. 310B.

⚡ *Głos konia*. K. *rży* powsz., np. 175F, 203A, 227A–B, 229B, 289–291, 297A, 309, 321, 350, 356, *ryża* 211, 229Cb, *wyryża* 227C, także *chechocze* SGP PAN 3/486, *kwiczy* Pelc SGLub 3/216.

Wydawany przez niego *głos* jest donośny powsz., por. w wierszu: *koń bułany ... gdy złote południe nadchodzi, rży głośno w błękit siny* 356. W użyciu metaforycznym

*rzeń* to inaczej ‘śmiać się głośno, hałaśliwie, wesoło; rechotać’ SJP Dor 7/1497, podobnie *chchotać* – ‘śmiać się, chichotać się’ SGP PAN 3/486.

W przemowie weselnej K. *rży*, *wydryguje* [= podskakuje], *na śpicherku owies czuje* 175F; w pieśniach zalotnych chłopiec prosi dziewczynę, aby nasypała rżącym z głodu koniom *sieczki ze żyta / gołego/jarego żyta* 242C; *siwe* (i głodne) *konie* – *zarżały*, *obaczyły Marysieńkę* – *przestały* 227B.

W ludowych erotykach rzenie K. jest przejawem męskiej potencji 226B, 227A–C, 229B, 229Cb, 240b, 291: kawaler jedzie, *koniczek mu rże* 229B, *pod nim ryza* 229Cb; *wrony/siwy koń/konik/konicieniek zarżał*, *cały/nowy bór/jawor/dwór zadrżał* – dziewczyna usłyszała, że jedzie kawaler 227A, podob. 227B.

W balladach i pieśniach żołnierskich rzenie K. jest oznaką smutku, rozpacz, np. po stracie pana: *konicek Jasia*, którego zabili na *wojence*, *wyryza w stajence* K 24 Maz 236; *żałośnie zarżał* K. pana, który utonął w dunaju 308. Często rzenie K. jest paralelne do płaczu/żalu panny – w pieśni stanowej *koniki rżą*, *woliki ryczą*, *dziewczyna płacze*, bo wyszła za mąż za *starego* 290.

Niekiedy rzenie K. ma charakter wieszczcy – w pieśni dziadowskiej: *kary koniczek rży*, piorun trzaska w zabudowania i zabija synową, która udusiła teścia 304; w balladach: *koniki zarżały*, *z podwórka iść nie chciały*, *bo o Kasynym nieszczęściu wiedziały* 307; *siwy konik rży* (*biały wół ryczy*), dziewczyna płacze – przeczuwa śmierć Jasieńka 309.

Aby wyrazić rzecz mało prawdopodobną używa się fraz.: *koń by się uśmieł* NKPP koń 119; jednocześnie w ludowej baśni owczarz, który rozumie mowę zwierząt, słyszy, jak K. się śmieje 323.

♦ Według wierzeń o północy w Wigilię K. (podobnie jak woły, krowy czy ogólnie bydło) rozmawiają ze sobą ludzkim głosem powsz., np. 343a–b, 354. Rozmów tych nie należy podsłuchiwać, bo *można umrzeć* Bart Wąż 289. Tak się dzieje w opowieści wierzeniowej, w której gospodarz słyszy, jak *konie mówią tak*: – *Za trzy dni my powieziem swego pana na cmentarz. Ten jak przestraszył się, jak skoczył, a tam widły były, na widły, przebił się, no, i na trzeci dzień powieźli na cmentarz* 343b, podob. 343a. Na Kaszubach po wieczery wigilijnej stawiano w chlewie stółek dla zmarłego gospodarza, który miał przybyć na rozmowy do bydła i K. Kuk Kasz 244. Na Śląsku wierzono, że na Nowy Rok K. i woły rozmawiają ze sobą o tym, co się będzie dziać w gospodarstwie w nadchodzącym roku Pośp Śląsk 107.

W pieśniach K. skarży się ludzkim głosem na swój los, np. na złe pożywienie 299; służy radą swojemu właścicielowi – kawaler pyta się K., czy *zdradzić* [= zbałamucić] dziewczynę 273; w baśniach K. przestrzega przed niebezpieczeństwem, funkcjonuje jako magiczny pomocnik 320, 324.

➤ Zawołania na konie. K. przywoływano słowami: *cieś cieś cieś cieś*, *cieś cieś*, *chodź Baśka, chodź, chodź cieśka, cieśka cieśka, chodź chodź, chodź Baśka, chodź* Bart PANLub 3/230, *ście ście* Pelc SGLub 3/363, *ścio-ścio sko-sko* MAAE 1908/62. Czasami K. wołano po imieniu: *Gniada, Kary* Bart PANLub 3/231.

Poganiając K., używano formuł: *wio małe a dobre; wi-hii; wi-hid* MAAE 1908/62. Kierując K. na prawo, wołano: *hejta* powsz., *hetta; hot* MAAE 1903/191 (por. dniem. *hotten* ‘biec naprzód’ zob. Siatkowska 1976, s. 85), *heć; oć siebie* Bart PANLub 3/231, *au* SGP PAN

1/182; na lewo: *wiśta* powsz., *kso* Bart PANLub 3/231, *hikse* MAAE 1907/49, *cihija*, *cij*, *cihy* SGP PAN 4/395, *cwajda sa* SGP PAN 4/556, *siudy* [ukr. 'tam'] Bart PANLub 3/232, *cwi* SGP PAN 4/561, *cie* K 3 Kuj 59–60, K 4 Kuj 269, *ac* SGP PAN 1/33, *ahet*; *ahojt* SGP PAN 1/55; kierując K. na wprost i popędzając zwierzę – *wio*, *wiśta* powsz., *wiśto* – *wio*; *nōo* – *no*; *hej*; *allá*; *alló* Bart PANLub 3/232, *hetta wié*; *hoj-ze* MAAE 1906/129; kierując K. do tyłu – *nazad nazad* Bart PANLub 3/233, *názád*; *ciuryk* ZWAK 1890/158, czasami wydawano zwierzęciu komendę ostrzejszym głosem: *cofnij się do tyłu!* Bart PANLub 3/233; aby się K. usunął – *następ!*; *następ się!* MAAE 1903/191; zatrzymując K. – *trrr trrr!*; *prrru prrru eści!* Bart PANLub 3/233, por. w zagadkach: *Co chłop naprzód robi, jak zajędzie na pole?* (Zawoła na konia: „tru!”) Folf Zag nr 1295; *Co chłop naprzód powie, jak do lasa przyjedzie?* („A ho!” (na konie lub woły, żeby stanęły).) Folf Zag nr 1292.

● Hodowla koni. K. jako najważniejsze zwierzę w gospodarskim obejściu wymagał wielu zabiegów ze strony gospodarza, co podkreślają przysłowia: *Pańskie oko konia tuczy* [= osobisty nadzór gospodarza przyczynia się do sprawnego funkcjonowania gospodarstwa] 40; *Koń (panna) i wino wielkiego ochędóstwa/wiechcia potrzebują* 43. O potrzebie dobrego traktowania K. mówią liczne przysłowia, np. *Konia nie bij, sługi nie lżyj, żony nie drażnij – chceszli mieć z nich statek* 111A, podob. 112A; *Z koniem nie igraj, sąsiadowi nie ulegaj, pieniądze sam rachuj, chceszli w powadze być* 112B.

Czyszczenie i czesanie koni. Oczyścić K. to inaczej *oprzątać*, *opucować* Karł SGP 3/459. Czyszczenie K. było dozwolone także w dni świąteczne, podczas których nie należało wykonywać większości zajęć gospodarskich MAAE 1897/271.

Do czesania K. używa się żelaznego zgrzebła, zwanego *grzebielcem* ZWAK 1877/34, i szczotki zrobionej z końskiego włosia MAAE 1907/87. Według przysłowia czyszczenie jest dla K. mniej ważne niż karmienie, por. *Nie czyść konia zgrzebłem, tylko workiem* [= nie żałuj obroku] 52A.

K. strzyże się grzywę, por. w zagadce: *Chocô je stôry, strzêże mu sę grzëwë, jak knôpu* (Koniowi) Folf Zag nr 412. W przemowie weselnej *młodzioni* mają przygotować K. na wesele: *grzywki im wyczeszcie, pętlinki* [= pęciny] *im wystrzeszcie* [= wystrzyżcie] K 13 Poz 202; podob. w pieśni weselnej: *u nasy pani swaszki trzeba rani wstać, styry konie opucować* 199; w pieśni żołnierskiej K. skarży się, że kiedyś pan *czesał/czyścił go złotym grzebieniem/kartaczem* [= szczotką] – na starość *bije/sieczy go dębowym kijem/ostrym korbaczem/rzemieniem* 300.

Podkuwanie koni. Aby uchronić końskie kopyta przez zdzieraniem, podkuwa się K. powsz., np. 16, 108, tj. mocuje się im do kopyt podkowy (zob. atrybuty); w zagadkach: *Pokąd konia kłują?* (Póki nie zdechnie) 16; o *kutym koniu* [= kolei]: *Lezie, lezie po żelezie, duszy ni ma, dusze wiezie* 23.

Na zimę kuto K. *na ostro*, tzn. „tak, że podkowa ma z przodu ząb, czyli gryf, a z tyłu dwa ocyle” Karł SGP 3/474; aby K. nie ślizgały się na lodzie, do przybijania podków używano specjalnych gwoździ z czapkami, tzw. *lodowców* Karł SGP 3/45. O K. niepodkutym mówiono *bosy* ZWAK 1881/254, por.: *Koń bosy na mróz, but dziurawy na błoto, tępą siekiera na drwa – niepewni/niebezpieczni są* 124.

Podkuwaniem K. zajmuje się kowal powsz., np. 17A, 283Ab, 293, na Kaszubach nazywany żartobliwie *końskim kopëtnikiem* Sych SGKasz 2/199. Przed nałożeniem podków ostruguje on K. kopyta tzw. *strugacem* MAAE 1907/87, a później młotkiem przybija podkowy gwoździami, tzw. *ufnalami* 298Aa–b, *klińcami* MAAE 1907/87.



Biedniejsi gospodarze często kuli K. na dwie przednie nogi, bogatsi – na cztery nogi Bart Wąż 234; stąd we fraz. *kuty na cztery nogi* ‘przebiegły, doświadczony życiowo, sprytny’ S SFr 1/370. Na cztery nogi podkuwają K. bohaterowie ludowych pieśni: brat przystroi pannie młodej *wrongo konia, na ćtery nogi podkowanego* 190. W bajce parobek podejrzewający, że jego gospodyni jest *zmorą* i zamienia się w K., prowadzi zwierzę do kuźni i każe kowalowi okuć je na cztery nogi ZWAK 1885/69–70.

Pasienie koni nie było uważane za ciężką pracę – na pastwisku *pętano* K., tj. krępowano im nogi pętami, aby nie biegały powsz., por. kasz. *konie paść* ‘leżeć na trawie, szczególnie w cieniu’, ‘leżeć na brzuchu’ Sych SGKasz 2/196.

Wypas K. na pastwisku rozpoczynano w kwietniu, bo *Śnieg kwietniowy trawie i konikowi zdrowy* 133; w dniu św. Wojciecha i św. Jerzego (23 IV) – *Na świętego Wojciecha dla konia pociecha* 135; *Na święty Jerzy rosa, nie trzeba koniom owsa* 134; w czerwcu 136. Podczas pierwszego wypędzania K. na paszę kropiono je wodą poświęconą w Wielką Sobotę ŁSE 1974/65.

Do popędzania K. używa się *bata/bicza* powsz., np. 104A–C, 156Ab, 197, o czym mowa w zagadkach: *Człowiekowi pomaga, a człek go batem smaga* (Koń) 2; *Cieniuśkie, maluśkie, sto kóni wyhasa* (Bat) 13; w pieśni miłosnej *Bez pole, bez seroceńkie, bieży mi, bieży żwawy konicek. Za nim Jasieńko, za nim mołody, wytrzaskujący drucianym bocykiem* 156Ab; w pieśni weselnej chłopak jedzie do dziewczyny i pogania K.: *Bicem konia, bicem, niek sie koła tocom, nie zajadém we dnie, to zajadém nocom* 197; według innej pieśni *Nie rusom koniki, nie rusom, dostanom po baciku, to musom* SGP PAN 1/253. Batem nie trzeba popędzać rączego K., por. *Konia rączego przytrzymaj, leniwego chlustaj* NKPP koń 91.

Wśród mieszkańców wsi panowało przekonanie, że K. nie wolno bić batem, którym wcześniej uderzono kota, bo K. *wyschną*, „choćby dostawały potrójną miarę owsa” K 40 MazP 49; także batem, którym uderzono żabę – bo K. uschnie lub *dostanie myszy* ZWAK 1886/100; nie należało tego czynić też batem, przez który przelazła żaba – bo zdrowy K. *zdechnie* ZWAK 1890/204.

Gdy pożyczano bat innemu furmanowi, na jego końcu robiono dwa węzélki, bo „inaczej własne konie nie będą słuchały woźnicy” Lud 1924/68. W okolicach Pińczowa wierzono, że w piątek „bata nie godzi się kręcić fernalowi, gdyżby mu konie schły w stajni” ZWAK 1885/40. Na Podhalu gazdowie kręcili bicz na K. z poświęconego lnu z intencją, aby bronił „od ducha złego kamiennego i od wselnijakiego niescynścio” Baz Tatr 139.

Wierzono, że na K. destrukcyjny wpływ ma kobieta – w okolicach Pińczowa przestrzegano, aby kobiety nie przestępowały przez rzeczy, w które zaprzęga się K., bo szkodziłoby to zwierzętom ZWAK 1885/40. W Poznańskim przejście kobiety przed K. uważano za *zły zamiar ciot* [= czarownic] K 15 Poz 121. Panowało przekonanie, że niszczącego wpływu na K. nie ma jedynie dziewczica – w opowieści wierzeniowej baba przechodzi przez drogę i K. *pada; prawdziwa panna* [= dziewczica] pociera K. łeb *nadołkiem* koszuli i zwierzę zdrowieje 344.

Nazywany *ogierem* K. *z a p ł a d n i a* → *klacze* powsz.; por. *bystrzeć się* ‘o koniach: rzeć do klaczy, szukać zaspokożenia popędu płciowego’ Karł SJP 2/248; także *dekować się* ‘kopulować (o ogierze, o knurze)’ SGP PAN 5/434. O łączeniu klaczy z K. mawiano: *dopuszczać do ogiera* ZWAK 1877/20; *stanować klacz* ‘łączyć ją z ogierem’ Karł SGP 5/223;

być za ogierem ‘o klaczy: przejawiać popęd płciowy’ SGP PAN 3/253; w relacji potocznej: *Klacz prowadzili do ogiera, o, i było źrebie* Bart Wąż 258.

Uważano, że kobieta w ciąży nie powinna patrzeć na *coitum* [= akt seksualny] K., bo „pochwycą ją bóle przedwczesne i wtedy ona, aby zapobiec poronieniu, powinna dać źrebcu cokolwiek owsa z własnego podołka” MAAE 1896/120. Aby dziecko urodziło się na czas, kobieta w ciąży, która przeszła przez miejsce, gdzie *tołały się* K. [= nastąpiło pokrycie klaczy], powinna dać tej klaczy owies z własnego fartucha LSE 1960/155, podob. Udż Biec 35.

● **Karmienie i pojenie koni.** Aby K. dobrze pracował, należy go dobrze karmić, o czym mowa w przysłowiu: *Jak dasz koniom jeść, tak cię będą wieść* 51, por. także 39, 48C, 49A–B, 52A–C, 53.

K. jako ulubieniec gospodarza był uprzywilejowany i lepiej karmiony niż inne zwierzęta gospodarskie Wit Baj 51. Podstawowym pokarmem K. jest owies powsz., np. 1, 24A–B, 48C, 50A–G, 54A, 134, 147B, 151B, 245, 332, 338A; w zagadkach K. to *owsianiki* (lub *plewniki*) ZWAK 1883/139; na Kaszubach *ówsni koń* to ‘koń wypasiony’ Sych SGKasz 3/350, o K. wypoczętym mówią zaś: *óws go żgã* Sych SGKasz 3/350, por. także fraz.: *odebrać koniowi owsa* ‘ukarać kogoś’ Sych SGKasz 2/196. K. nie należy karmić *przyprzałym* [= starym] owsem lub sianem 50E.

Owies obecny jest w licznych opisach praktyk związanych z K., np. w obrzędzie *zmówin*, gdy gospodarze nakarmili K. swatów owsem, było to znakiem, że kawaler został przyjęty K 40 MazP 124; owies w fartuszkach wynosiła K. pani młoda w chwili, gdy wóz wiozący skrzynię z jej wyprawą zajeżdżał pod dom MAAE 1904/60.

Owies dawano K. w różnej postaci, zwykle jako przemielone ziarno, tzw. *śrutę* powsz., *kweczę* Plut Dzierż 76, często mieszano go z *sieczką* [= drobno pociętą słomą] jako tzw. *obrok* 22, 48A–C, 49A, 147B, 229Aa, 306, *garcówka* Karł SGP 2/56, *snopówka* Kul Wiel 2/166, *futer* Kaś SGO 1/262, *futraś* Święt Nadr 694, por. także *futro*, *futraś* ‘żywność, zwłaszcza dla koni’, *futrować* ‘karmić konie’, ‘paść dobrze obrokiem’ Karł SGP 2/37. Owies sypano K. sitem powsz. Jednocześnie zapisano wierzenia, że aby się K. darzyły, nie wolno im było podawać owsa z sitka lub *rzeszótka* ZWAK 1885/40; nie należało także sypać sitem owsa do żłobu K., bo będzie wiecznie głodny MAAE 1910/101.

Obrok do karmienia K. w drodze zawieszano zwierzęciu na szyi lub zakładano na dyszel w specjalnej torbie, mającej w gwarach liczne nazwy: *opałka*, *końska torba* MAGP 3/88, 91, *reptucha* Karł SGP 5/22.

Pożywienie K. to również *żyto*, najczęściej w postaci śruty Karw Dobrz 57, z zastrzeżeniem, że *gdy koniowi dać za dużo żyta, to zaraz zachoruje* TN Łazory 1990. Na przednówku, gdy brakowało paszy, chłopcy karmili K. zielonym żytem Kul Wiel 2/132, choć uważano, że od zjedzenia kłosów świeżego żyta K. może dostać *zapakowania* [= zapalenia i nieżytu żołądka i jelit] AJiKWiel 10/2/69. K. karmi się także *pszenicą* 229Aa, por. 242Da. Jednocześnie na południu Polski wierzono, że „psom i koniom nie godzi się dawać ziarna pszenicznego” K 48 Ta-Rz 55.

Pożywienie K. stanowi także *sieczka*, tj. drobno pocięta słoma, którą dawano K. zwłaszcza w okresie zimowym w postaci *rżonki* (sieczonego z żytnich snopów) Sych SGKasz 4/372. Dla K. ciężko pracujących cięto na sieczkę snopki niemłóconego owsa lub żyta, często mieszając je razem Kul Wiel 2/129, podob. Święt Nadr 20. Według relacji

potocznej na sieczkę gospodarz rznął K. słomę z pierwszych snopków Nieb Przes 194. Rżnięcie sieczki (dla K.) jest metaforą aktu seksualnego 168, 242A, C, 243A–B.

Wśród konskich pokarmów wymienia się także: *trawę* powsz., np. 135, 171A, 242Da, 257; *konieczną*, noszącą liczne nazwy: *konik*, *konikoś*, *konikozie*, *konicz* Karł SGP 2/417, *kónikoż* 332, *krasikoń biały* 242Db (jednocześnie uważano, że K. szkodzi młoda konieczyna MAAE 1910/66); *siano* powsz., np. 22, 47, 167, 171C, 227C, 242A–B, 244Aa–c, 317, 332, 334B, w zagadce *siana ani obroku* nie je drewniany K. 22, w zaleceniu gospodarskim: *Fabiana, Sebastiana* (20 I) *nie skąp koniom siana* 132; rzadziej *kapustę* – zgodnie z legendą Pan Jezus, gdy zobaczył chłopą kradnącego kapustę z cudzego ogrodu, za karę zamienił go w K. 337.

O karmieniu K. mowa w licznych tekstach folkloru. W zaproszeniach na wesele *družba/placmistrz* każe *młodzianom/družbom* (wypucować i) dobrze nakarmić K. *korcem/wiertlem/szeflem/garncem* owsa [= przygotować na wesele] 175A, podob. 175B–F; w pieśniach śpiewanych w drodze do ślubu *krakowiaki jadą z tatarczaną kaszą, co miłą udają, to koniki paszą* 208. W pieśni gaikowej K. gospodarza *biegają jak wiatry od owieska golusińskiego, sianecka drobnusińskiego* 167. W pieśniach dożynkowych dobrze karmione (np. owsem, trawą, grochem) K. pana hrabiego są *jak piece* 171A, *jak katy* 171Bb, są *tyszczące* [= błyszczące] 171Ba, *skakują/brykają/wyskakują* 171Ba–b, w przeciwieństwie do źle karmionych koni gorszego gospodarza, które w *polu/stajni padają, z głodu zdychają, chodzą jak śpiące* 171Ba. W pieśniach żołnierskich K. skarży się, że za życia swego pana jadał *drobny owies*, a teraz nie ma *garstki słomy* 299; w zalotnych chłopiec obiecuje K. *tatarczanki/tatareczki*, jeśli zawiezie go/*wyrąbie mu drogę* do dziewczyny 226A, jeśli będzie *ryzał* podczas podróży do dziewczyny 226B.

W pieśniach K. *pojone* są w *dunaju*, tj. w wielkiej, głębokiej wodzie, →dunaj SSiSL I/2/259–262, np. dziewczyna *wodzi do dunaju koniki* chłopca 158; *Jaś poi kare koniki w dunaju* 157. K. – łączony symbolicznie z chłopakiem – chętnie pije *czystą, bystrą, głęboką* wodę, która jest symbolem czystości panny 229D, 251, →woda SSiSL I/2/175; K. nie chce zaś *pić zmaczonej/skatamuconej* wody (a chłopiec nie chce *zbatamuconej* dziewczyny) 252B. Brudnej wody (w której panny *umywały nogi, ręce / płukały spódnice*) nie pozwala swemu K. pić chłopiec 252A, zob. też 253. Czasami dziewczyna odmawia napojenia K. kawalera, tzn. obawia się zbliżenia miłosnego i jego konsekwencji: dziewczyna *bosa* nie chce dać wody K. kawalera / kawalerowi, bo *boi się zimnej rosy* [= utraty dziewictwa] 250A, podob. 250B, bo *boi się* K. [= nie dojrzała do zbliżenia] 250C. Rzadziej to K. *boi się picia wody*: w kolędzie noworocznej napojony w *dunaju* przez dziewczynę *konik młody lęka się wody, wysierpnuje się z runczejki* panny 158. W pieśni stanowej *staremu trzeba młodej*, żeby mu *prowadzała/poganiała konika do wody* 286.

▲ Miejscem przebywania K. jest *stajnia* (*stajenka, stajeneczka, stajenica, stajennica*) powsz., np. 1, 30, 123, 154, 156Aa, 182, 229Ab, 247Aa, 296B. W gwarach pomieszczenie dla K. nazwano także *stanną, koniarnią, koniusznią, masztalem, masztalnią* MAGP 2/61, rzadziej *chlewem, oborą* MAGP 2/62. Wierzo, że są *stajnie*, w których K. „szczególnie się darzą, są inne, w których znowu nie darzą się wcale”, przestrzegano, aby nie wprowadzać do stajni „z domowymi końmi” cudzych K., bo „konie domowe szkodują na tym” K 48 Ta–Rz 284.

W kołędzie noworocznej Marysia/*grzecna panna* chwytą K. za *uździoneckę/powodzik* i prowadzi do *stajenecki*, a kawalera do *komórecki/kamieniczki* 156Aa–b, podob. 156B, 229Ab, D; w pieśni miłosnej dziewczyna *konia napoi, do stajenki zawiedzie, tam będzie miał wygodę* 247Aa. W symbolicznym języku ludowych pieśni *stajenką* określa się łono dziewczyny, dlatego chłopak prosi dziewczynę, aby wpuściła *konika do stajenki* 267.

K. sytuowany jest przy *żłobie* powsz., np. 37–38, 50C. W pieśniach miłosnych *koniczek* kawalera, którym nie jest zainteresowana dziewczyna, stoi uwiązany u *żłoba próżnego/zimnego* (u *suchej leszczyny, suchego jaru, suchego dębu*) 246D.

W tekstach zamówień K. sytuowany jest w przestrzeni mediacyjnej, na pograniczu dwóch światów – zdrowia i choroby, dobrych i złych mocy Nieb Wzor 120: *na szerokim* 143Aa, *lipowym* 143Ab, *zielonym* 143Ac *mosteczku/mostku, na drodze* 143B. Podobnie w baśniach – magiczne K. trzykrotnie o północy wychodzą z grobu 325, spod krzaka 327C, głupi brat znajduje K. w wierzbie 327B.

W pieśniach zalotnych, miłosnych i weselnych K. bieży *cerez bór zielenieńki* 176, przez *polejko/pole syrocejko/syroceńkie* 156Aa–b; często sytuowany jest w miejscach wiązanych z zalotami i miłością: w *borze* 261A, *pod borem* 223C, 242B, w *lesie, przy bukowinie* 264, *za lasem* 245, *pod lasem, pod gajem zielonem* 265A, *na zielonym gaju* 223C, w *zielonej dąbrowie* 240a, *pod zielonym dębem* 223C, *pod jabłonią* 223C, *pod jaworem* 227A, *przy lesistym strumieniu* 247Ab, *za rzeką* 255a, *nad/w dunaju* 157–158, 210, w stawie K 6 Krak 463, *na łące* 169a, 222B–C, w *(pańskim) zbożu* 261A, w *jęczmieniu* 261B, *na polu* 223A, *na błoniu* 203B, 223A–B, w *zielonym ugorze* 265B, w *zielonej oborze* 265B, w *rucie panny* 256a, *chodzi po pasterniczku* 169b, *leci przez pastewniczek* 207. Chłopiec, który idzie się zalecać dziewczynie, *uwiązuje konia u jawora* 246A, *wiąże K. do gruszki* 246C.

K. pojawia się na podwórzu dziewczyny: w *ogródeczku, pod okienkiem/okieneczkiem* 165, 249B, 250B; panna, której podoba się kawaler, wpuszcza jego K. do obejścia – prosi, żeby roztworzyć/otworzyć wrota, aby K. Jasia/kawalera *nie stał u płota* 229Aa–b, *nie wybił oka* 229Ac, *nie otarł* 229B, *nie otrząsnął złota* 229C. K. chłopca, którego odrzuca dziewczyna, *stoją na mrozie* 239A–B; mokną na deszczu – *zmókł konik* (i *złota kulbaka / kawaler i czapeczka*) pod oknem u dziewczyny 278.

● Liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w hodowli – związane m.in. z dniami (okresami) świątecznymi – świadczą o tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmował K.

(a) Okres bożonarodzeniowo-noworoczny. Na Wigilię (24 XII), częściej zaś na Boże Narodzenie (25 XII) czy w św. Szczepana (26 XII), a nawet później, na Trzech Króli (6 I), miało miejsce rytualne karmienie zwierząt. W tym szczególnym czasie K. karmiono resztkami jedzenia z wigilii powsz. (zanoszono je K., błogosławiąc je i życząc szczęścia i zdrowia K 49 Sa-Kr 108, podob. Stel Pom 59) oraz sianem spod obrusa i wigilijnego stołu powsz.; wigilijną słomą, niekiedy zmieszaną z opłatkiem Kot San 43, K 11 Poz 142, PSL 1990/3/59, snopkiem wigilijnym K 33 Cheł 113, →snop wigilijny SSiSL II/1/140.

K. zanoszono poświęcone na św. Szczepana ziarna owsa Stel Pom 54 z intencją, aby się zdrowo chowały Byst Dz 2/44, nie złapały uroku ŁSE 1963/115, aby ich gardła nie bolały Wit Baj 142. Na Trzech Króli zanoszono K. ziarnka ze stojącej w izbie od Wigilii *kołedy*, siano spod obrusa – aby zapewnić im zdrowie TL 1995/4/2.

Chłopi zanosili także K. (krowom, owcom) opłatek (kolorowy, np. żółty, różowy) powsz. – na chlebie Bart Wąż 287, włożony między kromki chleba Las Lub 74, ze słowami: *żebyś dobrze ciągnął i był zdrowy* TL 1995/4/3, *żebyś był mocny, żebyś łeb górą nosił* TL 2008/1–2/25. Jednocześnie istniało przekonanie, że *nie wolno było koniowi dać opłatka* Bart PANLub 1/110, *bo prawdopodobnie nie zasłużył na opłatek* TL 1996/4/20, nie podwiózł uciekającej z Panem Jezusem Matki Boskiej Bart Wąż 286.

Błogosławieństwa bożego dla K. życzą *szczodraczniki* w kołędzie noworocznej śpiewanej w dniu św. Szczepana 149.

W Wigilię, a częściej na Nowy Rok wypiekano z ciasta *nowe latka*, czyli obrzędowe figurki różnych zwierząt, m.in. K., które zanoszono K. (przeznaczanym do rozplodu ogierom Tred Kasz 191), także bydłu, owcom do stajni, aby je *spożyły dla dobrego chowu* Stel Pom 77, podob. Mań Złot 92.

(b) Okres wielkanocny. Na Lubelszczyźnie w Wielką Sobotę gospodarz kładł się na uprzęży – „wtedy lejce się nie rwały i konie były zdrowe” TL 1998/2–3/20. W Wielkanoc, wróciwszy z kościoła do domu, wypuszczał K., „aby i one cieszyły się z wolności i święciły radością swoją to wielkie święto Zmartwychwstania” MAAE 1914/236. K. *pławiono* w rzece w Wielki Piątek przed wschodem słońca MAAE 1910/91, również w Wielkanoc – aby muchy i robactwo w lecie im nie dokuczało K 11 Poz 41, aby się *nie pocily* Kul Wiel 3/59.

Praktyki magiczne. Pomyślność w hodowli K. miał zapewniać kret, którego wiązano/przybijano w stajni u stragarza, aby znajdujące się tam K. ładnie wyglądały i pięknie się chowały ZWAK 1879/27, były zdrowe Fed Żar 276. Aby zachować K. w zdrowiu przez cały rok, zabijano pierwszego zobaczonego na wiosnę kreta, a jego serce zatykano w wywiercony w żłobie otwór K 7 Krak 106. Aby chudy i osłabiony K. nabrał „mięsa i sił”, pierworodne dziecko gospodarza (lub sąsiada) zabijało kreta i wieszało na sznurku przed drzwiami końskiej stajni ZWAK 1886/100–101. Aby K. były tłuste i miały połyskującą sierść, należało schować dwa krety w nowym garnku i „co dzień koniom przed oczy stawiać, aby na nie patrzyły; konie, zapatrzwszy się na krety, staną się tak okrągłutkie i gładkie jak krety” ZWAK 1881/136.

Zabiegów mających sprawić, że K. będą dorodne, było znacznie więcej: aby K. były tłuste i żerne, zalecano „ukraść piecowe drzwiczki i przybić je gwoźdźmi do stajni albo też podłożyć pod przednie nogi końskie” K 39 Pom 385, a podczas pierwszej wiosennej podróży z K. na *paśnik* chłopak najpierw siadał na miękkiej ziemi Mań Złot 91–92.

Mawiano, że wilcze zęby i krtąń „stosownie użyte” dodają apetytu K. i bydłu ZWAK 1887/39; przez stosowne użycie rozumiano „zawiercenie” w żłobie wilczego zęba lub nacieranie końskich zębów i dziąseł wilczą krtanią ZWAK 1887/29. W Miechowskim wierzono, że dobry apetyt zapewnia K. końska czaszka podłożona pod żłobem u K. ZWAK 1887/29.

Na Mazowszu uważano, że parobkom będą się wiodły K., gdy będą trzymali do chrztu dziecko zrodzone z nieprawego łoża K 26 Maz 92.

Zakazy. Mieszkańcom wsi znane były liczne zakazy, których przestrzeganie miało zachować K. w zdrowiu, np. zakaz wrzucania do stajni zamiecionych w domu śmieci – od tego wszy „opadłyby” K.; zakaz wypożyczania wieczorem dzieży – aby K. nie zachorowały na *zołży* lub *nosaciznę* ZWAK 1885/40; zakaz wydawania z domu

po zachodzie słońca soli – bo K. oślepną ZWAK 1879/26, bo *porazi im oczy* Lud 1924/60, także sitka lub chleba – bo „konióm ropieć będą ślępie; a w lecie, gdy się je puści na trawę, muchy ciąć im będą ogony” ZWAK 1885/40; zakaz gotowania wody w garnku na próżno (bez potrzeby) – „wtedy pocą się mocno konie w stajni czy na polu stojące”

K 7 Krak 135.

Wiele praktyk, mających zapewnić pomyślność w hodowli K., miało miejsce podczas transakcji kupna i sprzedaży.

● **Kupno i sprzedaż.** Na polskiej wsi handlem K. zajmowali się *koniarze* powsz., którzy korzystali ze wszystkich sposobów, aby jak najwięcej zarobić Kot Urok 99.

O realiach kupna i sprzedaży K. mowa w przysłowiu: *Dobrego konia w stajni kupują, a złego i na jarmarku nikt nie chce* 80A, podob. 80B. W rzeczywistości na targach i jarmarkach można było spotkać oszustów, tzw. *przelewańców*, którzy sprzedawali stare, schorowane K. (podobnie jak i krowy), ukrywając ich wady, np. wypalali starym K. zęby, aby na jarmarku wydawały się młode; zaprawiali wapnem gaszonym K. *dychawicne*, aby je sprzedać jako zupełnie zdrowe; poili je wódką – dla obudzenia w K. żywości i rączności, a dla nadania im pięknej odsady ogona – sypali do ich „odchodowej kiszki” pieprz tłuczony lub napychali do niej kawałki mydła; tuż przed wyprowadzeniem na targ nie szczędzili K. batów MAAE 1897/315. Na zakup „podrasowanego” K. narażeni byli niedoświadczeni kupcy, stąd zalecenia: *Po konie, po woły, po wina kupca młodego nie szlij* 80D, *Kto konia kupuje, to go zaraz probuje* 80C.

Gdy chłopu zależało na szybkiej i pomyślnej sprzedaży K., przed wyprowadzeniem na jarmark trzykrotnie obsypywał zwierzę *trzaskami* [= odpadkami z ciosania drewna] – aby ludzie *obsypali* je pieniędzmi K 48 Ta-Rz 286. Z podobną intencją przed wyruszeniem na targ kładziono na krzyż K. „widły i łopatę, któremi się gnój ze stajni wyrzuca” MAAE 1904/29. Przed wyprowadzaniem K. na targ trzykrotnie wyskubywano z niego nieco sierści i rzucano *nazod do stajnie, aby nie była pusta* Baz Tatr 186. Panowało przekonanie, że udając się na jarmark lub targ z K., nie powinno się „w drodze nikomu, nawet najzyczliwшему przyjacielowi laski swój lub bata udzielać”, aby nie utracić szczęścia do sprzedaży ZWAK 1879/27–28.

K. zwykle sprzedawano razem z *uzdą* ZWAK 1881/136, por.: *Kto płaci konia, bierze go z uzdeczką* 102E, podob. 102F. Często sprzedający żądał od kupującego zapłacenia *oduzdnego*, wierząc, „że się w przeciwnym razie koń kupiony sprawiać nie będzie” K 17 Lub 128. Sprzedający, po odebraniu od kupującego pieniędzy za K., trzymając zwierzę z uzdą, obracał się trzykrotnie w lewo i dopiero po wykonaniu tej czynności oddawał K. kupującemu, aby mu się darzyło MAAE 1904/20. Odkręcanie w lewą stronę było zabiegiem, który miał niszczyć – *odkręcać* – istniejący związek między poprzednim właścicielem a K. Lud 1924/90–92.

Powszechny wśród ludu przesąd, że *uzda przywiązuje* zwierzę do domu lub właściciela, w baśniach ulega pewnym modyfikacjom: uzda założona na K., w którego zamienił się człowiek, więzi człowieka w ciele zwierzęcia 326C, 328. Dopiero zdjęcie z czarodziejskiego K. uzdy pozwala powrócić do ludzkiej postaci 330A.

Podobne znaczenie miał *powróż*, który także „przywiązywał” zwierzę do domu. Wierzano, że jeśli sprzedawca zostawi go u siebie, sprzedane zwierzę będzie związane ze starym domem i nie będzie się darzyło u nowego nabywcy, dlatego nabywca dbał o to, aby kupione zwierzę otrzymać na powrozie K 17 Lub 128, choć

sprzedawca, przekazując nowemu właścicielowi powróż, mógł nieopatrznie przekazać mu dobrobyt Lud 1924/92. Sprzedając K. (podobnie bydło) z powrozem, nie podawano go *gołą ręką* – uczestnicy transakcji przekazywali go sobie przez połę *guni* [= płaszcz, kapoty Karł SGP 2/146] MAAE 1904/29, połę od sukmany, zapaskę K 51 Sa-Kr 69, chustę lub rękaw Baz Tatr 186. Unikanie bezpośredniego kontaktu uniemożliwiało przejście uroku Lud 1924/94, pomagało zapomnieć zwierzęciu o starym gospodarzu, sprawiało, że nowo zakupiony K. będzie się darzył Baz Tatr 186.

Po zakupie K. chłop często bił zwierzę czapką lub kapeluszem po głowie, „aby nigdy nie był bez konia tak, jak bez czapki” MAAE 1904/29.

Ostatnim aktem transakcji handlowej był *litkup*, tj. ‘poczęstunek trunkiem po dobitym targu’ SJP Dor 4/173. Podczas litkupu kupujący i sprzedający stawiali wódkę, *bo bez tego nie będzie się darzył koń* Baz Tatr 186. Podczas transakcji kupiec dawał także sprzedającemu lub jego parobkowi kilka groszy, tzw. *kopytkowe* K 48 Ta-Rz 286, *kantarowe*, *oduzdne*, *uzdzienne* ‘opłata, którą daje kupujący konia poprzedniemu woźnicy’ Karł SGP 2/303.

Z chwilą, gdy kupujący nabył zwierzę, musiał wykonać szereg zabiegów, które miały usunąć uroki mogące pochodzić od sprzedawcy lub napotkanych po drodze ludzi, ochronić zwierzę przed urokami sąsiadów, sprawić, aby darzyło się w nowym obejściu oraz wytworzyć dobre współzycie ze innymi K. Lud 1924/103.

Nowo kupionego K., podobnie jak bydło, wprowadzano do stajni rano K 51 Sa-Kr 69, tyłem – aby się dobrze chował ZWAK 1881/136. Przed wprowadzeniem do stajni należało go dobrze nakarmić K 51 Sa-Kr 69, „uwiązać w sadzie u jakiego urodzajnego drzewa i tam mu dać jeść, aby się dobrze chował”, a gdy w pobliżu gospodarstwa nie było sadu, „powinna mu sama gospodyni podać jeść na poduszce, aby zawsze był tak tłusty jak poduszka” MAAE 1904/29. Na Podhalu, aby się K. dobrze chował, dawano mu coś zjeść na zagłótku Baz Tatr 186.

Podczas wprowadzania K. do stajni parobek oblewał go trzykrotnie wodą, a gospodarz spluwał trzy razy ze słowami: *Na psa uroki!* Bieg Lecz 248. Uważano na to, którą nogą K. przekroczy próg, jeśli prawą – będzie się darzył, jeśli lewą – będzie się źle chował Baz Tatr 186, podob. MAAE 1904/29. Niekiedy na progu stajni kładziono siekierę – gdy zwierzę dotknęło jej kopytem, poczytywano to za zły znak [= zapowiedź uroków] AjiKWiel 10/2/87. Mawiano, że jeżeli K. zaraz po wejściu do stajni „wymoczy się i wypróżni”, będzie pomyślnie się hować MAAE 1904/29.

W okolicach Pińczowa, aby kupione K. „nie schły”, obnoszono trzykrotnie przez kolejne trzy dni wokół stajni trupa żydowskiego, a następnie wieszano go w stajni nad K. ZWAK 1885/40.

Gdy nowo zakupiony K. nie chciał jeść, sądzono, że nie *poręczył się* – i należało go „na nowo odsprzedać, choćby dla pozoru tylko, np. własnej swej żonie lub synowi, a poprawi się” K 40 MazP 91; w okolicach Żarek, gdy po nabyciu K. nie chciał jeść i był niespokojny, udawano się do sprzedającego z prośbą, „aby pieniądze, które za ten dobytek otrzymał, wyjął z ukrycia i na pewien czas położył w miejscu wolnym, nie przyciskając ich jakim obcym przedmiotem” Fed Żar 276.

Motyw sprzedaży K. pojawia się w licznych pieśniach: w kołysance *kupi tatko trzewiczki, jak sprzeda koniczki* K 41 Maz 218; w pieśni żołnierskiej ojciec nie chce sprzedać *cisawych/karych koników* i wydostać syna z niewoli 301; w pieśni emigra-

cyjnej gospodarz sprzedaje *role i kare/siwe koniki* i się zabiera do Ameryki Bart PANLub 5/368–369.

● **Kradzież koni.** K. jako coś cennego padały ofiarą kradzieży powsz., np. 307, jak mawia przysłowie: *Stajnię zamknął, jak mu z niej konia złodziej wywiódł* 123; o kimś, kto ukradł K. z pastwiska, mówiono, że *kupił konia na zielonym targu* NKPP koń 193. Kradnącego K., a także handlującego skradzionymi K. nazywano *koniokradem* powsz., *konowodem* Karł SGP 2/419. Kradzież K. często przypisywano Cyganom, co utrwała fraz.: *ucieka jak Cygan na kradzionym koniu* NKPP Cygan 68.

Kradzież K. jest częstym motywem ludowych baśni, np. złodziej (co znamienne, za wiedzą właściciela K., który – jeśli kradzież dojdzie do skutku – zapłaci mu pieniędzmi) ma wykraść ze stajni K. strzeżonego przez kilku parobków K 14 Poz 346, por. Krz PBL nr 1525A; sprytny gospodarz lub mnich, korzystając z nieuwagi właściciela K., wyprzęga i zabiera jedno zwierzę, po czym zajmuje jego miejsce i tłumaczy zdumionemu właścicielowi, że w ramach pokuty był skazany na postać zwierzęcą, a skończywszy pokutę, stał się człowiekiem K 4 Kuj 265–266, K 14 Poz 50, war. w Krz PBL nr 1529, nadto Bart Wąż 137–138, →WÓŁ.

W legendzie św. Piotr kradnie K. i mówi Panu Jezusowi, że go kupił; kłamstwo św. Piotra potwierdza kukułka, a wydaje go wrona 340.

Aby zapobiec kradzieży, K., które pasły się podczas nocy na jesiennych konicznych w polu, skuwano je w żelazne pęta poniżej pęcin; wyprowadzanym na paszę K. towarzyszył pies, który szczekaniem miał informować o zbliżających się złodziejach MAAE 1897/301.

Aby odzyskać skradzionego K., uciekano się do zabiegów magicznych: przewracano stół lub inne domowe sprzęty do góry nogami, wierząc, że jeśli złodziej nie przekroczył jeszcze granicy, zatrzyma się i nie będzie się mógł ruszyć z miejsca MAAE 1904/23, podob. K 40 MazP 51; sięgano po przedmioty związane ze skradzionym K. – wpuszczano w głąb jeziora lub studni jego podkowę, co miało wstrzymać uciekającego złodzieja, „bo mu koń okula wieje lub żandarm zajdzie mu drogę” K 40 MazP 51; zamykano w skrzyni uzdy lub kantary K., a następnie stawiano tę skrzynię tuż pod samym średnim stragarzem, a nadto wszystkie obrazy świętych w domu obracano tyłem od ściany ZWAK 1885/40; zanotowano też zapis, że „gdy komu konia skradną, ma poszkodowany upiec chleb, pierwszy chleb wsadzony do pieca po upieczeniu położyć na stole, stroną wypukłą wbić weń nóż i posypać obok niego na stół soli, albo ma tłuc w stępie uzdy; uzdy lub chleb ściągają konia do domu lub sprawią, że złodzieja przychwycą” ZWAK 1881/136; ofiarowywano także w kościele woskową świecę z włożonym w środek papierowym rublem z wiarą, że gdy „świeca dopali się do rubla, złodziej albo skona, albo skradzione bydle wróci” K 3 Kuj 91.

● **Choroby koni i sposoby ich leczenia.** Chory K. był niezdatny do pracy, stąd kolędnicy życzą gospodarzom, aby *koniki dobrze brykały i żadnej choroby nigdy nie znały* 146. Ciężko pracujące K. zapadały jednak na liczne choroby, a mieszkańcy wsi starali się je leczyć na różne sposoby.

Na starość K. często chorowały na nogi – najbardziej eksploatowane części ciała por. 91C, 109A. W zamówieniach zwichnięcie nogi u K., tzw. wytycz, leczono



słowami: *Niech sie zejdzie: kość do kości, żyła do żyły, krew do krwi. Ni w moji mocy, wszystkich świyntych do pomocy* 143AB, zob. Nieb Wzor 120.

Kulawizna u K. to *szpat* ZWAK 1877/31, definiowana także jako ‘zesztywnienie nóg konia od długiego stania’ Karł SGP 5/314, stąd *szpatawy/szpotaawy koń* ‘chorujący na szpat’ Karł SGP 5/314. Uważano, że okulenie K. mogło być karą boską za pracę w dzień święty – w opowieści wierzeniowej *noga się przykułiła* K., który zwoził słomę w niedzielę Nieb Przes 104–105; K. mogły okulać także czarownice Łys Diab 36.

*Ochwat* – to *zdymki* (pęcherzyki) na nogach K. MAAE 1907/147, które powodowały kulawienie MAAE 1907/147. Przyczyną *ochwatu* mogło być wyprowadzenie K. na zimne powietrze, nakarmienie go niewłaściwą paszą lub napojenie zgrzanego K. zimną wodą AJiKWiel 10/2/80. Aby wyleczyć K., puszczano mu krew z pęciny, karku, kopyta, szyi AJiKWiel 10/2/82, zdejmowano z chorej nogi podkowę, zestrugiwano kopyto do krwi, obkładano sadłem i obwiązywano szmatą MAAE 1907/147, okręcano jęczmieniem powrósłem Wisła 1899/143, słomą jęczmienną i polewano serwatką TL 1998/2–3/19; chorego K. stawiano kopytami do zimnej wody AJiKWiel 10/2/82; aby wyleczyć K., zalecano także „go przejechać kilka razy” i po paru dniach K. powinien wyzdrowieć MAAE 1907/147.

Zdarzało się, że gwoździe, którymi przybijano K. podkowy, raniły mu kopyta. W przypadku *zagwożdżenia* końskiego kopyta zdejmowano zwierzęciu podkowę i nie podkuwano go przez jakiś czas, tylko zalewano ranę jodyną, denaturatem, octem, miękką smołą, dziegciem, ludzkim moczem, wywarem z rumianku lub przykładano świeżą słoninę AJiKWiel 10/2/83.

Problemy z nogami, karkiem, kręgami mają K. kawalera – w pieśniach zalotnych i miłosnych: *cisawy/gniady koniczek na nóżkę skaliczał*, chłopak *nie będzie się już zalecał* 236; *koń/konik* kawalera *łamie kark/karczek/kręgi/nogę/nóżkę*, gdy kawaler *łamie daną pannie przysięgę* [= zdradza ją] 237Aa–c.

Częstą chorobą K. był *malik*, tj. guzy podskórne na karku lub na łbie. Choroba ta czyniła K. słabym i niezdolnym do żadnej pracy, stąd mawiano *malikowaty koń* ‘niezdalny do roboty’ Karł SGP 3/103. Wierzono, że gdy taki K. zdechnie u gospodarza, to gospodarzowi dziewięć K. po nim zdechnie K 42 Maz 402, póty zdychać będą K., „póki siedmioro nie zdechnie” Karł SGP 3/103.

K. często chorowały na *zołzy*, por. w przysłowiu: *Koń zołzy a szlachcic guzy przejść muszą* NKPP koń 170. Chorego na *zołzy* K. można było poznać po tym, że miał opuchnięty łeb, a z nosa i oczu ciekła mu gęsta ciecz TL 1998/2–3/19; objawem choroby miały być także kaszel oraz szybkie męczenie się AJiKWiel 10/2/73. O K. chorym na *zołzy* mawiano, że *złozuje/zotzuje*. Choroba ta najczęściej przytrafiała się K. wiosną ZWAK 1881/136. Panowało przekonanie, że K. zapada na *zołzy* od przeziębienia, pojenia lub oblewania go zimną wodą, karmienia go spleśniałą, zatęchłą paszą, np. sianem AJiKWiel 10/2/73–74. Mawiano także, że K. dostaje *zotzów*, gdy karmi się go samym owsem ZWAK 1890/204. Aby wyleczyć *zołzy*, zalecano wdychanie przez K. pary powstałej po wrzuceniu do naczynia z wodą rozżarzonego kamienia AJiKWiel 10/2/75, rozparzonego jęczmienia Fisch Roś 178, jarego żyta Was Jag 232; okadzano chore zwierzę wiankami poświęconymi w oktawę Bożego Ciała Stel Pom 241 lub na Matki Boskiej Zielnej (15 VIII), łupinami bobu, rumiankiem, owocami jałowca, suszonymi płatkami róży ogrodowej, *tysiącznikiem*, ściervem tchórza, tchórzą kością, gęsimi piórami,

kurzym nawozem, siarką, gniazdem os AJiKWiel 10/2/75. Przy chorobie tej przykładano przez kilka dni na guzy (póki nie pękły) smażoną mieszaninę sadła z rozchodnikiem, rozparzone żyto lub czosnek z sadłem, rozparzone ziarna żyta MAAE 1910/69, parowane ziemniaki, gorące siemię lniane, gorące otręby pszenne, gorący jęczmień AJiKWiel 10/2/75. K. chorym na *zołży* dawano do jedzenia chrzan z octem MAAE 1907/148, poświęcony czosnek z solą lub owsem ZWAK 1882/220, siarkę tłuczoną z (solą i) owsem, sól i otręby pszenne ZWAK 1881/136, otręby pszenne, marchew i zieloną paszę Wisła 1896/128, parzoną bądź gotowaną pszenną ospę (otręby), siemię lniane, owoce jałowca, parowane ziemniaki lub zupę z rozgotowanych ziemniaków; dodawano K. do karmy kwas chlebowy bądź śrutę żytnią; pojono K. odwarem z jałowca lub wywarem z siemienia lnianego i skwaszoną żytnią śrutą AJiKWiel 10/2/75–76. Latem *zołży* leczono także, wyprowadzając K. rano i wieczorem na koniczynę, by jadł ją z rosą, →rosa SSISL I/3/53, a zimą trzymano K. w cieple Pol Rud 27.

K. chorowały też na *mysz* – „chorobę bardzo niebezpieczną i nagłą skutkiem przeziębienia”, objawiającą się obrzękiem „gruczołków” w okolicach uszu i na języku MAAE 1910/69. Na *myszki* K. mógł zachorować z przepracowania, od zatrzymania powietrza, z *cugu*, czyli przewiewu, przeciągu. Podstawowym zabiegiem w leczeniu *myszek* było nacinanie guzów AJiKWiel 10/2/77, przebijanie „gruczołków” MAAE 1910/69, wiązanie końskiego ogona sznurkiem mocno przy *chrzypcie* [= grzbiecie] z wiarą, że to *myszki* *wygryzie* K 15 Poz 163, ściskanie grzbietu chorego K., na którym położono wcześniej szmatę ze starej guni, żelaznymi kleszczami MAAE 1904/30 i wydobywanie zakrzepłej krwi. Panowało przekonanie, że powinni to robić tylko tzw. *mądrzy*, tj. znachorzy AJiKWiel 10/2/77. Zlikwidować chorobę mogło także dziecko, które nigdy wcześniej nie widziało chorego K. – musiało ugryźć go w grzbiet MAAE 1904/30. Przy *myszkach* nacierano także język K. solą; niekiedy guzy podwazywano włosiem, aby same opadły AJiKWiel 10/2/77. Chorego K. pojono gorzałką z mąką żytnią MAAE 1910/69. Uciekano się także do praktyk, w których wykorzystywano myszy – zalecano znaleźć *myszów gniazdo malutkich i roztrzeć po całym ręk*u, *gnieść te myszy i chodzić cały dzień z tymi. No, to wtedy, jak koń ma te, no to jak pogniecie, to wtedy przechodzi koniu* Bart Wąż 263–264.

Kolkę u K. leczono przez: nacieranie chorego zwierzęcia wiechciem maczanym w terpentynie lub w denaturacie; pojenie K. alkoholem (wódką, denaturatem lub spirytusem), olejem lnianym (z mlekiem), gotowanym siemieniem lnianym, starym, roztopionym masłem, wywarem z piołunu, pietruszki, liści topolowych, roztworem soli Glauberskiej, roztworem drożdży, wodą z sodą oczyszczoną; karmienie K. *zbukami* [= nieświeżymi jajkami]; stosowanie okładów z gorących ziemniaków, otrębów zalanych *okowitą*; choremu K. wkładano do pyska powrósł umaczane w ludzkim kale, czasami puszczano zwierzęciu krew z karku AJiKWiel 10/2/66–67.

Gdy K. nie mógł ani stać, ani leżeć, mówiono, że jest chory na *wanciel*, czyli na brzuch – robiono wtedy skręty ze słomy jęczmiennej i rozcierano nimi brzuch choremu zwierzęciu TL 1998/2–3/19.

K., który zjadł zbyt drobno pociętą sieczkę lub sieczkę zanieczyszczoną *mietlicą*, złej jakości słomę, *stęchłe żarcie*, paszę zanieczyszczoną piaskiem, suchą paszę (plewy, suchą śrutę, tj. otręby, zeschniętą trawę), także K., który się *przeżarł*, mógł zachorować na *zapa k o w a n i e*, tj. zapalenie i nieżyt żołądka i jelit. Choroba obja-

wiała się tym, że K. nie oddawał kału i *robił się gruby*. Aby wyleczyć chore zwierzę, przeganiano je na lince, pojono olejem lnianym lub roztopionym masłem, roztworem wody z drożdżami, serwatką, mlekiem, wodą pozostałą po peklowaniu mięsa, wódką (z kawą), naftą, kwaśnym barszczem, wywarem z piołunu z dodatkiem wódki, wywarem z cebuli, z korzenia i naci pietruszki, z kruszyny. Choremu K. robiono lewatywę, usuwano także kał z końcowego odcinka jelita AJiKWiel 10/2/69–71.

Mawiano, że na *dychawicę* K. zachoruje, „jeżeli woźnica w ostatki zapomni gdzie bicza” MAAE 1904/30.

Przy *zqbrzu* [= chorobie zębów] dawano K. suszony jęczmień, aby sobie nie poprzebijał dziąseł Fisch Roś 178.

*Zqbrze* [= zajady] „zdejmwano” K. w dniu św. Szczepana K 48 Ta-Rz 54.

*Kurdziel*, czyli wrzody na języku (lub podniebieniu) MAAE 1907/148, leczono, pocierając podniebienie lub język chorego K. octem, atramentem lub srebrnym pieniądzem MAAE 1907/148.

Chorego na *glizdy* [= robaczyce] K. karmiono paszą z pociętym drobniutko włosiem końskim (drobno pocięte włosie wpychano także K. do odbytu), plewami jęczmiennymi, moczonymi nasionami wyki, ziarnem owsa (zmieszanym z posiekanym czosnkiem lub zaprawionym naftą), obrokiem z tartym chrzanem z octem, trawą, świeżą koniczyną, zieloną wyką, zielonym lub gorzkim łubinem, burakami cukrowymi, surowymi, małymi ziemniakami, karmą z dodatkiem marchwi; pojono zwierzę wywarem z ziół (kwiatu wrotyczu, piołunu, bagna), rozgotowanym igliwem sosnowym, denaturatem, serwatką, wodą pozostałą po peklowaniu mięsa, *śledziówką*, tj. wodą, w której moczono solone śledzie, *kapuśnicą*, tj. sokiem z kwaszonej kapusty, kwasem chlebowym, kwaśnym żurem, moczona w wodzie żytnią śrutą AJiKWiel 10/2/72. W opowieści wierzeniowej, aby wyleczyć chorego K., zalecają „na polu, gdzie kście dziewanna, nachylić ją do samej ziemi delikatnie, coby nie złamać, i sam czubek przycisnąć kamiuszczkiem ku wschodoju słonka. A trzeba gadać: *Panno dziewanno, wylekuj mnie konia ... Jak wylekujesz, to tobie sfolguję, a nie wylekujesz, to będę cię trzymał pod zimnym kamiuszczkiem aż do dnia sądnego*” K 42 Maz 347.

Aby uchronić K. przed *z a r a z ą*, dawano im ziarno poświęconego owsa Pośp Śląsk 84; aby K. nie zdychały, wycierano żłoby słomą z marzanny Wisła 1904/532.

Wierzono, że choroby K. mogą powodować istoty demoniczne, m.in. *wietrzyca* Kul Rop 295, *czarownica* Łys Diab 36, np. poprzez zakopywanie pod żłobem jakiegoś nieżywego zwierzęcia z pewnymi ziołami, które fermentowały, a K., wdychając je, chorował TL 1998/2–3/19. W opowieści wierzeniowej *tę c z a okalecza* K. Baz Tatr 86.

Uważano, że K. *uschnie*, „gdy przejdzie po węglach, popiele lub opalonym drzewie” ZWAK 1890/204.

Mawiano, że *grzmot od północy, gdy chodzą po grudzie*, zapowiada zdrowie K. w nadchodzącym roku 140.

● Uroki rzucane na konie i sposoby ich odczyniania. Mieszkańcy wsi wierzyli, że czarownice lub ludzie o *urocznych* oczach mogą K. zauroczyć – gdy *uroczny* człowiek spojrzy na K. ZWAK 1887/30, Bart Wąż 259, pochwali go Bart Wąż 179 – zauroczy zwierzę (w przysłowiu: *Przechwalony koń zdechnie* 131). Zauroczonego K. można poznać po tym, że *zaleją go poty* i będzie się przewracał Bart Wąż 263, nagle

przestanie ciągnąć wóz, stanie i nie ruszy się z miejsca AJiKWiel 10/2/84, będzie się kładł, *tkuł* Bart Wąż 179, 263, *rzucił* AJiKWiel 10/2/84, *wił w boleściach* Or L 1925/155, a nawet może zdechnąć Bart Wąż 262, 263.

Aby zdjąć urok, obchodzono K. trzykrotnie i spluwano Bart Wąż 179. Zdmuchiwano urok: trzykrotnie obchodzono K. i dmuchano Bart Wąż 259 *od głowy*, przy czym *ten, co dmuchał, to musiał być albo pierwszy urodzony, albo ostatni*. Zmywano urok: obmywano K. pomyjami i trzykrotnie *za lewe ramię spluwano* Bart Wąż 263; obmywano K. wodą święconą, do której wrzucono trzy rozżarzone węgielki drzewne, lub wywarem z *ziela* święconego na Matkę Boską Zielną; z czasem *zmywanie* zostało zastąpione *kropieniem* – zauroczonego K. żegnano umaczaną w wodzie miotłą, do której dodano wywar z krwawnika, i mówiono: *na psa przyrok* AJiKWiel 10/2/86. Ścierano urok elementami odzienia: męskimi kalesonami, wewnętrzną stroną spódnicy Bart Wąż 179, 263, koszulą, suknią ślubną Mań Złot 93, portkami/porciakami, kiecką/spódnicą, fartuchem, czapką, onucą, skarpetą, wiechciem (z buta), miotłą brzożową, batem. W leczeniu uroków skuteczne miało być także *okadzanie* zwierzęcia ziołami święconymi w dniu Matki Boskiej Zielnej AJiKWiel 10/2/85–87.

Aby uchronić zwierzę przed urokiem, przywiązywano mu do uzdy kawałeczek czerwonego sukna, wstążeczkę K 39 Pom 383, wiązano do kantara czerwone kokardki, pompony Bart Wąż 262–263.

● **Koń a istoty demoniczne.** W opowieściach wierzeniowych *zmora* zaplata K. grzywy powsz., np. 342e, wplata w warkocze bat 342e; jeździ na K. powsz., np. 342c, e; dusi K. powsz., np. 342a–b, d; przez nią *konie z rena so takie zmęczune, jak bi siła noco pracowali* Peł Dem 180, *spocone* Peł Dem 179, *mokre, zgrzane* Bart Wąż 260, podob. 342e. Dosiadany przez *zmorę* K. marniał, mimo że *zmora* dbała o niego, np. dawała mu owies od innych K., żeby był tłusty Dwor Maz 201.

Aby *zmora* nie męczyła K., zawieszano w stajni lustro 342e z przekonaniem, że *jak się zmora zobaczy, spojrzy w to lustro i przestraszy się swojego widoku, i więcej nie wróci w to miejsce* Bart Wąż 260; podstawiano pod żłób miotłę, aby *zmora na tej miotle się zatrzymała i już nie mogła tej grzywy spleść* Las Lub 135; stawiano obok drzwi obory brony TL 1998/2–3/19; w Wielką Sobotę lub w wigilię św. Jana Chrzciciela wprowadzano K. do stajni przez jedną lub dwie skrzyżowane brzożowe miotły lub wpychano go do stajni tyłem; ponadto w końską grzywę wplatano lipowe łyko święcone w oktawę Bożego Ciała, okrywano grzbiet K. koszulą kobiety ciężarnej lub *lipową derką*, tj. matą z lipowego łyka Dwor Maz 201.

Żeby zabezpieczyć K. przed *zmorą*, wieszano w stajni zabita srokę lub sowę Dwor Maz 201, Las Lub 135, por. 349, przybijano na drzwiach stajni jastrzębia Peł Dem 179, przywiązany na kiju wilczy ogon K 46 Ka-S 491; na zewnętrznej ścianie stajni zawieszano baranie rogi TL 1992/1–2/42; z podobną intencją trzymano w stajni czarnego barana Dwor Maz 201 lub kozła K 46 Ka-S 491.

Aby *obrzydzić* *zmorze* K., smarowano go świńskimi odchodami lub smołą; „zbi-jano między dwoma kamieniami grzywę splecioną jakoby przez *marę* w warkoczyki. Wierzono, że w ten sposób *przytłukuje się marze palce*” Dwor Maz 201.

Powszechnie sięgano również po sakramentalia i przedmioty poświęcone: święcono stajnię Peł Dem 179, kredą święconą na Trzech Króli *opisywano* dookoła wszystkie budynki gospodarskie Bart Wąż 179 lub znaczone nią krzyżyki na drzwiach stajni Dwor

Maz 202, przywiązywano do końskiej grzywy umieszczoną w szmatce krede święconą lub obrane ze skorupki święcone jajko Peł Dem 179–180.

Według ludowych wierzeń grzywy i ogony miał zaplatać też K. *d i a b e ł*. Aby uchronić przed nim K., kropiono stajnię i K. święconą wodą o świcie oraz wieszano w stajni „kadłub zabitej sroki” K 34 Cheł 136, sadzano na K. nagą kobietę Peł Dem 179.

W wierzeniach K. pasą *krasnołudki* Peł Dem 138, *kraśnieta* [= krasnołudki] utrzymują K. w zdrowiu i zaplatają im warkocze w grzywach K 39 Pom 264, podob. Sych SGKasz 2/236; w mazurskiej opowieści wierzeniowej *kautkowie* [= krasnołudki] karmią w nocy K. gospodarza, dzięki czemu są one tłuste K 40 MazP 68.

♣ Wykorzystanie praktyczne. Na dawnej polskiej wsi K. był uważany za najważniejsze zwierzę w gospodarstwie: *Najważniejszy to był koń, bo to się wszystko koniem robiło kiedyś – i orało, i bronowało, i w ogóle wszystko się wozilo. Bo nie było traktorów ani niczego, tylko koniem się wszystko robiło* Bart Wąż 256.

K., podobnie jak wół, wykorzystywany był do pracy na roli powisz., np. 282.

Orka i bronowanie. Na wykorzystanie K. do pracy w polu wskazuje wiele gwarowych wyrazów odnoszących się do orki: *ciągło* – para K., którymi obrabiano pole Karł SGP 1/225; *koniuch* – parobek orzący K. Karł SGP 2/418, *poganiacz* – poganiający K. przy pługu Karł SGP 4/208; *poganiać* – popędzać konie przy orce Święt Nadr 710.

Wiele czynności mających zapewnić pomyślną orkę miało miejsce podczas pierwszego wiosennego wyjazdu K. z pługiem w pole. Chłop batogiem/biczyskiem kreślił przed K. znak krzyża Nieb Przes 184; K. (a także pług, wóz, gospodarza) kropiono święconą wodą ZWAK 1881/136, czasami przy użyciu palmy wielkanocnej MAAE 1914/230 (którą rzucano niekiedy pod końskie kopyta, aby K. przeszły po niej Kom PAE 6/190), kropiono trzykrotnie z prośbą do Boga, aby się „żadne nie wydarzyło nieszczęście” K 45 Gór 524, aby *demon już nie mógł zaszkodzić* Nieb Przes 184; okadzano K. zielem święconym na Matki Boskiej Zielnej (15 VIII) MAAE 1907/115.

W powinszowaniach kołędnicy życzą gospodarzom, aby K. *po cztery pola i trzysta pręty* [= miara długości pola] *wyorywały* 146. W kołędach gospodarskich *złotym płużkiem*, do którego zaprzęgnięte są cztery K. 152Ba, dwie pary K. 152Bb Pan Jezus i święci (św. Szczepan, św. Jan, św. Jan Chrzciciel) orzą gospodarskie pole 152Ba–b; na jednym z K. na złotym *siołeczku* siedzi Pan Jezus 152A. Ciągnięty przez K. *złoty plużek* jest znakiem sakralizacji pracy rolnika, →złoty pług SSiSL I/4/268.

Inne wykorzystanie praktyczne. K. niezdatne do pracy skupowano, zabijano i zdejmowano z nich skórę, którą sprzedawano do fabryk garbarskich K 5 Krak 75. Chłopi brzydzili się zdejmowania skóry z padłego K. (w staropolszczyźnie padlinę końską określano mianem *marchy* Budz Słow 62), „uważając to za zajęcie podłe, uprawcom lub Cyganom tylko odpowiednie” K 49 Sa-Kr 97. Zdzieraniem skóry z martwych K. oprócz Cyganów i żebraków MAAE 1897/324 zajmował się tzw. *kobyłarz* Karł SGP 2/388.

Z końskiego włosia (z grzywy i ogona) wyrabiano liczne przedmioty użytkowe: smyczki 9–10, 11A–B, 12B, stąd w zagadkach: *lipowe/jaworowe/wesołe/... drzewo wesoło śpiwa, koń na baranie ogonem kiwa* (Skrzypce i smyczek z włosia końskiego na strunach baranich) 9, baty 12C, pędzle, szczotki, wypełnienia materacy powisz., sita 8A–B – w zagadkach o sicie: *Pod lasem się paśło, w lesie rośło, przyszło dó domu, babami trzęśło* 8B, podob. 8A; włosie z końskiego ogona służyło za nici 12Aa–b.

Końskie mięso, jadane niezwykle rzadko Gapski 2018, s. 68, nosi nazwy *konina* powsz., *kabanina* Karł SGP 2/283, *chaban*, *chabanina*, *chabalina* SGP PAN 3/420, *chabas* SGP PAN 3/421 – większość z tych nazw posiada także znaczenie ‘mięso złej jakości’.

K. funkcjonował jako rodzaj zapłaty, podarunku: w pieśni stanowej za służbę u pana parobek otrzymuje *prosiątko*, *owieczkę*, *krowinę*, *wołosza* i *konika* / parę K. 295; w baśni za pracę u starca parobek dostaje koszulę, miecz i K. 326A; w balladzie zamiast córki ojciec chce dać dziedzicowi *konie i woły*, *wszystko bydło z obory* 318; kawaler chce dać dziewczynie *stado koni*, by nikomu nie mówiła, że jest ojcem jej dziecka K 26 Maz 258. K. wraz z innymi zwierzętami gospodarskimi dawano w posagu pannie młodej powsz., np. 162, 183A–B, 281–282, 283Aa–c.

♣ K. służył do jazdy wierzchem lub w zaprzęgu powsz., np. 56, 57A–B, stąd fraz.: *wziąć na konika* ‘nieść dziecko na barkach’ Sych SGKasz 2/198; por.: *Kto nie ma konia, niech piechotą chodzi* 54B, zob. także 54A. Na K. jechano do kościoła, zwłaszcza w dni świąteczne, z wizytą powsz., np. 68B, na jarmark 68A, wozem zaprzężonym w K. wieziono młodych do ślubu, nieboszczyka na cmentarz powsz.

Silny K. używany był w gospodarstwie jako siła pociągowa powsz., np. 14, 48B, 57A, 59A, 174, por. także nr 315; o koniu, który dobrze ciągnął, mówiono: *ciągawy*, *ciągliwy*, *ciągarny*, *ciągly* SGP PAN 4/270–271, 273, *ciągnity*, *ciągowy*, *ciągowity* SGP PAN 4/280–281. Ciągący ciężki wóz K. był wielką pomocą dla gospodarza: *Lżej iść przy koniu, lżej za wozem biegnąć* 55, z tego też powodu *koni do ciągnięcia* życzą gospodarzom kołędnicy w kołędzie noworocznej 151A. W zagadce dwa K. z wozem tak są przedstawiane: *Bok do boka / kość do kości / brzuch do brzucha, sierść do sierści, a we środku kołek wierci* 6.

W przysłowiu pojawiają się zalecenia dotyczące jazdy na K., np. *Ujachawszy milę, postoj koniom chwilę; ujachawszy trzy, czoła koniom potrzy; ujachawszy sześć, dajże koniom jeść* 69. Przed wyjazdem w (dalszą) drogę gospodarz biczem powsz., batogiem lub ręką kreślił przed K. znak krzyża ZWAK 1890/165, następnie sam się żegnał K 5 Krak 176, a ruszając z miejsca, dodawał: *hej, w imię Boże!* K 9 Poz 57 – aby się darzyło w drodze MAAE 1910/103, aby „djabeł w drogę nie wlaźł” Mań Złot 86.

K. się *zaprzęga* powsz., np. 213, 234Aa–c, 316, tj. przywiązuje do wozu lub bryczki, aby wyruszyć nim w drogę. Praktykę zaprzęgania K. do bryczki (*kolasy*, *kolaseńki*, *kolaseczki*) utrwalają wyrażenia porównawcze: *chodzi jak kolasowy/paradny koń* NKPP chodzić 23; *nosi głowę jak kolasowy koń* NKPP głowa 190. W pieśniach miłosnych chłopak/*Jasinek/braciszek* nie może zaprzęgnąć *cisawych/karych/siwych koników* (i pojechać do dziewczyny), bo mu się *motają/targają* 234Aa–c.

Przed jazdą wierzchem trzeba K. *osiodłać* 227B, 296Aa, *obsiodłać* 296Ab, *(o)kulbaczyć* 102D. W pieśniach żołnierskich chłopakowi *siodła* (lub ma *osiodłać*) K. dziewczyna, gdy ten wyjeżdża na wojnę 296Aa–b, 296B. Czynnością przeciwną do siodłania K. jest jego *rozsiodłanie*, tj. zdjęcie mu z grzbietu siodła.

Na K. się *siada* 173, 222D, *wsiada* 17B, por. także nr 18, 87. W pieśniach weselnych i miłosnych siadanie chłopca na K. oznacza gotowość do aktu miłosnego 209, 222D, choć jednocześnie: *Nie każdyć to je kawaler, co na konia siada* K 40 MazP 530. W pieśniach zalotnych kawaler prosi dziewczynę, aby *siadła na jego konia* 250B, 270Aa–g, podob. 271, czyli oddała się mu (podobną symbolikę ma prośba chłopaka, aby dziewczyna *potrzymała konia* 248c). W kołędach noworocznych dziewczyna, uciekając z chłopcem, wchodzi na jego K. po białym kamieniu 160B, Kasia ma *stąpać (z białego kamienia)*

po złotych strzemionach na wronego/karego K. 160A. W balladzie prośba o wsiadanie na K. kierowana jest przez szatana do panny, która zabiła swoje dzieci 319B.

Do pobudzania K. w biegu służą mocowane do buta jeźdźca ostrogi. W przysłowiach ostrogami traktuje się K. leniwego 105B–C, lęklwego 122A. W pieśniach miłosnych ostrogi K. są złote/srebrne 224 [= najlepsze].

Jazda na koniu. Z jednej strony, jak mawia przysłowie, jeździec powinien „zrozumieć” K., zanim na niego wsiądzie, por. *Pierwej konia zrozumieć, niżli na nim siedzieć* 113; z drugiej – *Ugłaskanego i ujeżdżonego konia lada kto dosiędzie* 129.

W pieśniach zalotnych i miłosnych oraz w balladach na K. kawaler jedzie do dziewczyny powsz., np. 148, 156Aa–b, 156B, 159, 211, 216Aa–b. Jazda ta bywa dla K. męcząca, podczas niej *konik się zdyszał* 233D, *styrął* (kawaler – *sponiewierał*) 233D, *konicek zhasany, az biały od piany* K 6 Krak 173; kawaler traci za dziewczyną *karego/brunnego konika/konieczka* 233A; *wyjeżdża konikowi oczy* 233B; *zjeżdża konika* Bart PANLub 4/534. Jazda na K. do dziewczyny nie zawsze kończy się dotarciem do celu: kawaler nie mógł dojechać do dziewczyny, bo *pomotały/potargały mu się konie/koniki* 234Ba–b

W pieśniach żołnierskich na K. chłopak jedzie do wojska MAAE 1908/200; na wojnę 296A–B, por. także 297A, 302.

Upadek z konia. Jak mawia przysłowie: *Kto bywa na koniu, ten bywa i pod koniem* NKPP koń 175, podob. 89A–B. Upadek z K. nie tylko źle świadczy o umiejętnościach jeźdźcy, ale jest też niebezpieczny: według pieśni żołnierskiej, gdy *ulan z konia spadnie*, koledzy go *końmi tratują* Bart PANLub 3/296–297; w balladzie dziewczyna martwi się, że jej ukochany już nie wróci: *albo go w biegu koń z siodła zrzuci, albo zły człowiek zabije* Bart PANLub 4/101. Upadek z K. może być także karą za niewierność i efektem przekleństwa zdradzonej dziewczyny 237Ac.

Jazda na koniu/końmi w obrzędowości weselnej. W pieśniach weselnych na K. chłopak jedzie zapraszać na wesele 184; konno jedzie drużyna weselna 200, 201a–b, drużba 198, starosta, marszałek, chorąży, pan młody 202 oraz panna młoda 196; por. pod *kawalerem koń tańczy*, *Kasia stoi w lustreczku, gorsecik sznuruje* [= szykuje się do ślubu] 186. Wozem zaprzężonym w K. młodzi jadą do ślubu powsz., np. 185, 187–189, 191–195, 203A, 211, por. także 197, 204.

Powszechnie uważano, że w zaprzęgu ślubnym najlepiej sprawdzą się K. maści czarnej i gniadej, kasztany, nie brano zaś K. białych Bart Wąż 258–259 lub siwych, by panna młoda szybko nie posiwała Red Ulan-Majorat 2024. Starano się, aby K. wiozące młodych, a także K., na których jechano prosić na wesele, były jednej maści Kot Urok 32; *nie mogły być konie sprzągane, tylko musiały być od jednego gospodarza* Bart Wąż 259. Wierzono, że nie mogą to być K., które wcześniej zaprzęgano do wozu z nieboszczykiem Fisch Pog 283.

K., którymi mieli jechać do ślubu młodzi, pięknie przystrajano kwiatami, buketami, zielenią i wstążkami, zakładano im na szyje wianki powsz., np. w pieśniach weselnych K., pana młodego są *w zieleni (zielem przystrojone)* 205; u *Witaskowej w oborze stoją koniki w ubierze od góry do dołu w żelezie* 189. Przed wyjazdem do kościoła drużbowie obsypywali zbożem (albo żytem) i kropili święconą wodą ludzi i K. w furmankach Kaś SGO 1/729. Zaprzęgane do wozu ślubnego K. często popędzano, przeciążano, stąd przysłowie: *Konie na weselu płaczą* NKPP koń 104.

Mawiano, że jeśli w wigilię Bożego Narodzenia dziewczyna nie zamiecie całej izby, to jej K. ustaną w drodze do ślubu MAAE 1910/100.

Ostatnia podróż. K. zaprzęgano także do wozu, którym wieziono nieboszczyka na cmentarz powsz. Przestrzegano, aby były to te same K., którymi zmarły jeździł za życia Fisch Pog 292. Starano się nie zaprzęgać do wozu klaczy, bo te w przyszłości nie miałyby (lub nie donosiłyby) źrebiąt; zwykle zaprzęgano K. bardzo powolne lub stare Fisch Pog 283. K., które wiozły zmarłego, nie popędzano, stąd przysłowie: *Konie na pogrzebie się śmieją* NKPP koń 103. Gdy wieziono umarłego na cmentarz, nie używano na K. bicia/bata; zamiast niego posługiwano się lejcam, gałęzią wierzbową Święt Nadr 555, *chabiną*, kawałkiem kija MAAE 1904/112.

Podróż w zaświaty. Wierzono, że K. zna drogę w zaświaty. W kaszubskich wierzeniach czarny osiodłany K. przyjeżdża po potępieńców Sych SGKasz 2/197; w balladach *z piekła rodem sam szatan* na K. *niesie* do piekła dzieciobójczynię 319B. W baśniach na magicznych K., posiadających zdolność przekraczania granic światów, podróżują bohaterowie, np. parobek, który zmarł w wojsku, odwiedza swoją ukochaną w nocy na białym K.; na K. dziewczyna odjeżdża z ukochanym na cmentarz Cisz Krak 171; *pokutnik* wysyła po chłopca K., który ma go zabrać do *tamtego świata* 321. Magicznego K. często dosiada głupi brat: objeżdża nim pałac w powietrzu 327Aa, wjeżdża/zdobywa złotą/szklaną górę (i rękę królowy) 324, 327Ab, B–D, →szklana góra SSiSL I/2/123.

Według opowieści wierzeniowych na K. jeżdżą postaci demoniczne: *zmora* powsz., diabeł 334A, czarownica (na Łysą Górę podróżuje na K., szkapie, ogierze, zdechłym K.) Lud 1928/62 (zob. koń a istoty demoniczne).

W legendach na czarnym K. ukazuje się widmo dzikiego strzelca K 9 Poz 31; po nocach na K. latają *potępieńcy* K 7 Krak 55; na białym K. pojawia się *kasztelan*, który zwodzi dziewczynę na manowce K 42 Maz 384, i duch pokutującego Marcina K 45 Gór 537. Duch rycerza na białym K. jest zapowiedzią wielkich klęsk w kraju K 23 Kal 211.

W ludowych wyobrażeniach na K. podróżują osoby boskie i święte: w tekstach zamówień na (białym) koniku jedzie Pan Jezus 143Aa–c; na K. jedzie św. Jerzy 143B, 144.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. W ludowej medycynie powszechnie stosowano kostne części ciała K., jego wnętrzności, wydzieliny oraz przedmioty mające z nim styczność, m.in. elementy uprzęży.

Końska kość, „upalona i na mąkę utarta, zmieszana z własnym moczem”, miała być lekiem na *febrę* MAAE 1904/80. Końskim rogiem [= kością] okadzano chorych w przypadku kataru MAAE 1903/258. „Proch koński” zalecano pić w wódce lub mleku na przeczyszczenie K 48 Ta–Rz 302. Dziecku choremu na suchoty dawano do potrzymania lub kładziono w nóżkach szkielet łba końskiego K 3 Kuj 95. Końskiego szpiku „z kości nożnych” używano przeciwko reumatyzmowi Lud 1896/156; szpik podany na gorąco z mlekiem zalecano pić na uporczywy kaszel Bieg Lecz 189.

Dymem z przypalonego zęba końskiego okadzano bolące zęby. Uważano też, że noszony przy sobie koński ząb chroni przed bólem zębów Bieg Lecz 23, 167. W Krakowskim, gdy dziecku słabo wyrzynały się zęby, obwożono je trzykrotnie w kółko na K. (chłopca na wałachu, dziewczynkę – na kobyle) Udz Med 91.

Odchody oraz mocz stosowano zwykle w praktykach leczniczych w celu *zbrzydzenia* choroby. Płynem sporządzonym ze świeżego łajna końskiego z wodą Bieg Lecz 4 lub wódką K 40 MazP 69–70 leczono *macicę*, tj. kurcze żołądka, kolki; w le-



czeniu febry podobne zastosowanie miał mocz koński od klaczy dla kobiety, od K. – dla mężczyzny Bieg Lecz 81. W Krakowskim wierzono, że kadzenie pod nosem niewiasty gnojem końskim / prochem ze starego łajna końskiego *plód z żywota umarły wyrzuca* K 7 Krak 146. Końskim gnojem okładano miejsca dotknięte paraliżem Bieg Lecz 81. Na suchoty zalecano następującą kurację: „koń podkuty ma mieć pod podkową przez 9 dni tenże sam gnój; po tym czasie puścić go na drogę, aby cwałował, a chory, biegnąc za nim, ma gnój, który wypadnie spod kopyta, w powietrzu uchwycić i gnojem tym zbolące członki obłożyć” K 35 Przem 237.

Włosiem końskim podwiązywano brodawki MAAE 1914/72.

Zapis z Huty (dawn. Huty Drohobyckiej) mówi, że: „Jeżeli chory dostanie gorączki i jest podejrzan, że ma tyfus, wprowadzają do izby, w której znajduje się chory, konia, a jeśli tenże zarzy, nie ulega wątpliwości, że chory ma tyfus. Wtedy trzymają w izbie konia przez dobę, w nadziei, iż jego obecność przerwie chorobę, a oddanym przez konia w chacie kałem okładają głowę chorego, a moczem tego konia go obmywają” Lud 1905/397.

Chore na *miesięcznik* dziecko przesadzano przez spoconą uprząż końską Bart Wąż 264. Wierzano także, że przejście przez *chomąt spocony* zdejmie uroki Bart Wąż 183.

♣ Wykorzystanie obrzędowe. Z K., tzw. *położnikiem* Bart Wąż 293 (podobnie jak z innymi płodnymi samcami, →bykiem, →baranem), kołędowano w okresie bożonarodzeniowym, zwykle na św. Szczepana (26 XII) Bart PANLub 1/293, Bart Wąż 291–294. Do kołędowania wybierano najładniejszego K. (samca), niekiedy zwierzę przystrajano wstążkami Or L 1932/102, Or L 1935/43.

Na Lubelszczyźnie mężczyzna wprowadzał zwierzę do domu, obchodził z nim izbę i składał gospodarzom życzenia Bart Wąż 291–293. W Rzeszowskim gospodarz wjeżdżał na K. do izby sąsiada i wypowiadał formułę życzeniową: *Chodził koniś po kołędzie, robił na chleb, robić będzie* PSL 1952/6/337.

Dla kołędującego zwierzęcia gospodarze zostawiali nieco słomy, karmili je (poświęconym w dniu św. Szczepana) owsem Bart Wąż 291–294, leżącym na wieku *dzieżki chlebnej* PSL 1952/6/337, i *dotąd śpiewali, aż ten koń zje ten owies*, częstowali K. opłatkiem i chlebem Bart Wąż 293–294. Czasem gdy wyprowadzano K. z izby, kładziono mu na grzbiecie chleb Bart Wąż 294.

Wierzano, że gdy K. *się spaskudził* w izbie, to *będzie wielkie szczęście dla domu* Bart Wąż 292.

Bożonarodzeniowe kołędowanie z K. miało zapewnić domownikom szczęście i zdrowie w nadchodzącym roku, por. w relacji: *Przyprowadzały konia, żeby szczęście było w gospodarce* Bart Wąż 294. Na Nowy Rok wprowadzano do izby K., aby ludzie byli silni ZWAK 1892/257. Kołędowano też z →maszką konia.

♣ Wykorzystanie magiczne. W kulturze tradycyjnej wierzono, że *końska czaszka/koński łeb* ma właściwości apotropeiczne. Zatykano ją na kołach płotów lub kładziono pod żłób dla ochrony zwierząt domowych (rogaczny) od zaraźliwych chorób i czarów K 5 Krak 276. Końska czaszka odwracała także uroki od roślin, np. kapusty. Aby uchronić kapustę przed zauroczeniem, zatykano końską czaszkę na żerdzi 145; na zagonie ustawiano *koński łeb na kiju dość krótkim, aby*

przechodzień mógł wprzód zobaczyć ten koński łeb, niżeli piękną kapustę, bo inaczej wejście przechodnia sprawiłoby urok kapuście ZWAK 1879/12, por. 145.

W Chełmskiem w czasie zarazy bydła okadzano oborę łbem końskim, obchodząc ją po trzykroć, a potem niedopalone szczątki tego łba zakopywano przed wrotami obory K 34 Cheł 212. Na Lubelszczyźnie w czasie panującej zarazy szkielety końskich głów zatykano na stragarzach; wierzono, że ich „ruszyć nie można, albowiem natenczas cały dom może podpadać okropnej nagłej chorobie i śmierci” K 17 Lub 112.

Powszechnie wierzono, że końska czaszka, podobnie jak szczątki innych umarłych zwierząt lub ludzi, ma siłę przysporzenia urodzaju i szczęścia 145, dlatego m.in. zatykano ją na żerdzi, aby kapusta się urodziła ZWAK 1887/29, 38, w głowy się rozrosła i była biała Lud 1900/64, duża i twarda K 15 Poz 130.

♠ Z obserwacji zachowania K. przepowiadano o nadchodzących wydarzeniach. K. grzebiący nogą w ziemi – zwłaszcza K. zaprzężony do wozu, którym ksiądz przyjechał do chorego – miał zapowiadać śmierć powsz., np. Fisch Pog 18. W powiecie łukowskim mawiano, że gdy zaprzężony do wozu z trumną K. ogląda się poza siebie, wkrótce ktoś we wsi umrze Was Jag 101. Także rzenie K. mogło być zapowiedzią śmierci: *U nas mieli konia. Jak tato miał „umierać, to takiego siwego kunia mieli, to strasnie w „oborze rzał. Tak rzał. W niedziele to „od południa, a „o czwartej tato „umar* TL 2004/1–2/36 (por. w balladzie: *konik parska, wyrzuje, bo śmierć czuje* K 22 Łęcz 138). Rzenie K. w nocy w stajni odbierano jako zapowiedź wojny K 15 Poz 218.

Jeśli K. rzał i grzebał nogą przed podróżą, spodziewano się nieszczęścia ZWAK 1881/136. Rzenie MAAE 1907/152, parskanie K. ZWAK 1890/129 w czasie jazdy za interesem zapowiadało natomiast szczęście i pomyślnie załatwienie sprawy ZWAK 1890/129, podob. MAAE 1907/152, było sygnałem, że podróżującym radzi będą ci, do których jadą w gościnę K 48 Ta-Rz 287. Rzenie wyruszającego w drogę do panny K. kawalera odbierano jako zapowiedź, że rodzice ukochanej będą radzi z jego przybycia K 28 Maz 129. Parskanie K. podczas swatów zapowiadało przyjęcie kawalera, mawiano: *Konie parskają, będą nam radzi* NKPP koń 105; parskanie w drodze do ślubu lub w czasie przewożenia posagu miało być zapowiedzią, że młodej parze będzie się dobrze powodziło MAAE 1907/150. Okulenie lub złamanie nogi u K. podczas jazdy do panny uważano za złą przepowiednię dla kawalera K 28 Maz 129. Sądzono też, że jeśli przy przewożeniu posagu młodej pani K. *cukujom* [= nie chcą od razu z miejsca ruszyć], będzie jej się źle powodziło” MAAE 1907/150.

Wierzono, że jeśli K. w zaprzęgu przejdą komuś drogę, będzie miał szczęście MAAE 1904/57, ale jeśli przy prowadzeniu na jarmark krowy lub owcy *koń drogę przeleci*, transakcja się nie uda Baz Tatr 186.

Panowało powszechne przekonanie, że gdy w Wigilię człowiek jako pierwszego zobaczy K. (lub mężczyznę), będzie zdrowy w nadchodzącym roku ZWAK 1881/136, Bart PANLub 1/105, podob. Bart Wąż 28. Podobnie miał być zdrowy ktoś, kto na wiosnę jako pierwszego ujrzal K. (a nie cielę, gąsienię) ZWAK 1892/257.

Z obserwacji zachowania K. wnioskowano o deszczu, którego spodziewano się, gdy K. rżały i *ligały* [= pokładały się] ZWAK 1878/134.

Dzieci w okolicach Opola wierzyły, że życzenie zapisane na białej kartce, którą pozostawi się na drodze, „aby biały koń mógł ją *przypieczętować* kopytem”, spełni się, jeśli K. „upuści na kartkę choć trochę ekskrementów” Sim Fol 207.

W przepowiedniach *święty Marcin na białym koniu/szkapie jedzie/wjeżdża*, czyli na św. Marcina (11 XI) spada pierwszy śnieg 141Aa–d; św. Marcin na białym koniu [= dzień śnieżny] zapowiadał lekką zimę, św. Marcin na czarnym koniu [= bezśnieżny] – ostrą 141B; nadto: *święty Marcin na siwym koniu jedzie* [= pojawia się szron] 141Ca–b.

Gdy grzmiało, mówiono, że św. Eliaś jedzie na (złotym) K. Etnl 1989 Biłg 122, bryczką zaprzężoną w swego K. Peł Dem 60, →grzmot SSiSL I/3/389.

≈ Kulturowymi wymiennikami K. są:

(a) w ludowych erotykach inne zwierzęta symbolizujące pieśniowego kochanka, m.in.: →byk, →wół, por. *chłopak pod lasem, pod gajem zielonem orze czerwonym konikiem / jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym / jednym wołem białym, a drugim czarnasym* [= akt miłosny] 265A; nadto: →owca, wół jako zastępcze części ciała pieśniowego kochanka, por. *Jasio/Walek pasie konika/konie/owce/wołki w rucie panny* 256;

(b) we frazeologii inne silne, tęgie zwierzęta: wół, tur oraz mocne drzewo →dąb, por. *silny jak koń/wół/tur/dąb* s SFr 2/114, 406, 606;

(c) w zagadkach o księżycu wół, por. *łysy koń/wół przez wrota patrzy* 26B;

(d) w baśniach →krowa, →jałówka, →koza, byk i owca, z których części ciała/wnętrznosci/krwi / z przedmiotów, znalezionych w ich wnętrznościach, zakopanych w ziemi, wyrastają cudowne przedmioty i drzewa 326B.

Współcześnie ekwiwalentem silnego K. jest kolej żelazna, która podobnie jak K. *lezie po żelazie i dusze wiezie* 23, oraz traktor, por. w zagadce: *Owsa ni jada, ni stoi w uborzy, za dziesięć koni ziemi zaorze* 4, w wierszu chłopskiego poety nazywany jest *mechanicznym koniem* TL 1993/1–2/81, por także 352.

✠ W pieśniach K. to symbol męczyzny, męskiej życiodajnej siły i witalności powsz., np. 156Aa–b, 156B, 169a–b, 176, 237A–B, 267, 228a–b, 229Aa–c, 229B, 230A–C, 302; jego rzenie jest przejawem męskiej potencji 226B, 227A–C, 291. Konik symbolizuje też męskie genitalia powsz., np. 157–158, 247A–B, 248a–c, 250C, 251, 263, 267, 314, por. pot. *koń ‘członek męski’* oraz wulgarne wyrażenia: *ktoś bije/rąbie/trzepie/wali konia* ‘o mężczyźnie, który się onanizuje’, *ktoś jedzie/jeździ na koniu* ‘o kobiecie odbywającej stosunek seksualny w pozycji jeźdźca’ PSWP Zgół 17/272, podob. Anus SPP 163.

W pieśniach miłosnych stojący na polu *konik z radłem* [= gotowy do orki] to chłopak, który jest gotowy do miłości Bart PANLub 4/520; zaś sama orka K. symbolizuje akt seksualny 265A–C; gdy podczas orki w *zielonej oborze jeden koniś ustaje, a drugi nie może*, oznacza to, że kawalera opuściła męska potencja 265B.

Utożsamiany z chłopakiem K. pozwala się ujarzmić dziewczynie, gdy ta podoba się chłopakowi – w kolędzie *Marysia/grzecna panna chwyta K. za uździoneczkę/powodzik i prowadzi do stajenecki* 156Aa–b, podob. 156B; jeśli konik nie daje się złapać dziewczynie, kawaler nie chce panny 212. Gdy *konik młody lęka się wody* 158, *płoszy go rybka* 161 oznacza to, że chłopak nie dojrzał do miłości, zwłaszcza tej zmysłowej.

W pieśniach o tematyce miłosnej pojenie K. 156A–B, 168, 242A–C, 242Da–b, 243B, 244Aa–d, 244Ba–c, 247A–B, 248, 251, zob. Bartmiński 1974, s. 19, *pasienie* K. 211, 254a–f, 255a–f, 256a, 258, zob. Kielak 2022, *wyjadanie przez K. rutki* 256b, podob. 259, *deptanie pokrzyw* 260B, *ziela w ogródku dziewczyny* 260A, *tratowanie chusteczek dziewczyny* 268, *uderzanie przez K. nóżką*,

podkową we wrota 230A, w *cembrzynę/cembrowinę* 230Ca–b wiązane jest z aktem seksualnym.

K. jest symbolem siły i zdrowia, por. fraz.: *silny jak koń (pociągowy)* s SFr 2/114, *koński organizm 'silny'* s SFr 1/345.

W ludowych zagadkach K. wiązany jest ze słońcem 26A (sporadycznie księżycem 26B); do K. porównuje słońce w wierszu ludowy poeta 348. W bajkach jako K. przedstawiane są także chmury – wozem zaprzężonym w chmury jeździ słońce: *Zaprzągło słoneczko chmury do wozu i pojechało dalej* K 7 Krak 29. W poezji chłopskiej chmury – podobnie jak K. – są popędzane przez Boga biczem błyskawicy: *Ty, który trzaskasz biczem błyskawicy, Jakbyś popędzał chmury piorunami. Poruszasz wiatry i sprowadzasz ciszę, Zabarwiasz tęczę siedmiu kolorami* [J. Stręciwillk] Szcz Ant 758.

Posiadający zdolność przekraczania granic światów K., na którym baśniowi bohaterowie zdobywają złotą/szklaną górę 324, 327Ab, 327B–D, funkcjonuje jako przewodnik dusz por. 319B, 321.

Sen o K. (zwłaszcza czerwonych, ładnych) oznacza coś dobrego Nieb Pol 172–173, z konkretyzacjami: dobra nowina ZWAK 1890/217, wesoła wiadomość, szczęście, radość, wesele, pieniądze Nieb Pol 172; K. to także zdrowie, siła; mężczyzna, kawaler Nieb Pol 172; pojenie K. oznacza zaloty Nieb Pol 174. Sen o K. może być zapowiedzią gości, towarzystwa Nieb Pol 172, podob. Sych SGKasz 2/197; podróży, wiadomości z podróży, listu; także wiatru Nieb Pol 172.

Sen o białym K. oznacza coś niedobrego, zwykle śmierć, pogrzeb, zmarłego Nieb Pol 172, podob. Bart Wąż 43; chorobę, pogrzeb i żałobę zapowiada też sen o czarnym K., chorobę lub śmierć – o siwym K. Nieb Pol 172–173, żałobę – o karym K. Sych SGKasz 2/197; jednocześnie sen o białym K. może oznaczać dobry list, wesele, o czarnym K. – powodzenie Nieb Pol 172–173.

Tłusty K. to w senniku towarzystwo; galopujący – ogień; padający – sprzeczka z mężem; piękne K. – kwitnące gospodarstwo; brykające K. – wesele Nieb Pol 173.

## DOKUMENTACJA

### ZAGADKI

1 – W stajni mieszka, nóżką grzebie, owies jada, a w potrzebie nosi człowieka na grzbiecie. Zgadnijcie, co to za zwierzę. *⟨Koń⟩*. LL 1959/5–6/27.

2 – Człowiekowi pomaga, a człek go batem smaga. *⟨Koń⟩*. Okoń 2001, s. 316.

3 – Dwa świeci, ctery młóci, jeden krocy. *⟨Koń⟩*. MAAE 1900/213; war.: *Jedno młóci, drugie świeci, trzecie wieje. ⟨Koń: nogi, oczy, ogon⟩*. Was Jag 221.

4 – Owsa ni jada, ni stoi w uborzy, za dziesięć koni ziemi zaorze. *⟨Traktor⟩*. Bart Wąż 25.

5 – Z przódku żewé mięso, z tētu żewé mięso, a westrzód żelazo i drewno sę trzęsą. *⟨Konie, pług i orócz⟩*. Folf Zag nr 220.

6 – Bok do boka, sierść do sierści, a we środku kołek wierci. *⟨Konie z wozem⟩*. Folf Zag nr 209; war.: *Kość do kości ... ⟨Dyszel, konie⟩; Brzuch do brzucha, a w środku kołeczek wierci*. MAAE 1908/316.

7 – Ctery konie do jednego lása lecą, a żaden żadnego nie zgoni. *⟨Koło u wozu⟩*. ZWAK 1877/116.

**8 A** – W lesie ścięte, w domu zgięte, pod kóni leżało, do niebios wołało ciągle: „Che, che, che!” (Sito w młynie). Folf Zag nr 1076; war.: ... do dom wzięte. U koni legąto, do dom się dostało. (Sitko). ZWAK 1887/128.

**8 B** – Pod lasem sie pasło, w lesie rośło, przyszło dó domu, babami trzęsło. (Koń. Koń sie pas pod lasem, z włosienia sito je). Bart Wąż 25.

**9** – *Lipowe/jaworowe/wesołe/... drzewo wesoło śpiwa, koń na baranie ogonem kiwa.*

*Lipowe drzewo wesoło śpiwa, koń na baranie ogonem kiwa.* (Skrzypce). Folf Zag nr 661; war.: *Wesołe ... nad baranem ...* ZWAK 1886/150; *Jaworowe ... nad baranem ...* MAAE 1908/326; *Czerwone ...* (Skrzypce i smyczek z włosia końskiego na strunach baranich). K 8 Krak 244, podob.: MAAE 1903/262; *Smutne ...* ZWAK 1877/118; *Prześliczne ...* K 45 Gór 557.

**10** – Co to za zdanie, że jeździ koń na baranie? (Smyk po strunach). Folf Zag nr 88.

**11 A** – Koń ciągnie, chłop pcha, drzewo wrzeszczy, a pies skrzeczy. (Skrzypce). Folf Zag nr 1211; war.: *Bór trzeszczy, baran wrzeszczy, a koń wyrzuje.* (ts.). Folf Zag nr 1210; *Baran wrzescy, chojar trzescy, koń werezi.* (ts.). MAAE 1900/214.

**11 B** – *Drzewo trzeszczy, baran wrzeszczy, koń ciągnie, a chłop popycha.* (Basy). Folf Zag nr 1209.

**12 A – a.** *Posel Marek na jarmarek, kupiel konia przez ogona, przysel do dóm, przyprawiel mu ogón.* (Igła). MAAE 1900/212, podob. Lud 1896/42; war.: *Poszedł Jacek na jarmaczek ...* (Igła z nitką). Folf Zag nr 632; *Pojechał chłop na jarmark ...* (Igła). ZWAK 1887/127.

**b.** – *Poszła baba do miasta i kupiła konia bez ogóna, przygnała go do dóm, przyprawiła mu ogón.* (Igła). MAAE 1908/318.

**12 B** – *Posel Maciek na jarmacek, kupiul konia bez ogona, przysel do dom, wprawiul ogon.* (Smyczek). MAAE 1908/327.

**12 C** – *Poszed Marek na jarmarek, kupil konia przez ogóna, przyprowadzil do dóm, przyprawil mu ogón.* (Bat). Bart Wąż 25.

**13** – *Cieniuśkie, maluśkie, sto kóni wyhasa.* (Bat). Folf Zag nr 896.

**14** – *Wielu trzeba koni, kię sę chce jednégo konia zaprzęgnąc przed dwa konie, jednégo konia międzë dwa konie i jednégo za dwóma koniama?* (Trzeba trzech koni, chtërne sę zaprzygô jednégo za drëgim). Folf Zag nr 894.

**15** – *Jak długo kóni nosy podkowę?* (Tak długo jak podnoszô nogę, później podkowa nosy konia). Folf Zag nr 1255.

**16** – *Pokąd konia kują?* (Póki nie zdechnie). Folf Zag nr 1257.

**17 A** – *Jak kowal konia kłuje?* (Tak jak i kobyłę). Folf Zag nr 1256.

**17 B** – *Jak się na konia wsiada?* (Tak jak na kobyłę). Folf Zag nr 1258.

**18** – *Kiedë król stoi na jednij nodze?* (Kię na konia sôdô). Folf Zag nr 1392.

**19** – *Czemu kóni ni może bëc krówcem?* (Bo źgrze (źre) futer. (Futer – pasza i podszewka)). Folf Zag nr 1405.

**20** – *Na co kładą kóniowi chómąta?* (Na szyję). Folf Zag nr 1418.

**21** – *Dze kóni mô wicyj mocë: w plecach czy w nogach?* (Kóni ni mô pleców, leno mô krzept). Folf Zag nr 1443.

**22** – *Jaki koń nie je siana ani obroku?* (Drewniany). Folf Zag nr 1347.

**23** – *Lezie, lezie po żelezie, duszy ni ma, dusze wiezie.* (Kuty koń. Kolej). Folf Zag nr 1082.

**24 A** – *Przyjechał kawaler do panny i prosi, ażeby ona pozwoliła puścić tysego do kosmatego; ona na to: – Kosmate wygolone, lecz każę mu dać gołego.* (Łyse – koń; kosmate – błonia; wygolone – ścięte; gołe – owies). Folf Zag nr 1506, war. Sych SGKasz 2/150.

**24 B** – *Mościa panno, nega Bóg tym trzema rzędoma. – Niech dá Pán Bóg panu zdrowie i z tym tyjsym, co má między nogama. – Prose kosmatego lá mego tyjsego. – A já prose do domu mego, dám panu gołego.* (Jechał pán na koniu koła pola, na którym żęła dziewczka owies,

i zawołał: *Szczęść Boże tym trzem zagonom. Ona na to: Niechaj Pan Bóg da zdrowie panu i koniowi. On wtedy: Daj mi tego dla konia. Ona mu odrzekła: Niechaj pan jedzie do mojego domu, dam panu omłóconego owsa.*) ZWAK 1893/260, war. Bart Wąż 25.

**25** – Siwy koń pod same niebiosy idzie. *⟨Dym⟩*. Folf Zag nr 91, war. Cisz Krak 331.

**26 A** – Ślepy koń, ale wrotami patrzy. *⟨Słońce⟩*. Folf Zag nr 93; war.: *Ŭysy kón beze drzwi patrzy. ⟨Słońce⟩*. Cisz Krak 351.

**26 B** – Ŭysy kón bez wrota patrzy. *⟨Księżyc⟩*. Cisz Krak 339; por.: *Łysy wół przez wrota patrzy. ⟨Księżyc⟩*. Folf Zag nr 135, →wół nr 1, tamże warianty, →księżyc SSiSL I/1/169.

**27 A** – Siwy kón, siwy kón, wygrzeba spod siebie gnój. *⟨Piła⟩*. Folf Zag nr 94, war. Cisz Krak 346.

**27 B** – Siwy koń wyrzucá pod siebie gnój. *⟨Żarna⟩*. ZWAK 1886/144; war.: *Cisawy kón, ciska spod siebie gnój. ⟨ts.⟩*. ZWAK 1890/251.

**28** – Trzy konie o jednym ogonie. *⟨Widelec⟩*. Folf Zag nr 96, tamże war.: *⟨Widła⟩*.

**29** – Stoi kón w stajni, a na dwór mu ogon widać. *⟨Rynsztok⟩*. Folf Zag nr 92.

**30** – **Piec – stajnia, chleb – tłusty kón, łopata – sucha kobyła / chudy kón.**

*Jest pełna stajnia tłustych koni, a jak sucha kobyła między nik wlezie, to wsyćkich wyżenie. ⟨Piec piekarski, chleb, łopata⟩*. Folf Zag nr 98; war.: *Pełná stajnia tłustych koni, przydzie chudy i wygoni. ⟨Chleb w piecu, pociask⟩*. MAAE 1908/316.

**31** – Pełna stajnia bia<sup>u</sup>ych koni, psydzie chudy i wsyćkie wygoni. *⟨Żar w piecu i pogrzebacz⟩*. ZWAK 1886/141.

**32** – Siedzi panna w bruździe, trzyma konia na uździe. Konik chodzi boczkiem, panna mruży oczkiem. *⟨Kołowrotek⟩*. Folf Zag nr 504.

#### PRZYSŁOWIA

**33** – Koniczek to jest nasz taticzek, a krowiczka to mamiczka. Rak Gór 68.

**34** – Grunt, chatupa – to niewiele; poszła (poszło) krowa, pójdzie ciełę, przy tém kón i wóz kuty, na ostatku cep i buty. K 60 Przysł 187.

**35** – Gęba u człowieka ma być prawdziwa, u psa ułapna, u konia powolna. NKPP gęba 36, tamże warianty.

**36** – Gdy kón twardej gęby, mocno mu żelazem załamują zęby. NKPP kón 37.

**37** – Kón żłobu, nie żłób konia szuka. NKPP kón 171.

**38** – Postaw konia przy żłobie, a on się tyłem obróci. NKPP kón 243.

**39** – Kto konia nakarmi, to tak jakby sam jadł. K 60 Przysł 175.

**40** – Pańskie oko konia tuczy [= osobisty nadzór gospodarza przyczynia się do sprawnego funkcjonowania gospodarstwa]. S SFr 1/344.

**41** – Kto ma tłuste konie, ma chudą oborę. NKPP kón 182.

**42 A** – Gdzie kón chudy, tam pan obdarty. NKPP kón 39.

**42 B** – Gdzie kón gładki, tam są dudki na wydatki. NKPP kón 40.

**43** – Kón, panna i wino wielkiego ochędóstwa potrzebują. NKPP kón 149, tamże war.: *Kón i wino wiechcia potrzebują.*

**44** – Kto ma sześć koni w wozie, tysiąc złotych w szkatule, a pannę we dwu milach, ten może czapkę na stole położyć [= może być hardym, imponować]. NKPP czapka 15, tamże wykaz wariantów.

**45** – Niejednego kón zjadł, niejednemu kón naniósł [= jednym konie przynoszą majątek, drugich doprowadzają do ruiny]. NKPP kón 229.

**46 A** – Chcesz być bogatym – nie chodź jasno, nie jedz krasno i stada koni przed sobą nie pędź. NKPP bogaty 45.

**46 B** – Kto trzyma dużo psów i koni, taki rychło majątek strwoni. NKPP pies 291.

**47** – Słoma dla bydła, siano dla koni, tak powiadają księża plebani. NKPP słoma 7.

**48 A** – Dobremu koniowi przysypują obroku, a złemu ujmują. NKPP kón 27, war. K 60 Przysł 170; por.: *Odjąć konikowi obroku, coby nie brykał.* NKPP kón 232.

**48 B** – *Koń, co najwięcej na obrok pracuje, najmniej go ma.* NKPP koń 126, tamże war.: *Koń, co najlepiej ciągnie, najmniej jada obroku.*

**48 C** – *Gdy konia łowią, dają obroku, a kiedy złowią, kijem po boku.* NKPP koń 35, tamże war.: *Jak konia chwytają, to mu owsa dają, a jak go chwycą, to go dobrze ćwiczą.*

**49 A** – *Koń o święto nie dba, byle miał obroku.* NKPP koń 146.

**49 B** – *Koń nie dba o świętki, byle nie wiedział, co piątki (posty).* K 39 Pom 57; war.: *Nie trzeba bydlęciu świętku [= odpoczynku], byle nie znało piątku [= byle nie było głodne].* NKPP bydlę 4.

**50 A** – *Konia cieszy owies, krowę koniczyna, starego pieniądze, młodego dziewczyna.* NKPP koń 75.

**50 B** – *Koń dla owsa, pies dla chleba, ptak dla mięsa – siła się nauczą radzi.* NKPP koń 127; podob.: *Koń lubi owies, a sęp padlinę.* NKPP koń 137.

**50 C** – *Na to konia u żłobu postawili, żeby owies jadł.* NKPP koń 205.

**50 D** – *Owies koniowi nie cięży (nie ciężki).* NKPP koń 213b, tamże war.; podob.: *Nie ciężą rogi jeleniowi ani skrzydła ptakowi, ani owies koniowi.* NKPP jelen 4c.

**50 E** – *Koniowi owsa lub siana przyprzałego, ptakowi mięsa przytęchłego nie dawaj.* NKPP koń 112.

**50 F** – *Wałachy w lecie owsem karmić, u kupców borgować – szkoda.* K 60 Przysł 470.

**50 G** – *Lada szkapa pozna owies.* NKPP szkapa 5.

**51** – *Jak dasz koniom jeść, tak cię będą wieźć.* NKPP koń 49, tamże war.: *Jak koniowi żreć nie da, to nie będzie ciągnął; Jeśli dasz koniowi chlać, to nie musisz za nim pchać.*

**52 A** – *Nie czyść konia zgrzebłem, tylko workiem [= nie żałuj obroku].* NKPP koń 214, war. K 60 Przysł 170.

**52 B** – *Nie poganiaj konia biczem, tylko owsem (workiem).* NKPP koń 219, tamże warianty, podob.: Sych SGKasz 1/110, Sych SGKasz 3/350; podob.: *Snadno koniowi wytrząsać kopyty, póki owsa syty.* NKPP koń 257.

**52 C** – *Daj koniowi owsa i goń go jak psa [= trzeba konia dobrze nakarmić, a potem żądać wysiłku].* NKPP koń 17; podob.: *Dopiero koniowi owsa, kiedy idzie do psa [= za późno; spóźniona dbałość o konia nie da rezultatów].* NKPP koń 32, tamże war., nadto Sych SGKasz 4/260.

**53** – *Koń wymorzony w drogę, chart obkarmiony w pole, mieszek czysty do targu – wszyscy niewiele sprawią.* NKPP koń 167.

**54 A** – *Kto [koniowi] owies rachuje, ten piechotę chodzi.* NKPP koń 180b, tamże war.: ... obrok ...

**54 B** – *Godzien chodzić piechotą, kto nie umie dbać o konia.* NKPP koń 42; war.: *Kto nie ma konia, niech piechotą chodzi.* NKPP koń 184, tamże warianty.

**55** – *Lżej iść przy koniu, lżej za wozem biegać.* K 60 Przysł 136.

**56** – *Kiedy wóz nasmarujesz, jakbyś trzeciego konia przyprzągł.* K 60 Przysł 494.

**57 A** – *Wóz tam idzie, gdzie go konie pociągają.* K 60 Przysł 495.

**57 B** – *Tędy koń idzie, kędy go jezdny wiedzie.* NKPP koń 265.

**58** – *Im szerszy koń, tym na niego więcej nakładają.* NKPP koń 47.

**59 A** – *To dobry koń, który i na górę, i z góry pociągnąć może.* NKPP koń 266.

**59 B** – *Zły koń i z góry nie pociągnie.* NKPP koń 279; war.: *Zły szkapa, kiedy się uprze, i z góry nie pociągnie.* NKPP szkapa 15.

**60** – *Siennym koniem nie jeździć, słomianym wołem nie orać.* NKPP koń 255.

**61** – *Siłowanym koniem nikt się nie dorobi.* NKPP koń 256.

**62** – *Gdzie koni brakuje, tam osłów używają.* NKPP koń 38, tamże war.: *Gdzie koń nie zdoła, tam osiel czasem pociągnie.*

**63** – *Końska stopa – kłósów kopa [= gdy ziemia jest dobrze uprawiana, daje bogate plony].* NKPP koń 173.

**64** – *Koniowi pole, kierat a pług nie bardzo folgują radzi.* NKPP koń 113.

- 65 – *Najcieńsza na konia włóczka, a na chłopca młócka.* NKPP koń 210.
- 66 – *Koń mocny u furmana w wozie, drwa łośskie u gospodarza we dworze, a u urzędnika porządnie w komorze – po tym rządnych znać.* NKPP koń 140.
- 67 – *Konie wprawne pod pany, a nieuki pod furmany.* NKPP koń 106.
- 68 A – *Jarmark i wesele koń popamięta cztery niedziele.* NKPP jarmark 4.
- 68 B – *Konie i do żyta, i z wizytą.* NKPP koń 99, tamże war.: *Konie i do woza, i do powoza; Konie do gnoju i do stroju.*
- 69 – *Ujachawszy milę, postoj koniom chwilę; ujachawszy trzy, czoła koniom potrzy; uja-chawszy sześć, dajże koniom jeść.* NKPP jechać 58.
- 70 – *By koń o swej sile wiedział, żaden by na nim nie siedział.* NKPP koń 4, podob. Sych SGKasz 1/187.
- 71 – *Walka bez pieniędzy, powaga bez szaty, tak (jak) koń bez siły nie może w traf iść.* K 60 Przysł 470.
- 72 – *Pańska łaska na pstrym koniu jeździ.* K 8 Krak 264, podob. MAAE 1900/201.
- 73 – *Pomsta i na chromym koniu dojedzie.* K 60 Przysł 333.
- 74 – *Choroba przybywa na koniu, a odchodzi piechotę.* NKPP choroba 5.
- 75 A – *Choćby siadł na sto koni, to cnoty nie dogoni.* NKPP cnota 8.
- 75 B – *Straconego czasu w sto koni nie dogoni.* NKPP czas 38e, podob. NKPP dzień 5; war.: *Wczorajszego dnia i w sześć koni nie dogoni.* K 60 Przysł 93.
- 76 – *Jak sie Cygón doparzi do kóni, to go ani dioból nie dogóni.* NKPP Cygan 44.
- 77 – *Co z gęby wyleci, tego czterema końmi nie dogoni.* NKPP gęba 7b.
- 78 A – *Jak sobie baby nabiją coś do głowy, to i parą koni nie wyciągniesz.* NKPP baba 107.
- 78 B – *Włos kobiety dalej pociągnie niż cztery siwe konie.* K 60 Przysł 165.
- 79 A – *Do konia, którego pożyczają, do pana, którym słudzy rządzą, do wioski w złym samsiedztwie – nie masz się do czego cisnąć.* NKPP koń 23.
- 79 B – *Konia na pole nie pożyczaj, na bór biorąc, drugim nie dawaj.* NKPP koń 82, war.: K 60 Przysł 171; *Konia nie pożyczaj, a niewieście nie wierz.* NKPP koń 85; *Wozu i konia nie pożyczaj, bo wóz zepsują, konia odsednią.* K 60 Przysł 495; *Psa, konia, strzelby nie pożyczaj.* NKPP pożyczyc 23c.
- 79 C – *Kto się na konie mienia, nigdy dobrego nie ma.* NKPP koń 189.
- 80 A – *Dobrego konia w stajni kupują, a złego i na jarmarku nikt nie chce.* NKPP koń 26.
- 80 B – *Na zdrowym koniu na targ, na chromym do domu.* NKPP koń 208.
- 80 C – *Kto konia kupuje, to go zaraz próbuje.* NKPP koń 178, tamże war.: *Kto targuje, nie przejeżdża, złego konia kupi; Kto konia nie sprobuje, kulawego kupi, i kto panny nie znając, żeni się, też głupi;* podob.: *Konia nie doświadczywszy, potrawy nie skosztowawszy, człowieka nie sprobowawszy – nie chwał.* NKPP koń 84.
- 80 D – *Po konie, po woły, po wina kupca młodego nie szlij.* NKPP koń 239.
- 81 – *Konia tanio nie ceń, króla o mało nie proś.* NKPP koń 95; war.: ... pana ... K 60 Przysł 172.
- 82 – *Koń zatargowany, a panna zaręczona – najdroższe.* NKPP koń 169, tamże war.: ... naj-większą cenę mają.
- 83 – *Darowanemu koniowi nie patrzą w zęby.* NKPP koń 19; war.: ... w zęby nie zaglądają. MAAE 1900/198; *Darowanemu koniowi zębisk się nie czyta.* Rak Gór 66.
- 84 – *Nikt nie kupuje konia z maści, ale z cnoty.* NKPP koń 230.
- 85 A – *Kto nie miał białego, ten nie miał dobrego konia.* NKPP koń 185, tamże warianty.
- 85 B – *Kto nie miał konia siwego, ten nie miał dobrego.* NKPP koń 186, tamże war.: ... dzielnego; podob.: *Koń siwy, chart płowy, ptak biały – częściej dobry trafiają się.* NKPP koń 157.
- 86 – *Koń biały, wrony i rydzy wszystek – taki bywa dobry robotniczek.* NKPP koń 117.
- 87 – *Na wronym [koniu] nie jedź do boju, a gdy cię spieszą, nie wsiadaj na kasztana.* NKPP koń 207.
- 88 A – *Kto nie siedział na tureckim koniu, nie siedział na dobrym koniu.* NKPP koń 187.



**88 B** – *Nie ma konia jak turek, nie ma szlachcica jak Mazurek, nie ma czapki jak magierka, nie ma szabli jak węgierka.* NKPP koń 160b, tamże warianty.

**88 C** – *Koń turecki droższy, wyżej niemiecki ćwiczeńszy, a szlachcic za wychowanie będzie i z przyjaciółmi dziękował potem.* NKPP koń 159.

**89 A** – *Kiedy ginąć, to od dobrej kuli, a kiedy spaść z konia, to z dobrego.* NKPP ginąć 6, podob. K 60 Przysł 171.

**89 B** – *Kto nie jeździ na koniu, z niego nie spadnie.* K 60 Przysł 175.

**90 A** – *Koń jeźdźcem, żona mężem stoi.* NKPP koń 130.

**90 B** – *Jeździec na koniu, cieśla na domu, rybak w czóźnie – mają krzepko stać.* NKPP jeździec 5.

**90 C** – *Jako jeźdźcowi z koniem nie grać, tak ubogiemu z panem nie żartować nigdy.* NKPP jeździec 3.

**90 D** – *Do dobrego konia trzeba dobrego jeźdźcy, inaczej wkrótce się rozstaną.* NKPP koń 21.

**90 E** – *Po nieśmiałym jeźdźcu konia, a po śmiałym mężu wdowy – szkoda dostawać.* NKPP jeździec 8.

**91 A** – *Koń je roz zgrzybińczył, a człowiek dwa razy dzieckim.* NKPP człowiek 118.

**91 B** – *Więcej koń może niżli źrzebię.* NKPP koń 272.

**91 C** – *Koń, póki młody, to bryka, a na starość utyka.* NKPP koń 152.

**91 D** – *Młody koń do boju, a stary do gnoju.* NKPP koń 196, war. K 60 Przysł 176.

**91 E** – *Koń młody w pieniądzu idzie, a stary z pieniędzy wychodzi.* NKPP koń 197, tamże warianty.

**92** – *Młodych koni nie zakładaj do starego waszązka.* NKPP koń 198.

**93** – *Młodego konia stary jeździec ujeździ.* NKPP koń 195.

**94** – *W koniu wiosna, w pannie ślub wady odkrywa.* NKPP koń 271.

**95 A** – *Stary koń pacierz mawia i klęka do przysięgi [= wargi mu się trzęsą i często się potyka].* NKPP koń 261.

**95 B** – *Starego konia już nie ujeździsz.* NKPP koń 259.

**95 C** – *Starego konia wyrzucają z cugu.* NKPP koń 260.

**96 A** – **(Cudzemu) koniowi nie można dać wiary.**

a. *Cudzemu psu, koniowi i żonie nie wierz.* NKPP pies 29, war. ZWAK 1890/36.

b. *Psu z przodu, koniowi z tyłu, a babie z żadnej strony nie dowierzaj.* Wit Baj 311, war. NKPP koń 25; *Wołu i psa chroń się z przodu, a konia i gęsi z tyłu.* NKPP strzec 22c.

c. *Końskim nogom, szeptanej powieści, kupieckim zalotom – trzeba opatrzenie wierzyć.* NKPP koń 174.

**96 B** – *Jako z rusznicy cudzym nabiciem nie strzelać, tak na cudzego konia nie siadać.* NKPP koń 54.

**96 C** – *Z cudzego konia i w pół drogi zsiadaj.* NKPP koń 276, tamże warianty.

**97** – *Kiedy koń zdycha, to jeszcze nogą kopnie.* NKPP koń 66.

**98** – *I koń hardo stąpa, gdy w bogatym rzedzie.* NKPP koń 43.

**99** – *Kiedy konia siodłają, to go głąskają.* NKPP koń 65, tamże war.: *Póty konia ciećkają, póki go siodłają.*

**100** – *Co mi po kóniku, kiej siodełka nie mám.* NKPP koń 11.

**101** – *Nie głupi koń, że wierzga, gdy go siodło gniecie.* NKPP koń 215.

**102 A** – *Kiedy ma się konia, łatwiej o uzdeczkę.* NKPP koń 67.

**102 B** – *Koń bez uzdy, Tatarowie przez Podlesie nie mogą bez szkody przejść.* NKPP koń 116.

**102 C** – *Uzda konia, język człowieka, smak potrawę pokazać ma.* K 60 Przysł 468.

**102 D** – *Kto konie kulbaczy, niech uzdę obaczy.* NKPP koń 177.

**102 E** – *Kto płaci konia, bierze go z uzdeczką.* NKPP koń 188, tamże wariant, nadto K 60 Przysł 175.

**102 F** – *Konia za tysiąc złotych trudno zażyć bez uzdeczki.* NKPP koń 98.

**103 A** – *I najlepszego konia trzymaj w cuglach.* NKPP koń 45, tamże wariant.

- 103 B – a.** Wygodnie iść pieszo, prowadząc konia za cugle. NKPP koń 274.
- b.** Popuść koniowi cugle, a uniesie cię. NKPP koń 242.
- 104 A –** Wziąłeś konia, weź i bicz. NKPP koń 275.
- 104 B –** Sznurki na sobie wiąż, a uprząż i bat na konia miej dobry. NKPP koń 263.
- 104 C –** Który koń lepiej ciągnie, tego więcej batem. NKPP koń 191, tamże war.: . . . to więcej na niego kładą.
- 105 A –** Bez lejca na wóz, bez wiośła na wodę, bez ostróg na konia nie wsiadaj. K 60 Przysł 202.
- 105 B –** Ostrogami konia, datkiem sługę, groźbą chłopą – do czułości przywiedzie rychło. NKPP koń 235; podob.: Jako chłopą leniwego głód, tak konia leniwego ostrogi, a pana skąpego wojna do czułości przywodzi czasem. NKPP chłop 145.
- 105 C –** Konia bystrego człeku statecznemu, a leniwego chłopu płochemu oddać na szkołę; ów przemysłem, a ten ostrogami, oba wygodzą go. NKPP koń 72.
- 105 D –** Koniowi bystremu munsztuka, nie ostróg trzeba. K 60 Przysł 172.
- 106 –** Konia biorą za grzywę, a za brodę chłopą. NKPP koń 71.
- 107 –** Niech się kobyła (koń) kłopoce, bo ma wielką głowę. NKPP kobyła 21, tamże warianty, nadto: Koń ma wielki łeb, niech się martwi. S SFr 1/344.
- 108 –** Konia kują, a żaba nogę nadstawia. NKPP koń 81, war.: MAAE 1910/266; Kiedy kują szkapy, to i żaby podstawiają łapy. NKPP koń 81, podob. K 60 Przysł 170.
- 109 A –** Koń na nogi, kowal na ręce, białogłowa na oczy na starość chorują częściej. NKPP koń 141, war. K 60 Przysł 173.
- 109 B –** Koj ma styry nogi, a potknie się, a cóż dopirow człowiek, co ma dwie. MAAE 1900/200, war. MAAE 1900/198.
- 109 C –** Póty koń koniem i nogi jego, póki nie znajdzie pana lichego. NKPP koń 246.
- 110 –** Wół się broni rogami, a koń kopytem. NKPP wół 83c, tamże warianty.
- 111 –** Konia nie bij, sługi nie lżyj, żony nie drażnij – chceszli mieć z nich statek. NKPP koń 83.
- 112 A –** Konia nie w karze mieć, sąmsiada o co prosić, z sługą żartować – kto nie chce u nich w powadze być. NKPP koń 86.
- 112 B –** Z koniem nie igray, sąsiadowi nie ulegaj, pieniądze sam rachuj, chceszli w powadze być. K 60 Przysł 177.
- 113 –** Pierwej konia zrozumieć, niżli na nim siedzieć. NKPP koń 238.
- 114 A –** Koń urodziwy, rączy, wolny; ksiądz uczony, nabożny, przykładny; król mądry, sprawiedliwy, miłośniwy; hetman śmiały, dzielny, hojny – godne to są na świecie rzeczy. NKPP koń 161.
- 114 B –** Koń z urodą powolny, sługa z dzielnością pilny, żona z ochędóstwem wierna – muszą u mądrych w łasce być. NKPP koń 168.
- 114 C –** Jest rzecz piękna: koń dzielny, białogłowa grzeczna. NKPP koń 56, war. NKPP dworzanin 4.
- 114 D –** Koń we wszem dobry być ma: na nogi pewny, w postąpieniu czerstwy, w natarciu śmiały, w zatrzymaniu wolny, w dosiadanu cierpliwy, w popchnieniu czuły, w zawodzie rączy. NKPP koń 166.
- 114 E –** U pięknego konia ma być: głowa jak u panny, pierś jak u wdowy, nóżka jak u dziecięcia. NKPP koń 267.
- 115 A –** Dworska dziwka, żydowski koń – to ich się z dala broń: Panie Chryste, broń. NKPP dwór 7.
- 115 B –** Babuni wnuczka, kucharzowa suczka, ekonomski koń: Panie Chryste, broń. NKPP baba 57, tamże war.: Babcina wnuczka a pocztyliona koń jedną drogą chodzą; podob.: Młynarska świnią, księża gospodynia, ekonomski koń – to jedno. NKPP młynarz 3.
- 115 C –** Garncarski koń a dziadowskie wychowanie – to jedno. K 60 Przysł 102.

**115 D** – *Wieprz młynarski, koń ekonomski i księża gospodyni nigdy nie są chude.* NKPP młynarz 3a; por.: *Ekonomski koń górą łeb nosi.* NKPP ekonom 2.

**116** – *Konia kucyka, psa mucyka i służącego chłopczyka nie trzymaj.* NKPP chłopiec 19.

**117 A** – *Chłop namowny, koń narowny jedną chodzą drogą.* NKPP chłop 49.

**117 B** – *Narowistym koniem pośpiech niemożliwy.* NKPP koń 211.

**118** – *Broń tępa, rusznica niepewna, koń swawolny – niedobrzy są.* NKPP broń 4.

**119** – *Miłośnik zbyt żartkich koni kalectwo i śmierć dogoni.* NKPP koń 194.

**120** – *Konia ślepego, chłopca starego, brzydkiej jejmości nikt nie zazdrości.* NKPP koń 94.

**121 A** – *Koń kulawy, pies legawy, człowiek bez ochoty – jednakie przymioty.* NKPP koń 135.

**121 B** – *Konia chromego, psa leniwego, chłopca pijanego – jednakie są posługi zawżdy.* NKPP koń 73; podob.: *Z człeka pijanego, konia chromego, z psa leniwego jednaki pożytek.* NKPP pijak 84.

**121 C** – *Nie nabiega się koń na nogę kulawy.* NKPP koń 217.

**121 D** – *Na lekowanym koniu daleko nie pojedziesz.* NKPP koń 204.

**122 A** – *Koniowi lękliwemu ostrogi, furiatowi niewczas, niedbałemu nędza – doorzą zawżdy.* NKPP koń 111.

**122 B** – *Koń lękliwy, pan frasobliwy, gospodarz niedbały – sami się szkodzą.* NKPP koń 136.

**123** – *Stajnię zamknął, jak mu z niej konia złodziej wywiódł.* NKPP zamknąć 3, →krowa nr 43, →bydło nr 30, tamże warianty.

**124** – *Koń bosy na mróz, but dziurawy na błoto, tępa siekiera na drwa – niepewni są.* NKPP koń 118, tamże war.: . . . *niebezpieczni są.*

**125** – *Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkimi cnotami.* NKPP koń 80; tamże war.: *Chłopa i konia bez błędu trudno znaleźć; Koń, kobieta: to bryka, to nawyka, a jak weźmie na kiel, powieś uzdeczko na kołku, a sam idź pieszo.* NKPP koń 131.

**126** – *Koń chłopu, kądziel babie, łaka bydłu, a chrap żabie.* NKPP koń 124.

**127** – *Koń drobno stąpający a chłop prędko jeżdżący nieleniwi bywają radzi.* NKPP koń 129.

**128** – *Konia gniewliwego, żony niewstydlivej, chłopca łżywego – bodaj nikt dobry nie ćwiczył tego.* NKPP koń 79.

**129** – *Ugłaskanego i ujeżdżonego konia lada kto dosiędzie.* NKPP koń 268.

**130** – *Na koniu, co się cofa, jechać niebezpiecznie.* NKPP koń 201.

**131** – *Przechwalony koń zdechnie.* NKPP koń 247.

#### KONSTATACJE, PRZEPOWIEDNIE I ZALECENIA GOSPODARSKIE

**132** – *Fabiana, Sebastiana [20 I] nie skąp koniom siana.* NKPP Fabian i Sebastian św. 3, tamże war.: . . . *nie żałuj dla bydła siana.*

**133** – *Śnieg kwietniowy trawie i konikowi zdrowy.* NKPP kwiecień 22.

**134** – *Na święty Jerzy [23 IV] rosa, nie trzeba koniom owsa.* NKPP Jerzy św. 9.

**135** – *Na świętego Wojciecha [23 IV] dla konia pociecha.* Stel Pom 154; war.: . . . „*kobyła*” pociecha [= od świętego Wojciecha rozpoczynano paść bydło i konie na świeżej trawie]. NKPP Wojciech św. 13; *Na Wojciecha końska pociecha* [= *Końska pociecha, że koniu się popaść. Na Wojciecha . . . już trawa jest zawsze. Taka jest końska pociecha, koń się cieszy, że już może się popaść*]. Bart Wąż 26; por.: *Od świętego Wojciecha dla wołów w polu pociecha.* NKPP Wojciech św. 13b; . . . *rośnie bydłu pociecha.* NKPP Wojciech św. 13c.

**136** – *(Czerwiec) Cyrwiec – kania na pastwisko wywlec.* NKPP czerwiec 3.

**137** – *Jak nie „wylinieje” koń na św. Jana [24 VI], niech idzie do innego pana.* Stel Pom 167.

**138** – *Rosiu [= św. Rochu, 16 VIII], patronie od krów i koni, świnia i padlina niech się sama broni.* AJIKWiel 10/2/88.

**139** – *Na Szymona, Judy [28 X] koń boji się grudy.* K 17 Lub 175.

**140** – *Grzmot od północy, gdy chodzą po grudzie, znaczy, że zdrowe zboża, konie, ludzie.* NKPP grzmot 3.

**141 A – Święty Marcin [11 XI] na białym koniu/szkapie jedzie/wjeżdża [= spada pierwszy śnieg].**

a. *Święty Marcin na białym koniu jedzie* [= spada pierwszy śnieg]. NKPP Marcin św. 26, tamże liczne warianty, nadto: Bart Wąż 27, Gaj Rozw 135, Udż Krak 33, Dek Sier 311.

b. *Święty Marcin błoniem jedzie białym koniem*. K 24 Maz 195.

c. *Na Mārcēna colemāto zēma wjēždža na biālim koniu*. Sych SGKasz 3/48.

d. *Mārcēn rād na biatē szkapie jezdzi*. Sych SGKasz 3/48.

**141 B – Gdy św. Marcin na białym koniu przyjedzie, zima będzie lekka, a jeżeli na czarnym, to ostra.** NKPP Marcin św. 26c, war. Sych SGKasz 3/48.

**141 C – Święty Marcin na siwym koniu jedzie [= pojawia się szron].**

a. *Święty Marcin na siwym koniu przyjeżdża*. MAAE 1910/93, war. Jaw Dąbr 117.

b. *Święty Marcin błoniem jedzie siwym koniem*. K 17 Lub 175.

**142 – Na Mikołaja [6 XII] strzeż bydła i koni, a świnia psiajucha niech się sama broni** [= święty Mikołaj jest patronem dobytku, obrońcą od wilków]. NKPP Mikołaj św. 2, tamże war.: *Ludzie wierzą, że ich już nie uszkodzi kania, kiedy święty Mikołaj kurczęta ogania*; por. pieśni religijne nr 305.

#### ZAMÓWIENIA

**143 A – Jedzie Pan Jezus przez szeroki/lipowy/zielony mostek na (białym) koniku/osiołeczku; konik/osiołek (się potyka) łamie sobie nóżkę / z nogi wyskakuje kosteczka.**

a. *Jak se kto nogę zwichnął, to kobieta naciągała, żegnała – robiąc na chorym miejscu krzyżyki dłonią – i mówiła: Jechał Pan Jezus na koniku bez szeroki mosteczek i konik złamał sobie nóżkę. – O, święty Pawle, napraw! – A jak, Panie, kiedy ja nie umie! – To mów tak: Kostka do kostki . . . (robi krzyżyk, żegna) Żyłka do żyłki . . . (robi krzyżyk, żegna) Krewka do krewki . . . (robi krzyżyk, żegna) Siłka do siłki!* Kot Las 95; [Wariantywnie w miejscu konia pojawia się osiołek.] Wisła 1903/390, podob.: LL 1972/3/55, Plesz Między 104, Kot Zn 199, Bieg Lecz 86.

b. [Zamówienie na wytycz:] *Jechał Pan Jezus przez lipowy mostek, konik mu się potchnął, złamał sobie nóżkę. Niech się zejdzie: kość do kości, żyła do żyły, krew do krwi. Ni w moji mocy, wszystkich świnyntych do pomocy. Ni jo likorz – Pan Jezus likorz, Matka Boska i likorz. No ji „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna. . .” – do trzech razy. Ji splunęło się trzy razy po trzy razy. . . . To powtarza się, ale to zawsze żeby przed zachodem słonka to odmówić.* TL 1993/1–2/77.

c. [Zamówienie zwichnięcia:] *Jechał sobie Jezusik na białym kunicku przez zieluny mosteczek. Potknął się kunicek, wyskoczyła kosteczka. – Pocekoj, pocekoj, kostecko, zanim zajdzie słoneczko, wróć z powrotem tam, gdzie była, niech przepadnie złego siła. I jak mówiła to babka, niby macała te kosteczki. No, a do tego się spluwa, bo to się nieczyste siłę wygania. Spluwało się trzy razy.* TL 1993/1–2/77, zob. Nieb Wzor 109–122.

**143 B – Białý koń św. Jerzego wywicha nóżkę, Jezus leczy zwichnięcie.**

[Zamówienie na wytycz:] *Sed se Pan Jezus drogą, święty Jerzy za nim noga za nogą. – Święty Jerzy, cem nie jedziesz? – Bo nie mogę. Wywichnął konik nogę. – Jakiej maści? – Białej maści. – Jakiej kości? – Białej kości. – Niech przyjdzie do swej całości, skąd wyskoczy, niech naskoczy, za boską pomocą, za świętych przyczyną, niech wsystkie złe zaginą.* Plesz Między 104, ts. Bieg Lecz 87.

**144 – Św. Jerzy jedzie na białym koniu polować w białym polu, Jezus prosi go, by jechał do chorego zrywać bielmo.**

[Zamówienie bielma:] *Jechał święty Jerzy na białym koniu, z białymi chartami, w białym polu polować. Jechała przezczysta Rodzica na ostatku, Jezus Chrystus na źrebiątku. Jadą i zobaczyli go, i pytają: „Kędy ty, święty Jerzy, jedziesz?” „W białym polu polować”. „Nie jedź-że w białe pole polować. A jedź do narodzonego, pobożnego, chrzczonego sługi bożego N.N. bielmo*

zrywać”. Odmawia się to po trzykroć, za każdym razem spluwając, wreszcie kończy się słowami: *Daruj, Panie, pomoc!* Bieg Lecz 150.

**145** – Zatykają w kapustę czaszkę końską na żerdzi, by uchronić jarzynę od urzeku złych oczu, a czynność tę wyrażają w następującym zapowiadaniu: *Żli ludzie zaciekli, by nam kapustę nie urzekli, trza, byśmy ją opatrzyli, zdechłego konia tu blisko wstawili*. Łeb koński, jak w ogóle czaszka i szczątki umarłych, bądź ludzi (nasi owczarze radzą zakopywać głowę Żyda pod progiem obory), bądź zwierząt – mają czarodziejską siłę przysporzenia urodzaju, szczęścia. Bieg Lecz 351, war. ZWAK 1879/5, 12.

#### POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE, NOWOROCZNE I WIELKANOCNE

**146** – **W dniu św. Szczepana / na Nowy Rok kołędnicy życzą gospodarzom, aby konie/koniki (dobrze) brykały (po cztery pola i trzysta pręty wyorywały / żadnej choroby nigdy nie zaznały / aby ich koni strzegł Mikołaj święty).**

Przyszliśmy do was dziś kołędować, świętym Szczepanem was powinszować. ... niech wam koniki dobrze brykają, po cztery pola wyorywają, po cztery pola i trzysta pręty [pręt = miara gruntu obejmująca siedem i pół łokcia] niech wam winszuje tu Szczepan święty. Bart PANLub 1/121; war.: *Przychodzim do was dziś kołędować i z Nowym Rokiem wam powinszować. ... Niech wam koniki dobrze brykają, żadnej choroby nigdy nie znają. Niech wyorują po trzysta frenty [= pręty], niechaj je strzeże Mikołaj święty*. Bart PANLub 1/215 [kolęda gospodarska]; *Żeby wam się kury niosły i konie brykały*. Bart PANLub 1/123.

**147 A** – **Na Nowy Rok / w dniu św. Szczepana kołędnicy życzą gospodarzom ładnego koniczka / aby darzyły im się konie z białymi nogami.**

a. Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Roczek, żeby się wam darzyła pszeniczka i groszek, i wszystko, i proso, i reczka, żeby się wam darzyła kuchareczka, i wyczka, żebyście mieli ładnego koniczka. MAAE 1908/116.

b. [Na św. Szczepana:] Na sęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby wam się darzyło, sýćko dobrze rodziło w oborze, komorze, sędyl dobrze; ... coby wam się darzyły konie z białymi nogami, cobyście orali styroma pługami. MAAE 1907/117.

**147 B** – **Kołędnicy życzą gospodarzom, aby im się rodził jęczmień jak koń / dla koni obrok / owies jak las, aby się konik pasł.**

Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, niech się wam tu rodzi kapusta i groch, ... bób jak chodaki, a jęczmień jak koń. MAAE 1908/116; war.: *Niech się wam rodzi pszenica jak rękawica, a jęczmień tak wielki jak koń*. K 33 Cheł 125; ... *ażeby się wam urodziła pszenica, jarzyca i dla koni obrok*. MAAE 1914/229; ... *wyka – żebyście uchowali wielkiego byka, owies – jak las, żeby się wam konik pasł*. Kot Las 159.

**148** – **Kołędnicy życzą gospodyni, aby na koniku bronnym, na siodelku czerwonym przyjechał do córecki ślicny zięć.**

[Przemowa pastuchów chodzących z kolędą po wsi; miewa także miejsce i na Wielkanoc:] *Przyjedzie do wäsej córecki ślicny zięć nã koniku bronnym, na siodelku czerwonym. Koniczek wyskakuje, siodelko sobie psuje. Kole tego siodelkä jedwabne snurki, nie zãtujcie, pani, wäsej córki*. K 40 MazP 87.

#### KOLEDY BOŻONARODZENIOWE, NOWOROCZNE I PASTORAŁKI

**149** – [Dzień św. Szczepana (26 XII) – szczodraczniki śpiewają:] *Pobłogostaw, Boże, w stajni i komorze, i konie, i woły, budynki, stodoły*. MAAE 1914/225.

**150** – *Nowe lato, dobre lato, da wam Pan Bóg zięcia za to, zboże hojne, krówki dojne i koniki niespokojne!* Bart PANLub 1/231.

**151 A** – *Mości gospodarzu, domowy szafarzu, każ spichrze "otworzyć ji miechy nasporzyć, żyta ze trzy wory ji woły z "obory! Na wino jęczmienia, koni do ciągnięcia, jagły, jeśli macie,*

to nam korzec dajcie, tatarki na kaszę, kocham przyjaźń waszą! Bart PANLub 1/218, tamże warianty, nadto K 9 Poz 118.

**151 B** – [Na Trzech Króli szczerdraki śpiewają:] *Jęczmienia na kaszę, każcie wydać proszę – i dla konia owsa, bo mi tego potrzeba.* ZWAK 1885/8.

**152 A** – **Na jednym z koni zaprzęgniętych do złotego płużka, na złotym siodełeczku siedzi Pan Jezus.**

*A wyjrzyjże, wyjrzyj, panie gospodarzu, my ci coś powiwa, tym cie uciesywa: ze na twoi roli złoty płużek stoi. A przy tym płużeczku para siwych koni. A na tych konisiach siodełeczko złote. A na tym siodełku som Pan Jezus siedzi.* Bart PKL 233, zob. Bart PANLub 1/221, tamże wykaz licznych wariantów, nadto: Lud 1903/403, Lud 1905/161, Lud 1907/131, Kaz Nuty 1994/33.

**152 B** – **Złotym płużkiem, do którego zaprzęgnięte są cztery konie / dwie par koni, Pan Jezus i święci (św. Szczepan, św. Jan, św. Jan Chrzciciel) orzą gospodarskie pole.**

**a.** *A na onój roli złoty płużek stoi, a przy owym płużku ctery konie w cużku. Na naręcznym koniu święty Szczepan siedzi, a święty Jan im koniki wodzi. A za onym płużkiem sam Pan Jezus chodzi.* K 5 Krak 236, war. Konop Krak 97–98.

**b.** *U naszego pana rola wyorana. ... A tam na tej roli złoty płużek stoi. ... A tam przy tym płużku dwie par koni stoi. ... Święty Szczepan orze, święty Jan pogania.* Bart PANLub 1/221; war.: *Jaka ta rola tam koło zapola, a na tej roli, złoty płużek stoi. A za tem płużkiem święty Szczepan chodzi, a święty Jan Chrzciciel koniki mu wodzi.* Bart PANLub 1/223; *A tam przy tym płużku dwie par koni stoi. ... Święty Szczepan orze, Jan konie pogania.* Kaz Nuty 1989/21.

**153 A** – **Jasiowi siodłają konia i wysyłają na wojenkę.**

*Stare lato, nowe lato, co sie świeci w nowej sieni, w nowej sieni budowanej, goncikami pobijanej? A Jasiowi konika siodłajo, na wojenke wysyłajo.* Bart PANLub 1/228, war.: K 16 Lub 110, Bart PANLub 1/228–229.

**153 B** – *I wyjrzała [pani] w szyre pole ... – i zawołała na służków swoich: Służkowie, wstańcie – koni siodłajcie, będziecie gonić zwierza tura, co złote rożki ma. Służkowie wstają, – koni siodłają, i dogonili zwierza tura, co złote rożki ma.* K 18 Kiel 44.

**154** – *Szczęśliwy nam wieczór był, kiedy nam się Pan narodził. I poszedł-ci po światu, a i zaszedł do kmiecia, a do kmiecia, do Jadama, i siadł sobie w koniec stoła, w koniec stoła jaworowa. „Pytam-ci się, kmieciu mój, wiele ty dobytków masz?” „A mam-ci ja, co mi Bóg dał; pieniądze w komorze i bydlątka w oborze, i koniki w stajence, dwie dzieweczki na wydaniu”.* ZWAK 1885/14.

**155** – [Chodzący z „gwiazdką” po kołędzie śpiewają:] *W tej kołędzie – kto tam będzie, każdy się uciesy, a kto co ma – podarować, niech się prędko spiesy. Dać dary – z tej miary dla Pana Małego [= Jezusa], by nabyć po śmierci zbawienia wiecznego. ... Roch wziął konia na uzdę, nie było go kto wsadzić, wstyd go było jak jałówkę za sobą prowadzić. Chciał skiknąć na konia, potłuk sobie zadek, a wilcy mu targali cielęcy pośladek.* K 26 Maz 63.

**156 A** – **a.** *Tam przez polejko, przez syrocejko, bieży tam, bieży wrony konicek. Na tym konicku grzeczny kawaler, nadobny Jasieńko. Wysła do niego Marysia jego, wziona konika do stajanecki, swojego Jasia do komórecki.* Bart Wąż 52.

**b.** *Bez pole, bez seroceńkie, bieży mi, bieży żwawy konicek. Za nim Jasieńko, za nim młody, wytrząskujący drucianym bocykiem. Oj, zeby mi kto tego kunika ukwycił, zara by ja mu trzysta złociki wyrzucił. Oj, tako mu sie grzeczna panienka nadała, wronego kunika za uździoneczne schwytała. Wziana kunika za uździoneczne, młodego Jasieńka za biołu rączke. Dała kuniowi owsa i siana, a Jasieńkowi miodu i wina. Dała kuniowi owsiany słomy, a Jasieńkowi kapłun piecony. Dała kuniowi drobny owsianecki, a Jasieńkowi z puchu poduszecki.* Bart PANLub 1/254; war.: *Ji taka mu sie grzeczna dziewczyna nadała, wziana konika za powodzika [= postronek do prowadzenia konia] skwytała. Wziana konika za powodzika, młodego Jasieńka za prawu runcka. Wziana konika do stajanecki, młodego Jasiejka do kamienicki. ... Poślała koniowi*

tatarconecki [= słomy tatarski, tj. gryki], młodemu Jasiowi puchowe poduski. Bart PANLub 1/255, nadto Kaz Nuty 1994/24.

**156 B – Tańcował Janek w domu rogowam, młody Janeczek na kónicejku wywija. Przysła do niego mamusia jego: Chodź, Jasiu, do dum, dawno cie wołam ... Przysed do niego tatulo jego ... Przysła do niego Marysia jego ... Wziana konika za "uździenicke ... młody Janeczek na konicejku wywija. Młodego Janecka na prawu runcke: To mój dar, ej, to mój dar, bo to mi Pan Jezus obiecał.** Bart PANLub 1/255–256.

**157 – Jaś poi kare koniki w dunaju i gubi pierścień, dziewczyna znajduje go.**

Pojił Jasieńko kare koniki w dunaju, hej, w dunaju, gdzie bystra woda, Jasio jagoda, w dunaju. Pojił, napoił i zgubił pierścień w dunaju. ... Poszła Kasieńka, pierścień znalazła w dunaju. Bart PANLub 1/245, warianty zebrane w Bart PANLub 1/246.

**158 – I. Dziewczyna poi w dunaju konika chłopca. II. Konik młody lęka się wody, wysierpnuje się z runczejki panny.**

Trzej młodzieńcy przyz pódwórze jichali ... Nadobnyj si Kasiuniejski o dróżejski pytali ... A ona nam, grzeczna pani, dróżejski puwiedziała przy winowy sadejku. A w tym sadejku, a w tym winowym są winowy jabłuszka ... A wyrwy ja, a rzuci ja to winowy jabłuszku du Kasiuni na łódku. Bo ona nam, grzeczna pani, wygódejski zrobiła, kunika napoiła. Pówiedła gu du dunaju du wody ... Konik młody zląk si wody, z runczejki si jej wysierpnuł ... Żółtyj warkocz pu plecach jij różtrzepnuł. Bart PANLub 1/264, tamże wykaz wariantów; nadto: Konika mi poila, od dunaja do dunaja konika mi wodziła. Kot Rzesz 262.

**159 – Jaś zakłada sześć cisowych koników i wyjeżdża na policzeńko szukać żony.**

Przy poniedziałku "o godzinie rannij, "o rannij, chodzi tam Jasieńko po podwóreńku ubrany. Ji opasuje jedwabny pasiczek po sobie, już ci ja pojade, o mój tatuleńku, "od ciebie. A gdzież ty mi sie, mój syneczku, zabierasz? W te dalekie strony szukać sobie żony dla siebie. I założyli cisowe koniki, wszystkie sześć, nadobny Jasieńko z wielkiego żalu nie mógł się. I wyjechali na policzeńko, na pole, u jego Marysie poroztwierane pokoje. A on ci do tech pokoji wstępuje, a Marysia go miodem i winem częstuje. Bart PANLub 1/287.

**160 A – Kasia ma stapać (z białego kamienia) po złotych strzemionach na wronego/karego konia.**

Rada by ja ci, rada wiencem darowała, żebyś sie tatusia ni waguwała. Ni waguś sie ojca, pójdzim du ogrojca. ... Stapaj, Kasiu, stapaj na złote strzymiona, a zy złotych strzemion na wronego konia. Bart PANLub 1/263; war.: Nie bójże się ojca, wstąpisz do ogrojca, a z tego ogrojca na złote strzemienia. A z tych złotych strzemion na karego konia. Kot Rzesz 298, war. Kot Rzesz 403.

**160 B – Oj, stapajże, stapaj na ten biały kamień, moja miła dziewczyno! A z tego kamyka do mnie na konika, moja miła dziewczyno!** Kot Rzesz 208.

**161 – Pod żelaznym mostem rybka płoszy konia chłopca.**

I wyjechał [Jaś] pod żelazny most, pod tym mostem, pod żelaznym, rybka runęła, pod Jasieńkiem, pod nadobnym, konia spłoszyła. Święt Nadr 83.

**162 – Z cicha, bracia, przystępujcie do tego dworu dziś po kolędzie. Jest tam Kasiunia za fierankami, za sto złocista czapeczka na niej, za sto złocista, za sto czerwona, za cztery woły, za pare koni.** Bart PANLub 1/265–266, tamże war.: ... sukienka ... buciki ... ; war. Bart PANLub 1/266, 279–280; ... do tego dworu szyrokiego, bo w tym dworze śliczna pani, za sto złoty ubiór na nią, za sto złoty, za czerwone i za pare koni bronne. Bart PANLub 1/266.

**163 – U kogoż mi na podwóreńku, lelija, tam młody Jasio na siwem koniku wywija. Pytało sie siedem panienek o niego, jakie mu dary podarować miały dla niego.** Bart PANLub 1/284; war.: ... tam młody Jasio na koniczeńku po podwóreńku, ach, wywija. Pytało sie siedem panienek "o niego, jakież mu dary spisywać miały dla niego. Bart PANLub 1/285; Na nowym dworku, na pagórku, lelija, tam Jasiónejko na koniczejku wywija. Przyszło do niego cztery panineczki, do niego, podarowali mu ten ładny krawacik dla niego. Bart PANLub 1/286.

**164** – *W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia. . . . Kurczęta w piszczałki grały, uczone kosy śpiewały, niedźwiedź pacierz mówił, koń zębami dzwonił nad żłobem.* K 5 Krak 246.

**165** – *W moim ogródeczku tam pod okienkiem, na dunaj, młodzusięńki Jasio na siwym koniu wywija. Na dunaj, Jasiu, na dunaj, rano po wodę na dunaj.* Bart Lub 135, war. LL 1959/5–6/62.

#### PIEŚNI GAIKOWE

**166** – *W tym tu domu jegomość bogaty, má koniki jak katy. Jesce by óne nie takie były, ale parobeczek do nich coś ognął. Co mu kázá konie chludzić [= czyścić], to ón idzie panny budzić. Panien nie pobudzi, koni nie pochludzi.* K 24 Maz 152.

**167** – *Pan gospodarz w rogu stoła, suknia na nim w jasne koła. Boć gospodarz, boć bogaty, má koniki gdyby katy. Kiedy stoją w domu, spokojnie się mają; kied' puszcą na pole, jak wiatry biegają. Od owieska golusińkiego, od sianecka drobnusińkiego, od wody bystrzyckiej (bystrej) skakały konicki.* K 24 Maz 153.

**168** – *Jak on [parobek] ci da konikowi siana, idzie ci se, idzie do dziewczeczki z rana. A jak ci da konikowi sieczki, idzie ci se, idzie na noc do dziewczeczki.* ŁSE 1962/207, por. nr 243A–B.

#### PIEŚNI SOBÓTKOWE

**169** – *Siwy koń/koniczek chodzi, po łące brodzi / chodzi po pasterniczku, na cugle następuje, bystra woda zabiera wianeczki panny / dziewczyna rączęńki załamuje.*

**a.** *Siwy koń chodzi, po łące brodzi, na cugle następuje. Płacze dziewczyna, płacze miluchna, rączęńki załamuje. O mój Jasieńku, moje kochanie, przygoda mi się stała, ej uwiłam ja parę wianeczków, bystra je woda zabrała.* K 28 Maz 97.

**b.** *Juz ci pojechał, juz mnie odjechał, oj, już-ci mnie opuścił. Swego konika, swego wronego na pasternicę puścił. Chodzi koniczek po pasternicku, na cugle następuje. Chodzi dziewczyna, chodzi jedyna, rączęńki załamuje.* K 20 Rad 212 [pieśń weselna].

#### PIEŚNI ŻNIWNE I DOŻYNKOWE

**170** – *Jedzie nasz jegomość, konik pod nim dysze, pani ekómonka córeczke kołysze. Kołysze, kołysze, żeby sie wyspała, żeby na nasz wiánek ładnie spoziérała.* MAAE 1903/228.

**171 A** – *U naszego pana hrabi konie jak piece, a bo Antek rano wstaje, trawę im siecze. MAAE 1906/45; war.: . . . jaśnie hrabiego . . . , bo nasz forszpan [= woźnica, parobek od koni] rychło wstaje, owsa usiecze.* MAAE 1906/53.

**171 B** – **a.** *U naszego pana hrabi koniki kare, a u pana Miechowskiego same bułane. U naszego pana hrabi konie srokate, a u pana Miechowskiego same smarkate. U naszego pana hrabi konie skakują, a u pana Miechowskiego w polu padają. MAAE 1906/46; war.: . . . konie bryzgają, a u pana Jankowskiego z głodu zdychają. MAAE 1906/50; . . . konie łyszczące, a u pana Kęszyckiego chodzą jak śpiące. . . . konie brykają, a u pana Kęszyckiego w stajni zdychają. Będą brykały koniki, będą brykały, jeno będą z tego plonu obrok żerały.* MAAE 1906/53.

**b.** *U naszego jaśnie pana groch rychło wschodzi, koniki mu wyskakują, pan ładnie chodzi. MAAE 1912/65; war.: . . . psenicka ják ściána, a konisie ják káty, bo wás pén bogaty.* ZWAK 1890/236.

**171 C** – *“U naszego pana koniki jak ściána, bo jem nie żałuje parubejko siana. Parubejko siana, kucharejka wody, “u naszego pana konie jak jagody.* Bart PANLub 5/220 [pieśń stanowa].

**172** – *Na woronem/sierzystem koniku, cerwonem/złocistem siodełku przyjedzie panic.*

*Pozynajcie do granic, przyjedzie do nas panic, na siodełku cerwonem, na koniku woronem. Dwor Maz 150, tamże war.: Ej, do granic, do granic, przyjedzie do nas panic, na koniku sierzystem, na siodełku złocistem.*

**173** – *Słonecko zachodzi, zimna rosa pada, a nas nadstawniczek na konika siada. Na konika siada, siwy koń go nosi, nasa celadeńka do domu sie prosi.* Dwor Maz 161, war. zob. Bart PANLub 1/490.



**174** – Wokoło, wianku, wokoło! Gdzie była pszenicka, tam goło. Oj, toć to plon, oj, toć to plon, nie uciągnie go żaden koń. Oj, ale para (koni) to rusy, oj, ale ćtery to musi. K 16 Lub 128.

#### ZAPROSZENIA NA WESELE

**175 A** – *Młodzianie/drużbowie mają (wypucować i) dobrze nakarmić konie korcem/wiertlem/szeflem/garncem owsa [= przygotować na wesele].*

[Zapraszając na wesele, mówią:] Wy więc, dziarskie młodziany, wśiki pokręcajcie, po korcu owsa konikom swym dajcie. Wisła 1889/521; war.: A wy, drużbowie młodzi, do wás sie to godzi: korca owsa nie żałujta, kuniki wyfutrujta [futrować 'intensywnie karmić zwierzę']. Wisła 1892/81; A wy młodzi oni młodzi, do was się to godzi, konika wypucować, wiertela owsa nie żałować. K 11 Poz 67, tamże warianty; Korca owsa nie żałować i konicka wypucować. Do kościoła droga wąska, długa, nie zajdzie kobyła chudą. K 22 Łęcz 44; . . . zeby dla konia korca owca nie żałował, zeby im koniki dobrze wyskakiwały, zeby na łbach po błocie nie utykały. K 27 Maz 174; Także i wy, kawalerze młodzi, którego dnia dzisiejszego do was my (mi) [drużbie] się przemówić godzi, abyście szefla owsa nie żałowali, konika sobie futrowali. K 11 Poz 172; Także i o tego młodzina też prosimy, żeby sobie sukienkę wyfałdował, buty wywichsował . . . garnca owsa nie żałował i konika wyfutrował. K 9 Poz 230, nadto war.: K 3 Kuj 253, 283, K 11 Poz 55, 77, 81, 205, K 13 Poz 201.

**175 B** – A wy, młodziankowie, wśiki wykręcajcie, goły owies hadynom [= koniom] obficie dawajcie. Bo droga nie tak szeroka jak długa, nie zajdzie hadyna, jeśli będzie chuda. K 9 Poz 180, war.: Wisła 1893/337, LL 1962/1–2/70, LL 1964/1–2/88.

**175 C** – Prosiemy gospodarze obywateli o wóz i o sanie, bo nie wiemy, co sie z nami stanie. Do kościoła wąska droga a długa, nie zańdzie kobyła chuda. Gospodarze dobrze konie ponapasali, jedno ziarko do ćwierci siecki mięsali i tak będą wypasione. K 23 Kal 162.

**175 D** – [Placmistrz:] Futruj też konika twego [nadobny družbanie] już dzisiaj do tego [na wesele], daj mu owsa dobrego ziarna, żeby skakał jako szarna. K 40 MazP 115.

**175 E** – Naszym zgonionym konikom wiertelek owsu gołego, jako też onym że wiadro wody, po krótkim spoczynku do ochłody. K 40 MazP 107, war.: Wisła 1890/801, Nitsch Półn 59, Krzyż WiM 1/225, 226, podob. K 40 MazP 490.

**175 F** – Rzy kónik mój, wydryguje, na śpicherku owies czuje; rad bym skoczył też do niego, a pokrzepił siły jego. Ani owsa, ani siana, nie masz pewnie dóma pana. K 40 MazP 116, war. Wisła 1893/92.

#### PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

**176** – Cerez bór zielenieńki bieży koń woronieńki; oj nie sam on bieży, na nim młody Jaś jedzie. Marysiu, panno moja, zatrzymaj konia mego, będziesz miała mnie młodego. Hej, rozigrał się pod Jasieńkiem koń i zaniós go do cieścieńka [= teścia] w dwór. K 28 Maz 136.

**177** – A wyjdze do nás, a przywitejze nás pod śliwy, bo pod twojem kochaneckiem koń siwy. A wyjdze do nás, a przywitejze nás pod scepą, bo pod twojem kochaneckiem koń ślepy. A wyjdze do nás, a przywitejze nás pod sady, bo pod twojem kochaneckiem koń gniady. ZWAK 1890/99.

**178** – Przyjechało ćtyrech rekrutantów z wojny, . . . dopraszają się i panienki strojny. A moi panowie, nie można ji dostać, trzeba by po nią lud w sto koni postać. A jak się matka o tém dowiedziała, zaroz w sto koni po córkę posłała. K 4 Kuj 8.

**179** – Pocoście tu przyjechali, my wás tutaj nie żądali. Darma konik depce, Kasiénka go nie chce. Te koniki co siwasze, powiadają, że nie wasze. Darma sie pyśnicie, oddać ich musicie. . . . Te koniki woskowane, powiadają: pożyczane. Darma sie, pán, pyśniesz, bo ich oddać myślisz. MAAE 1903/232, war.: ZWAK 1886/125, ZWAK 1890/227, K 19 Kiel 80.

**180** – Oj, juz nam się nas wrony konicek rozbujal, kiedy na nim nadobny Jasieńko wywijał. I przyjechał do swéj matki dworu w podwórze, i uchylił ćrwonéj capecki ku górze. K 21 Rad 19, war.: K 25 Maz 34, K 27 Maz 191, K 28 Maz 174.

**181 – I. Pod Jasiem koń skacze do teściowego podwora [= podwórza]. II. Pan Jezus obiecał Jasiowi parę woliców, koników i krasną Kasieńkę.**

*Jasio jedzie, pod nim koń skace do teściowego podwora [= podwórza]. O mój ojceńku, o mój teścieńku, oddaj mój dar; co mnie Pan Jezus obiecał. Jemu teścieńko parę woliców: To twój dar; to ci Pan Jezus obiecał. . . . Jemu teścieńko parę koników: To twój dar; to ci Pan Jezus obiecał. . . . Jemu teścieńko krasną Kasieńkę: To twój dar; to ci Pan Jezus obiecał.* K 28 Maz 152.

**182 –** *Pijesz, chłopcze, pijesz, cały tydzień muzyka, jak ci przyjdzie żegucyja (egzekucyja), wywiedą ci konika. A konika ze stajenki, krowisję z obory, jeszcze ci wywiedą dziewczynę z komory.* ZWAK 1886/312.

**183 A –** *Wianuj mnie, tatusiu, wianuj mnie, wianuj mnie, daj mi cztery krowy, dwa woły, dwa konie.* K 6 Krak 435.

**183 B –** *Siedzi krawiec naprzód wsi, ten wysteczki napuści. Dziwuje się ojciec, mać, na córeczce mocno znać. Nie trzeba się dziwować, tylko posag szykować. Cztery woły, trzy krowy, już ci posag gotowy. Cztery konie do cugu i wózeczek do ślubu.* K 40 MazP 296; war.: *Pojmij mnie, Jasiu, pojmij mnie, da ci matula pierzynę. Ctery podusek puchowych i sto talarów gotowych. I ctery krowy do mlika, wypasę Jasia jak byka. I ctery konie do cugu, siadaj, Jasieńku, do ślubu.* K 21 Rad 30 [pieśń stanowa].

**184 –** *Jak ci ja pojade na wesele prosić, musis mie ty, musis, siwy koniu, nosić, siadej-ze, siadej na konika rysia, jak ci sie co stanie, powiedz na forysia.* ZWAK 1890/83.

**185 –** *Juześ nie nasa, Marynko, juześ nie nasa, jeno tego Stasinecka, tego gilbasa. Juześ nie nasa, Marynko, juześ nie nasa, jadą po cię ctery konie, piąto kolasa. I tyści nie nas, Stasinku, i tyści nie nas. Jadą po cię ctery koty, piątego ni mas.* K 10 Poz 260.

**186 –** *Skowronecek śpiewa, dzień się rozwidniwa, Kasia stoi w okienecku, gości się spo-dziwa. Jedzie Jasio, jedzie, koń pod nim tańcuje, Kasia stoi w lustereczku, gorsecik śnuruje. Śnuruje, śnuruje zieloną wstążeczką, zapłakała modre ocka, uciera chusteczką.* K 26 Maz 221, war.: K 28 Maz 218, Nieb Przes 50.

**187 – W kamienicy koń biały/siwy stoi, dziewczyna/Marysia się do ślubu stroi.**

*W tej kamienicy koń biały stoi, juz sie dziewczyna do ślubu stroi. A wdziwa, wdziwa złotą korone, juz nas odjedzie w daleką strone (lub: bo sie wybiera w daleką strone).* K 6 Krak 108 [pieśń miłosna]; war.: *W tej kamienicy siwy koń stoi, bo się ta Marysia do czepka stroi (przygotowuje się) . . .* ZWAK 1886/237, nadto K 43 Śl 33; podob.: *W tej kamienicy młodzieńcy stoją (v. przed folwarkiem seść koni stoją), juz-ci Kasieńkę do ślubu stroją.* K 26 Maz 206.

**188 –** *A przy tych saniach stoi koń siodłany, na tym koniu biały płasc, jak ja będę od mamy odchodzić, będzie po mnie wielki płac.* Ad Bor 134, war. Bart PANLub 5/130 [pieśń stanowa]; *A tam na polu stoi koń okuty, a na tym koniu biały płaszcz, jak ja będę z tej Rudy wyjeżdżał, to po mnie będzie wielki płacz.* Bart PANLub 5/131 [pieśń stanowa].

**189 –** *U Witaskowej w oborze stoją koniki w ubierze. Bo sie Marysia starała, zeby koniki ubrała. A w jakimze oné ubierze? Od góry do dołu w żelezie.* K 2 San 91.

**190 –** *Biedna-z moja głowenka na świecie, kto mnie rusy warkocyk rozplecie? Wyskocyt stary bracisek z komory: ja tobie, Kasieńku, rozplotę, ja tobie, siostrycko rodzony, swego wronego konika przystroję. Będą się swatkowie pytali: cyj-to wrony konik przybrany? Mego braciska wrony koń, na ctery nogi podkowan.* K 28 Maz 162.

**191 – Konie do cugu, Marysia jedzie do ślubu.**

*O już idemy, już wychodzemy, Marysia z nami iść nie chce. I wy, tatusiu, i wy, matusiu, błogosławcie ją jesce. Do cugu, konie, do cugu, idzie Marysia do ślubu. Nie chcą nam konie cugować, nie chce nam Maryś ślubować.* K 44 Gór 156, war. K 44 Gór 108, podob. MAAE 1907/134; *Zaprzęgajcie, zakładajcie te ctery klace, a niechże ta Marysia więcej nie płace. A do ślubu, moja Maryś, do ślubu, zakładajcie ctery konie do cugu.* K 20 Rad 153.

**192 – a.** *Siadaj, siadaj, Maryś kochanie, nic nie pomoże płkanie twoje, płkanie nic nie pomoże, cztery konie stoją w wozie pięknie przybrane.* Bart PANLub 2/247, tamże warianty, np.: . . . *stoją konie w ślubnym wozie, wszyscy czekają; nadto: . . . wrone konie stoją w wozie pozaprzęgane; . . . już stoją konie w powozie, stoi i wszystko.* K 9 Poz 177; . . . *stoi para koni w wozie już założone.* K 16 Lub 251, war.: MAAE 1914/45, K 41 Maz 419.

**b.** *Oj, wychodź, wychodź, kochanie moje, nic ci się nada płkanie twoje. Nic ci się nada, nic nie pomoże, bo już koniki stoją w powozie. Oj, stoją, stoją, są zaprzężone, ku kościółowi są obrócone. Są obrócone te oba gniade, siadaj, jedyna, bo ja już jadę.* MAAE 1906/77.

**c.** *O, siadaj, siadaj, kochanie moje, bo już w oborze koniczki twoje tam cię czekają. A jakżeby ja na wóz siadała, kiedy pani matce nie dziękowała, ostajcie zdrow, pani matko, chowaliście bardzo wartko, teraz nie będzie.* K 44 Gór 116.

**193 –** *Oj, siadajże na wóz, warkocék się załóż, czegoś będziesz płakała? . . . Zaprzęgajcie konie w bryki, pojedziemy po mętryki. Już ci konie w brykach stoją, a Marysię jeszcze stroją.* K 2 San 60.

**194 –** [Pieśń śpiewana w drodze do kościoła:] *Nie rusz koniki, nie rusz, nie rusz, jak ja się zaśpiewamy, to musu, to musu. Jedziemy, jedziemy, dróżecki nie wiemy, ale ludzie wiedzą, to nóm dopowiedzu.* Bart Wąż 56.

**195 –** *Dalej, dalej, kary koniki, przed nami, pojedziemy czterdzieści mil lasami. Cztery mil ciemniusieńkami lasami, tam zastaniemy młodą Andziunię z druhami. Czy zastaniem, czy nie zastaniem, to nasza, posłał po nią czterdzieści koni ku lasom. Cztery koni, piąty wóz, a co z tego przyrodnika, z niego wioz.* Bart Wąż 56–57.

**196 –** *Ruszaj koniki, ruszaj, ciężki towar wieźć muszaj. Ciężki towar z panienką, drogą na niej szubienka. . . . Jeszcze cięższy pan starosta, bije koniki z prosta. W konie, woźnica, w konie, bo nam Kasieńka tonie.* MAAE 1903/238.

**197 –** *Bicem konia, bicem, niek się koła tocom, nie zajadę w dzień, to zajadę w noc. Obejrzyj się, Hanuś, w Dónajcu na wieżom, bo cię już, Hanusiu, na Rogoźnik wieżom. Dyćmy przyjechali, jakieś sama fciała, te nasze koniki zarobiły siano. Zarobiły siano, zarobiły obrok, temu Józusiowi poduseckie pod bok.* MAAE 1907/133.

**198 –** *Siadej, družbusiu, siadej, družbusiu, na konisia karego, jak ci się nie zdaje, wyprowadź się innego.* ZWAK 1890/89.

**199 –** *A u nasz pani swaszki trzeba rani wstać, styry konie opucować i dziewczynę uszanować i sam się ubrać.* ZWAK 1890/89.

**200 –** *W konie, družyna, w konie, bo już miziutko słonie, bo księdza nie zastaniem i słobu nie weźniem.* Bart PANLub 2/123, tamże wykaz wariantów; nadto: *W konie swatkowie . . . , bo wysoczeńko słonie (słońce).* K 16 Lub 164, podob. ZWAK 1890/174.

**201 – a.** *Z podgórza siwe koniki, z podgórza, uprasają u pana ojca podwórza. Przyjechali swachowie z daleka, roztoczyli chorągiewkę z wysoka. Na tej chorągwi jest napisane, Marysia od swej rodziny odstanie.* Plesz Między 58.

**b.** *Hej, z podgórza, siwe koniki, z podgórza, wyprowadźcie, Najświętsza Panno, z podwórza. Hej, parami, siwe koniki, parami, dobre ludzie wyglądają za nami.* Plesz Między 66.

**202 – Śniegi (i mrozy) leżą/upadły na błoni – pan młody/marszałek/starosta/chorągwy uzięb na koniu.**

*Upadły śniegi, leżą na błoni, a nas pan młody uzięb na koniu. Wysła do niego Kasieńka jego i wyniosła mu skłaneczkę wina, dwie miodu – i ogrzała go – pana młodego – na koniu.* K 20 Rad 198; war.: *Upadły śniegi i mrozy na błoni, umroziły pana marszałka na koniu. Wyleciała starsza drużniczka we wianeczku, rozgrzała pana marszałka w taneczku.* Oles Lub 14; *Opadły śniegi, opadły mrozy na błoni, umroziliśmy starostę tego na koniu.* Gaj Rozw 177; *Wypadły śniegi, mrozy na błoni, zmroziły pana chorążego na koniu.* Chod Śp 124.

**203 A – Zimno jest konikom czekającym na pannę młodą.**

Jedziemy, Franiu, z weselem, jedziem do ślubu. Siadaj, Franiu, na koniki, bo tam konie zaprzężone jadą do ślubu. Nie tak "oni zaprzężone, jako jem zimno. Siadaj, Franiuniu, na konie, bo ludziom zimno. Bart PANLub 2/328; podob.: Czas nam, najmilsza, do domu, czas nam do domu; boć zarżała para koni, stojąc na dworzu. Nie tak ci ony zarżały, jak ci im zimno; a co my się zakochali, to ludziom dziwno. K 40 MazP 144.

**203 B – Koniki posędziały/posadzili (na błoniu) – panna młoda ma się zbierać do ślubu.**

Chodźwa, Jasieńku, do domu, chodźwa do domu, bo koniki posędziały [= zmarzły], stojo na błoniu. Nie tak "ony posędziały, ale jim zimno, chodźwa, Jasieńku, do domu, bo ludziom dziwno. Bart PANLub 2/155, war. Płat Krak 640 [pieśń „z szopką”]; podob.: Staneliśmy, staneli, jak jara rutka w jesieni, moja matulu, roztwóž nam sieni, bo nam koniki posadzili: styry mili przelecieli. Was Jag 127.

**204** – Wychodźże, dziewczyno, zza stoła, niechże konisie nie stoją. A wychodź, wychodź, bo już czas, wdziewaj sukienkę, złoty pas. ZWAK 1886/274.

**205** – A siła nas jutro do kościoła pojedzie? Pojedzie nas koni dwanaście, wozów seść, będzie miała panna młoda z drużnicami kędy sieść (usiąć). Pojedzie nas koni dwadzieścia, sto wronych, wszystko to pana młodego w zieleni (zielem przystrojone). K 20 Rad 170.

**206** – Oj, jadą, jadą, w kolasach jadą, w kolasach z drabek, z wielką paradą. A sto koni jedzie w przedzie, a sto drugie w zadzie jedzie. . . . A więc prosim razem z nami, z pocziwemi Mazurami, na weselisko, kołacz i piwsko. K 24 Maz 240.

**207** – Leci konicek przez pastewnicę, nóżkami przebierając, płace Kasienka, płace Kasienka, zza stołu wysiadając. K 27 Maz 212.

**208** – [W drodze do ślubu:] Jadą krakowiaki z tatarczaną kaszą, co miłą ujadą, to koniki paszą. Her Kal 147, war.: Lud 1905/132 [pieśń z szopki], Lud 1909/131, Biel Kasz 1/246, tamże wykaz wariantów, nadto: Święt Nadr 301, Płat Krak 638 [pieśń „z szopką”], Bąk Gręb 70, Pau Gal 207.

**209** – A po biotym po kamiyniu drobny dyszcz pada, kochana, drobny dyszcz pada, a już ci tam tyn młody pun na kónia siada. LL 1964/1-2/56.

**210 – Koń chłopca skacze w dunaj.**

[Przy oczepinach:] Nas(z) Jasieńko jedzie, stado koni wiedzie. Jeden mu się zbujął, skoczył ci mu w dunaj. Z dunaju wyskoczył, buciki [w kolejnych zwrotkach wymienia się staniki (spodnie), kapotkę, kamizelę, kosulkę] mu zmoczył. K 18 Kiel 112-113; war.: Nádobny Jasinek z wojénecki jedzie . . . sto pár koni wiedzie. . . . Jeden mu sie zbujął, skoczył ci mu w dunaj. . . . Jasin za nim skoczył, porteki se zmoczył. MAAE 1898/194 [„kolędy parobkom”], nadto: Chod Śp 216, Święt Nadr 81 [kolęda „dziecińska”].

**211** – A ryżały moje konie, ryżały, kiedy po wianeczek Kasi leciały. A nie ryżcie, moje konie, nie ryżcie, popasę ja was, popasę na życie. K 24 Maz 281, war. K 21 Rad 118; Oj, zar-zały kare koniki, zarżały, kiedy one z panną młodą do kościoła jechały. . . . K 20 Rad 170, nadto: K 27 Maz 154, 182, 286, K 33 Cheł 336, podob.: LL 1961/3/24, Krzyż WiM 2/219 [pieśń żołnierska].

**212 – Konik nie daje się złapać dziewczynie [= kawaler nie chce panny].**

Sumiała olsyna, kiedym przez nią jechał, płakała Marysia, zem na nią nie pocekał. Płakała, płakała, miała cego płakać, posła po konika, nie dał się jej złapać. Posła po konika, posła po wronego, łapała, łapała aż do dnia białego. Plesz Międz 67.

**213 – Dziewczyna prosi, aby zaprzęgnąć siwe konie i białe klacze – chce zobaczyć pałace męża.**

Zaprzęgajcie siwe konie i białe klace, niech pojedą, niech obacę jego pałace. Nie ma pieca ni komina, jéno chodzi bura świnia, . . . nie ma chleba ani soli, od frasunku głowa boli, ni stodoły, ino słupy, po cóż ón sie zeni głupi, matulu moja! K 25 Maz 48, war. K 26 Maz 243.

**214** – *Zaprzęgaj, Jasieńku, te wrone konie, pojedziem po posag tej twojej żonie. A cóż tam za posag tyj moji żony? Dwa snopy grochowin i trzeci słomy.* K 3 Kuj 309, war.: ZWAK 1878/116, K 3 Kuj 279, Kam Pom 168, →słoma SSiSL II/1/177–178, tamże liczne warianty.

#### PIEŚNI POGRZEBOWE

**215** – *A gdzież-to ten mój kóń, co'm sto złotych zań wzion? Choćby był z perłami, nie ucieknies na nim przed śmiercią.* K 20 Rad 134.

#### PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI ZALOTNE I MIŁOSNE

##### **216 A – Chłopak prosi matkę o konia, aby mógł pojechać do dziewczyny.**

**a.** *Mamusi moja, siodłaj konia, ja nie bede siedzieć w domu. Ino jade na zaloty, szukać panny do roboty. Do roboty i kochania, i do łóżek zaścielania.* Bart PANLub 4/164.

**b.** *Niedaleko miasteczka jest tam ładna dziewczeczka, moja mamu, dej koni, ja pojedzie dziś do ni.* MAAE 1903/269.

**216 B** – *Niech ją wiodą, niech prowadzą, niech im Bóg szczęści, a mnie także ubogiego Bóg nie opuści. A ty, ojczu, daj mi konia, pojedę za nią, niech ją jeszcze raz zobaczę, niż będzie panią.* MAAE 1912/88, podob. MAAE 1912/112.

**216 C** – *A uciekał jak szalony, odrzekał się swojej żony. A ty, ojczu, daj mi konia, nie będę ja siedział w domu. Pojedzie ja w cudze strony szukać sobie inszej żony.* K 40 MazP 344, war. K 28 Maz 230 [pieśń weselna].

##### **217 A – Chłopak zaprzęga konie i jedzie do dziewczyny.**

**a.** *Zakładajcie konie w sanki, pojedziemy do kochanki. Do kochanki, do Maryny, do dziewczyny, do jedynej.* ZWAK 1878/47.

**b.** *Zaprzęgajcie konie gniade, do swojej luby ja pojedę.* Bart PANLub 5/115 [pieśń stanowa].

**c.** *Świeci miesiąc, a nie grzeje, do kochania serce mgleje. Zaprzęgajcie sześć koni, pojedziemy prędy do ni.* K 4 Kuj 16, war.: K 12 Poz 22, K 26 Maz 231 [pieśń „przy weselu śpiewana”].

##### **217 B – Na koniu chłopak jedzie do dziewczyny.**

**a.** *Wszystkie konie dobre, najlepszy kasztanek, bo mnie zaprowadzi do starczynowianek.* ZWAK 1886/310.

**b.** *Jeszcze nie upłynął roczek [od wyjazdu ukochanego], już straciła swój wianeczek. Jasinek się wnet dowiedział, wsiadł na konia i przyjechał. Zajechał pod okieneczko, jak się miewasz, kochaneczko.* MAAE 1912/49.

**c.** *Chodzi Zosia po ogrodzie i dumie se o przygodzie. A ptaszkowie ją cieszyli: „Nie płacz, Zosiu, jedzie miły”. Jedzie, jedzie, już przyjechał, zsiadł z konika i zapłakał. A Zosia się obejrzała, padła na ziemię, omglała.* MAAE 1906/108.

**d.** *Hej, pani matko, jadło do nas gośce. Idź, corko, wjrzyj, na czym oni jadą? Murawiec na biku, jego brat na wjilku, a ten najmilejszy na jednym koniku.* Kam Pom 173 [pieśń „na zmówiny”]; war.: *Powiedzże mi, powiedz, ty dziewczyno moja, kto u ciebie bywał, mnie nie było w domu? Był ci krakowiaczek i braciszek jego, i mój najmilejszy, co nie powiem tego. Powiedzże mi, powiedz, ty dziewczyno moja, czym oni jechali, mnie nie było w domu? Krakowiak na świni, brat jego na byku, a mój najmilejszy na siwym koniku.* TN Niedzwica Kościelna 1980, nadto war. K 26 Maz 84.

**e.** *Z tamtej strony jezioreczka jedzie Jasieczek, rąbie nóżką ze swawoli siwy koniczek. Siwy rumak przy mnie dumny, szabla przy boku, chorągiewka, włosy długie, ogień na boku. Ji przed chato go spotkała piękna dziewczyna, od radości pokraśniała niby kalina.* Bart PANLub 4/266.

##### **217 C – Chłopak przyjeżdża pod ganek panny we cztery konie / na siwym koniu prosić o ruciany wianek panny.**

*Szeroka droga, głęboka woda, jeszcze serszy gościniec, jedzie Janeczek, jedzie najmilszy do Kasiuni po wieniec. Przyjechał do niej we cztery koni pod ganek malowany, zaczął ją prosić pięknie, nadobnie o wianeczek ruciany.* Bart PANLub 4/173; podob.: *Psyjechał Józiu na siwym koniu*

pod malowany gánek, uklonił sie ji pięknie, łagodnie za ji ruciany wiánek. MAAE 1908/97 [pieśń weselna].

**218** – *Siwy koń, siwy koń siodełeczko niesie, cekaj mnie, Kasieńku, w kalinowym lesie.* K 19 Kiel 119; war.: ... *czakejżeż mie, moja miłá, w kalinowym lesie.* ZWAK 1885/199; ... *psy zielonym lesie.* K 44 Gór 202, nadto: K 24 Maz 268 [pieśń weselna], K 46 Ka-S 49.

**219** – *Wiśta, koniu, na most, do dziewczyny na noc, do dziewczyny duszki na białe poduszki. ... Wiśta, koniu, wiśta, nie przystępuj dyszla, dyszel malowany, konik darowany. ... Wiśta, koniu, na most, wiśta koniu z mostu, wziąłem se dziewczynę niedużego wzrostu.* Bart PANLub 4/167; war.: *Wiśta, koniu, wiśta, nie przestępuj dyszla, jam do cie nie chodził, samaś do mnie przyszła.* Bart PANLub 4/168.

**220** – [Jaś nie może czekać, aż mu Zosia zhaftuje chusteczkę.] *Nie moge za chwilę czekać, muszę za panem pośpieszać. Dogonił pana wśród lasa, aż na koniu stała rosa. Gdzieżeś, Jasiulu, nocował, coś mi konika zmordował? Służyłem pannie Zofiji, dała mi wianek z liliji.* ZWAK 1878/45.

**221** – *Siwy konik, siwy, siwy po kolanka, która ładna panna, to moja kochanka. Siwy koń, siwy koń, konopata grzywa, pókim cię nie znała, byłam se szczęśliwa.* Bart PANLub 4/167.

**222 A** – *W niedzielę rano deszczyk porania – dziewczyna wygania byśki/wołki/gąski, śliczny chłopak/Jasio/Janek zajeżdża do niej na siwym/wronym/bronnym/białym koniu.*

**a.** *A w niedziele raniusieńko deszczek porania, kochaneczka najmilejsza byśki wygania. I wygnała na poleczko, idzie do domu, zajechał ję śliczny chłopak na siwym koniu.* K 40 MazP 152; war.: ... *nadjechał ją jej najmilszy na wronym koniu.* K 40 MazP 532; ... *zaleciał ją Janek z polá nă bronnym koniu.* K 40 MazP 166, →byk nr 44, tamże warianty.

**b.** *A w niedzielę raniusieńko deszczyk porania, juźci moja kochaneczka wołki wygania. Jak wygnała, tak wygnała, idzie do domu, natrafił ją miły Jasio na siwym koniu.* K 12 Poz 14–15; war.: ... *zastąpił ję grzeczny Jasio na wronym koniu.* K 21 Rad 4, podob.: ZWAK 1880/243, Lud 1975/144, LL 1959/3–4/66, 70, Krzyż WiM 3/222, 223, Stef WarmPś 2/36, K 40 MazP 532, K 25 Maz 8, K 28 Maz 240, K 41 Maz 430, K 16 Lub 256, →wół nr 98A, tamże warianty

**c.** [Rano, rano,] *raniusieńko deszczyk porania [= popaduje], moja Kasia najmileńsza gąski wygania ... Wygnała je pod olszyny, wraca do domu ji <sup>u</sup>ujrzała swego Janka na białym koniu.* Bart PANLub 4/141.

**222 B** – *Dziewczyna pasie wołki na łące, przyjeżdża do niej kawaler na białym koniu.*

*Hej, lecie, lecie słońce gorące, paśta Marysia wołki na łące. Przyjechał do ni na białym koniu, żeńże, Marysiu, wołki do domu.* K 45 Gór 231 [pieśń pasterska], war.: K 46 Ka-S 287 [pieśń pasterska], K 6 Krak 106.

**222 C** – *A w lecie, w lecie słońce gorące, paśta dziewczyna wołki na łące. ... Przyjechał do nij na siwój skapie, chustka w kieseni, z nosa mu kapie. Przyjechał do nij – ona nie cuła, pomacał ci ją – mokra kosula.* K 6 Krak 107; war.: ... *na biały skapie ...* K 6 Krak 106.

**222 D** – *Jasio siada na konika i przygania zagubione wołki.*

*Tam Kasieńka wołki paśta, jaże jo ta nocka zaszła. Paśta, paśta, pobłądziła, przyszła do dom, wołków ni ma. Żebyś, Janku, wołki znalaz, dałabym ci wianek zaraz. Siad Jasieńko na konika, przygnał wołki spod gajika.* Bart PANLub 4/135, tamże warianty.

**223 A** – *Tam za Warszawą na polu wywija Jasio na koniu. Dziewczyna mu się dziwuje, złotą chusteczkę haftuje.* K 1 Pieś 169, war.: K 1 Pieś 171, 172, K 39 Pom 203 [ballada], K 12 Poz 224.

**223 B** – *Chłopiec rajtuje/jedzie na koniu [= porzuca pannę], a dziewczyna nosi dziecko.*

*Pod Lwowym na błoniu, rajtował Jasio na koniu. Kasińka za nim chodziła, dzieci na rękach nosiła.* MAAE 1914/91, war.: MAAE 1903/284, 285, Bart PANLub 4/83 [ballada]; *Szeroka woda ... jedzie Jasieńko na koniu, za nim Kasieńka wołała, na rączce dziecko trzymała: Wróc się, Jasieńku, sokole, na ci dzieciątko, to twoje!* MAAE 1910/204, war.: ZWAK 1878/79, MAAE 1908/189.

**223 C – Pod jabłonią / zielonym dębem / pod borem / na zielonym gaju chłopiec wywija na koniu [= porzuca pannę], a dziewczyna dzieciątko kołysze.**

A pod tą jabłonią (lub: pod zielonym dębem) stoi koń kowany – kto na nim wywija? Jasinek kochany. Wywija, wywija, drobne listy pisze, nadobna matuchna dzieciątko kołysze. Kołysze, kołysze i poczyną płakać: albo my wionek wróć, albo my go zapłać. K 3 Kuj 304 [pieśń weselna], war.: K 9 Poz 211 [pieśń weselna], K 12 Poz 73; Na zielonym gaju stoi koń kowany ... K 12 Poz 73; Pod zielonym dębem ... a na tym koniku siedzi Jaś kochany. K 25 Maz 43 [pieśń weselna]; Pod borem ... wywija, wywija Jasinko kochany. K 46 Ka-S 159, nadto: ZWAK 1878/63, ZWAK 1890/231, MAAE 1903/278, MAAE 1906/111, K 22 Łęcz 88, K 25 Maz 44, K 27 Maz 285, K 41 Maz 83, K 46 Ka-S 158.

**223 D –** Moi mili gracze, zagrajcie mi marsz, maszerować muszę, bo już ze mną czas. I jak mu zagrali, konia mu podali, tę jego dziewczkę przed nim posłali. Stała za wrota, żeby lelija, a on na koniku przed nią wywija. MAAE 1912/138 [pieśń żołnierska]; war.: Idzie Kasia już z kościoła kieby lilija, a Jasiunek na koniku przed nią wywija. ZWAK 1878/48.

**224 –** Z tamtej strony jezioreczka jedzie majmilsy mój, sybowana kolasecka, jego bronny koń. A u konia biała noga, złota podkóweczka (v. złote podkówecki), oj, już ci mnie opuściła moja kochanecka. (v. A u konia złota grzywa, srebrna podkóweczka ...). K 40 MazP 212; war.: ... stoi Jasio mój, zieloniutka kolasecka, podkowany koń. U konika biała noga, srebrna ostroga ... K 16 Lub 256; U dunaju, u dunaju stoi biały dom, malowana kolaseczka, podkowany koń. A u konia biała noga, srebrna podkowa, powiedzże mi, mościa panno, czy będziesz moja? Pieś Śl 2/185; Za dunajem, za dunajem murowany dom, sztychowana kolaseńka, kowany mój koń. A u konia biała nóżka, złota ostroga ... MAAE 1910/183; U kónisia siwá noga, srybna "ostroga ... ZWAK 1890/231; ... ostro kuty koń. ZWAK 1886/255; ... z ostrogami koń. ZWAK 1878/43; A u konia biała noga, srebrna podkowa, a ja cię, dziewczyno, nie chcę, boś ty uboga. Bart PANLub 5/279 [przyśpiewka stanowa]; ... biała noga, złota podkowa, pokochałm jedno dziewczę, piersze od Boga. Krzyż Kuj 1/223; ... złota ostroga ... K 40 MazP 214; ... srebrna ostroga ... Pol Rud 173; ... złota grzywa, strzebna podkowa: a ja ciebie, panno, nie chcę, boś jest uboga. Rog Śląsk 171; Z tamtej strony jeziorecka jedzie Jasio mój, malowane siodełeczko, z podkówkami koń. K 21 Rad 20, war.: ZWAK 1878/42, 43, ZWAK 1885/196, ZWAK 1886/256, Biel Kasz 2/319, K 39 Pom 131, Łęga Malb 145, K 22 Łęcz 240, K 46 Ka-S 37–38, K 25 Maz 7, K 27 Maz 251, K 48 Ta-Rz 128, Cisz Sławk 70, Rog Śląsk 170, Pieś Śl 1/172, 173, 175, 176, 177, Pieś Śl 2/98, 184, Zaw Besk 90, Pau Gal 110, 149.

**225 – Panna poznaje pana/kawalera po czerwonym siodełku, bułanym/wronym koniku.**

a. Świeci miesiąc na niebie, puść mię, Kasiu, do siebie. Jakże ja cię puścić mam? Ja sierota, a tyś pan. Po czymżeś mnie poznała, żeś mnie panem nazwała. Po siodełku, po czerwonym, po koniku, po bułanym. ZWAK 1878/63.

b. Jabłuszko się zakulało, do okienka zapukało: „Czy ty nie śpisz, czy czujesz, czy innego miłusz?” „O ja nie śpię, ani czuję, innego też nie miłuję, tylko ciebie, Jasinku, na tym wronym koniku.” „A po czym żeś mnie poznała, żeś mnie Jasinkiem nazwała?” „Po koniku, po wronym, po siodełku czerwonym”. MAAE 1906/100.

**226 A – Chłopiec obiecuje koniowi tatarczanki/tatareczki, jeśli zawiezie go / wyrąbie mu drogę do dziewczyny.**

Wio, koniu, wio, koniu, dam ci tatarczanki, zawieź-że mie, zawieź do ty m<sup>u</sup>ynarcanki. ZWAK 1891/61 [pieśń męska]; war.: Rąbaj, koniu, rąbaj, ... wyrąbaj drożynie do mojej kochanki. Bart PANLub 4/240; ... tatareczki, żebyś mnie ty zawiózł do mej kochaneczki. Płat Krak 412; podob.: A wišta koniu, wišta! ... Święt Nadr 280.

**226 B – Chłopiec obiecuje koniowi tatarczanki, jeśli będzie rzytał [= rżał] podczas podróży do dziewczyny.**

Rzy, mój koniu, rzy, dam ci tatarczanki, ino mi ty wyrzyj do tej skokowiańki. ZWAK 1884/82; war.: Ryzěj (rzej) koniu, ryzěj, dām ci tatarcánki, jezeli mi nie wyrzys któręj póntowiánki. ZWAK 1880/225.

**227 A – Wrony/siwy koń/konik/koniceńiek zarżał, cały/nowy bór/jawor/dwór zadrżał, dziewczyna usłyszała, że jedzie kawaler.**

Zarżyzje, koniu, zarżyzje, wróny, przez te pola lećóncy, do myj dziewczyny, do myj jedyny w okanecku stojónc[y]. Hej, z góry, z góry, mój kóniu wróny, przezbieraj nozeckami, du mej dziewczyny, du myj jedynej z modrami ocyka[mi]. Siwy koń zarżał, cały bór zadrżał, dziewczyna usłyszała, oj, jadzie, jadzie mój Jasioniecek, o którnám ja słyszał[a]. Bart Wąż 64; war.: Zarżyzje, zarżyzj, siwy kóniku, pod jaworem stojący, niechże "usłysy nadobna Maryś pod jaworem stojąca. Wrony kóni zarżał, jaż jawor zadrżał, Marysia "usłysała. Bart PANLub 4/167; Hej, tam pod lasem, tam pod zielunem stoi jawór zieluny, pod tym jaworem, pod tym zielunem stoi konicek wrony. O, zarżyzj, zarżyzj, wrony koniceńku, pod jaworem stojący, niech cie usłyszysz moja Marysia w ogródecku pieląca. Bart PANLub 4/171; Zarżyzj, zarżyzj, ty siwy koniku, przez to pólko lećący, niech się uciesy moja kochanecka w tym okienku stojący. Siwy koń zar-żał, nowy dwór zadrżał. K 27 Maz 171 [pieśń weselna]; nadto: . . . mój koniu wrony . . . Wrony koń zar-żał . . . K 28 Maz 192.

**227 B – Siedem koni Jasio miał, wszystkie siedem osiodłał. . . Jak na mosty wjechali, wszystkie siedem zadrżały. . . Ech, wy konie, nie rzyjcie, napase ja was w życie. . . Napase was, napoje, sam z dziewczyną postoję.** Bart PANLub 4/172; war.: A zarżały siwe konie, zarżały, obaczyły Marysieńkę, przestały. A nie rzyjcie, siwe konie, nie rzyjcie, napasę was w Mąkolinie na życie. K 27 Maz 182 [pieśń weselna].

**227 C – A czemu to konie moje siana nie jedzą, a bo óny do dziewczęcia dróżki nie wiedzą. A czemu to konie moje siano pojadyły, a bo óny do dziewczęcia dróżkę pozbadły [= zbadały, wynalazły]. Będziesz wyrzyżał, koniku, będziesz wyrzyżał, ino będziesz do maluśkiej do wrót zajéżdżał.** K 13 Poz 93.

**228 – I. Jasio daje swoje cztery konie kować złotem / złotem srebrem. II. Konie Jasia szczerym złotem / srebrem złotem brząkają.**

a. Śtéry kunie Jasio miał, wszystkie złotem kować dał. A od każdej podkowy talar bity gotowy. Kiedy na most stąpały, scérém złotem brząkały. A jak z mostu schodziły, scére złoto gubiły. K 27 Maz 286; war.: . . . kiedy na prom (v. most) stąpały, scérém złotem brząkały. K 25 Maz 63; . . . srebrem, złotem kować dał. K 25 Maz 63, nadto: LL 1959/3–4/65, Biel Kasz 2/219, Stef WarmPś 1/38, Krzyż WiM 2/38 [ballada], K 40 MazP 296, 552, K 22 Łęcz 105, K 26 Maz 218, 250, K 27 Maz 287, Bart PANLub 4/455.

b. Čtery konie, wstawajcie, złotem, srebrem brząkajcie. Čtery konie wstawały, złotem, srebrem brząkały. LL 1961/3/24, podob.: K 26 Maz 249, K 41 Maz 30 [pieśń weselna].

**229 A – Panna prosi, żeby roztworzyć/otworzyć wrota, aby (kary) konik Jasia/kawalera nie stał u płota / nie wybił oka.**

a. Oj, jedzie, jedzie Jasio nadobny z wysokiéj góry; oj, skacze pod nim kary koniczek, skacze do góry. Matulu moja, matulu moja, roztwórz mu wrota, niechaj nie stoi Jasia kochanego konik u płota. A dla konika, dla Jasiowego obrok owsiany, a dla mojego Jasia kochanego kapłón pieczony. A dla konika . . . obrok-pszenica, a dla mojego Jasia . . . wina szklanica. A dla konika . . . obrok i gréka, a dla mojego Jasia . . . sławna muzyka. ZWAK 1878/38, war.: LL 1961/3/25, K 27 Maz 246, K 19 Kiel 153, Pieś Śl 1/106.

b. Wyglundała, wyglundała przez wysoki mur, czy nie jedzie, czy nie jedzie ten kawaler mój. Jakże jedzie, jakże jedzie, otwórzcież wrota, niech nie stoi, niech nie stoi konik u płota. Tego konia, tego konia do stajennice, mego pana kawalera do kamienice. Postawcież mu, postawcież mu ten cisawy stół, przyścielcież mu, przyścielcież mu nowy obrus mój. Bart PANLub 4/210, war.: ZWAK 1886/115–116 [kolęda], MAAE 1910/161, K 48 Ta-Rz 121, K 2 San 130.

c. A wyjrzyjcie, pani matko, pod zielony las, a czy nie jedzie, czy nie jedzie kochaneczek nas (nasz). Otwórzcie mu, pani matko, złociste wrota, żeby sobie jego konik nie wybił oka. ZWAK 1886/275.



**229 B – I. Koń Jasia świeci się / migocze/miechta od złota (i srebra) / ma złote kędzierze. II. Mamuliczka/tatuliczko ma szeroko otworzyć wrota, aby sobie nie otarł złota.**

Ej, jedziec on, jedzie, koniczek mu rze, od samego złota, strzebła [= srebra], cały sie świeci. Odewrzcież wy, mamuliczko, szeroko wrota, aby sobie jego koniczek nie otrzył złota. ZWAK 1885/198; war.: ... a od złota i srebra koń mu sie miechta. Otworzcie, wy tatulicku, szeroko wrota, coby sobie jego kónik nie otarł złota. Lom Śląsk 279; ... kón pod nim skocze i cały sie w strybrze złocie, w stónicu migoce. Pieś Śl 2/88; ... Jasinek jedzie, świecą mu się u konika złote kańdzierze. Otwierajcie, otwierajcie szeroko wrota, a co sobie Jasiów konik nie otrze złota. K 12 Poz 10.

**229 C – a. O, otwórzcie kochankowi szeroko wrota, żeby sobie ten wrony koń nie otrząsnął złota. O, podłóżcie konikowi grzebieniec pod próg, żeby sobie ten wrony koń nie uwałł nóg. O, nalijcie konikowi w koryto wody, żeby sobie ten wrony koń umył te nogi. O, i dejcie konikowi kołacz pieczony, a ja swemu Jasińkowi kapłon pieczony. O, i dejcie konikowi bochenek chleba, a ja swemu Jasińkowi czego potrzeba.** K 12 Poz 9, podob.: Pościel mi, Kasieńku, biało chustke pod próg, by se mój koniczek nie powalłł podków. MAAE 1903/231 [pieśń weselna].

**b.** Jedzie, jedzie, grzeczna panno, ale jéno sam, pod nim skace, pod nim ryza (rży) ten bułany koń. Otwierajcie, pacholicy, seroko wrota, azeby mój kochaneczek nie otar(ł) złota. K 22 Łęcz 87.

**229 D – Wyjdz-że, wyjdz-że, pacholiku, za ten nowy dwór, czy nie jedzie, czy nie jedzie kochaneczek mój. Jedzie, jedzie, jedzie, jedzie kochaneczek mój, i czerwona kolaseńka, pod nim wrony koń. A postawcie koniceńka u stajenice, a mojego kochaneńka do kamienice. A dajcie-ż wy konikowi wody z krynice, a mojemu kochankowi wina skłanicę.** K 16 Lub 255; war.: ... pod nim skacze, pod nim hasa kary jego koń. K 44 Gór 318; ... pod nim igrzy, pod nim skace jego kary koń. K 46 Ka-S 33.

**230 A – (Cisawy) koniczek ucina/uderza podkową/nóżecką we wrota – kawaler prosi dziewczynę, by go wpuściła do siebie, bo go bije słota/psota.**

Uciał mój koniczek podkową we wrota, moje dziewczę, pusc mnie, bo mnie bije psota (lub: słota). K 44 Gór 216; war.: Uderzył konicek ... K 44 Gór 250; Uderzył mój konik podkową we wrota, każ, panno, otworzyć ... K 73 Krak 2/34; ... nóżecką we wrota ... K 6 Krak 62; Cisawy k<sup>o</sup>niczek uderzył we wrota ... MAAE 1898/87.

**230 B – Uderzył konicek nózko o podłoge, tyś o mnie zapomniół, jo o cie ni moge.** MAAE 1900/172.

**230 C – Konik uderzył/wyciął/stompnął nogą/nóżką o/w cembrzynę/cembrowinę, chłopak uwierzył dziewczynie / nie minie dziewczyny.**

**a.** Uderzył konicek, uderzył, uderzył, dopiero ci, Maryś, dopiero uwierzył. Uderzył konicek nogą o cembrzynę, pamiętaj, Marysiu, ze ja cię nie minę. K 19 Kiel 110; war.: Oj, wyciön konik wyciön, nóżką w cembrowinę ... K 25 Maz 196.

**b.** Oj, stompnół kónik nóżkom w lesie o cembrzynę, pamientej, dziewczyno, jeśli já cie minę! ZWAK 1880/218.

**231 – I przyjechał w podwóreńko, koń nóżeńką tup, tup; wyjdzi, wyjdzi, moja miła, już ja jezdem tut, tut. I nie wyszła jego miła, tylko jeji maci: a kto mojej córeczki chce, niech idzie do chaty.** K 28 Maz 250.

**232 – Mój konicek kaştán podkóweckom trzasnon, na orawskim gościńcu serce mi sie kraje, ochoty dodaje ku mojemu dziewęcui.** MAAE 1907/138; war.: Mój konicek tupnął, podkówęcką brząknął na krakowskim gościńcu. ... płac mi sie udaje ... K 6 Krak 120.

**233 A – Marysia, Marysia lica rumianego, straciłem za tobą konika karego.** Plesz Międz 213; war.: Dziewczyno, dziewczyno rumianego liczka, straciłem za tobo brunnego koniczka. Bart PANLub 5/119 [pieśń stanowa].

**233 B – Oj, jeździłem ja we dnie i w nocy, ażem wyjeździł konikowi oczy; jednak musisz moją być, moję wolą uczynić.** ZWAK 1878/37, war.: ZWAK 1886/274, MAAE 1910/179, Bart PANLub 4/190.

**233 C** – *Ej, nie męcz ty, Jasku, konika wronego, mówiłam ci nieraz, nie będzie nic z tego. Nie wejde ja żono nigdy do twy chaty, bo ja sieroteńka, a ty pán bogaty.* MAAE 1903/299.

**233 D** – *Jagem cie, dziewczyno, na polu usłysział, jechałem do ciebie, jaż sie konik zdyszał. Konik mi sie styrał, ja sie sponiewierał, bez ciebie, dziewczyno, żem cie w domu nie miał.* MAAE 1908/76, war.: MAAE 1910/181, ts. K 48 Ta-Rz 111.

**234 A** – **Chłopak/Jasinek/braciszek nie może zaprzęgnąć cisawych/karych/siwych koników (i pojechać do dziewczyny), bo mu się motają/targają.**

a. *W mojem ogródeczku czerwone goździki, zaprzęgaj, zakładaj cisowe koniki. Jakżeż mam zaprzęgać, kiedy sie motajo, ciężki żal dziewczynie, kiedy ji ślub dajo. Bart PANLub 4/482, tamże war.: ... zakwitli gwoździki, zakładaj, zaprzęgaj te kare koniki. Jak ja mam zaprzęgać, kiedy sie motajo, niejednej panience, niejednej ślub dajo; ... siwe koniki. Jak ja mam zaprzęgać, kiedy się targają, tę moją jedyną ludzie odmawiają.* MAAE 1912/122; zob. liczne warianty zebrane w Bart PANLub 4/482–483, podob.: MAAE 1912/134 [pieśń weselna], Nieb Przes 40 [pieśń weselna].

b. *A w tem pudełeczku [z wieńcem] czerwone gwoździki, zaprzęgaj, Jasiniu, cisawe koniki. Jakże je zaprzęgać, kiedy sie motają? Ciężki żal Marysi, jak jej ślub dawają.* ZWAK 1886/233, war. MAAE 1900/171.

c. *Wkoło ogródeczek, wkoło ogrodzony. A któż go ogroził? Tatulo rodzony. A w tym ogródeczku cerwone gwoździki, zaprzęgaj, zaprzęgaj, bracisku, te siwe koniki.* Plesz Między 65.

**234 B** – **Kawaler nie mógł dojechać do dziewczyny, bo pomotały/potargały mu się konie/koniki.**

a. *Oj, rysie konie, rysie, pomotały mi sie, kiedyz ja zajade do swojej Marysie. Niedalecko do ni, tylko przez dwa zagony, przez pszenicke jarą i przez gaik zielony.* Bart PANLub 4/165, tamże liczne warianty, nadto: ... koniki rysie potargały mi się ... K 44 Gór 189, war. ZWAK 1886/322.

b. *Ćtyry koni w lesie pomotali mie sie, kiedyż ja zajade do swoji Marysie? Śtyry konie w stajnie, śtyry pod stajenko, śtyry pojechało za ładno panienko. Dobrze temu, dobrze, co ma śtery konie, jeszcze lepi temu, co ma śtery żonie. Jedna jeść gotuje, druga poprzetuje [= posprząta], trzecia łóżko ściele, czwarta na pościele.* Bart PANLub 5/114 [pieśń stanowa].

**235** – **Koniki się poplątały i kochankę pokopały.**

*Za stodołą, za "olszyną" ćtery kare konie stoją. Koniki się poplątały i kochankę pokopały. A cóż na to ojciec powie, trzeba jechać po doktora, bo już rana nie doczeka. Starsza siostra usłyszała, a ta druga konia dała.* MAAE 1912/109.

**236** – **Cisawy/gniady koniczek na nóżkę skaliczał, kawaler nie będzie się już zalecał.**

*Cisawy koniczek na nóżkę skaliczał, już ja się nie będę w Sławkowie zalecał. Cisawy koniczku, ty mnie będziesz nosił, kiej ja ludzi będę na wesele prosił. Cisawy koniczku, nie dajmy się mijać, choćbyśmy się mieli obaj pozabijać.* ZWAK 1886/310, war. K 6 Krak 444; *Gniady kónicek ...* ZWAK 1890/229.

**237 A** – **Kawaler łamie daną pannie przysięgę [= zdradza dziewczynę], jego koń/konik łamie kark/karczek/kręgi/nogę/nóżkę (kawaler łamie nogę/nogi/szyję).**

a. *Pada deszczyk, pada deszczyk po drobnej leszczynie, powiedzże mi, moja lubo, czy mnie kochasz, czy nie. Czy mnie kochasz, czy mnie kochasz, a ja ciebie szczerze, choćby mój koń kark połamał, ja jadę do ciebie. Kark połamał, kark połamał, a ja pod nim noge, pamiętajże, moja lubo, tobie na przestroge.* Bart PANLub 4/451, tamże liczne warianty; nadto war.: *Siecze deszczyk ... po gęstej krzewinie ... choćby konik karczek złamał ... Konik karczek, konik karczek i ja pod niem nogi ...* Bart PANLub 4/450.

b. *Nie siadam ja, nie gadam ja, widzi Bóg na niebie, o, bodaj ja kręgi złamał, jadąc prec od ciebie. Nie ujechał ten chytry pies i pół mili drögi, złamał ci koń pod nim kręgi, a namilsy nogi.* K 40 MazP 249.

c. *Słońce siada, rosa pada w szerokiej dolinie, kochajże mie, kawalerze, szczerze, nie zdradliwie. Nie bój ty sie, młoda panno, że ja zdradze ciebie, a bodaj ja szyję złamał, jak pójde*

od ciebie. Wyjechał on na polejko, na szeroką dróżkę, z konia zleciał, szyje złamał, pod nim konik nóżkę. Bart PANLub 4/450; war.: Wyjechałem w puste pole, złamał konik nogę, pamiętej se, grzeczna panno, daj ci psestroge. MAAE 1908/170, war.: MAAE 1908/169, MAAE 1910/189.

**237 B** – Z ganku na ostroge złamał konik nogę, kocham cie, dziewczyno, a wziąć cie nie moge. Cóż to za przyczyna? . . . ja chłopiec majątny, tyś biedna dziewczyna. Bart PANLub 4/253, także war., nadto Bart PANLub 4/260, podob. Bart PANLub 4/149.

**238** – Kawaler skoczył z konia, wywichnął nogę i prosi dziewczynę, aby go leczyła.

Jedzie Jasio spod Torunia, czarny wąsik ma, a dziewczyna w oknie stoi, oczkami mruga. Do mnie, Jasiu, do mnie, Jasiu, dobre piwko mam, szewcom, krawcom za pieniądze, tobie darmo dam. Jasio rychło z konia skoczył, wywinął nogę. A widziszże, moja Maryś, jak to nie moge. Pojeżdże mi po doktora albo po pana, a jeśli go w domu nie ma, przyjeżdżaj sama. Bart PANLub 4/139, war. Bart PANLub 4/140–141, także wykaz licznych wariantów.

**239 A** – Konisie chłopca stoją na mrozie – dziewczyna nie jest jego.

Zachodzi słoneczko na rogu kościoła, powiedz mi, kochanko, jeśli będziesz moja. Powiedz mi na prawie, powiedz mi na razie, niech moje konisie nie stoją na mrozie. Pieś Śl 1/111, war.: Dyg Kat 178, 231 [pieśni „powszechnie”], Gaj Rozw 86, K 44 Gór 217.

**239 B** – Stojącym na mrozie koniczkom podkówki się psują – chłopiec nie będzie leżał na pościeli dziewczyny.

Powiedz mi, dziewczyno, powiedz no na razie, aż moje koniczki nie stoją na mrozie. Bo moje koniczki bardzo moc kosztują, z nowego żelaza podkówki się psują. Z nowego żelaza, ze samej oceli [= stali], nie będziesz ty leżał na moi pościeli. Pieś Śl 2/98, war.: Bart PANLub 4/196, Tac Opol 77, Stoin Żyw 122.

**240** – Jaś jedzie po zielonej dąbrowie / przez (czyste) pole i rozpuszcza/roztrząsa złote cugle / złotą uzdeczkę / złote pióreczka konikowi na głowę / po głowie – odjeżdża od dziewczyny.

a. Jedzie Jasieńko, jedzie nadobny po zielonej dąbrowie, rozpuścił cugle, rozpuścił złote konikowi na głowę. Nie tak ci mi żal tych złotych cugli, com je długie rozpuścił – bardziej cię mi żal, moja dziewczyno, com cię marnie opuścił. K 25 Maz 39, war.: . . . roztrząsnę ja sę złotą (j)uzdecką kónikowi po głowie. K 12 Poz 61 [pieśń weselna]; nadto: K 40 MazP 191, 192, K 28 Maz 192, K 77 Rad 1/24 [pieśń weselna].

b. Przez pole jechał, a smutnie wzdychał po dziewuszcze nadobnej, rozpuścił sobie złote pióreczka koniczkowi po głowie. Ej, zarzyj, zarzyj, mój koniczku branny, przez to pole jadęcy, aż mie usłyszysz moja najmilejszą w okieneczku stojący. . . . Ej, z kępy, z kępy, mój koniczku tępy, przebieraj nożkami, obłap, Marynko, szwarnego Janiczka obiema rączkami. ZWAK 1885/181, war. Pieś Śl 1/256, podob. Biel Kasz 2/381.

**241** – Proszę ja cię, proszę, nie prowadź mnie w rose, bo ja młodzusienska, trzewiczki zarosze. Kiedyś młodzusienska, niech ciebie kotysz, siąde na kunika i pujade za inszu. Bart PANLub 4/207.

**242 A** – Panna obiecuje dać koniowi sianka i obrok, Jasieńkowi – sześć poduszek pod bok.

Jedzie Jasio, jedzie, mija mój ganeczek, czy ci sie nie widzi u mnie porządeczek? U mnie porządeczek od samego ranka, przyjeżdż, Jasiu, przyjeżdż, dam koniowi sianka. Dam koniowi sianka ji obrok, ji obrok, a tobie, Jasieńku, sześć poduszek pod bok. Bart PANLub 4/201, war. Bart PANLub 4/201–202, nadto: Gąs Mazur 91, Stef WarmPś 1/60.

**242 B** – A pod borem konie wrone, chodowa, Janku, chodźwa po nie. Ja nie pójde, idź ty sama, ja nałozę koniom siana. Koniom siana, koniom "obrok, ji staniemy potem pod bok. Bart Wąz 67, war.: K 4 Kuj 37, K 26 Maz 259.

**242 C – Chłopiec prosi dziewczynę, aby nasypała rżącym z głodu koniom sieczki ze żyta / gołego/jarego żyta.**

A bieda mnie, nieborakowi, nie mam co dać konikowi; ni ja siana, ni obroku, co ja pocznę tego roku. Konie rżają, nic nie mają, gołe koryta, bież im nasyp, kochaneczko, sieczki ze żyta. K 41 Maz 113 [pieśń stanowa]; war.: Konie rżęją, nic nie mają, próżne koryta, nasyp-że im ty, Agatka, gołego żyta. ZWAK 1884/107; ... moje dziewce, jarego żyta. ZWAK 1893/108, nadto: Krzyż Kuj 1/168, K 72 Kuj 1/135, K 22 Łęcz 246.

**242 D – Dla koniczków chłopaka dziewczyna nażełaby owsa zielonego / zagnałaby je do krasikoniu białego [= koniczyny].**

a. Zeby ja wiedziała, cyje to konicki, nażełabym ja im zielonój psenicki. Zeby ja wiedziała, ze Jasieńka mego, nażełabym ja im owsa zielonego. K 25 Maz 243; war.: Dybych ją wiedziała, czyji to koniczki, nażenabych ją jím zielonej trawiczki. Dybych ją wiedziała, że syneczka [= chłopca] mego, nażenabych ją jím owsa zielonego. ZWAK 1885/238.

b. Czyje to koniczki wele tego jęczmienia? Już się tamci pasą od samego południa. Kiebych ja wiedziała, iż są mego milego, tobych ja ich zagnała do krasikoniu [= koniczyny] białego. Rog Śląsk 46 [pieśń pasterska], war. Pieś Śl 2/308.

**242 E – Tam, dziewczyno, tam na błonie, tam się pasu moje konie. Przyjdź, dziewczyno, jutro z rana, założys konikom siana. Koniom siana ni założę, zdradziłeś mie, ach, mój Boże.** Bart PANLub 4/351.

**243 A – Konie zamiast siana woła sieczkę – kawaler woli dziewczeczkę.**

Dana moja, dana, nie chco konie siana, woleliby sieczke, kawaler dziewczeczke. Bart PANLub 4/535, tamże war., nadto: Her Kal 133, Święt Nadr 284, Rak Podh 70.

**243 B – Cztery godzinecki prosił kochanecki, oj, coby mu dała konisiowi siecki.** ZWAK 1888/216, war. Rak Podh 122.

**243 C – Jedziesz, Jasiu, jedziesz, o koniki nie dbasz, sieczki im nie urzniesz, obrocisku im nie dasz. Jedziesz, Jasiu, jedziesz, jedziesz niejadący, a mnie oczki bolą na cię patrzący.** K 1 Pieś 430, war. Święt Nadr 279.

**244 A – Dziewczyna/żona daje/da konikowi chłopca (gołego/podsiewanego) owieska i (zielonego) siana/wody.**

a. Kiebyk beła nie ja, konik by beł nie jad, ale ja mu dała owieska i siana. Wisła 1894/13, 218, ts. Zaw Besk 80.

b. Jesce-by ja, jesce, ale konik nie chce, jesce-by ja dała owieska i siana. Owieska gołego, siana zielonego, przyjrzyj sie, synecku [= chłopcze], jak ja dbam o niego. K 19 Kiel 120.

c. A weź-że ty, mój serdeńko, weź-że mnie, ja konika, mój serdeńko, napoję. Siana, owsa założę, białą pościel położę. K 16 Lub 264.

d. Czegoś taki smutny, koniu mój kochany? Czemuż nie jész owsa? Owies podsiewany. Czemuż nie chcesz wody, koniu mój kochany? Czy że woda mętna, czyś ty zmordowany? ... Dobrze, nie jédz, nie pij! Moja żona młoda, sama ci dziś owsa, sama wody poda. Pieś Śl 2/71 [pieśń balladowa], tamże warianty.

**244 B – Chłopiec prosi dziewczynę, aby dała konikowi owsa/owieska gołego i wody/siana (z ogródeczka).**

a. Mój konicek deres, daj mu owsa, Tereś, napój mi go, Kasiu, bo ja ni mám casu. K 19 Kiel 49, war. K 76 Kiel 31.

b. Nie mój koń, tylko brata mego, dajcie mu, najmilsza, owieska gołego. Nie dam mu, bom go nie nasiąta, dajcie mu, najmilsza, z ogródeczka siana. Sob Wielk 161, war. K 40 MazP 180, 281, 501, 526.

c. O moja dziyweczko, przenocuj mie, łosiym pachoteczaków, sztyry kónie. Jakóż bych jo tobie nocowała, dy jo ni móm łowska, ani siana. Niedaleko cesta [= droga] do miasteczka, nakupiymy łowska i sianeczka. Pieś Śl 2/489.

**245** – *Za ląsem, za ląsem, konisia napąsem, na zielony łące, napoje w studziencie. Krakowiacy chłopcy siecki nie rzynali, gołego owiesia konisiom dawali.* ZWAK 1888/125, war.: ZWAK 1888/218, Lud 1909/131, Stoin Żyw 446.

**246 A – Kawaler uwiązuje konia u jawora i idzie zalecać się pannie.**

*Uwiąże, uwiąże konia u jawora, pojde się zalecać dziewczynie do dwora.* K 41 Maz 179, war.: ZWAK 1891/55, K 26 Maz 233, Fed Żar 222, Pol Rud 202, Lom Śląsk 384, K 44 Gór 255; *Uwiązał siwego konika w sadzie u jawora i sam przyszedł do pani mateczki, do dwora. Kłaniam pani matuleńce w tym dworze, a czyli żyje panna Maryjanna w tej nowej komorze?* Glog Pieś 229 [dumka].

**246 B – Chłopiec, który idzie się zalecać dziewczynie, uwiązuje konika u chojaka/jawora.**

*Uwiąż-że koniki w lesie u jawora, idź-że się zalecaj dziewczynie do dwora. Uwiąż-że koniki w lesie u chojaka, idźże się zalecaj do mojego swaka. Nie wódź konia, nie wódź do dziewczyny na noc.* K 6 Krak 438, war.: K 18 Kiel 135, Pieś Śl 1/313.

**246 C** – *Wyszła Zosia z rana do Krakowa z mlekiem, panicz ją dogania na wyścig koniniem. Śliczna, hoża krakowianko, widzisz taka spieka, ulituj się, ma kochanko, daj się napić mleka. Nie ma mleka dla waćpana. Panicz z konia skacze i wiąże do gruszki, Zosia krzyczy płacze, on chwytą dzbanuszki.* MAAE 1910/175.

**246 D – Koniczka kawalera uwiązano u żłoba próżnego/zimnego (u suchej leszczyny, suchego jaru, suchego dębu) [= panna nie chce kawalera].**

*Za nic mie nie macie i koniczka mego, uwiązaliście go u żłobu próżnego. Uwiązaliście go u suchej leszczyny; ni mogę namótwić tej szwarnej dziewczyny. Uwiązaliście go u suchego jaru; namótwił syneczek dziewczeczke do razu. Uwiązaliście go u suchego dębu; nie dąwej dziewczeczko, jak ja tam nie budu.* ZWAK 1885/180, war. Bart PANLub 5/137 [pieśń stanowa]; podob.: *Ty "o mnie nie stoisz, "o konika mego, bo żeś mi go uwiązała u żłobu zimnego. U żłobu zimnego, u goły drożyny, "ostoń z Bogiem, dziewczę moje, ja jode do inny.* Krzyż WiM 3/91.

**247 A – Dziewczyna poi konia chłopaka [= oddaje mu się].**

**a.** *Przy staweczku kalina, tam chodziła dziewczyna, kwiat kaliny łamała, na Kozaczka mrugała. Ja ci konia napoję, do stajenki zawiodę, tam będzie miał wygodę.* K 26 Maz 264, por. ballady nr 359.

**b.** *Gdzieżeś mu [koniovi] woda dała, dziewucho . . . W lesistym strumieniu, co tam płynie w cieniu, tamem go napawała [= poila].* Pieś Śl 1/243.

**247 B** – *Na mojej roli studzieneczka stoi, kto jedzie, to jedzie, koniczka napoi. Jechał Jasiulek i konika poił, jak konia napoił, Kasiuchnę rozmówił.* K 1 Pieś 59; war.: *Jedzie Jasio, jedzie, widać go na górze, przyprowadź go, Boże, na moje podwórze. Na mojem podwórzu studzieneczka stoi, kto jedzie, to stanie, konika napoi.* Bart PANLub 4/182.

**248 – Chłopak prosi dziewczynę, by napoiła/trzymała mu konia [= propozycja aktu seksualnego].**

**a.** *Kasiuniu moja, napój mi konia. Nie będę pojiła, nie twojam zona. Chodź-eś nie zona, aleś kochanka, napójże mi, napój mego kasztanka.* Bart PANLub 4/310; war.: . . . *Choć nie żona, aleś dziewczyna, oj, powinność ci to twoja napoić konia. Koniczek młody nie chce pić (z konwi), a weźże go do jeziora, do zimnej wody.* K 40 MazP 197; war.: K 12 Poz 62 [pieśń weselna], K 23 Kal 167 [pieśń weselna], K 25 Maz 12, K 26 Maz 214, K 27 Maz 254, K 28 Maz 225 [pieśń weselna], K 41 Maz 474, K 42 Maz 16.

**b.** *A w lecie, w lecie słońce gorące, paśta panienka wołki na łące. Przyjechał do niej owczarek młody: zajmij, panienko, wołki do wody. Jak mam zajmować, kiej się oroszę? Zdejmuj trzewiczki, to cię przeniosę. Nie przenośże mnie, nie twojam żona, lepiej se napój karego konia.* ZWAK 1886/309.

**c.** *Dziewulo moja, trzymaj mi konia. Nie będę trzymała, nie twojam żona. Chociaż nie żona, ale kochanka, potrzymaj mi, dziewczę, mego kasztanka.* K 12 Poz 62 [pieśń weselna].

**249 A – Siwy/kary koń / kasztanek wodę pije, nóżką/podkówką bije [= akt seksualny].**

a. Siwy koń pije, nóżką se bije, uciekaj, Maryś, bo cię zabije. Oj, nie zabije, oj, nie zabije, mam złoty pierścień, to się nadkryję. . . . Kary koń pije, nóżeczką bije, uciekaj, Maryś, bo cię zabije. K 6 Krak 105–106, tamże war.: Kary koń pije, nóżkami bije . . . nadto: K 40 MazP 197, K 25 Maz 12, K 27 Maz 255, K 28 Maz 225 [pieśń weselna], Bart Wąż 66.

b. Dziewucho moja, choć nie kochanka, napój mi konia, napój kasztanka. Kasztanek pije, podkówką bije, uciekaj, dziewczę, bo cię zabije. Bo cię zabije, bo cię podepce, uwiódem cię, uwiód, teraz cię nie chcę. K 12 Poz 61 [pieśń weselna].

**249 B – Jaś psyjechał pod okienko, konik nóżko bije, a nadobną Marysienka gębusie snuruje. A nadobną Marysienka, jezdeś w domu sama, wyjdź-że do mnie bez okienko, dej koniowi siana. Dej koniowi siana, niechże się poprawi, bo sie tu z Marysienko z godzinke zabawie.** MAAE 1908/169.

**250 A – Dziewczyna bosa nie chce dać wody koniowi kawalera / kawalerowi, bo boi się zimnej rosy [= utraty dziewictwa].**

Jasio do wody, Kasia od wody. O, wróćże sie, Kasiu miła, daj koniom wody. Jakże ja mam stać, koniom wody dać? Zimna rosa, a ja bosa, nie moge wystać. Naści chusteńki, owiń nóżenki, a może mnie Bóg wspomogę na trzewiczeńki. Bart PANLub 5/38 [pieśń stanowa], war.: ZWAK 1878/42, ZWAK 1885/201, MAAE 1900/178, MAAE 1903/287, MAAE 1908/173, LL 1958/2–3/40, Pawl Mer 127, Kam Pom 59, K 39 Pom 123, K 40 MazP 195, Krzyż Kuj 1/223, Krzyż WiM 3/138, K 46 Ka-S 42, K 26 Maz 132 [pieśń weselna], K 25 Maz 36 [pieśń weselna], Dwor Maz 164 [pieśń żniwna], Ol Podl 47, Bart PANLub 3/316 [pieśń żołnierska], K 18 Kiel 146, Stoin Żyw 138, Kot Rzesz 241, K 44 Gór 127 [pieśń weselna], Pieś Śl 1/233, 235, Maj Śląsk 69, Pau Gal 130 [ballada].

**250 B – Dziewczyna nie chce dać wody koniowi starego kawalera, bo zakazała jej mama.**

Przyjechał stary, pod niem koń kary, stuku, puku w okieneczko, "otwórz, "otwórz, panieneczko, koniom wody daj, dziewczyno, koniom wody daj. Ja nie mogę wstać, koniom wody dać, bo mi mama zakazała, żebym z tobu nie gadała, trzeba jej się bać. Mamy sie nie bój, siadaj na koń mój, pojedziemy w "obce kraje, gdzie są inne "obyczaje, malowany dwór, dziewczyno, malowany dwór. Bart PANLub 4/197, tamże wykaz wariantów, nadto: MAAE 1912/50, K 40 MazP 554.

**250 C – W moim ogródeczku rośnie różyczka, napój mi, Marysiu, mego koniczka. Nie chcę, nie napoję, bo sie konia boję, bo się konia boję, bom jeszcze młoda.** Bart PANLub 4/287, tamże warianty.

**251 – Gdzie czysta/bystra/największa woda / w głębokim potoku, tam koniki piją – gdzie ładna dziewczyna/panienka, tam się chłopcy biją.**

A gdzie czysta woda, tam kuniki pijo, gdzie ładna dziwczyna, tam sie chłopcy bijo. Bart PANLub 5/272 [przyśpiewka stanowa], war.: MAAE 1914/96, LL 1961/1–2/66, Płat Krak 144, 279; . . . bystra woda . . . TN Kopina 1967; . . . najwiyksza w<sup>u</sup>oda . . . Krzyż Kuj 1/154; W głymb<sup>u</sup>okiym p<sup>u</sup>otoku . . . Mika Oraw 14; Z wysokiego mostu . . . K 41 Maz 436, war. K 26 Maz 322.

**252 A – Chłopiec nie pozwala swemu koniowi pić wody, w której panny umywały nogi, ręce / płukały spódnice.**

Pójdź, koniu, do domu, nie pijże téj wody, bo tu żuradzianki umywały nogi. Umywały nogi, umywały ręce, chodź, koniu, do domu, napijesz się w rzece. ZWAK 1886/313, war.: ZWAK 1880/150, ZWAK 1890/16, K 25 Maz 219, 231, K 46 Ka-S 307, Stoin Żyw 430 [pieśń humorystyczna], Święt Nadr 282; Nie pij, koniu, w stawie wody, napijesz się w rzyce, bo tutaj służewianki płukały spódnice. K 1 Pieś 359.

**252 B – Koń nie pije zmaczonej/skałamuconej wody – chłopiec nie chce zbałamuconej dziewczyny.**

Nie pij, koniu, wody, bo woda zmaccona, nie chciéj tej dziewczuchy, bo zbałamucona. K 46 Ka-S 62; war.: . . . bo skałamucona . . . K 34 Cheł 70; . . . bo woda niedobra, bo jom zamąciła dziywc-ina "udobna. Sad Podh 117.

**253** – *Nie pij, koniu, wode, koń na wode pluje, oj, niech mie byle dureń w buzie nie catuje.* Bart PANLub 4/182, war.: K 19 Kiel 163, K 44 Gór 207.

**254** – **Panna/kawaler pasie koniki/konia/konie na rosie [= zaleca się, spełnia się miłość].**

**a.** *Gorzala lipka i jawór, gdzieżeś się, Jasiu, zabawił? Zabawiłem sie u Zosie, pasła koniki na rosie.* K 18 Kiel 118 [pieśń weselna], war.: ZWAK 1880/181, ZWAK 1886/262, MAAE 1900/162 [pieśń weselna], MAAE 1908/188, Święt Nadr 262, K 26 Maz 209, K 16 Lub 212 [pieśń weselna], Bart PANLub 5/103 [pieśń stanowa], K 18 Kiel 120, K 19 Kiel 102, Kot Rzesz 316, K 44 Gór 162 [pieśń weselna], K 6 Krak 125, K 2 San 128–129,

**b.** *Na zielony łące Jasio konia pasie, nadobną Kasiénka dzieciątko mu niesie.* MAAE 1903/296, war.: K 46 Ka-S 150, Pieś Śl 1/504, Pieś Śl 2/747.

**c.** *Na majowej rosie Jasiek konia pasie. Pasający śpiewa, łzami się zalewa.* K 1 Pieś 240, war. K 28 Maz 229 [pieśń weselna].

**d.** *W majowej rosie Jaś konie pasie, a głos jego fujareczki wiatr w pole niesie. Maniusia jego wołki wygnęła i głos jego fujareczki wnet usłyszała.* Bart PANLub 4/158.

**e.** *O siódmej godzinie – tam dziewczyna chynie, i z wołkami po rosie. A Jasio téz za nią – da, tém samem torem, tam koniki swe pasie . . . tak długo gádali – dziecka docekal.* K 27 Maz 301.

**f.** *Raniusko ja konicki pasęła, zimna rosa mi na główkę – padała.* K 26 Maz 85 [pieśń sobótkowa].

**255** – **Chłopak/dziewczyna pasą konie/koniczki [= akt miłosny].**

**a.** *Z tamtej strony rzeczki pasie Jaś koniczki. Pójdę ja do niego, dam mu na trzewiczki.* ZWAK 1886/276.

**b.** *Pasła Kasiénka konie, pójdźże, Jasieńku, po nie. Nie pójdę ja, idź sama, uwiążę ja koniom siana. Pędzi Kasiénka konie, niesie dzieciątko w łonie. Zetniżę, Jasiu, lipkę dziecięciu na kolibkę.* K 25 Maz 79.

**c.** *Mówiłam ja, Kasiu, tobie, nie chodź sama na orzechy, bo ten Jasio konie pasie, narobi tobie pociechy.* K 25 Maz 215.

**d.** *Ojże ino, ojże dyna, w ogródecku konicyna, daj-ze mi se koni popaść, będziewa się lepij kochać.* K 19 Kiel 91; war.: *Pójdźże, Jasiu, konie popaść, będąc ciebie lepij kochać.* K 46 Ka-S 60.

**e.** *Na wygonie pasał konie, a gdy ja si zbliżał do niej, ja chciał ujrzyć jej urody, poszli siwé koni w szkody.* Bart PANLub 4/146.

**f.** *W kalinowym lesie żołnierz konia pasie, szablą trawę kosi, konikowi nosi.* K 48 Ta-Rz 125.

**256** – **Jasio/Walek pasie konika/konie/owce/wołki w rucie panny.**

**a.** *Mój ty Jasiu, bałamucie, pasieś konie w mojej rucie. Pas'em, pas'em, nawracałem, twojej rutki nie widziałem.* K 20 Rad 146 [pieśń weselna]; por.: *A ty Jasiu, bałamucie, pasies owce w mojej rucie. Moja ruta nie ku temu, każdy wieniec po złotemu.* K 25 Maz 202; . . . *pasiesz wołki w mojej rucie, moja ruta nie po temu, każde ździebło po złotemu.* K 77 Rad 1/143; *Walku, Walku, bałamucie, pasieś konie w moji rucie. Moja ruta nie po temu, każdy wianek (v. listek) po złotemu.* K 22 Łęcz 61.

**b.** *Cyś się, Kasiu, nie spodziała, coś se rutki nie nasięła? Nasięłam jęj staję, dwoje, wyjadły mi konie twoje. Ja koniki nawracałem, rutki twojej nie widziałem.* K 2 San 23 [pieśń weselna].

**257** – *Jedzie Jasio koło ściany, konik krzese podkówkami. Cyli ty śpis, cyli cujes, cyli ty mnie przenocujes? Otwórz, Kasiu, otwórz, miła, cyli ty mnie polubiła? Jest tam trawka w ogródecku, wprowadź konia, kochanecku.* K 26 Maz 284.

**258** – **Dziewczyna zachęca chłopca, by przyjechał z rosą, żeby w jej ogródeczku napasł koniczka i trawkę wykosił kosą.**

*W mojim ogródeczku trawka, ni pszaniczka, przyjedź, Jasiu, rano, napasiesz kóniczka. Przyjedź, Jasiu, rano, przyjedź, Jasiu, z roso, co konik nie wyje, to wykosisz koso.* Bart PANLub 4/202, war.: ZWAK 1888/125, K 6 Krak 484, Was Jag 156, Cisz Sławk 73.

**259 – Koniczek wyjadł łączkę i pasterniczek [= chłopak pozbawił dziewczynę cnoty].**

A mój koniczek to rozbójniczek, wyjad mi dwie [t]ączek i pasterniczek. Nie tak mi wyjad, jak mi wykosił, pamiętaj, Kasieńku, o com cie prosił. Bart PANLub 4/311, war.: K 12 Poz 160, K 26 Maz 214, K 28 Maz 268, K 41 Maz 474.

**260 A – Dziewczyna nie chce wpuścić konika do swego sada, bo podepcze jej w ogródku ziele.**

Jedzie pan drogą, dziewczę len piele, mówi: szczęść Boże! Ona się śmieje. Moja dziewczyno! bądźże mi rada, wpuść mego konika do swego sada. Choćbym i wpuściła, ale na niewiele, bo mi podepcze w ogródku ziele. Choćbym ostatniego konika stracił, tobym ci ziele twoje zapłacił. ZWAK 1878/42; war.: O moja dziewczyno, jeżeliś mi rada, puść-ze mi konika do swojego sada. MAAE 1908/153, nadto K 25 Maz 89.

**260 B – Konik siwy depcze pokrzywy w ogrodzie [= akt seksualny].**

Ty koniku siwy, przeleciałeś, podeptałeś w ogrodzie pokrzywy. Żeby-ci ja wiedziała, że pokrzywów szkoda, byłaby ja wygnała siwusia (v. bułasia) z ogrodu. K 12 Poz 147.

**261 A – I. Kasia kąpie się w morzu i pasie koniki we zbożu / popuszcza konie w boru. II. Jasio zajmuje koniki do dwora / z jęczmienia.**

Kumpala sie Kasia w morzu, pasła koniki we zbożu. Jechał Jasio od kościoła, zajął koniki do dwora. Bart PANLub 4/272, tamże liczne warianty, nadto: ZWAK 1886/282, MAAE 1914/99; ... zajął koniki z jęczmienia ... K 21 Rad 39; ... popuszczała konie w boru ... K 28 Maz 271, →krowa nr 124, tamże wariant, →morze SSiSL I/2/402.

**261 B –** A zasnęła ta dziewczula, zasnęła, zajęto ji cztery konie z jęczmienia. Zajadę ja ji dróźczkę, zajadę, ino wsiadę na koniki, na gniade. K 12 Poz 275 [pieśń pasterska].

**262 – Z soboteńki na święto Jankowi konie zajęto.**

Oj, z soboteńki na święto Jankowi konie zajęto. Jak zajęto Jasieńkowi konie, to nie wiedział, która dróżka po nie. "O koniki sie nie pytał, do dziewczyny się przemykał, przemykał sie do nowego miasta, tam dziewczyna białe gąski pasła. Bart PANLub 4/374, war.: ZWAK 1886/281, K 12 Poz 92–93 [pieśń weselna].

**263 – Jaś/żołnierz koniki wodzi / konika szuka/stroi [= akt seksualny].**

a. Kasiu moja, dziecie moje, serce moje, chto po sieni chodzi? Moja mamó dobrodziko, Jaś koniki wodzi. Kasiu moja, dziecie moje, serce moje, chto w "okienko puká? Moja mamó dobrodziko, Jaś konika suká. ZWAK 1886/126, war.: ZWAK 1886/290, K 4 Kuj 43.

b. Córulino, dziecie moje, chto pod oknem stoi? Matulino najmilejsza, żołnierz konia stroi. K 39 Pom 152, war. K 44 Gór 338.

**264 –** Tam w lesie, w lesie przy bukowinie ... zasiałam se białej róży w gstej krzewinie. ... A któż tam u niej będzie siadywał, ... kiedy Janek, mój Jasieńko konie pętywał. ... A Kasia za nim płoty łamała, ... wyżej, wyżej, jeszcze wyżej, by go ujrzała. ... Ujrzała ona jego kary koń, ... radujże sie serce moje, jedzie Janek mój. Bart PANLub 4/179, war.: Bart PANLub 4/180, K 2 San 116 [pieśń sobótkowa]; Dojrzała-ści go, jego koń siwy; raduj się, serce moje, jedzie mój miły! Seść par koni za nim, jak za jakim panem, mojim on będzie! K 20 Rad 113 [pieśń sobótkowa].

**265 A – Chłopak pod lasem, pod gajem zielonym orze czerwonym konikiem / jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym / jednym wołem białym, a drugim czarnasym [= akt miłosny].**

Pod lasem, pod lasem, pod gajem zielonem, tam mój Janek orze konikiem czerwonym. Jedno staje zorał, drugie już zaczyna, "oglonnoł sie w jedno, oglonnoł sie w druge, czy nie jidzie dziewczyna. Bart PANLub 4/302, tamże warianty; por.: Żebym ja wiedziała, gdzie mój Jasio orze, poszłabym do niego, ach! mój mocny Boże! Orze on, orze on pod gajem zielonym, jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym. ZWAK 1878/71; Oj, bym ja wiedziała, gdzie mój miły orze, dałabym ja wyciąć okienko w komorze. Oj, orzeć on, orze pod zielonym lasem, jednym wołem białym, a drugim czarnasym. K 40 MazP 223.



**265 B – Podczas orki w zielonej oborze jeden koń się ustał, a drugi nie może [= kawalera opuściła męska potencja].**

*Dajże mi, Boże, okienko w komorze, będę wyglądała, kaj mój Jasio orze. A orze on, orze w zielonej oborze, jeden koń się ustał, a drugi nie może.* ZWAK 1886/274.

**265 C – Cztery konie we dworze, a nikt nimi nie orze. Orał nimi Janiczek, ten zielony trawniczek.** MAAE 1912/113.

**266 – Koń chłopca przepływa dunaik/Wisłę (bez zmaczania grzywy) [= akt miłosny].**

**a.** *Wszystkie konie dobre, nąlepszy mój siwy, przepłynął dunaik, nie zamącał grzywy. Święt Nadr 271; war.: Dobry konik kasztan, ale lepszy siwy, przepłynął przez Wisłę, nie umoczuł grzywy.* Bart Wąż 66, war.: ZWAK 1891/61, Bart PANLub 4/524, Dyg Kat 418 [pieśń zawodowa], Rog Śląsk 222, Pieś Śl 2/119, tamże warianty.

**b.** *Nie przez taki dunaj mój konicek pływał, nie tak ci i ja też u tych rzecycanek bywał.* K 25 Maz 222.

**267 – Chłopak prosi dziewczynę, aby wpuściła konika do stajenki [= propozycja aktu miłosnego].**

*Tam na polu kapusteńka, pod nią liść zielony, jedzie, jedzie mój Jasieńko, pod nim konik wrony. Jedzie, jedzie mój Jasieńko, pod nim konik tańczy, wyszła jego najmilsza, rączki załamuje. . . . Otworzyłaś, Maniu, sień, sień, otwórzże mi stajnię, niechże ja se w tej stajence konika postawie.* Bart PANLub 4/170, war. Bart PANLub 4/171, tamże warianty, podob.: Bart PANLub 4/343, 521, K 28 Maz 218 [pieśń weselna].

**268 – Zalecaj się, zalecaj, mnie chusteczki pozwracaj. Ileżes mi ich dała, coś pozwracać kazała? Jedną dałam w gwoździki, jakżeś pojił koniki. Drugą dałam w lilije, ach, mój Janku, zwróć mi je. Ja ci chustek nie zwróce, pod konika podrzuć. Konik chustki strąca, ja bucika obuję.** Bart PANLub 4/178, tamże war.: . . . *Konik zdepcze, zdręluje . . .* Bart PANLub 4/178, nadto K 25 Maz 65.

**269 – Chłopak ma pilnować konika wronego/brunego/bułanego, co chodzi we złocie / ma uzdecki we złocie, i nie zastępować drogi ubogiej sierocie.**

*Tam pod borem zielona murawa, paśła panna prześlicznego pawia. Jak napasała, do domu go gnała, ślicnie pięknie pawiovi śpiewała. Trąciła go w skrzydełko niechcący, paw poleciał do domu krzyczący. Napotkał go Janek prześlicznej urody: Oj, nie tędy gościć do wody! A jsi coś ci do gościenca mego, pilnuj sobie konika wronego. Konika wronego, co chodzi we złocie, nie zastępuj mnie, biednej sierocie.* Bart PANLub 4/131; war.: . . . *pilnuj sobie kunika brunego. . . . Pilnuj sobie "uzdecki we złocie, mnie daj spokój, ubogiej sierocie.* Bart PANLub 4/131; . . . *pilnuj sobie konia bułanego.* Bart PANLub 4/130.

**270 A – Chłopiec prosi dziewczynę, aby siadła na jego konia.**

**a.** *Przyjechał do niej [Marysi] Jasio (v. grzeczny) pan, zarzucił na nią swój żupan. Jego żupan atlasowy: siadaj, Maryś, koń gotowy, jadę z nią. Matula mówi: nie jeźdź, niech cię ten hultaj nie zdradzi. Cy zdradzi, cy nie zdradzi, już nikomu nic nie wadzi, już jadę.* K 24 Maz 221 [pieśń weselna].

**b.** *Siwy koń pode mną, siadaj, Kasiu, ze mną. Siadaj i trzymaj się, a zdradzić nie daj się. Trzymaj się ogona, będziesz moja żona.* K 48 Ta-Rz 132.

**c.** *Nie bójże się, nie bój, kiej ja się nie boję, siadaj na konika, kiej ja przy nim stoję.* ZWAK 1886/318.

**d.** *Siadaj na mój koń, dziewczyno moja, siadaj na mój koń. Będziesz-ci chciała, będziesz-ci miała od ludzi ukłon.* K 22 Łęcz 218, war. K 41 Maz 182.

**e.** *Siadaj, dziewczę, koń gotowy, bom ja twój, bom ja twój. Kiebyś wiedziała, żeś ty mój, kupiłabym ci w Toruniu dom.* K 40 MazP 131 [pieśń weselna].

**f.** *Mamuni się nie bój, siadaj na mój [kawalera] koń. Ani się mamunia o tobie nie dowie. Ani też tatunio o cię nie usłysy.* K 45 Gór 561.

**270 B** – *Z tamtej strony strugi płynie kacor siwy, trzymaj się, dziewczyno, mego konia grzywy. Trzymam się go, trzymam, az mie rączka boli, straciłam z ruty [w]janecek dla waspana woli.* K 40 MazP 300.

**271** – *Haniś moja, Haniś, cóżeś za Hanisia, żeś mi nie podała rączki na konisia. Rączki na konisia, na mego kasztanka, Haniś, moja Haniś, cóżeś za kochanka.* Bart PANLub 4/195, war. ZWAK 1886/322.

**272** – *Stado / dwanaście par / trzysta koni nie dogoni wianka panny [= nie wróci jej cnoty].*

**a.** *O, mój janusku lewendrowy [= wianuszkę lawendowy], nie spadaj ty mi z mojej głowy. O, patrzcie, patrzcie, połamiał się, a mój najmilsy roześmiał się. ... Choćbym spuściła stado koni, mego januska nikt nie zgoni, choćbym puściła kłębek nici, mego januska nikt nie schwyci.* K 40 MazP 128 [pieśń weselna].

**b.** *Jużci mój wiánecek na pośród wody tonie, chytajcie, łapajcie, zaprzągajcie konie! Choćbyście zaprzęgli dwanaście par koni, to mojego wianka nifto nie dogoni.* MAAE 1907/128 [pieśń weselna].

**c.** *Jedna nocka, godziniecka, już nie będziesz panieneczka. Choćbyś miała trzysta koni, już wianeczka nie dogoni.* K 50 Sa-Kr 102.

**273** – *Kawaler z wojny jedzie, czworo koni wie dzie i radzi się konia, czy zdradzić [= zbałamucić] dziewczynę.*

*Janek z wojny jedzie, cwo ro konie wie dzie. Cwo ro konie wie dzie, a na piątym jedzie. Spotkał panne w lesie, ona (w)ianki niesie. Jął się konia redzić, jak tę pannę zdredzić. Koń mu odpowiedział, jak nąjlepiej wie dział: nie zdradzaj dzie wecki, rzewnej panie necki. Zdrądzis ci ją jak pies, potem ją wziąć nie chcesz.* K 40 MazP 193, tamże wariant.

**274** – *I. Chłopak jedzie koło lasku na koniku jak na ptaszku. II. Konik Jasieńka się smuci, gdy jego pan inną bierze [= nie dochowuje wierności dziewczynie].*

*Mój Jasinie k inną bierze. Niechaj bierze, niechaj raczy, o mnie Pan Bóg nie zabaczy. Nie zabaczy, nie opuści jak ptaszeczka w ciemnej puszczy. I objechał koło lasku na koniku gdyby ptaszku. I przyjechał przed furteczkę, ona idzie z ogródeczka. A dzień dobry, mój Jasieńku, a cóż twój konik smutny. A toć, żeś ty niewesoła, powiadają, żeś mi chora.* ZWAK 1878/69, war. Bart PANLub 4/421.

**275 A** – [Jasieńko przygania zagubione wołki panny.] *Na ci, Kasiu, swoje woły, zdymuj wionek ze swy głowy. O Jasieńku, tyś za młody, mój wió neczek na cie drogi. Nie zapłacisz koniem, wołem, ani całem swoim dworem. Nie zapłacisz talarami, za wioneczek, za ruciany.* Bart PANLub 4/136, tamże wariant.

**275 B** – *Cyganka nie chce sznura pereł i konika za rozbity dzban, tylko Cygana.*

*A z wtorku na środe szła Cyganka po wodę. Spotkał ci jom Cygan ji stłukł jej dzban. Cyganka płakała ji dzbana żałowała. Mój zielony dzban, co go mi stłukł Cygan. Cyganko, nie płacz, ja ci za dzban zapłace. Za zielony dzban sznur pereł ci dam. Cyganka płakała ji sznur pereł nie chciała. ... Cyganko, nie płacz, ja ci za dzban zapłace, za zielony dzban konika ci dam. Cyganka płakała ji konika nie chciała. ... Cyganko, nie płacz, ja ci za dzban zapłace, za zielony dzban sam ci się oddam. Cyganka sie śmiała ji w rączki klaskała, za zielony dzban, com chciała, to mam.* Bart PANLub 4/347, tamże wykaz wariantów, nadto MAAE 1903/298–299.

**276** – *Chłopiec obiecuje dziewczętom żelazny świdererek/pierścionecek w zamian za odnalezienie podkowy od konika.*

*Jagem jechał z Lubrańczyka do Koła, zginęła my od konika podkowa; żeby my ją Kujawionki znalazły, dałbym ja jém świdererek żelazny.* K 4 Kuj 145–146 [pieśń pasterska]; war.: ... *pierścionecek żelazny.* K 1 Pieś 384, war.: ZWAK 1891/60, Chod Śp 268, K 19 Kiel 164, K 77 Rad 1/310, por. K 19 Kiel 57.

## PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE I RODZINNE

**277** – *A dzieżys ty był, a dzieżys chodził, Jasiuniu zyzulejku, trzym posły posyłała. Cyś nie był w doma, cyś nie mniał konia, Jasiuniu zyzulejku? Był ja ci w doma, mniał ja ci konia, tatuś mie nie kazali: Siedź, Jasiu, w doma, nie trudź ty konia, u Boga twoja żona!* Bart PANLub 5/108, war.: ZWAK 1885/181–182, K 40 MazP 182 [pieśń weselna], K 27 Maz 136 [pieśń sobótkowa], K 16 Lub 262.

**278** – **Zmókł konik (i złota kulbaka / kawaler i czapeczka) pod oknem u dziewczyny [= panna odrzuca zaloty kawalera].**

*Konik zmok i kulbaka zmokła, u ciebie, dziewucho, u ciebie, jedyna, stojący u okna. Niczego mi nie było żal, ino téj kulbaki, bo kulbaka była złota, a koń ledajaki.* K 13 Poz 127, war. K 28 Maz 238 [pieśń zalotna]; *I jam zmok, i koń zmok, i capecka zmokła, stojając, wołając kole twego okna.* K 40 MazP 154, war. K 46 Ka-S 318.

**279** – *Wiele, Jasiu, koni mas? Mam jednego konia, nie wysiedzę doma, taki ze mnie gospodarz.* K 2 San 132, war.: K 26 Maz 219, 221, K 27 Maz 256 [pieśń zalotna], K 21 Rad 5, K 6 Krak 105 [pieśń weselna].

**280** – *Chłopek ci ja, chłopek, w polu sobie "orze, wszystko mi sie dobrze dzieje, chwala tobie, Boże. Mam pare koniki, cztery wołki w pługu, chatupecka malusienka przez żadnego długi.* Bart PANLub 5/375 [pieśń zawodowa], war.: K 40 MazP 432, K 6 Krak 398.

**281** – **Gdy panna będzie szła za mąż, matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko, Pan Jezus – dzieciątko.**

*Ażeby mnie za mąż dali, ojciec kazał, matka dała, siostra mi też nie broniła, toć by ja se posła. Dałby ojciec parę koni, parę wołów, matka krówkę, brat jałówkę, toby mi się wiedło.* K 46 Ka-S 105; war.: *Ażeby mnie chłopcy chcieli, matka dała, ojciec kazał, posła-by ja posła, za mąż-by ja posła. Dała-by mi matka krówkę, ojciec bycka, brat jałówkę, siostrzycka cielątko, Pan Jezus dzieciątko.* K 19 Kiel 7.

**282** – *"Oj, przyjdzie ci, moja mamo, przyjdzie do głowy, jak trza będzie wyprowadzić wiano z "obory: ćtery krówek, pięć jałówek, konia do roli.* Bart PANLub 5/148, war.: ZWAK 1886/130, ZWAK 1890/240.

**283 A – Panna dostaje w posagu karego konia / konia z podkówkami / parę koni.**

**a.** *A mój tatusio dał mie na wiano karego konia, łączkę na siano. On będzie orać, ja obiad warzyć i tak będziemy se gospodarzyć.* Bart PANLub 5/189.

**b.** *Obiecał mi kowal konia z podkówkami, a kowalka, pani matka, córkę z koralami.* K 17 Lub 45.

**c.** *Daliście mi sto talarów i parę koni, i też takie dwie krowice, i parę świni. On mi to wszystko przepije, przyjdzie do dom, to mnie bije, matusiu moja kochana, matusiu moja.* MAAE 1912/157.

**283 B** – *Kiej mię bierzesz od ojca, od matki, prowadźże me we wszystkie dostatki. ... Żeby były krzesła w złote szycie, żeby było sześć koni w karecie.* K 4 Kuj 8; war.: *Chyba my stanie sześć koni w karycie, sidmi służących w czystym jaksamiecie.* K 3 Kuj 270 [pieśń weselna], war.: K 18 Kiel 72 [pieśń weselna], K 25 Maz 2, K 28 Maz 236.

**284** – **Chłopak otrzymuje za dziewczyną konia ślepego/kulawego [= lichy posag].**

**a.** *Rają ci mi rają, wielki posag dają. Cztery funty sieczki, dwie popiołu beczki. A jeszcze do tego i konia ślepego. A jeszcze do tego i psa kudłatego.* Bart PANLub 5/111; war.: ... *I jeszcze do tego konia kulawego.* Bart PANLub 5/110.

**b.** *Poprawili sie z posagiem dobrem, dali mi, dali, kobyłe z ogrem. ... Dali mi, dali, konia ślepego, jeszcze matula płaczą za niego. ... I to konisko wyszło na rżysko, komary zjadły, przepadło wszystko.* Bart PANLub 5/184.

**285** – **Dziewczyna nie chce brzydkiego, starego zalotnika z czterema parami koni, woli młodego Jasia z jednym koniem.**

*Córuś moja, wyjdź za niego, on ma koni cztery pary. Matuleńko, ja nie wyjde, bo "on brzydki, bo "on stary.* Bart PANLub 5/48, podob. Bart PANLub 4/99 [ballada]; war.: *Cóż mi z tego, że*

bogaty, że ma koni cztery pary, cóż mi z tego, moja mamó, kiedy brzydki, taki stary! Jaś ma tylko jedne dłonie, wąsik czarny, konia, siodło i to serce do miłości, co mnie nigdy nie zawiodło. Bart PANLub 5/49, war. Bart PANLub 5/65.

**286** – *Stary ja se, stary, trzeba by mi młodej, żeby mi prowadziła konika do wody.* Bart PANLub 5/165, tamże war.: ... *poganiała* ...

**287** – *U moji matuli woły, konie skaczo, u ciebie, teściowo, dzieci chleba płaczo.* Bart PANLub 5/175.

**288** – *Mój koniczku siemieniaty [= maści brunatnej jak siemię Karł SGP 5/125], nie wieżże mnie do bogatej. Jenó mnie wież do ubogiej, do ubogiej, do chędogiej. Bo uboga krowę doi, a bogata przy niej stoi.* MAAE 1906/90 [pieśń miłosna]; war.: *Ty koniu masłowaty [= bułany], nie wież mnie do bogatěj. Bogata pyszna żaba, uboga będzie rada.* K 13 Poz 82.

**289** – *Siwy konik rzy ludziom na uciechę, matce, ojcu – na żal.*

*Nie darmo, nie darmo siwy konik zarżał ludziom na "ucieche, "ojcu, matce na żal. Ludziom na "ucieche, żeby sie cieszyli, "ojcu, matce na żal, żeby sie smucili. Co ludzie gadajo, ju tego nie słysze, ani ja powijam, ani ja kołysze. Co ludzie gadajo, żeby prawda była, żadna by dziewczynka w wianku nie chodziła.* Bart PANLub 5/96, war. K 19 Kiel 79.

**290** – *Koniki zarżają, woliciek zarycał, płakała dziewczyna, bo już taki zwyczaj. Płakała dziewczyna, miała cego płakać, dostała starego, nie umiał obłapiać.* K 40 MazP 341.

**291** – *Moja ty wdowulu, nie miej tego za złe, jak ci mój konicek pod twem okienkiem zarży. Biegaj ty, koniku, na ćtery podkowyy, ryzależ do panny, ryzaj-ze do wdowy. Wyryzaj ty, koniku, na zielony potraw, a ty mi, wdowulu, podusecek popraw.* K 26 Maz 311.

**292** – *Kare (karusieńkie i gniade) konie trzeba zaprzęgać/zakładać, by dogoniły/dopędziły młode lata panny.*

*Przy dolinie, na kalinie gołąbki gruchają, nie użyłam swobodyńki, a lata mijają. Zaprzęgajcie kare konie, zaprzęgajcie gniade, niech pojedą, niech dogonią moje lata młode.* Bart PANLub 5/65; war.: *Zakładajcie kare konie, kare, karusieńkie, dopędzajcie lata moje, młode, młodzusińkie.* Bart PANLub 5/65.

**293** – *Oj, ola, kole pola, mój konicek u kowala. A któż mi go będzie kował, kiedy stary zachorował. Stary leży – młody kuje, mój konicek wyrzuje.* K 25 Maz 193.

**294** – *Mąż żonę bije – tatunieniek, matuleńka, siostrunieńka, braciszczek mają przyjechać na siwym koniku pożatować córkę/siostrę.*

*Nieszczęsna dola, mąż żonę bije, żadna rodzina nie pożatuje. Przyjedź, przyjedź, tatunieńku, na siwym koniku, pożatujesz mnie. Tatunio jedzie w cisowe wrota, na niem czapeczka z samego złota. A bij, zięciu, córkę dobrze, jaz sie na niej skóra podrze, szelma, ladaca. ... Przyjedź, przyjedź, matuleńku ... Mamusia jedzie ..., na niej chusteczka ... Przyjedź, przyjedź, siostrunieńku ... Przyjizdża siostra ... na niej bluzeczka ... Przyjedź, przyjedź, braciszczeku ... Braciszek jedzie ... wyjma szabelkę z samego złota. A ty, szwagrze niedorosły, nie bijże mi mojej siostry, bo ci łeb zetne.* Bart PANLub 5/155, tamże warianty.

**295** – *Za służbę u pana parobek otrzymuje prosiątko, owieczkę, krowinę, wołosza i konika / parę koni.*

*Służyłem u pana na czwarte lato, darował my mój pan prosiątko za to. Moje prosię spisało się. ... Służyłem u pana na piąte lato, darował my mój pan owieczkę za to. Moja owca mówi be. ... Służyłem u pana na szóste lato, darował my mój pan krowinę za to. Moja krowa wpadła w rów. ... Służyłem u pana na siódme lato, darował my mój pan wołosza za to. Mój wół wpadł w dół. ... Służyłem u pana na ósme lato, darował my mój pan konika za to. Mój koń bieguniec.* K 12 Poz 296, war. K 27 Maz 354; *Służyłem u pana na ósme lato, doł ci my, dał ci my parę koni za to. Moje konie włóczq w bronie.* K 4 Kuj 66, →cieleń nr 97, tamże warianty.

## PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

**296 A – a.** Starsza siostra konia dała, młodsza siostra osiodłała, a ta średnia najmilsza srebrny pierścień dała. Zagnali naszych Polaków na krwawe morze, już tam stamtąd żaden Polak powrócić nie może. ZWAK 1886/302; war.: *I ja bym też tak wojował, żeby mi kto konia siodłał. Starsza siostra usłysała, konika mu osiodłała. MAAE 1900/177; A jedna mi siostrzycka konika osiodłała, a druga mi siostrzycka główeckę zawiązała; matula najukochańsa i ta nade mną mgłała; kochanecka moja, moja najmilsza, cuda nade mną dokazywała.* K 25 Maz 116, war.: K 40 MazP 391, K 12 Poz 255, K 4 Kuj 59, K 16 Lub 301, K 6 Krak 175, K 2 San 156.

**b.** W kotły, bębny zabębniłi, na wojenkę iść kazali. Oj, da i ja bym był na nią, mój konicek niesiodłany. Starsza siostrzo, konia siodłaj, a ty młodsza, lejc mi podaj! Starsza siostra usłysała, konika mi obsiodłała. Młodsza siostra usłysała, o braciśka zapłakała. K 21 Rad 64.

**296 B –** Oj, rad bym ja, rad bym na wojenkę jechał, kieby mi konika, kieby kto osiodłał. Najmilsza jego, gdy to usłyszała, poszła do staniarki, konia osiodłała. Konia osiodławszy, wzięła rzewnie płakać: jak się, najmilszy, bez ciebie mam ostać? K 40 MazP 402.

**297 A –** Z tamtej strony Rakowa wokołuśko ciemny las, we dnie mi się myśli, a w nocy mi się śni, jak mój miły poszedł w marsz. Oj, pojechał, pojechał na tem bronnem koniku i przypina sobie, i przypina sobie tę szabelkę do boku. A jak ją sobie przypiął, obejrzał się na swój dom, żałośnie zawołał, żałośnie zapłakał, aż zadrżał pod nim koń. MAAE 1912/137, war.: K 42 Maz 63, K 16 Lub 302, K 21 Rad 67.

**297 B –** Mam ci ja konika carnowronego od króla césarza darowanego; mój konicek się trzęsie, ze mnie na śmierć poniesie, mierzęckie dziewczęta – spodziewajcie się. K 18 Kiel 181.

**298 A –** W wojsku / na wojnie konie mają złote/złociste/żelazne podkowy ze złotymi/srebrnymi ufnalami [= gwoździemi].

**a.** A gdy będziem maszerować, dóna sobie konie kować i złotemi podkuwami, a srybnymi ufnalami. K 39 Pom 207; war.: ... *kunie sobie kazą kować zelaznemi podkowami, ze złotymi ufnalami.* K 25 Maz 120, war. Święt Nadr 233.

**b.** Ostro konie podkujemy, na Fräncuzä [uderzymy]. Złocistemi podkowami i srebrnymi ufnalami. K 40 MazP 393.

**298 B –** Nie tak mi zál konia siwonia, jak ci mi zál tych śrebných podków, a co mi je pán ociec podkuł; na tym koniu, na siwoniu, wojsko objezdzać. Święt Nadr 83 [„kołody dziecińskie”].

**298 C –** Kaj ja jechał z Widnia, miał ja konia siwnia, podkówecki pod nim ze samego srybła. ZWAK 1888/125, war. MAAE 1898/108.

**299 –** Niedaleko w szczyrym polu, [żołnierz] kładzi główkę na kamieniu. Koniś jego kole niego, grzebie nóżko, żałuje go. Póki pan mój na mnie siadał, jam se drobny „owies jadał. Tera ni mam garstki sieczki, stoje we krwi pu kusteczki. Teraj ni mam garstki siana, stoje we krwi pu kulana. Tera ni mam garstki słomy, rozedro mnie kruki, wrony. Kruki, wrony sie zlicieli ji kunisia rozszarpali. Bart PANLub 3/407, tamże wykaz wariantów, nadto war.: *Teraz ni ma prosty słomy, nas ruznieso krule wrony.* Bart PANLub 3/406; war.: ZWAK 1878/88, ZWAK 1880/86, 87 [pieśni historyczne], ZWAK 1891/126, Wisła 1893/117, Wisła 1895/350, Wisła 1899/112, Wisła 1902/721, Wisła 1904/339, Lud 1909/122, LL 1962/4–6/92, Glog Pieś 184, Łęga Malb 150, Stef WarmPś 1/187, Bart PANLub 3/297, 385, Stoin Żyw 61, Tac Opol 73, Święt Nadr 180, Rog Śląsk 25, Rak Podh 231, K 83 Przem 1/379, Pau Gal 69, Dyg Kat 422 [pieśń zawodowa], zob. Bartmiński 1981.

**300 –** Koń skarży się, że pan cesał/czyścił go złotym grzebieniem/kartaczem [= szczotką] – na starość bije/sieczę go dębowym kijem/ostrym korbaczem/rzemieniem.

[Stary koń skarży się na swojego pana.] *Pierwej-ś mię cesał złotym grzebieniem, a teraz mię bijesz dębowym kijem.* Pieś Śl 2/119 [pieśń miłosna]; war.: *Pierwej-ś mnie czyścił złotym kartaczem, teraz mię bijesz ostrym karbaczem. Pierwej-ś mnie cesał złotym grzebieniem, teraz mię sieczesz w stajni rzemieniem.* Pieś Śl 2/120 [pieśń miłosna].

**301 – Ojciec nie chce sprzedać cisawych/karych koników i wydostać syna z niewoli.**

Niechże tatuniu cisawe koniki sprzedaje, a mie biédnego żołnierza ładnego, z ciężki niewoli dostaje. Nie kce tatunio cisawych koni przedawać, a mie biédnego żołnierza ładnego, z ciężki niewoli dostawać. . . . MAAE 1903/307; war.: Niechaj pan ojciec kare koniki sprzedaje, a mnie młodego rekruta z ciężki niewoli dostaje. Oj, skoda, skoda karych koników sprzedawać, musis, syneczku, w ciężkiej niewoli pracować. Bart Wąż 67, nadto war.: K 27 Maz 333, K 28 Maz 304; →wół nr 182A, →krowa nr 173, →cielę nr 100, →świnia nr 115, tamże warianty.

**302 – I. Jaś na koniu jedzie na wojnę. II. Ułani/żołnierze prowadzą do dziewczyny obkrytego/nakrytego welonem/żałobą/płaszczem konika, bo jego pan zginął.**

W zielonym gaiku słowiki śpiewają, pod mego Jasieńka konika siodłają. A siadaj-że, siadaj, konik osiodłany, z kim-że mnie zostawisz, mój Jasiu kochany. . . . Siódmy roczek idzie, jak Jaś wojnę toczy, jego kochaneczka zapłakała oczy. . . . Stoi na ogrodzie, po kolana w wodzie, wyziera Jasieńka, z której strony jedzie. Wysła za stodoły, tam ułani jadą, spod mego Jasieńka konika prowadzą. Prowadzą, prowadzą, welonem obkryty, już-ci mój Jasieńko na wojnie zabity. MAAE 1910/208, war. MAAE 1910/209; Wysła na zgóreczek, gdzie ułani jado, spod mego Jasieńka, konika prowadzo. . . . żałobo nakryty . . . Bart PANLub 4/510 [pieśń miłosna], tamże warianty, nadto K 2 San 157; . . . żołnierze jadą, mojego Jasinka konicka prowadzô. Konika prowadzo, płaszcem go nakryto, mojego Jasińka na wojnie zabito! K 40 MazP 400.

**PIEŚNI ŻARTOBLIWE**

**303 – a.** Składali się na pieczywo chleba. . . . Baran miele, owca mąkę sieje. Swynia chleb miesi, prosie wodę nosi. Koń w piecu pali, kobyła go chwali. K 40 MazP 459.

**b.** Baran mele, koza [lub: owca] mąkę sieje. Swinia miesi, wieprz ję wodę nosi, wilk [lub: suczka] drwa rąbie, pies mu w tylec trąbie. Kobyła w piecu pali, koń ją sobie chwali, . . . kotka w sadzach, kot się na nią skrada. K 46 Ka-S 313.

**PIEŚNI DZIADOWSKIE**

**304 –** [Synowa zadusiła teścia.] A gdy si ludzi już pomodlili, ciało staruszka na wóz włożyli, kary koniczyk tylku raz zarżał, w zabudowani głośny piorun trzas. Bart PANLub 3/656, tamże warianty.

**PIEŚNI RELIGIJNE**

**305 –** Święty Mikołaju, pasterzu dobytku, broń, święty Mikołaju, wszelkiego przypadku! Broń, święty Mikołaju: bydła, owiec, koni, ty, święty Mikołaju, masz w opiece swojej, święty Mikołaju, jak przykażesz śmieie, zwierzęta cię usłuchają. K 19 Kiel 140.

**KOŁYSANKI**

**306 –** Kołys-ze sie, kołys, kolebécó sama, tylko ja se póde dać bydlątkom siana. Dać bydlątkom siana, konikom obroku, spij-ze mi, dziecino, do samego zmroku. MAAE 1908/226, war. Kot Las 195.

**BALLADY**

**307 –** Koniki zarżały, z podwórka iść nie chciały, bo o Kasinym nieszczęściu wiedziały. Ach! Kasia nieboga namówić się dała, wszystkie cztery konie mamuni zabrała. Mamunia myślała, że Kasiunia spała, a Kasiunia z Jaśkiemnocką wędrowała. ZWAK 1878/78, tamże wariant.

**308 –** Z jednej strony dunaju wianki płyną, z drugiej strony dunaju panowie jadą. Jeden ci się z nich obrał, wianek pojąć chciał, jeszcze wianka nie pojął, już sam utonął. Ej, koniu mój, mój koniu: idź ty do domu, nie mów, com ja utonął, jenom się ożenił. Przyleciał koń przede dwór; żałośnie zarżał, pani się go pytała: gdzieś pana podział? Ożenił się pan na morzu z panną na łożu, obrał sobie żoneczkę rybkę płoteczka. K 1 Pieś 206, podob. K 1 Pieś 206–207.

**309** – Siwy konik zarżał, biały wół zaryczał, płakała dziewczyna, bo jej taki zwyczaj. Płakała, płakała, nad wodą stojący, ujrzała rybaków rybenki łowiący. Rybacy, rybacy, dla Boga żywego, czyście nie widzieli Jasieńka mego? Widzieli, widzieli, ale nieżywego szabelką przebity prawy boczek jego. Bart Wąż 64 [pieśń miłosna].

**310 A – Konik Jasia klęka na dwie nogi / przyklęka przy grobie ukochanej swego pana.**

Już siódmy roczek idzie, już Jasiu z wojny jedzie. ... I wylazła stara teść, aby Jasia z konia zsiść. ... Ja z konika nie skoczę, póki Kasi nie zoczę. ... Twoja Kasia nie żyje, czarna ziemia ją kryje. ... I zajechał na jej grób, konik na dwie nogi kląk(ł). MAAE 1912/110 [pieśń miłosna]; war.: ... prośę swagra z konia zleść. Twoja Kasia nie żyje, na smętarczy jej dwór. Przyklęknął koń na grobie ... przemów do mnie, Kasieńko, pocies moje serdeńko. K 25 Maz 108, war. K 28 Maz 295.

**310 B – W Warszawie na miedzy Jasio na koniu jedzie i wyjechał na drożkę, schybnął koniczek nozkę. Olaboga, co się dzieje? Pode mną koń mój mdleje; czy ma Kasia syna ma, czyli sama umiera? Oj, nie Kasia syna ma, tylko sama umiera. ... Jak na jej grób nadjechał, konik na kolanka pał.** K 42 Maz 231.

**310 C – Konik nie chce stać w rzędzie [= coś złego dzieje się w domu].**

Zasłużył se dziewczynkę, czternastoletnie Glortynkę. Sam pojechał na wojnę, zostawił ją spokojną. Cztery lata wólował, aż na piąty wyndrował. Coś si musi w domu dziać, nie chce konik w rzędzie stać. Czy Glortenia umiera, czy mie syna powiła? Zaprzęgajcie sześć koni, pojedziemy my do niej. Bart PANLub 4/104, war. K 16 Lub 294.

**311 – Janek zabija Andziuleńkę, bracia wsiadają na kare konie i jadą go szukać.**

W nocy po północy, "o pierwszej godzinie, wstawaj, moja liubo, "odprowadzisz ty mnie. Andziuleńka wstała, pięknie się ubrała ji swego Jasieńka "odprowadzić chciała. "Odprowadziła go cztery mile za las, teraz, moja miła, zabije cie zaraz. Nie zabijaj, Janku, dla Boga żywego, nie "obciążaj grzechem sumienia swojego. A wy, braciszkanie, prędko powstawajcie, wasza siostrzenica marnie ginie w lesie. Bratowie się zaraz ze snu pozywali ji na swoje kare konie powsiadali. Bart PANLub 4/63, tamże warianty.

**312 – Jasia, który zabił dziewczynę, czterema końmi / w siedem koni / we sto koni / w sześć par koni gonią.**

[Jaś zabija Kasię.] Nadobnej Kasiuni głośno dzwony dzwonią, Jasia psa, hultaja czterema końmi gonią. Nadobną Kasiunię do grobu spuszcza, Jasia psa, hultaja w drobne szmatki krają. MAAE 1910/202 [pieśń miłosna], war. MAAE 1914/107 [pieśń miłosna]; ... sześć par koni gonią. Bart PANLub 4/50; ... czterema końmi gonią. Bart PANLub 4/54; ... we sto koni gonią. K 1 Pieś 32; ... w sześć par koni gonią. K 1 Pieś 34; ... w siedem koni gonią. K 1 Pieś 83.

**313 A – Król przyjeżdża do pięknej krakowianki w trzy/sześć par koni / we sto koni, ale ona go nie chce.**

Pod zielonym jaworem stoi lipka zielona, a pod tą lipką piękna krakowianka drobne listeczki zbierała. Król się o niej dowiedział, w sześć par koni przyjechał, pokochajże mnie, piękna krakowianko, ji weź mnie króla za męża. Jestem biedna sierota, nie mam srebra ni złota, idź precz ode mnie, młody królewiczu, niech ja cie więcej nie widzę. Bart PANLub 4/47; war.: ... w trzy par koni przyjechał ... Bart PANLub 4/48, tamże warianty; ... we sto koni ... K 1 Pieś 263.

**313 B – Siódmy roczek już nadchodzi, już się Zosi za mąż godzi; pan Dąbrowa z wojny jedzie, trzysta koni z sobą wiedzie. A do domu przyjechawszy, po pokojach poglądawszy, moja matuś, ja cię proszę, wydajże mi moją Zosię.** K 1 Pieś 231, war. K 12 Poz 114.

**314 – Jasio konie poi i śpiewa, Kasia bierze wodę i płacze [= akt seksualny].**

Jasio konie pojił, Kasia wodę brała, Jasio se zaśpiewał, Kasia zapłakała. ... Jasio konie pojił "u tej pstrej wódeczki, Kasia wodę brała w szklane dzbanuszecki. Bart PANLub 4/51, tamże liczne war., nadto: MAAE 1903/277 [pieśń miłosna], MAAE 1908/191, MAAE 1912/103 [pieśń miłosna], K 1 Pieś 27,

K 12 Poz 63 [pieśń weselna], K 22 Łęcz 131, K 26 Maz 274, K 27 Maz 321, K 28 Maz 288, K 41 Maz 480, K 42 Maz 59, K 16 Lub 289, K 19 Kiel 61, K 45 Gór 16.

**315** – „Oj, nabierz, Kasiuniu, srebra, złota dosyć, żeby miał wronny konik co pod nami nosić. Ty myślisz, Jasiuniu, że srebro na dworze, „oj, zamknęła mamusia w tyj nowyj komorze.

Bart PANLub 4/49, war.: MAAE 1908/194, K 1 Pieś 28, 30, 46, Bart PANLub 4/50–51

**316** – Namówiłbym kamień, namówiłbym wodę, a ciebie, dziewczyno, namówić nie mogę. Nadobna dziewczyna namówić się dała i kare koniki zaprzęgać kazała. Wyjechali oni staje, o pół mili i wcale do siebie słówka nie mówili. Bart PANLub 4/52, tamże wariant.

**317** – Koń ma wracać do domu, bo u dziewczyny nie ma dla niego siana [= dziewczyna ma innego].

[Gdy chłopaka nie było, jego dziewczyna wyszła za innego.] Oj, koniu, koniu, wracaj do domu, nie ma dla ciebie tu siana, tam przy dolinie, gdzie strumyk płynie, tam dla nas pościel usłana. Konik nawrócił, a spod kopyta czerwona jiskra dziubnęła, młodzieniec sobie rzewnie zapłakał: Oj, jaki to mnie los czeka. Bart PANLub 4/101; war.: Koń, jak zawróci, to spod kopyta ji złota jiskra wyprysła, młodzieniec jęknął, szabla zabłyśła ji zginął jak wiatr w jesieni. Bart PANLub 4/102, tamże warianty, nadto: MAAE 1900/184 [pieśń zalotna], MAAE 1912/107 [pieśń miłosna].

**318** – Zamiast córki ojciec chce dać dziedzicowi konie i woły, wszystko bydło z obory / woły, bydło wszystko z obory, konie i owce.

U młynarza Marcina jest tam ładna dziewczyna. Dziedzic o niej nie wiedział, swoje sługi tam posłał. Dam ci konie i woły, wszystko bydło z obory. Bart PANLub 4/126; war.: Zabierz my, panie, woły, bydło wszystko z „obory. Zabierz my, panie, konie, ja swom córke dogonię. Zabierz, panie, i „owce, kiej „óna pana nie chce. Krzyż Kuj 1/172, war. Lom Śląsk 165; Choćbyś przedał te konie, moja Kasia w zakonie. Jak ją przedam te świnię, to mnie Kasia nie minie. Choćbyś przedał i owce, moja Kasia cie nie chce. Choćbyś przedał i woła, moja Kasia nie twoja. MAAE 1903/280 [pieśń miłosna], war. K 4 Kuj 44.

**319 A** – Panna poznaje szatana po siodełku czerwonym/zielonym/smolonym, po koniku wronym/czerwonym/bułanym.

Przysed do ni taki pan, jak ji z piekła sam satan. Idź ode mnie, ty panie, idź ode mnie, satanie. Po cem żeś mie poznała, coś mię szatem [= szatanem] nazwała? Po kuniku, po wronem, po siodełku czerwonym. Bart PANLub 4/117; war.: ... Po kuniku, po wronym, po siodełku smolonym. Bart PANLub 4/118; ... A po koniku czerwonym, siodełeczku zielonym. Bart PANLub 4/119; Po koniku bułanem, po siodełku smalonem. Bart PANLub 4/120, tamże warianty, nadto K 40 MazP 382–383.

**319 B** – Z piekła rodem sam szatan na koniu niesie do piekła pannę, która zabiła swoje dzieci.

[Z piekła rodem sam szatan mówi:] Czworu dzieci zrodziłaś, żadnego nie „ochrzciłaś. Jedne [świętymi] karmiłaś, drugie w piecu spaliłaś. Trzecie leży pod ławo przyrośnięte murawo. Czwarte leży pod miedzu, ludzie „o nim nie wiedzu. Wsiadaj, dziwko, na mój koń, pojedziemy w nowy dwór. I wziął ci mię, i niesie po boru, po lesie. Bory, lasy szumiały i kołki się łamały. I przywióz mię przed piekło, widzisz, dziwko, jak ciepło. Bart PANLub 4/118, war. Bart PANLub 4/120, tamże warianty, nadto: K 27 Maz 365 [pieśń dziadowska], K 48 Ta-Rz 161, K 49 Sa-Kr 249.

**319 C** – Żona, która zabiła męża, poznaje braci nieboszczyka po konikach czerwonych, siodełkach zielonych / koniczkach bronnych, szabrachkach czerwonych, uzdeczkach krygowych, czapeczkach pluszowych.

Jado, jado panowie, nieboszczyka bratowie. Po cem żeś jich poznała, kiedyś ich ni widziała. Po konikach czerwonych, pu siodełkach zielonych. Przyjichali pod wrota, wyjdź, bratowa, sirota. Gdzieś nam brata podziła? Konikam usiodłała, na wojenke wysłała. Bart PANLub 4/9; war.: Po koniczkach po bronnych, po szabrachkach czerwonych, po uzdeczkach krygowych, po czapeczkach pluszowych. K 1 Pieś 21.



## BAJKI I BAŚNIE

**320 – Konik ze złotą grzywą i złotym ogonem ostrzega swego złotowłosego królewicza przed złymi zamiarami macochy.**

*Był jeden król i miał synka ze złotemi włosami. Było mu na imię Cesio. I konik synka miał także złotą grzywę i ogon. ... [Królowi umiera żona i poślubia drugą], z którą miał synka Ignasia ze zwyczajnymi włosami i bez konika. Macocha, miłując swego Ignasia, pragnęła, by dostał owego pięknego konika, a Cesia, żeby zabić. Kiedy raz Cesio dawał swemu konikowi trawy, ujrzał go bardzo smutnego i pytał o przyczynę tego. „Kochany paniczu – odpowie konik – ty nie będziesz żył w nocy, bo twoja macocha chce cię zgładzić; widzisz, że we drzwiach jest siekiera, która ci głowę zetnie, jak będziesz niemi przechodził? Więc weź i rzuć tam najukochańszego twojej macochy psa, a zaraz głowa mu spadnie”. Ale pies uciekł mu. Zła bardzo na konika macocha kazała kucharzowi ugotować dla Cesia truciznę. I znów konik zwiesił smutnie głowę, i znów na zapytanie pana odpowiedział, że macocha chce koniecznie Cesia zgubić i że trzeba psu zadać truciznę. K 42 Maz 516.*

**321 – Pokutnik wysyła po chłopka konia, który zabiera go do tamtego świata.**

*[Chłop zaprasza na obiad pokutnika.] Kiej zaczęli jeść, pokutnik odzywa się: „Mój bracie, tyś mnie na dziś zaprosił na obiad; teraz zaproszę ja cię na jutro (a to był z tamtego świata); tylko musisz być przyszykowany jutro o dwunastej godzinie na południe, to ja tu po ciebie przyślę konia; pożegnaj się ze wszystkimi, ... bo tu już więcej nie wrócisz; a jak koń pirszy raz zar-za (zarzy), pamiętaj, żebyś był gotowy i siadoł”. Kiej dwunasta godzina nadeszła i koń przyszedł, i zar-zał, [chłop pożegnał się z żoną i udał się w zaświaty]. K 3 Kuj 149.*

**322 – [Człowiek chce odebrać królowi węzów jego złotą koronę.] ... przygotował sobie trzy konie i puścił się w drogę. Przyjechawszy na miejsce, ściął królowi węzów głowę i siadłszy na konia, począł uciekać. Węże strzegące korony puściły się za nim w pogoń. Kiedy go już doganiały, uciekający, zostawiwszy im na łup konia, na którym siedział, przesiadł się na drugiego i znów pędził dalej. Po jakimś czasie, kiedy znów dopędzały węże, zostawił im i drugiego konia, a sam przesiadł się na trzeciego, na którym wreszcie uciekł. ZWAK 1887/47–48.**

**323 – [Owczarz otrzymał od czarnoksiężnika dar rozumienia mowy zwierząt.] Miał dwa konie, ożenił się i jeździł z kobyłą wcięż na noc w pole. Razu jednego, jak jechali w pole, koń, co owczarz na niem jechał, zakwiczął, a kobyła, co jego kobyła na ni jechała także zakwicziała. A koń się roześmiał, a kobyła mówiła: – Tak, śmiej się, bo niesiesz jednego, a ja niese troje. (Bo kobyła była żrebną, a kobyła także była w ciąży). Chłop to zrozumiał, co kobyła mówiła i roześmiał się. MAAE 1903/353.**

**324 – [Matka po kolei wysyła swoich synów, aby sprawdzili, kto zjada ich trawę. Dwaj synowie zasypiają, w końcu posyła najmłodszego syna. W nocy ze starego dębu wyszły na taką trzy konie, które one były przemienione, poczęny zjadać te trawę, a mój gupi Barteł przyszedł do koni i chciał je połapać. Óne się zmieniły (z tych koni) w panny, bo to były zaklęte królowny. [Proszą, aby Bartek je wybawił, a stanie się wielkim człowiekiem. Ojciec panien, król, ogłasza konkurs: który śmiałek podjedzie na szklaną górę, dostanie za żonę czwartą królownę. Panny dają Bartkowi królewskie szaty, a jedna z nich zamienia się w konia, na którym Bartek wjeżdża na szklaną górę. Tam spotyka czwartą królownę, która każde dać koniowi szklankę wody i kawałek chleba. Po godzinie Bartek wyrusza w drogę powrotną – jego koń forsuje przygotowane przez króla przeszkody (przeskakuje przez bramę i wodę) i powraca do starego dębu. Koń przemienia się w pannę, Bartek wraca do domu. Bartek jeszcze dwukrotnie zdobywa szklaną górę na koniach, w które zamieniają się panny. W końcu otrzymuje za żonę czwartą pannę.] K 14 Poz 3–7.**

**325 – [Głupi syn pilnuje grobu ojca.] I o dwunastej godzinie wzion się grób otwierać zaś. ... I wylaz koń cały carny z tego grobu, i osiodłany był, i zakiełznany w uzdę. I na tym siodle oblec (suknie) była dla tego głupiego. I ten koń mu powiadał [żeby ubrał się w tę suknię i siadł**

na niego. Głupi syn wsiadł na konia, objechał trzy razy kościół dookoła, na polecenie konia zdjął z niego uzdę i schował ją.] ... *i koń posed nazad do grobu. ... I jak przysła [kolejna] noc, on zaś posed na ten smętarz, ten głupi, i o dwunastej godzinie wylaz znowu koń, ale taki strzeniaty (posiwawy), a jescie na nim było piękniejsze oblecenie jak na tym pirsym. ...* [Koń powiedział synowi, żeby założył na siebie owo przyobleczenie, założył na niego uzdę i go dosiadł. Głupi syn wsiadł na konia i po raz kolejny objechał trzy razy kościół, po czym koń wszedł do grobu, a syn udał się do domu.] *I trzeci raz zaś posed na ten cmentarz. Ino wylaz bieluški koń i zaś oblecenie jak przedtém było.* [Głupi syn po raz kolejny trzykrotnie okrąża kościół na koniu. Na tym białym koniu jedzie też przed oblicze samego króla. Król zamyka bramę przed nim, ale koń przeskakuje ją. Po powrocie na cmentarz biały koń prosi głupiego syna, aby ten ściął mu głowę. Po wielu namowach syn wypełnia prośbę, a koń zamienia się w gołębicę, która mówi głupiemu synowi, że jest jego ojcem, i odlatuje do nieba. Ostatecznie syn zostaje królem.] K 43 Śl 98–102.

**326 A** – [Jaś służy u pana przez siedem lata, nie biorąc żadnej płacy. Za służbę wybiera sobie ze stajni *najpodlejszego starego konia*. Jedzie na nim do lasu, tam wybawia człowieka, który mówi mu, by został w lesie. W środku lasu chłopiec widzi duży zamek. Mieszka w nim tylko z koniem przez siedem lat. Gdy chce odjechać, spotyka trzy panny – *pół białe, a pół czarne* – które każą mu wrócić do zamku. Jaś chce jechać dalej, więc panny dają mu koszulę, płaszcz i miecz i każą, by nigdy się z tymi rzeczami nie rozstawał. Chłopiec przyjeżdża do *jednego królestwa*, pomaga królowi pokonać nieprzyjaciela, za co poślubia córkę króla. Żona namawia go, by zdjął koszulę, płaszcz i miecz, które dostał od panien. Gdy Jaś się kąpie, żona ze swoim kochankiem tną go w *drobne kawałeczki*, pakują do worka, wkładają na konia i puszczają w świat. Koń przywleka worek z poćwiartowanym Jasiem do trzech panien, które go ożywiają.] K 51 Sa-Kr 251–255.

**326 B** – [Na polecenie dziewczyny jej kochanek idzie do lasu, zabija jej męża-wojaka.] ... *porąbał go w kawałeczki, koniowi du ógona przyczepił, przywiązał, i ten koń póleciał do tej siostry, pód oknem stanął ... i zarżał. Ona się popatrzyła w oknie, co tu, co tu sie dzieje? Koń? Ten sam. Poznała, co ona miała brata tego, co jechał. ... No, bierze tego swego brata z worka, konia do stajni, dała jeść i myje. Myje te kawałeczki, myje, myje, ciepło wodo zmyła [i ożywiła brata. Za radą siostry zdradzony mąż idzie do biednego szewca, zamienia się w konia, szewc go sprzedaje bez kantara kochankowi żony. Gdy kochanek przyprowadza go do domu, niewierna żona coś podejrzewa i chce zastrzelić konia. O planach żony słyszy służąca.] To ten konik słowami przypowiada ludzkimi [do służącej]: – Jak tylko strzeli we mnie, ty se stań na boku. Krew ci bryźnie na fartuszek. Ty wytrzesz te krew i zakopiesz w ziemi, żeby nich nie wiedział.* [Służąca spełnia prośbę konia; następnego dnia w miejscu, gdzie zakopała końską krew, wyrasta piękna jabłonka. Trzaska z porąbanej jabłonki, rzucona na wodę, zamienia się w piękną kaczkę.] Bart Wąż 117–120; war.: [Z krwi konia, w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami, wiórek z porąbanej jabłoni zamienia się w złotego kanarka, złoty kanarek – w złotego kaczora.] K 43 Śl 113–118, podob. Lom Baj 92–97, por.: [Z zakopanych w ogrodzie pod płotem rogów zabitej *krówki pstrocзки* wyrasta złota studzienka z winem.] Nec Kasz 144; [Dziewczyna zakopuje rogi i nogi jałoszki, wyrasta z nich jabłoń, z której leje się piwo. Król przyjeżdża i żeni się z sierotą.] Wisła 1897/455; [Sierota zakopuje w ziemi kiszki zabitej kozy, z których wyrasta drzewo rodzące złote jabłka.] Sim Gad 205–208; [Z jabłka wyjętego z *flaków* zarżniętego byka wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami.] Wisła 1897/453–455; [Dziewczyna zakopuje znalezione we *flaczkach* owcy przedmioty; ze szpilki zakopanej pod oknem wyrasta jabłoń, z igły zakopanej pod płotem – wyrasta grusza, z szydła zakopanego koło drzwi – winna latorośl.] K 42 Maz 495–496.

**326 C** – [Jaś otrzymuje od panien jabłko, chusteczkę i listek. Za pomocą jabłka zmienia się w złotego konia i każe Cyganowi jeździć na sobie wokół królewskiego pałacu. Król,

zachwycony złotym koniem, chce go kupić. Cygan chce sprzedać zamienionego w konia Jasia bez uździenicy, po wielu targach oddaje konia z uździenicą. Król pokazuje konia żonie, ale jej się nie podoba, więc nazajutrz koń ma zostać zabity. Do stajni zakrada się pokojówka, która mówi koniowi, co go jutro czeka. Koń prosi pokojówkę, aby pierwszą krew, która z niego bryźnie, złapała w zapaskę i wylała pod oknem króla. Z krwi konia wyrasta pod królewskim oknem złota gruszka.] K 51 Sa-Kr 251–254.

**327 A – a.** [Za namową kobyły czarownika królewicz zanurza palec i głowę w studni, przez co robią się złote. Królewicz zaczyna służbę u króla jako ogrodnik – niemowa. Dzięki kobyłe zamienia się w tajemniczego żołnierza, który w czasie pierwszej wygranej wojny ubrany jest w złoty mundur i siedzi na koniu ze złotą uzdą i siodłem, w czasie drugiej – w srebrny mundur, siedzi na koniu ze srebrną uzdą i siodłem.] Święt Nadr 346–351, podob. Lom Baj 52–57, war. Krz PBL nr 314; [Dzięki pomocy kobyły głupi brat zdobywa rękę królowny i pół królestwa, bo trzy razy objeżdża pałac w powietrzu i trzy razy całuje królownę, która jest na piątym piętrze. Za pierwszym razem ubiór jego i konia jest mosiężny, za drugim srebrny, a za trzecim złoty.] K 42 Maz 509–516, war. Krz PBL nr 531.

**b.** [Tylko najmłodszy głupi brat spełnia obietnicę daną ojcu i modli się na jego grobie trzy noce z rzędu], *za co ojciec – nieboszczyk obdarza go 3 cudownymi rzeczami: srebrnym gwizdkiem, złotą laską i dyamentową płachtą. Te 3 rzeczy są głupiemu pomocą w trzykrotnym wyjeździe na szklaną górę. Strój jego i konia jest za pierwszym razem srebrny, za drugim złoty, za trzecim dyamentowy. Za trzecim wyjazdem zdobywa też głupi trzecią, czyli najmłodszą z córek królewskich.* Lud 1905/373; podob.: [Głupi brat przy pomocy trzech dzwoneczków: srebrnego, złotego i diamentowego wjeżdża na szklaną górę, a strój jego i konia odpowiada jakości kruszcu dzwoneczka. Po wielu perypetiach dostaje córkę królewską za żonę.] Lud 1905/374, war. Krz PBL nr 530.

**327 B –** [W pałacu na szklanej górze królowna urządza bal, bo chce sobie znaleźć męża. Głupi brat postanawia tam pojechać.] *I była tam taka wirzba, a w ty wirzbie był koń i wszystko rzemiosło, srybne cugle, srybne wędzidla, złote strzymiona, złoty mondur. A ten głupi się obrał, i prosił Pana Boga, i posed do ty wirzby, wsiad na tego konia, ubrał się i w powietrzu pojechał do ty szklany góry.* [Dzięki znalezionym przedmiotom głupi zdobywa szklaną górę i rękę królowny.] K 8 Krak 5–6.

**327 C –** [Głupi brat łapie na łące konia, który zgodnie z obietnicą wraca po trzech dniach pięknie osiodłany. Dzięki pomocy złotego konia chłopak przybywa na złotą górę i zdobywa rękę królowny.] ... *na złotym koniu cwałował tak szybko, że aż kamienie fruwały.* Nec Kasz 108; podob.: [Głupi Bartek] *posed do ogródka pod krzak i cosik pedziął, a wysed mu spod tego krzaka koń od złota i ubranie od złota, i dużo pieniędzy.* [Bartek na złotym koniu trzykrotnie wjeżdża na szklaną górę i żeni się z królowną.] Święt Nadr 355–357.

**327 D –** [Głupi brat zabija człowieka nazywanego *Mysim królem*, ubiera się w jego szaty, siada na jego konia, wjeżdża na szklaną górę i zdobywa rękę królowny.] K 3 Kuj 127–129.

**328 –** [Głupi brat odkrywa, że złote jabłka z ogrodu króla kradnie złoty ptak. W odnalezieniu ptaka pomaga mu lis. Złoty ptak jest zamknięty na zamku i siedzi na drewnianym kredensie. Głupi brat nie słucha rad lisa i kładzie go do złotego kredensu. Ptak zaczyna przeraźliwie krzyczeć, głupi brat zostaje schwytany i by się uwolnić, musi przyprowadzić złotego konia. Znajduje go, ale znów nie słucha rad lisa i zamiast położyć na koniu siodło z drzewa i skóry, kładzie złote siodło i zostaje uwięziony.] Nec Kasz 80–84; podob.: [Głupi brat znajduje złotego konia, ale wbrew radom kruka bierze konia z uzdą i zostaje uwięziony. Uwalnia go kruk. Przy pomocy kruka głupi odnajduje złotego ptaka w pałacu innego króla, skąd zabiera także uwięzioną złotowłosą królownę i złotego konia, dzięki czemu zostaje księciem.] K 8 Krak 48–52, war. zebrane w Krz PBL nr 550.

**329** – [Głupi syn jedzie na wojnę, ale po drodze spotyka wilka, który zjada mu konia. Okazuje się, że to Pan Jezus. Wilk wiezie go do dworu i mówi:] „*Idź, tam jest złoty koń, złoty złób i złota uzdycka. Weź konia, a złobu i uzdycki nie bierz, bo jak wszystko bandzis brát, to ci odbiją, a jak konia samygu, to ci nie rusą*”. A on poset, wzion wsyko i nie dały mu. [Głupi syn bierze także, wbrew radom wilka, klatkę ze złotym ptakiem. Zazdrośni bracia zabijają go i siekają na drobny mak. Wtedy koń, uzdeczka i klatka robią się czarne. Dzięki pomocy wilka głupi ożywa i wtedy koń, uzdeczka i klatka znów stają się złote.] ZWAK 1884/306–308, war. Krz PBL nr 550, podob. ZWAK 1883/70–71.

**330 A** – [Chłopak, który podczas służby u czarnoksiężnika poznał tajemne sztuczki, zamienia się w konia i każe ojcu sprzedać siebie na jarmarku bez uździenicy. Wbrew przykazaniom syna, ojciec sprzedaje syna-konia razem z uździenicą przebranemu za kupca czarnoksiężnikowi. Czarnoksiężnik zakłada uździenicę na zamienionego w konia syna i unosi się w powietrzu, następnie każe kowalowi przygotować podkowy dla swojego konia. Koń prosi dziewczynkę, aby rozwiązała mu rzemyk pod gardłem. Dziewczynka spełnia jego prośbę, koń zamienia się w mysz i ucieka.] K 51 Sa-Kr 172–173; war.: [Syn zamienia się w konia i każe ojcu sprzedać siebie na jarmarku bez kantara. Wbrew przykazaniom syna, ojciec sprzedaje konia razem z uździenicą przebranemu za kupca czarnoksiężnikowi. Czarnoksiężnik przywiązuje konia do płotu przed karczmą i idzie na obiad. Konia uwalnia pijana baba, która wyszła z karczmy. Koń zamienia się w jastrzębia i ucieka.] Bart Wąż 112–113, nadto: Bart Wąż 114–117, Kap Sto 69–70; [Konia uwalnia dziecko, zdejmując z niego uzdę.] Cisz Krak 73–74; [Czarnoksiężnik prowadzi zamienionego w konia chłopca do kowala i każe go okuć. Konia uwalnia jedna z trzech panienek idących do szkoły, odwiązując uzdeczkę. Koń ucieka do rodziców.] K 46 Ka-S 513–514, zob. Krz PBL nr 325, →wieprz nr 43, →świnia nr 122, →bydło nr 145, tamże warianty.

**330 B** – [Ojciec musi odgadnąć, który z koni jest jego synem przemienionym przez czarnoksiężnika.] – *Oj, nie. Tatus, ón mie – mówi – pan ni "odda! Ón "oddo mnie, ale jak późnacie . . . to zaprowadzi do stajni. Do stajni to bedzie dwanaście kóni, to bede ja w tech kóniach. Stoł. To ja będę stoł w samym kćcie. Jak jo bede jad obrok, to lewom nogom cokolwiek . . . przednim nogom, cokolwiek ruse. A wy sie przyglądajcie, tatu. To to bede ja.* [Ojcu udaje się uwolnić syna.] Bart Wąż 111.

**331** – I. Św. Mikołaj pozwala wilkowi zjeść starego konia. II. Wilk wdaje się z koniem w dyskusję. III. Koń przechytrza wilka – prosi, aby odczytał mu metrykę zapisaną na kopycie, po czym trzaska wilka w mordę i go zabija.

[Przychodzi wilk do św. Mikołaja i prosi go, żeby pozwolił mu zjeść jakieś zwierzę.] „*A idźże więc tam a tam*” – powiada święty – „*znajdziesz starego konia, który się samotnie pasie, nie wdając się z nim w żadną rozmowę, zjedź go*”. Wilk poszedł, znalazł konia i przysuwa się do niego. „*A czego chcesz?*” – zapytuje koń. „*Zjem cię*” – odpowiada wilk. „*To i mniejsza o to, mówi koń, bom już bardzo stary i sprzykrzyło mi się życie, chciałbym jednakże wiedzieć, jak długo z łaski Boga żyłem na tym świecie? Bądź łaskaw, panie wilcze, odczytaj mi metrykę*”. „*A gdzie ta metryka?*” – rzecze wilk. „*Na kopycie u prawej tylnej nogi*” – odpowiada koń i zarazem podniósł nogę, i mówił: „*odskrob tylko glinę, a zaraz zobaczysz pismo*”. Rozciekawiony wilk zaczął łapą skrobać kopyto, a koń, nastroiwszy je dobrze, jak trzasnął w mordę, od razu go zabił. K 35 Przem 203.

**332** – [Król przysłał drugiemu królowi trzy konie. Wszystkie tak samo duże i grube. Ten ma odpowiedzieć, który koń jest najstarszy, a który najmłodszy. Syn pasterza, w którym zakochała się księżniczka, radzi:] *Posipta "owsu, szana i kónikożã [= koniczyny], a ten nãstarszi to nãmõndrzejshi, to pudzie do "owsu. Ten nãmłõtszi to nãgłupszejshi, to pudzie do kónikożã. I tak sze stało.* Stef Warm 60.

**333** – *Chłõp bẽł w boru i wtem nadjechał mnich, który wrócił z żebry z furą wypakowaną zbożem, i widzi wóz z końmi bez człowieka w boru. Kcąc filuternie zająć, aby dostać jeszcze konia*

dobrego, wyprzęga jednego konia chłopskiego, zaprzęga go do swego woza i pozostając sam na miejscu, każe jechać swemu człowiekowi do wskazanego miejsca, mówiąc, że tam wkrótce i on przybędzie. Gdy fura jego odjechała, mnich użył fortelu; ubiera się w połszorek (czy w chómont) i stawia sam przy dyszlu obok drugiego konia. W tym chłop przychodzi i widzi cud, że z jego konia zrobił się mnich. Zadziwiony, żegna się i szuka sposobu, ażeby się pozbyć mnicha, a mnich powiada, że za karę za grzechy był zamieniony na konia, a teraz przyszła łaska i zrobił się człowiekiem i żeby chłop go puścił – co chłop z największą zrobił chęcią i pokorą. K 14 Poz 51, por.: [Korzystając z nieuwagi chłopą prowadzącego wołu na targ, jeden złodziej kradnie zwierzę, drugi zaś zajmuje miejsce wołu na powrozie i tłumaczy zdumionemu właścicielowi, że za pokutę jego dusza była zaklęta w wołu, a skończywszy pokutę, ponownie stał się człowiekiem]. Glog Zab 43 [opowieść żartobliwa], por. Krz PBL nr 1529.

#### LEGENDY

**334** – W stajence wszystkie zwierzęta podały Panu Jezusowi sianko, a koń swoje zjadł z Pana Jezusa zjadł, stąd się najeść wcale nie może. K 51 Sa-Kr 2.

**335** – Woły szły do Pana Jezusa do żłóbka, chuchali, żeby ogrzać Pana Jezusa, a koń odmówił posłuszeństwa. Wtedy Matka Boska powiedziała: „Jak nigdy si ni najadł”. I dlatego późni dzieło „o tak, „opłatkami bydlą trochę, jak Wigilia, to sianko z opłatkami się daje krowom tygo, a koniowi nie daje już, tak. Bart Wąż 73.

**336 A** – Zajęty jedzeniem koń nie chciał wziąć Pana Jezusa na swój grzbiet / nie przewiózł Pana Jezusa przez wodę/rzekę – od tego czasu ciągle je (bez ustanku we dnie i w nocy), a mimo to zawsze chodzi głodny / nigdy się nie najada / nigdy nie będzie nasycony.

a. Chodziły konie na paświsku i woły, i sed Poniezuś, i woło na konia, żeby go przewiózł bez wody, a koj się otrzepnuł; tak przyszedł wół i przewiózł Pana Jezusa bez wody, i Poniezuś powiedział, żeby se konie nigdy nie pojadły, i jedzo wciąż, a zawsze głodne, a woły se pojedzo, tak że so baniate. MAAE 1900/192; war.: Koń nigdy nie będzie nasycony, bo nie chciał wziąć P. Jezusa na swój grzbiet, wymawiając się, że jest głodny. MAAE 1910/69.

b. Koń stał i zjadał obrok. P. Jezus chciał sięść na niego, lecz koń nie dozwolił, odpowiadając, że sobie jeszcze nie pojadł. Na to P. Jezus: „Więc sobie nigdy nie pojiesz”, i siadł na osiołka; dlatego też koń je prawie bez przestanku we dnie i w nocy. ZWAK 1881/135.

c. Kiedy Pan Jezus chodził po świecie, przyszedł raz nad rzekę i chciał się przez nią przeprawić. Właśnie w pobliżu paść się na łące koń. Powiada więc do niego Pan Jezus: „Przewieź mnie przez rzekę”. A koń na to: „Jeszcze się nie najadł”. Rozgniewał się Pan Jezus i rzekł: „Za karę nigdy się już odtąd nie najiesz”. I dlatego koń nigdy się nie może nasycić. Kiedy zaś potem zwrócił się Pan Jezus do wołu, aby go przewiózł, ten chętnie się zgodził, chociaż także jadł wtedy; dlatego to wół prędko się napasa. ZWAK 1887/38, podob.: Święt Nadr 580, Kon WiM 173.

d. [Na łące, nad szeroką strugą, pasą się koń z wołem. Jezus chce się przeprawić na drugą stronę i prosi o pomoc konia.] Koń rozżłoszczony, że mu się w jadle przeszkadza, dźwignął z trawy łeb i odrzekł, że nie może tego uczynić, bo się jeszcze nie najadł. Wtedy Pan Jezus zwrócił się z prośbą do wołu. Wół z całą gotowością ukląkł przed Synem Bożym, nadstawił grzbietu i Pan Jezus przeprawił się na drugą stronę. Za tę uczynność podziękował Pan Jezus wołowi, a na pamiątkę tego zdarzenia postanowił, iż wół wytrzymałym jest na głód i pragnienie od konia, który nigdy do syta najeść się nie może. ZWAK 1883/108.

e. O koniu powiadają u nas, jaka jest tego przyczyna, że ustawicznie żreć potrafi i nigdy się nasycić nie może. Kiedy Pan Jezus po świecie chodził, przyszedł nad rzekę, rzekł do konia, aby go przez wodę przewiózł. Koń na to: – Nie mam czasu, bo teraz obrok swój zjadam. Na to rzekł mu Jezus: – Żerze bez ustania, ale się nigdy nie nasycisz! Wół przewiózł Pana Jezusa, przestaje więc jeść i spoczywa. Lom Baj 135.

**336 B** – *Wtedy, jak Pan Jezus jeszcze po świecie chodzili, byli oni raz bardzo utrudzeni. Spotkali konia i prosili go, czyby nie mogli na niego usiąść i troszę wypocząć. Ale koń ani słyszeć o tym nie chciał. Był najduch taki zawzięty, że stanął dęba i powiedział, że nie ma czasu, bo musi żreć. Wtedy Pan Jezus stanęli uroczyście, wzięli swe ręce na wierch i pedzieli głośno: – Będziesz ty, koniu, za karę całe życie żarł, a zawsze będziesz głodny! No i czy wierzycie, to się naprawdę spełniło. Koń żre i żre, a nigdy nie ma dość. Sim ŚlOpol 119.*

**336 C** – *Tylko opłatek, później ten opłatek z siankiem się o, połący i się daje krowom. A kóniowi chyba nie. Bo jak się Pan Jezus narodził, to tylko wół chuchał na Pana. Baranki byli, i woły byli przy żłóbku. Tu przychodziła z Panem Jezusem, jak uciekali do Egiptu i sła, a koń chodził. Matka Boska go prosiła, zyby jo podwióz, a on odmówił, nie chciał. I mu powiedziała „Bodajbys się nie nazar”. Bart Wąż 73.*

**337** – *Pan Jezus, widząc chłopą kradnącego kapustę z cudzego ogrodu, za karę zamienia go w konia, aby ciężko pracował.*

*Był jeden chłop złodziej, co się to nazywa, a robić mu się nie chciało. . . . Raz uwiidził piękną w cudzym ogrodzie kapustę, dawaj (dalejże) za nią; a tu z daleka w harszcu siedzi zaczajony Pan Jezus i obserwuje, co to chłopisko robić będzie. On chłop wyrывa a wyrывa główki kapusty i kładzie do worka. Pan Jezus wtedy wychylił z harszcu najświętszą swą głowę i jak nie krzyknie: „A do stajni, koniu, do stajni!” Tak on chłop wnetki w konia zamienił się i za karę, że mu się wpiérw robić nie chciało, musi teraz wraz z innymi końmi ciężko pracować. ZWAK 1883/108.*

**338 A** – *Było to wtedy, kiedy jeszcze na świecie żył Adam. Musiał on w pocie czoła harować, aby zapracować na swoje liczne potomstwo. Ponboczek dobry był i widząc tę jego ciężką dolę, umiłował się nad nim. Posłał Adamowi zwierzę do pomocy. A był to koń. Ale Ponboczek wyraźnie Adamowi powiedział, żeby konia nie przekarmiać. Padoł Adamowi tak: – Pamiętej, Adamie, ino ziorko owsu rano, dwa ziorka w południe, a jak wieczór przyjdzie – zaś jedno. Adam był posłuszny, koń wartko się wrobił i robota szła jak po maśle. No, ale po latach Adam zapomniał o bożym nakazie, żał mu też było konia i tak co dzień dokładał mu tam trochę tych ziorek. Naraz koń rósł, rósł, zrobiło się z niego konisko wielkie, zaczął gryźć, kopać, a robić to już wcale nie chciał. [Bogu żał się robi człowieka.] Nie wytrzymał [Bóg] i zlażł na ziemię, przyjrzał się koniowi, wziął ostrego siekacza i podciął mu żyły u nóg. Jak ino to zrobił, koń wrócił do swego dawnego wyglądu. A Ponboczek pedzieli Adamowi: – Masz tu swego konia, będzie ci nadal dobrze służyć, ale żeś mojego polecenia nie dochował, będziesz go teraz musiał karmić całymi wiertelikami owsa, a jemu to ino zawsze jeszcze będzie mało. Zaś koń – na pamiątkę swego nieposłuszeństwa – niech ma żyły przecięte u nóg. Od tego to czasu konia idzie po tym poznać, że żyły ma przecięte. Sim ŚlOpol 119–120.*

**338 B** – *Wierzą, że koń jest stworzeniem oderwanym od diabła i że nie ma w sobie duszy jak inne zwierzęta, lecz diabeł nim rządzi, stąd charakter jego nie jest tak łagodny jak wołu. Zbieganie u koni przypisują działaniu diabła. Gdyby P[an] Bóg nie był mu podciął żył pod kolanem (za karę, że siano zjadł ze żłobu spod P[ana] Jezusa), nie mógłby go nigdy człowiek utrzymać. Wzrok ma tego rodzaju, że wszystko mu się nadzwyczaj wielkim wydaje, człowiek mu się niezmiernie wielkim olbrzymem wydaje, i dlatego się człowieka boi. K 51 Sa-Kr 9.*

**339** – *[Karczmarz chce ukraść pieniądze i zabić Pana Jezusa i św. Piotra. Pan Jezus zamienia go w konia, mówiąc: Idź, zrób się kóniem, pracuj na gros; jak wypracujes, to bedzies miał. Jezus i św. Piotr biorą konia ze sobą i ruszają w drogę. Spotykają chłopą z drzewem, któremu oddają konia za darmo, prosząc, aby dziadek długo nim pracował i nie dawał mu jeść. Po kilku latach Pan Jezus i św. Piotr odbierają zabiedzonego konia od dziada i przywracają mu ludzką postać.] Cisz Krak 53–55, war. Udż Krak 117–119.*

**340** – *I. Św. Piotr kradnie konia i mówi Panu Jezusowi, że go kupił. II. Kłamstwo św. Piotra potwierdza kukółka, ale wydaje go wrona.*

*Szedł Pan Jezus ze św. Piotrem i Pawłem podczas upału wielkiego. Św. Piotr, jako starszy wiekiem, nie mógł za niemi zdążyć, więc coraz bardziej oddalali się od niego, a wreszcie*

zniknęli mu zupełnie z oczu. Wtym św. Piotr spostrzegł na łące pasące się konie, złapał jednego z nich, wsiadł na niego na oklep, popędził za Chrystusem i św. Pawłem i wkrótce ich dogonił. [Chrystus pyta św. Piotra, skąd ma konia. Św. Piotr mówi, że go kupił. Jego słowa potwierdza przelatująca kukułka. Po niej nadlatuje wrona, która kracze, że św. Piotr skradł konia. Od tego czasu kukułka kuka do św. Jana, a wrona kracze cały rok.] Wista 1900/688–689; war.: Św. Piotr szedł i nogi go rozbolały, i skradł konia. Spotyka Pan Bóg Piotra i pyta się go: Skąd wziąłeś konia? Kupilem. Pan Bóg mówi: Pokaż świadków. A tam była kukułka i wrona. Kukułka mówi: Kupił, kupił. A Pan Bóg cały czas wie, że Piotr skradł. Pyta się wrony. Kradł, kradł. I przywołał wronę i mówi: Możesz cały rok krzyczeć, a kukułka będzie kukować do św. Piotra. Zow Bib 111, war. Krz PBL nr 2522.

**341 – Człowiek przyjmuje dziesięć lat życia od psa, dziesięć od konia i dziesięć od małpy, na starość czuwa jak pies, pracuje jak koń, aż w końcu staje się podobny do małpy.**

Pan Bóg, stworzywszy człowieka, powiedział mu: „będziesz żył dwadzieścia lat”. Potem stworzył psa i rzekł mu: „ty będziesz żył dwadzieścia lat”. Na to pies odrzekł: „Mój panie, tak długo będę żył, to się od starości ruszać nie będę mógł; prawie mi będzie dziesięć lat”. Więc odtąd Pan Bóg postanowił, że człowiek przyjął dziesięć lat od psa, za konia dziesięć, a resztę za małpę. Toć stąd człowiek żyje swobodnie dwadzieścia lat; potem za psa musi czuwać dziesięć lat, dziesięć za konia musi pracować. Reszta lat rachują się za małpę dlatego, że stary człowiek podobny z powierzchowności do małpy i nim mierzą (brzydzą) ludzie. ZWAK 1885/70; war.: [Gdy Bóg dawał wszystkim po 20 lat, koń, krowa, świnia, pies i małpa poprosili o 10 lat, a pozostałe lata wziął człowiek.] Ceb Kurp 29–30.

#### OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

**342 – Zmora dusi, męczy konia / splata koniowi grzywę/ogon.**

a. Pewien chłop zauważył, że mu zmora konia dusi i że na nim leżała kipa (duży kosz do sieczki). Zdjął kipę i powiesił na gwoździu. Następnego dnia spostrzegł, że wisiała tam baba zahaczona żebrem na gwoździu. Mań Złot 88.

b. U nas we wsi to chłop był morą. Chodził w nocy dusić innych. Mówili, że dusił także konie. Sim Wierz 263.

c. Jen karczmarz mniał trzy córki i nie wiedział, że ony były (z)mory. Ale wędrowiec (podróżny) dostrzeg to. Bo on us(t)ysał, co do siebie gadali, jak przyszli ze swoi cynności (dławienia w nocy). . . . A trzecia po(w)ieda: a mię, co idę do koni, to ledwo koń nie strząchnie, co go sie trzymam, albo ugryzie. Peł Dem 207, podob. K 40 MazP 73.

d. Było tak, że jak któryś koń ogon miał taki zmierzwiony, taki splątany, mimo że tam czesali mu te te tą grzywę czy ogon, bo to i grzywa była czasem w takie kluchy, strąki. No, bo jakby był koń brudny, zaniedbany no, to może i to by było zaniedbane. Ale jak był tłusty, ładnie wyglądający, a to takie zmierzwione te grzywa, bo tak się, tak się robiło zmierzwione, to czy ogon to to i czesanie nie pomogło, prawda. To, to mówili, że zmora dusiła konia, męczyła, i że właśnie tak mu się to zrobiło. Bart Wąż 178.

e. Mieliśmy taką klacz, to są zmory. Były. Może teraz już nie ma, nie wiem. Bo, wie pan, bat stał przy o, przy tej stajni, taki bat, co jechał, to brał, bo żeby nie zbrykała się, to trzeba było trochę podcinać bacikiem. To tak warkocze naplotła w grzywie, że i bat ten wpletała, i to leżało, proszę pana, to już ja to widziałam na swoje własne oczy. To ten bicysko to, był to rzemyk wpleciony w grzywę, a to na gnoju leżało. Tak. I tak nieraz tego konia zjeżdżiła, zjeżdżiła, że aż był no, zgrzany rano, tak dokuczała. A mój stryjek w Abramowie też, był to bezdzietny bogacz, ogry miał takie, do klacz puszczał, to miał tak samo, mówi, że ujeżdżiła mu ta zmora te, te konie w nocy i zasuszała, bo tak jeżdżiła, to takie lustro miał powieszzone w tej stajni i nie, lustro, wie pan. I to lustro jak ona weszła, zobaczyła się i, i już . . . uciekła. Bart Wąż 178.

**343 – W Wigilię o północy konie rozmawiają o śmierci gospodarza.**

a. [Rozmowy zwierząt w noc wigilijną.] Tamże jest przesąd (powiarka), że we wiliję Bożego Narodzenia o północy konie opowiadają sobie, jaki miały przeszły rok, jako też o losie pogoniczów swych, czyli pachołków (fornali). Pewnego razu jeden gazda o północy położył się na progu stajni i podśluchiwał, co konie będą mówiły. Te zaś zaczęły opowiadać, że pierwszą pracą, która je czeka, będzie wywiezienie gazdy na cmentarz. Nieborak tak się tego przeląkł, że na drugi dzień umarł. Pośp Śląsk 70.

b. *Ta, mówią, o dwunastej w nocy. Pan mówi, o, ja nie wierze w to. Wlazł na chlew i słucha, a konie mówią tak: – Za trzy dni my powieziem swego pana na cmentarz. Ten jak przestraszył się, jak skoczył, a tam widły były, na widły, przebił się, no, i na trzeci dzień powieźli na cmentarz.* Bart Wąż 191, por. tamże podob. o krowach i wołach.

**344 – I. Baba przechodzi przez drogę i koń pada. II. Prawdziwa panna [= dziewczica] pociera koniowi łeb nadołkiem koszuli i koń zdrowieje.**

Gdy ktoś bryczką wyjechał ze wsi (w Tretkach), koń jeden z pary padł mu na drodze pode wsią dlatego . . . , że baba przeszła przed chwilą przez drogę. Koń ten jednak nie był chory i dyszał, leżąc. Nawet felczer, którego przywołano do puszczenia mu krwi, oświadczył, że koń nie jest chory, ale zmęczony, otumaniony, i że należy go łagodnie i powoli nakłonić do podniesienia się, a sam już dalej spokojnie pójdzie. Ale woźnica wyrzekł, że nie podniesie się, dopóki panna prawdziwa nie potrze mu łba swym nadołkiem (od koszuli). Sprowadzono więc młodziutką dziewczkę i koń, gdy go potarła, natychmiast się podniósł i jak najlepiej chodził dalej w zaprzęgu. K 42 Maz 348.

**345 A – W końskie łajno/gnój/żemelki/siuchy zamieniają się pieniądze topielca / tabaka, ofiarowana chłopu przez nieznajomego / schowane przez chłopca do kieszeni przysmaki z zebrania czarownic / wódka z diabelskiego wesela.**

a. Raz wyszła dziewczka w pole bardzo rano. Wtedy toplec prosił ją, ażeby mu kumowała. Dziewka poszła za nim. Jak tylko zbliżyli się do rzeki, woda się rozstała i weszli do szklanego pałacu. Gdy zaś już stamtąd wracała, dał jej toplec pieniędzy, ale te zamieniły się w końskie łajno, skoro stanęła na świetle. ZWAK 1886/113.

b. [Topielec] Chodzi nieraz po mieście, skupując różne rzeczy, za które płaci srebrnymi pieniędzmi, ale te pieniądze zamieniają się później w końskie łajno. ZWAK 1890/134.

c. [Stolarz smaruje się maścią i wylatuje za czarownicą na schadzkę czarownic.] Gdy przybył na miejsce ich zebrania, został jak najlepiej przyjęty; cioty wenerowały go i częstowały tym, co same jadły. A były to same smaczne potrawy, które on jednak (ostrożny) nie jadł, ale do kieszeni chował. I dobrze zrobił, bo przyszedłszy z rana do domu, zamiast owych przysmaków znalazł w kieszeni końskie żemelki (odchody, czyli bobki). K 3 Kuj 103, podob.: . . . wieśniak jeden . . . na jednę z nią [czarownicą] miotle dostał się na Łysą-górę; napełnił kieszenie i torbę ciastami i potrawami. Jak powrócił do domu, patrzy ciekawie, aż tu wszystko zamieniło się w gnój koński. K 21 Rad 224.

d. *O tych strachach to upowiadali: Jak jeden skrzypek u nas chodził grać. I poszedł na wesele grać. Ji wracał. No ji taki był pudpity dobrze. Ji chciał sobie zapalić, alie już nie miał tabaki. Ji myśli sobie, żeby kto gdzie jemu tej tabaki dał. Alie nagnał sie jakiś gość ji dał mu ty tabaki. To on jak sie przebudził, to był na bagnach. Stał rano na nogach. A tabaka to było łajno końskie, było napchane.* TL 1990/4/51.

e. [Panna wychodzi za mąż za tajemniczego kawalera. Gdy mija północ i słychać pierwsze pianie koguta, kawaler znika.] Wszyscy domownicy poszli spać. Kiedy wstali, to zobaczyli, że na stole zamiast wódki były w butelkach końskie siuchy, a na talerzach zamiast jadła leżało bydłęce łajno. Peł Dem 75.

**345 B –** *Mówili, że na mostku straszy. Mówio, że pan jeden taki jidzie. Pan jidzie w kapeluszu. Pani daje jemu tabakerkę z tabako i razem wachało. Ale późni rano patrzy, a to koński kopyt. O! To tak straszy! Kiedyś tak straszło, ale dzisiaj nie ma już strachów.* TL 1990/4/51.



## ANEGDOTY

**346 A – Niemądrzy ludzie sadzają kobyłę na dyni, aby wysiedziała tureckiego konia.**

O Myczkowcach gadki są, iż myczkowscy ludzie są niemądrzy, że to są osadnicy jacyś moskiewscy. . . . Posadzili kobyłę na dyni, żeby wysiedziała konia tureckiego (i ucięli jej nogi). I przez siedem dni nikomu tam pójść nie pozwolili. Tak jeden ciekawy poszedł tam po kryjomu szóstego dnia. Jak ten przyszedł, tak spod kobyły (która już zdechła) wyleciał zajac, który ją objadał. Tak on woła na zajacą: „Cy-sciou! Cyściou! Werny sie!” Ale zajac poleciał. A on idzie do wsi i mówi gromadzie, że koń turecki właśnie spod kobyły uciekł. Oni wyszli i szukali, i reszty kobyły wyrzucili na śmiecie, a dynię pokruszyli i wyrzucili ziarenka, które się zaświeciły, i mówili, że to się już na nic nie przydało, kiedy żrebię uciekło. K 51 Sa-Kr 383.

**346 B** – [Rybak kupuje dynię od kobiety, która twierdzi, że to je końszczę jaje. Zabiera je do domu i kładzie pod krzakiem. Po jakim czasie widzi, że zza krzaka wybiega zajac i uznaje, że to, co wyszło z „jaja”, to żrebak.] Sych SGKasz 2/199.

**346 C** – [Wojtek sprzedaje Żydowi jajo-dynię, z którego ma sobie wysiedzieć konia.] Wojtek wziął ruble, a Lejbuś jajo-dynię i poszedł uradowany do swojej chatupy. Tam wytoczył kłodę pod ogrzewacz, włożył do kłody jajo-dynię i jak kwoka usiadł na nim. [Żona mu dokucza.] Lejbuś nie widział innej rady, ino wyskoczył z kłody, wziął jajo-dynię i pognał za stodołę. Okazało się, że jajo-dynia było już zgniłe, więc ze złością walnął nim o płot, spod którego wyskoczył zajac. Wtedy dopiero zaczął żałować, że dłużej nie siedział na jajach, boby chociaż miał zajacą. Dek Sier 265, podob.: MAAE 1898/154, Sim Księg 58–59, Sim Bery 167, war. zebrane w Krz PBL nr 1319.

## PISANA POEZJA CHŁOPSKA

**347** – zima – / tumany jak białe ogiery / z rozwianymi grzywami / cwałują z rżeniem przez pola ku krukom czarnym / które nad chatami / obsiadły wierzb szeregi / jak słowa czarnej skargi. . . . Poc Poez 161.

**348** – A pola twoje / Jak kłosa pszenicy: / Złote, / Dzwoniące, / Tarza się po nich, / Jak koń na łące, / W lipowe południe, / Ogromne słońce. . . . [J. Pocek] Szcz Ant 631.

**349** – gwiazdę przybiłem na belce / obok wypchanej sowy / by się darzyły mi wiersze / jak konie / owce / i krowy Poc Poez 77.

**350** – Ej, ty koniu, ej bułany, / któryś rwał z kopyta, / dzięki tobie rosły łąny / jęczmienia i żyta. / Ej, ty koniu, ej bułany, / któryś rżał o świecie, / dzięki tobie dawne stany / wiodły godne życie. / Ej, ty koniu, ej bułany / gnałeś bezdrożami, / odnosiłeś ciężkie rany / w boju z najeźdźcami. / Ej, ty koniu, ej bułany / za zwierzem goniłeś, / lecz nie dałeś nigdy „plamy”, / pana nie zdradziłeś. / Ej, ty koniu, ej bułany / byłeś wolny, dziki – / dzisiaj jesteś sprzedawany / Włochom na befsztyki. / Ej, ty koniu, ej bułany / zostałeś zdradzony, / dziś nie tobie szumią łąny, / twój los przesądzony. [M. Kościński] TL 1997/3/38.

**351** – Dawniej tu chudy konik włókł drewnianą bronę, / która pęzła bezradnie po darni ugoru, / dziś tu błyszczą lemiesz, niby cud wyśniony, / i strumienie skib czarnych lecą spod traktoru. [P. Tracz] Ad Złote 255.

**352** – Koniki – trzeba sprzedać, / kupić nowy ciągnik, / bo to modnie i wygodnie, / a przy tym oszczędnie. [J. Radomska] Ad Złote 215.

**353** – Mamo kochana, kup mi konika / tylko żywego, ja nie chcę już z drzewa; / czy bułanego, czy kasztanka / i z bujną grzywą, by wiatr ją rozwiewał. / I mały wózek na kółkach, / by konik mnie w nim woził, / a biczyk z wikliny sam sobie wytnę, / aby mój konik kłusem chodził. / Usiądę sobie w wózku, / pojedę połą dróżką / wśród wąsatych, złotych kłosów / maków, chabrow, róż i wrzosów. / Na chwileczkę trr. . . zawołam, / przystanie bryczka moja. / A ja z wózka, hyc na ziemię / i nazrywam kwiatów pięknych. / Wio! zawołam na konika, / a on zacznie z pól umykać, / galopem gnać szybkim będzie, / by do domu jak najprędzej. [K. Wiśniewska] Ad Złote 275.

**354** – gromada zwierząt zbiera się w stajence / dzisiaj Wigilia czas na życzenia / można przemówić ludzkim głosem / i swoje życie na lepsze zmienić / koń tradycyjnie pierwszy głos zabrał / tylko ja jeden pracuję tak wiele / i proponuję by w przyszłym roku / znacznie częściej były niedziele / no nie oburzył się na to kogut / ja tu z moimi kurami społem / ogłaszam rok przyszły rokiem bez niedziel / a już na pewno nie z rosółem / więcej błota na naszym podwórku / chciałyby gęsi i żółte kaczusie / uprzejmie zgadza się z nimi świnia / gdzieś zwierzę przecież taplać się musi / czekajcie basem ryknęła krowa / jak ja wam trawę w bajoro zmienię / i będę chodzić z brudnym zadem / i dyndać ubłoconym wymieniem / owce już nie chcą Burka za stróża / bo ciągle straszy kłami ostrymi / to niezły kawał kundla mówią / co podlizuje się gospodyni / to prawda wziął kot stronę owiec / to obrzydliwy lizus i pieniacz / wtedy do stajni wpadł wściekły Burek / i było już po życzeniach / a gdy gospodarz wszedł z opłatkiem / martwą ciszę zastał wśród trzódki / nieprawda stwierdził że w Wigilię / zwierzęta mówią głosem ludzkim [I.W. Niedziółko] TL 2020/3–4/57.

**355** – [„Zycenia podłaznika”] Niek będzie Pokwolony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boże Narodzenie, / coby się wom darzyło, mnożyło / sićko stwórzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedlicek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówceek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli świnie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe żróbki, jagnięta. [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.

**356** – Pług ciągnie lśniący mój koń bułany / co krok rytmicznie łbem kiwa / jakby rozmawiał ze skibami / jakby im coś / przytakiwał / dopiero gdy złote południe nadchodzi / rzy głośno w błękit siny: / błogosław Boże / trawy owsy i kończyny. Poc Poez 112.

**357** – chodzi wśród pól siewnoczas / ... / całuje brony zębate / koni ciężkie kopyta / by plony były bogate / plony pszenicy i żyta Poc Poez 110.

**BIBLIOGRAFIA:** Afan Poet 1/599–600, 612; Anusiewicz Janusz, *Koń – jaki jest – w języku polskim?*, „Prace Filologiczne” 1992, t. XXXVII, s. 201–212; Bartmiński Jerzy, „Jaś koniki po!ł”. Uwagi o stylu erotyku ludowego. „Teksty” 1974, nr 2, s. 11–24; Bartmiński Jerzy, *Koń*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław 1980, s. 119–144; Bartmiński Jerzy, *Klasyfikacje gatunkowe a systematyka tekstów folkloru*, [w:] *Literatura popularna – folklor – język*, t. 2, red. Witold Nawrocki, Michał Waliński, Katowice 1981, s. 7–25; Bel Mif 126; Bel Vol 178; Bubak Józef, Wilkoń Aleksander, *Z problematyki nazw własnych koni*, „Język Polski” 1969, t. XLIX, s. 291–296; Bułg Mit 93; El Szam 461–463; El Trak 107; For Sym 272–273; Fraz Złota 357; Gapski Marcin H., „Zjadłbym konia z kopytami” i dlaczego tego nie zrobię – historyczne uwarunkowania tabu żywieniowego. *Wokół konsumpcji koniny w Polsce*, [w:] *Dziedzictwo kulinarne w kontekstach tradycyjnych i współczesnych*, red. Jan Adamowski, Mariola Tymochowicz, Lublin 2018, s. 64–71; Gass Mit 33, 56, 65, 207; Giey Mit 101, 109, 129, 135; Gura Aleksandr, *Simvolika životnyh v slavjanskoj narodnoj tradicii*, Moskwa 1977; Haav Mit 108, 233, 293; Jak Ind 27–44, 56, 159, 330; Kemp SInd 54–55, 230–231, 452; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kolędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kielak Olga, *The symbolism of domestic animals in Polish erotic folk lyrics*, tłum. Rafał Augustyn, „Folklore” 2022, vol. 133/2, s. 158–179; Kop SSym 157–158, 161; Kow Lek 236–238; Kub Mit 47; Kuraszkiewicz Władysław, *Nazwy maści końskich dziś i w 1539 r.*, „Język Polski” 1949, t. XXIX, z. 4, s. 145–155; Matusiak Szymon, *Koń w naszych wierzeniach ludowych*, „Ziemia” 1914, t. 27, s. 417–419; Mif Tok 2/304; Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, *Stereotypy konia przekazywane przez język polski i francuski*, „Język a Kultura” 1998, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 266–271; Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, „Ryczy wół na sto gór”. *Motywy zwierzęce w polskiej meteorologii ludowej*, [w:] *Slavische*

*Geisteskultur: Ethnolinguistische und philologische Forschungen*, teil 1, část 1, red. Anna Kretschmer, Fiodor Poljakov, Wien 2016, s. 109–122; Niewiadomski Donat, *Motyw orki złotym pługiem*, [w:] tegoż, *Orka i siew. O ludowych wyobrażeniach agrarnych*, Lublin 1999, s. 54–77; Og Mit 75, 78; O k o Ń Zbigniew Waldemar (oprac.), *Zostaje ślad. Antologia literatury ludowej ziemi chełmskiej*, Chełm 2001; Pelcowa Halina, *Koń w wiejskiej rzeczywistości językowej*, [w:] *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Robertowi Mrózkowi*, red. Izabela Łuc, Małgorzata Pogłódek, Katowice 2012, s. 463–470; Piek Germ 83; Piet Grec 52, 66, 72, 88, 167; Piw Ar 21, 137, 144, 214; Piw Mit 58, 134; Raje w ski Zdzisław, *Koń w wierzeniach u Słowian wczesnośredniowiecznych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1975, t. XXXIX, s. 516–521; Siatkowska Ewa, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Mif 2/362, 409–410; Slav Tol 1/558, Slav Tol 2/590–594, Slav Tol 3/281, 396, 401, Slav Tol 4/471; Szrej Germ 85–86, 142; Szyj RS 103, 116–119; Waniakowa Jadwiga, *Nazwy zwierząt w nazwach roślin*, [w:] *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, red. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa 2015, s. 187–194; Wört Hoff 6/1598–1652; Żajw Ukr 156–157.

→ BARAN, BYDŁO, BYK, CIELE, DĄB, DUNAJ, GRZMOT, JAŁÓWKA, KLACZ, KOBYŁA, KOZA, KROWA, KSIĘŻYC, MASZKARA KONIA, MORZE, OSIOŁ, OWCA, OWIES, ROSA, SŁOMA, SNOPIGILLJNY, SREBRNA UZDA, SREBRNE CUGLE, OSTROGI, SREBRNE PODKOWY, SZKLANA GÓRA, ŚWINIA, WIEPRZ, WIR POWIETRZNY, WODA, WÓŁ, ZŁOTA UZDA, ZŁOTE CUGLE, OSTROGI, ZŁOTE PODKOWY, ZŁOTY PŁUG, ŻREBIĘ, ŻELAZNA PODKOWA.

Jerzy Bartmiński, Olga Kielak